

Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

CORPUS NUMMORUM POLONIAE

TOM I

MONETY X i XI W.

OPRACOWAŁ

MARIAN GUMOWSKI

Z 41 TABLICAMI

KRAKÓW 1939

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE



POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

CORPUS
NUMMORUM POLONIAE

TOM I

MONETY X i XI W.

OPRACOWAŁ

MARIAN GUMOWSKI

Z 41 TABLICAMI

KRAKÓW 1939

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

CORPUS
NUMMORUM POLONIAE

TOM I

MONETY X i XI W.

OPRACOWAŁ

MARIAN GUMOWSKI

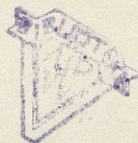
Z 41 TABLICAMI

KRAKÓW 1939

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

93 (438) 2

2607/3



Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego

SPIS TREŚCI

	Str.
<i>Wstęp</i>	1
<i>Spis zbiorów numizmatycznych i ich skrótów cytowanych w tekście</i>	5
<i>Spis najczęściej przytaczanych publikacji</i>	7
Mieszko I	8
Bolesław Chrobry	19
A. Monety polskie Bolesława Chrobrego	19
B. Monety czeskie Bolesława Chrobrego	56
C. Namiestnicy Chrobrego w Czechach	75
1. Denary św. Wojciecha	76
2. Denary Władysława	80
3. Denary Bolesława III z r. 1003	85
4. Denary królowej Emmy	90
5. Denary Ottona Bezpryma	93
6. Monety Sobiesława	95
7. Denary wyszehradzkie	102
Denary biskupie	109
I. Denary biskupie z świątynią	115
II. Denary biskupie z kaplicą	123
III. Denary typów przejściowych	130
IV. Denary typu dewenterskiego	134
V. Denary z krzyżem perełkowym	141
VI. Denary z krzyżem prostym	153
VII. Denary z pastorałem	176
VIII. Denary z ręką lub z głową	184
Bolesław II Śmiały (1058—1079)	193
Władysław Herman (1079—1102)	213
Palatyn Sieciech	226

WSTĘP

Numizmatyka polska, zwłaszcza nowszych czasów, dużo miała i ma zwolenników, natomiast średniowieczna, jako trudniejsza, zajmowała już od dawna nie tyle amatorów i zbieraczy, ile uczonych. Była dla nich zawsze dużą atrakcją i przedmiotem studiów już od w. XVIII poczynając, i to zarówno dla historyków, jak dla prawników i ekonomistów. Siedzibą jej były wówczas bogate miasta Prus Królewskich, gdzie Wende w Toruniu, Braun i Seiler w Elblągu, Lengnich w Gdańsku, stawiali pierwsze kroki na tym polu. Znacznie później zabrali głos uczeni innych miast polskich, gdyż dopiero po rozbiorach zamiłowanie do gromadzenia zabytków i badania świetnej przeszłości zaczęło żywiej odczuwać. Wówczas to w oparciu o warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ukazały się rozprawki o monecie polskiej T. Czackiego, I. Potockiego, J. Arnolda, J. S. Bandtkiego, przeważnie naiwne i dziś już nieużyteczne, ale ważne z powodu, że pierwsze wprowadzają numizmatykę do polskiej literatury naukowej.

Błędy swoich poprzedników i przeciwników lubił wytykać J. Lelewel, uczony dużej miary i umysłem swym ogarniający numizmatykę nie tylko polską, ale i rozmaitych innych krajów i epok. Położył on nieśpożyte zasługi dla numizmatyki celtyckiej i zachodnio-europejskiej, ale względnie nieduże dla polskiej; na tym polu zaćmił go prędko senator Kazimierz Stronczyński. Encyklopedyczny umysł Lelewela nie potrafił jeszcze w znanych mu szeregach monet piastowskich zaprowadzić ładu, porządku i systemu, czego dopiero dokonał w dwóch dziełach z r. 1847 i 1883 K. Stronczyński. Są to dzieła dla polskiej numizmatyki średniowiecznej epokowe, które do dziś dnia stanowią podstawę do dalszych badań i studiów. Są zaś nimi dlatego, że podają liczniejszy niż inni materiał zabytkowy, a poza tym, że posługują się nową w badaniu tego materiału metodą, a to analizą wykopalisk. Położenie dużego nacisku na wykopaliska monet jest może największą zasługą Stronczyńskiego.

Od czasu wydania ostatniego dzieła wymienionego autora upłynęło lat przeszło 50, a w tym czasie przybyło nauce dużo nowych wykopalisk, sporo nowego materiału numizmatycznego i pokaźna ilość monografii. Wykopaliska opisane są mniej lub więcej dokładnie w roz-

maitych czasopismach numizmatycznych, polskich i niemieckich, nowy materiał zgromadzony został w licznych zbiorach i kolekcjach, monografie zaś naukowe pomieszczane były przeważnie w zeszytach *Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych* od r. 1889 wychodzących, a także w licznych innych czasopismach naukowych. Na polu numizmatyki średniowiecznej pracowali w tym czasie J. Przyborowski, Fr. Piekosiński, W. Kostrzębski, K. Beyer, W. Jażdżewski, W. Wittyg, Z. Zakrzewski i inni, odkrywając wiele nowego i oświetlając wiele ciemnych dotąd problemów. Obok nich przyczynili się dużo do wyświeetlenia dziejów monetarnych R. Grodecki, M. Grażyński, a także W. Kętrzyński, O. Balzer i inni, którzy rzecz badali z historyczno-ekonomicznego punktu widzenia i doszli do bardzo interesujących wniosków.

Nie można tu pominąć także i tych opracowań, jakie w ostatnim pół wieku przyniosła literatura obca, zwłaszcza niemiecka i czeska. Są to przede wszystkim opisy wykopalisk średniowiecznych z monetami polskimi, ale czasem i monografie, które poruszając polskie tematy mają dla numizmatyki naszej duże znaczenie. Na czele niemieckich uczonych, których działalność bardzo często w polskie wkraczała tematy, stoi F. Friedensburg, autor paru set artykułów i rozpraw o monetach śląskich, a więc piastowskich, niezmiernie zasłużony na tym polu. Z innych wymienić należy E. Bahrfeldta, H. Dannenberga i J. Menadiera, uczonych berlińskich, oraz F. Fiałę, J. Smolika i J. Skalskiego, uczonych czeskich, z których badaniami musi nauka polska się liczyć. Wprawdzie nie wszystkie ich twierdzenia zdołają się ostać w świetle naszych badań, niemniej jednakże ich punkt widzenia musi być brany w rachubę.

Niezależnie od badań naukowych powstawały i pomnażały się zbiory numizmatyczne, z których nieliczne początkami swymi sięgają nawet w. XVI. W w. XVIII duże zbiory monet posiadał Uniwersytet Jagielloński i Lwowski, Gimnazjum Gdańskie, król Stanisław Leszczyński i król Stanisław August, Tadeusz Czacki, ks. Czartoryscy, Radziwiłłowie, Potoccy etc. W pierwszej połowie w. XIX sławne były gabinety numizmatyczne w Uniwersytecie Warszawskim i Wileńskim, w Liceum Krzemienieckim. Po zrabowaniu tych zbiorów przez rząd rosyjski zaczęli gromadzić monety ludzie prywatni, jak Czapscy, Potoccy, Zamoyscy, K. Beyer, Wł. Bartynowski etc. Dziś te prywatne zbiory ustąpiły pierwszeństwa zbiorom muzealnym, które rozrastają się coraz więcej i ogarniają coraz to inne działy numizmatyki nie tylko polskiej.

Jeżeli chodzi o monety średniowieczne Piastów polskich, to stosunkowo najliczniej reprezentowane są w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Narodowego w Warszawie. Monety Piastów śląskich zgromadzone są najlepiej w Muzeum Starożytności Śląskich w Wrocławiu. Poza tym znaleźć można monety piastowskie wcale obficie w zbiorze

hr. Potockich i ks. Czartoryskich w Krakowie, w Muzeum Wielkopolskim i zbiorach Towarzystwa Naukowego w Poznaniu, w Muzeum Miejskim w Toruniu, w Towarzystwie Naukowym w Płocku, w Zbiorach Państwowych przy Mennicy w Warszawie, w Ossolineum we Lwowie itd.. Spis przejrzanych do tej pracy zbiorów publicznych i prywatnych znajduje się po tym Wstępie.

W zbiorach powyższych znajdują swoje naturalne ujście liczne wykopaliska monet, które przynoszą coraz to inne, nieznane dawniej odmiany, typy i gatunki monet. Są to odkrycia, w których świetle można teraz sprostować wiele poglądów dawnych uczonych, zdeterminować monety dotychczas nie oznaczone i znakomicie pomnożyć liczbę odmian zbyt szczupłą jak dotąd. W świetle tych odkryć i dzisiejszych zbiorów pokazało się przede wszystkim, że podstawowe dzieło Stronczyńskiego do naszej numizmatyki średniowiecznej jest nawet w ogólnych zarysach niekompletne i że ono mimowoli spowodowało, że nauka nasza nie wciągała dotąd w zakres swych badań ani monet śląskich, ani biskupich, ani pomorskich. Stronczyński może umyślnie ograniczył się do monet wielko- i małopolskich, gdyż do tego zniewalał go dostępny mu wówczas materiał. Dzisiejsza nauka nie może jednak iść tą drogą i od dawna już było jej postulatem objąć swymi badaniami kręgi daleko większe, a przede wszystkim piastowską numizmatykę wyczerpująco opracować.

Z tą myślą powstaje niniejszy *Corpus nummorum Poloniae*. I on opiera się na wykopaliskach, które dotąd są znane i monet piastowskich dostarczyły. Opisowi tych skarbów monetarnych poświęcony też będzie osobny tom tego wydawnictwa, obejmujący te wykopaliska monet od w. X—XIII, w których znalazły się denary polskie. Pierwszy natomiast tom *Corpus nummorum* przeznaczony jest na inwentaryzację zabytków numizmatycznych w. X i XI od Mieszka I począwszy. Praca nad nią zajęła kilka lat czasu, a zaczęła się przede wszystkim od skrupulatnego zbadania odnośnej literatury naukowej i katalogowej, potem od przestudiowania najważniejszych przynajmniej zbiorów publicznych i prywatnych, polskich i zagranicznych, które monetę piastowską mogły zawierać.

Osobiście zdołałem zbadać blisko 40 najwybitniejszych kolekcji, których spis osobno jest podany. Badanie połączone było bardzo często z robieniem odcisków grafitowych i ważeniem poszczególnych monet, tak że później znalazł się w moim ręku bardzo obfity materiał ów-
nawczy, z którego do reprodukcji można było wybierać tylko najlepiej dochowane egzemplarze. Przy każdej jednak monecie jest podane, w jakich zbiorach dana odmiana się znajduje. Zbiory publiczne mają naturalnie pierwszeństwo. Chodziło przy tym nie tylko o studia porównawcze nad stemplami monet, ale i o zbadanie jak największej ilości monet jednego typu pod względem ich ciężaru, aby ustalić przeciętną

wagę jednostki, jej stosunek do grzywny i do normy, a na tej podstawie obliczyć i ustalić stopę menniczą naówczas stosowaną.

Rezultat tych badań okazał się różnoraki. Przegląd tyłu zbiorów pozwolił zarejestrować i wciągnąć do inwentarza bardzo wiele zupełnie nieznanych dotąd typów i odmian monet piastowskich, które liczbę przez Stronczyńskiego podaną ogromnie pomnażają. Badania literatury obcej zmusiły do usunięcia z naszej numizmatyki wielu monet, które dotąd za piastowskie uchodziły, a które w rzeczywistości polskimi nie są, z drugiej zaś strony pozwoliły wciągnąć do naszego zestawienia wiele innych, wprawdzie nie polskich monet, ale pod stemplem polskiego Piasta bitych, np. dużą grupę czeskich monet Bolesława Chrobrego.

Dużą wagę położyłem tu na odpowiednie reprodukcje monet, zwłaszcza że rysunki odręczne, stosowane dotąd przez wydawców, bardzo często dalekie były od dokładności, zdjęcia zaś fotograficzne z tak małych przedmiotów przedstawiały w reprodukcji bardzo często niewyraźne kleksy i widocznie nie nadawały się do tego celu. Sprawę rozwiązałem w ten sposób, że porobiłem z monet odciski grafitowe, zupełnie mechaniczne, czasem lekko wyretuszowane, które pod względem dokładności i wyrazistości szczegółów nie zostawiają nic do życzenia. Jest to metoda nowa, użyta przeze mnie w kilku publikacjach z lat ostatnich, która sobie zdobyła powszechne uznanie. Tak podanych zostało na tablicach 800 odmian monet polskich z w. X i XI, co stanowi większą połowę zinwentaryzowanych w pierwszym tomie monet.

Materiał, jak się okazało niezmiernie bogaty, rozdzielony jest według poszczególnych panowań, co w rezultacie pozwoliło pomieścić w pierwszym tomie jedynie monety polskie w. X i XI, a to z okresu od Mieszka I do końca panowania Władysława Hermana († r. 1102). Niestety i teraz jeszcze ani wykopaliska nie przyniosły, ani skądinąd nie udało się wysłedzić monet Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela, którzy, tak jak dawniej, pozostają w numizmatyce nieznanymi. W ich miejsce umieszczone zostały denary biskupów polskich, których szeregi pomnożyły się bardzo znacznie. Denary te, zwane dawniej krzyżówkami, ryksówkami lub wendyjskimi, powszechnie już uznane zostały za monety biskupie i tylko jeszcze nauka niemiecka nie chce faktu tego przyjąć do wiadomości, mimo że polski charakter tych monet w dużej mierze już dawno uznała.

Niech mi wolno będzie na tym miejscu wspomnieć z wdzięcznością o dwóch badaczach nieodżałowanej pamięci, o Władysławie Bartynowskim i Franciszku Piekosińskim, którzy jeszcze przed laty zachęcali mnie do podjęcia tej pracy i bardzo dużo okazali mi pomocy.

SPIS ZBIORÓW NUMIZMATYCZNYCH

i ich skrótów, użytkowanych w tekście.

- Bar. = zbiór pozostały po ś. p. Stan. Bartynowskim z Rzeszowa, dziś własność spadkobierców w Krakowie.
- Ber. = Gabinet numizmatyczny w Kaiser Friedrich Muzeum w Berlinie.
- Bey. = zbiór ś. p. Karola Beyera w Warszawie, dziś nie istniejący, według katalogu z r. 1868.
- Bis. = zbiór Gustawa Soubise Bisiera w Warszawie, badany w r. 1932, dziś rozprzedany.
- Ciesz. = zbiór Towarzystwa Ludoznawczego w Gimnazjum Polskim w Cieszyźnie.
- Cz. = zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie, zgromadzone w oddziale im. hr. Czapskich.
- Czar. = kolekcja Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, uprzątniona dopiero w r. 1935.
- Dr. = Gabinet numizmatyczny przy Zbiorach Państwowych na zamku w Dreźnie.
- Gum. = zbiory własne autora w Dębowie.
- Gnp. = Gabinet nauk pomocniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.
- Hop. = zbiór art. mal. J. Hoplińskiego w Krakowie.
- Kiel. = zbiór Seminarium Duchownego w Kielcach.
- Kop. = Gabinet numizmatyczny przy Zbiorach Państwowych w Kopenhadze.
- Kor. = zbiór B. Kordeckiej, dawniej Wład. Bartynowskiego w Krakowie.
- Kos. = 3 tablice monet biskupich, opisane i rysowane przez W. Kostrzębskiego w Wiadomościach Num. Arch. IV i V.
- Kras. = Muzeum Ordynackie przy Bibliotece hr. Kasińskich w Warszawie.
- Mdp. = zbiory Muzeum Diecezjalnego w Płocku.
- Męk. = zbiory Rudolfa i Julii Męckich we Lwowie.
- Men. = zbiory Mennicy Państwowej w Warszawie.
- Mik. = zbiory L. Mikockiego, według katalogu licytacyjnego z Wiednia z r. 1850.
- Mw. = Gabinet numizmatyczny Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.
- Ol. = Muzeum państwowe w m. Gdańska w Oliwie.
- Os. = zbiory Instytutu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.
- Paw. = zbiory im. Pawlikowskich, pomieszczone przy Muzeum Lubomirskich we Lwowie.
- Pot. = zbiory hr. Potockich w Krakowie.
- Poz. = zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.
- Pr. = zbiory prywatne w Wielkopolsce.
- Przyb. = zbiór inż. J. Przybylskiego w Poznaniu.
- Str. = rysunki monet K. Stronczyńskiego, pomieszczone w jego dziele *Monety polskie* z r. 1883.
- Stup. = zbiór J. Stupnickiego z Przemyśla, według katalogu aukcyjnego z Wiednia z r. 1896.

- Tor. = zbiory Muzeum Miejskiego w Toruniu.
 Tnp. = zbiory Towarzystwa Naukowego w Płocku.
 UJ. = zbiory Gabinetu archeologicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.
 War. = Gabinet numizmatyczny w Muzeum Narodowym w Warszawie.
 Wr. = Gabinet numizmatyczny w Muzeum Starożytności Śląskich w Wrocławiu.
 Zam. = zbiory w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie.
 Zp. = Zbiory Państwowe pomieszczone przy Mennicy Państwowej w Warszawie.

SPIS

najczęściej przytaczanych publikacji

- Czapski, Em. Hutten-Czapski, Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises, I Pétersbourg 1871, II Pétersbourg 1872, III Pétersbourg 1880, IV Cracovie 1891, V Cracovie 1916.
- Dannenberg J., Die deutschen Münzen der sächsischen und fränkischen Kaiserzeit, Berlin 1876, tomów 4.
- Fiala F., České denáry, Praha 1895—6.
- Friedensburg F., Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter. Codex diplomaticus Silesiae XIII, Breslau 1888.
- Gumowski M., Denary pierwszej doby piastowskiej, Kraków 1904. Odb. z Wiadomości Numizm. Archeol.
- Gumowski M., Podręcznik numizmatyki polskiej, Kraków 1914.
- Kostrzębski W., Denary Słowian zwane wendyjskimi. Wiadomości Numizm. Archeol. V.
- Lelewel J., Pieniądze Piastów. Polska wieków średnich IV, Poznań 1851, str. 333 i n., tablic 3.
- Menadier J., Deutsche Münzen. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte des deutschen Münzwesens, Berlin, I 1891, III 1895, IV 1898.
- Mikocki L., Verzeichnis einer polnischen Münz- und Medaillen-Sammlung, Wien 1850.
- Smolík J., Denáry Boleslava I, Boleslava II, Boleslava III a Vladivoje. Rozprawy České Akademie VII tř. 1, 2, Praha 1899.
- Stronczyński K., Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do r. 1300, Warszawa 1847.
- Stronczyński K., Dawne monety polskie, dynastii Piastów i Jagiellonów, I Piotrków 1883, II Piotrków 1884.
- Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, organ Tow. Num. w Krakowie, tomy I—VI i roczniki 1909 i n.

MIESZKO I

† 992

Jest to pierwszy monarcha polski, za którego panowania urządzono mennicę i poczęto bić monetę polską. Twierdzenia dawniejszych uczonych, jakoby już w czasach pogańskich, przed Mieszkiem I, miała Polska własną monetę, są błędne i polegają na nieporozumieniu. Za taką pogańską jeszcze monetę polską uważano długo całą grupę półbrakteatów, których najdawniejsze odmiany są wyraźnie naśladownictwami doresztackich (Dürstadt) denarów Karola Wielkiego. Pojawiły się w wykopaliskach w. X i XI, takich jak Landsberg, Płock, Goslina, Służewo etc. i wprowadzone zostały przez znanego zbieracza wielkopolskiego, Tadeusza Wolańskiego, jeszcze w pierwszej połowie w. XIX w krąg numizmatyki polskiej. Od niego przejął je Stronczyński, uznał również za polskie i nazwał nawet cały okres przedmieszkowy okresem półbrakteatów. W publikacji swej z r. 1883 podał nawet 15 odmian tych monet. Dopiero na Międzynarodowym Zjeździe Numizmatycznym w Brukseli w r. 1891 wystąpił uczony duński P. Hauberg z osobnym referatem, udowadniając szeregiem wykopalisk i analogii, że półbrakteaty rzeczzone typu doresztackiego i inne im podobne są pochodzenia nie polskiego, lecz duńskiego, i że były wybijane prawdopodobnie w Roskilde, starej siedzibie królów duńskich, w ciągu całego w. X¹.

Wymieniony tu T. Wolański, więcej zbieracz i amator niż uczony, pisząc w r. 1845 o starożytnościach słowiańskich, opublikował też szereg innych zabytków mennicznych jako rzekome pamiątki przedchrześcijańskich i przedmieszkowych czasów. Jednakże już Stronczyński rozpoznał w nich albo monety w. XII, albo fałszyfikaty, co do których bez naocznego zbadania nie chciał wydawać ostatecznego sądu. Jak się później okazało, zbiór T. Wolańskiego, odstąpiony Uniwersytetowi Warszawskiemu, roił się od fałszyfikatów tego rodzaju².

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 4. — Hauberg, *Demibracteates danoises au type de Duerstede* (Congrès Intern. de Numismatique, Bruxelles 1891, str. 409 i tablica z 25 odmianami).

² Wolański T., *Listy o starożytnościach słowiańskich*, Gniezno 1845.

Do tej samej kategorii należą dwa jakby medale, wydane rzekomo na wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski. Jeden z nich, z runicznym niby napisem, znajdował się dawniej w zbiorze J. Friedleina, dziś w kolekcji hr. Potockich w Krakowie, i stanowił swego czasu znakomity punkt oparcia dla teorii runicznej F. Piekosińskiego i J. Leciejewskiego. Medal ten nieregularnego owalnego kształtu wyobraża z jednej strony głowę i słońce, z drugiej samą głowę w czapce i ma z obu stron napis runiczny, który według Piekosińskiego czytał się MTHŹ BELOBK — RKAŠT EASTON, natomiast według Leciejewskiego: DEWICA MACI CALOWEK — KRZESTOW WITJANDZ. Pierwszy widział tu monetę Bolesława Chrobrego, drugi medal na wprowadzenie chrześcijaństwa, tłumacząc napis jako: „Dziewica matka ludzi — chrześcijański rycerz”. Jednakże medal ten od początku wzbudzał duże podejrzenia z powodu, że nie jest bity stemplem, lecz ręcznie wykonany, i że ma niesłychanie grubą i ordynarną technikę. Toteż za falsyfikat uważali go i W. Kętrzyński i J. Przyborowski, Jagić i Berneker, a ostatecznie nieautentyczność jego udowodnił F. Friedensburg¹.

Drugi o podobnym charakterze medal, rzekomo z pierwszych czasów chrześcijaństwa w Polsce pochodzący, znalazł się w zbiorze L. Mikockiego, jaki był sprzedany na licytacji w Wiedniu w r. 1850, a dziś zdobi jeden z prywatnych zbiorów w Wielkopolsce. Jest jednostronny i wyobraża popiersie brodatego króla, niby Mieszka I, w koronie, z jednym krzyżem obok, drugim nad głową, nadto ma ślady jakby 3 liter z boku. W katalogu licytacyjnym podano, że wykopany został w okolicy Krakowa, co niewątpliwie miało być przynętą dla zbieraczy i tarczą przeciwko podejrzeniom. Mimo to i ten okaz nie jest autentykiem i zaliczony być musi do nowszych falsyfikatów².

Oprócz falsyfikatów nowszych, jak wyżej omówione, istnieją też i dawne, może nawet Mieszkowi I współczesne, wyroby barbarzyńskie mennic pokątnych, nierzadko znajdowane w naszych wykopaliskach. Do takich należy moneta jednostronna z krzyżem w środku i jakby literami w koło, która znalazła się w skarbie pod Jarocinem i przez Jażdżewskiego za monetę Mieszka I zakwalifikowaną została; powtarza ją też i Stronczyński, mimo że okaz ten jest zupełnie barbarzyński, a litery tak zniekształcone, że ani ich odczytać, ani do badań naukowych zużyć

¹ Piekosiński Fr., w *Heroldzie Polskim* t. I str. XXVI i t. II str. 225. — Tenże, *Moneta polska w dobie piastowskiej*, Kraków 1898, str. 18. — Leciejewski J., *Runy i runiczne pomniki*, Lwów 1906, str. 74. — Jagić w *Liter. Centralblatt* 1906, str. 385. — Kętrzyński, *Przyczynki do historii Piastowiczów* (Rozpr. AU hist.-filoz. XXXVII 1898). — Friedensburg w *Z. f. Numismatik* XXIX str. 81. — Tenże w *Wiad. Num. Arch.* 1911, str. 33.

² Mikocki L., *Verzeichnis*, tabl. I 3.

zupełnie nie podobna¹. W każdym razie nie ma potrzeby i nie ma warunków, by uważać go za monetę polską i przypisywać Mieszkowi I. Podobnie ma się rzecz z całym szeregiem monet w. X, ale barbarzyńskich i zupełnie nieczytelnych, które z polskiej numizmatyki należy usunąć. Może są produktami mennic pokątnych polskich albo niemieckich, może pochodzą od Słowian połabskich lub pomorskich, z mennicą jednak książęcą nie zdają się mieć nic wspólnego, chociaż były nie wątpliwie w Polsce w obiegu, tak jak najrozmaitsze obce monety chrześcijańskiego i muzułmańskiego świata.

Skarby dziś dobywane a z w. X pochodzące są świadectwem, że na czasy Mieszka I zdają się przypadać duże przemiany walutowe. Wykopaliska te świadczą, że w początkach tego panowania monetę obiegową stanowiły dirhemy arabskie, które były równocześnie wykładnikiem i rezultatem ożywionego handlu ze Wschodem. Dopiero później, z chwilą wprowadzenia do Polski chrześcijaństwa, zaczynają napływać denary południowo-niemieckie, szwabskie i bawarskie, a obok nich pojawiają się pomału i denary krajowe, ale biskupie, które później osobno opisemy. Ta zmiana waluty arabskiej na walutę łacińską o zupełnie różnym wyglądzie, technice, wielkości i stopie menniczej musiała mieć duże znaczenie w życiu narodu i prawdopodobnie nie obyła się bez pewnych wstrząsów ekonomicznych. Nawet gdybyśmy przyjęli, że wszelkie transakcje dokonywano wówczas tylko na wagę srebra, to i tak należy przypuszczać, że system wag monet arabskich był inny niż system wag monet europejskich, i inaczej prawdopodobnie musieli liczyć srebro kupcy wschodni, a inaczej zachodni.

Monet, jakie by można przypisać Mieszkowi I i jego mennicy książęcej, mamy zaledwo 3 typy i bardzo niewiele odmian, a to:

1. Av. Szczyt świątyni, jakby odcinek koła z krzyżem, a dokoła w otoku OCZLTM — Rv. Krzyż prosty z :: w 4 kątach, a w otoku zamiast napisu EE++ (Ber. Cz. Zam. Pot. Bis. Kop. Mw. War. Dr. Gum.).

Znanych mi jest około 30 egzemplarzy tego denara w rozmaitych zbiorach publicznych i prywatnych, wszystkie jedną parą stempli bite. Zważonych 15 okazów dało 23·20 gr srebra, a to wahając się od 2·07 do 1·32 gr, tak że waga przeciętna wynosi 1·54 gr dla poszczególnego denara. Czasem nawet źle zachowane egzemplarze dają wagę wyższą niż zachowane dobrze. Tak np. dwa okazy znalezione w wykopalisku z Kowala miały ciężar 1·8 i 2·05 gr, a więc znacznie ponad normę,

¹ Jazdzewski Wł., *Wykopalisko jarocińskie*, Poznań 1879, 43, nr 40 tabl. IV. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 8.

choć ich konserwacja pozostawiała dużo do życzenia¹. Srebro, o ile można było zbadać, jest czyste XVI, lub prawie czyste XV próby. Razem z odmianą nr 2 znalazł się ten denar jak dotąd w 22 rozmaitych skarbach jedenastowiecznych, z których najwcześniejsze, jak Starodworek, Kowal, Łęczyca, zakopane zostały około r. 1020, najpóźniejsze zaś, jak Berlin i Vossberg, schowane zostały do ziemi dopiero około r. 1090. Jak dotąd więc nie znalazło się jeszcze żadne wykopalisko z w. X, które by takie denary obejmowało, chociaż nie jest wykluczone, że takie jeszcze zostanie odkryte. Na tej podstawie jednak zadawali sobie niektórzy pytanie, czy można te denary przypisywać Mieszkowi I i czy przypadkiem nie są od niego późniejsze. Mimo tych wątpliwości przecież należy się oświadczyć w tym wypadku tylko za wymienionym monarchą, a to z powodu, że przed r. 1020 nie było w Polsce żadnego innego Mieszka, który by miał prawo bić własne monety, oraz że nie ma innych denarów, które by swym stylem, charakterem i techniką wyglądały bardziej pierwotnie, jak te właśnie. Od monet Bolesława Chrobrego są prostsze i skromniejsze, a więc starsze, mają większą średnicę i wagę, a więc przed nimi były wybijane.

Głównym wyobrażeniem denarów Mieszkowych jest szczyt świątyni, który dawniej mylnie uchodził za koronę. Nie ulega zaś wątpliwości, że motyw ten został zaczerpnięty z biskupich denarów krzyżowych najstarszego typu, a zwłaszcza z oboli do tegoż typu należących, gdzie te analogie są uderzające. W fakcie tym można by widzieć wskazówkę, że denary Mieszkowe są nieco późniejsze niż biskupie i że mennica księżca zaczęła pracować dopiero w dalszych latach tego panowania.

Napis otokowy na stronie głównej czytać należy odwrotnie, od prawej ku lewej MILZCO. Litery są tu niezgrabne i pomyłone, tak że dopuszczają rozmaitą interpretację, a wobec tego można widzieć w T literę I, nie L lecz E, nie Z lecz S, nie niedobite ostatnie C lecz O. Ostatecznie możliwe jest czytanie wsteczne MIESCO. Natomiast znaki na odwrociu są dotychczas nierozwiązane i co by znaczyła dwa razy powtórzona litera E, nie wiadomo.

Jeśli chodzi o technikę, to zaznaczyć należy, że wszystkie badane przeze mnie okazy bite były jedną i tą samą parą stempli i żadnych odmian nie wykazują. Natomiast w zbiorze Bisiera znajdował się taki denar na połowę przecięty, a w zbiorze Ordynacji Zamoyskich taki denar jednostronny, jednym tylko stemplem odwrocioa bity. Największą

¹ Dannenberg w Z. f. Numism. II 1875, str. 333.

ilość egzemplarzy, bo 6, posiada Gabinet numizmatyczny w Berlinie, i to średnicy od 17—22 mm, a wagi od 1·11 do 1·99 gr¹.

2. Av. jak poprz. z napisem OCZLTM — Rv. Krzyż podwójny z 4 kulami nieregularnie w kątach rozłożonymi, a w otoku zamiast napisu EE++: (Bis.)

Denar powyższy jest tylko odmianą poprzedniego. Strona główna bita jest tym samym stemplem, co nr 1, i tylko strona odwrotna z podwójnym krzyżem jest nieco inna i nieco inaczej ma też kule w kątach krzyża rozłożone. W literaturze była ta odmiana dotychczas nieznana.

3. Av. Szczyt świątyni z krzyżem w środku i jakby rogami po bokach, w otoku napis MISICO — Rv. Krzyż prosty z :: w kątach, w otoku 4 swastyki (Cz. Zam. Ber. Dr.).
4. Jak poprz. ale belki poprzeczne na końcach krzyża nieco dłuższe (Ber.).
5. Jak poprz. ale przy szczycie świątyni krzyżyk mniejszy i prawy róg załamany (Ber.).
6. Jak poprz., ale na Av. krzyżyk większy i róg prosty, a na Rv. krzyż mniejszy, a jego belki poprzeczne dłuższe (Poz.).

Tego rodzaju denarów znanych jest mi około 20 egzemplarzy, z nich 12 osobno zważone dały 23·20 gr srebra z wahaniami od 1 do 2 gr, co w przecięciu daje 1·51 gr na sztukę. Denary te są zatem nieco lżejsze od denarów nr 1 i dlatego są nieco późniejsze i winny stać na drugim miejscu. Tego samego dowodzi i ich rysunek, który ma nieco więcej szczegółów i poprawniejszy napis niż typ poprzedni. Ten rezultat badań jest zatem przeciwny twierdzeniu Stronczyńskiego, który odmiany 3—6 uważa za cięższe i starsze. Na tej mylnej podstawie budował Stronczyński, a za nim i niektórzy inni, hipotezę, że denary nry 3—6 należą do Mieszka I, natomiast denary nry 1—2 do Mieszka II. Hipotezie tej sprzeciwiają się jednak nie tylko wymienione już szczegóły wagi i rysunku, ale i wykopaliska wyżej już wspomniane, od skarbu z Starodworku poczynając. Wykopalisko to, złożone do ziemi około r. 1020, przyniosło oba typy tych denarów (nr 1, nr 3). Oba dostały się do zbiorów Muzeum Czapskich w Krakowie i oba opisane zostały w II tomie *Katalogu* Em. hr. Czapskiego. Jest to dowo-

¹ Denar ten opisują: Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 25, 37, 47, 62 i II str. 12 nr 5^b; Gumowski, *Podręcznik*, nr 1; *Wiad. Num. Arch.* 1925, str. 37 i 1928, str. 65; Czapski, *Catalogue*, nr 4808.

dem, że oba musiały być wybite jeszcze przed wstąpieniem na tron Mieszka II¹.

Napis na tych denarach (nry 3—6) jest zupełnie prawidłowy i normalny MISICO, i odpowiada pisowni tegoż imienia w kronikach ówczesnych. Czasem tylko trzecia litera wygląda do D podobna, czy to z powodu poprawiania stempla, czy też z powodu myłki rytownika. Wyobrażenie środkowe odpowiada zupełnie takiemuż w typie nry 1—2, ma tylko dodane rogi boczne. Niesposób jednak uważać je za koronę, jak chce Stronczyński, natomiast należy tu widzieć szczyt świątyni taki, jak na najstarszych denarach i obolach biskupich, lub szczyt z wystającymi belkami, jaki występuje tak często na pospolitych wówczas denarach niemieckich Ottona i Adelajdy.

Odmiany stemplowe, których w tej grupie zauważyć można cztery rozmaite, są właściwie bardzo drobne i polegają na różnicach w rysunku krzyżyka nad szczytem świątyni, który jest większy lub mniejszy, prosty lub pochylony, na różnicach w rysunku belek bocznych i rysunku krzyża na odwrociu. Krzyż ten zakończony jest poprzecznymi beleczkami, które są rozmaitej wielkości, i ma kule w kątach rozmaicie rozmieszczone. Napis MISICO zdaje się być zawsze jednakowy i tylko na nieporozumieniu musiało polegać błędne odczytanie jednego denara przez Przyborowskiego, który czytał DX zamiast SI². Denara tego miał ze zbioru K. Beyera (dziś w zbiorze Zamoyskich), ale na nim tych mylnych liter dopatrzeć się nie mogę. W każdym razie różnorodność stempli tego typu denarów stwierdza również i Stronczyński³.

Interesującym i nowym szczegółem są tu znaki umieszczone w otoku odwrocia, tj. swastyka i w środku krzyż na końcach podkreślony. Oba takie znaki zachodzą się często na naczyniach glinianych wczesnohistorycznej epoki u nas, a nadto na późniejszych monetach. Swastykę podobną znajdziemy również na jednym denarze biskupim najstarszego typu, jaki również za Mieszka I ujrzał światło dzienne. Niepotrzebnie też uważał swego czasu S. Tymieniecki tę swastykę za znak pogański bóstwa słońca i ognia, a w umieszczeniu jej obok krzyża mylnie widział mieszaniec ówczesnych wyobrażeń i dwóch światów, pogańskiego i chrześcijańskiego⁴. Swastyka nie jest również monogramem wyrazu *sanctus*,

¹ Czapski, *Katalog*, nr 4810. — Stronczyński, *Pieniądze*, tabl. II 11. — Tenże, *Dawne monety*, I str. 25, 28, 44 i II str. 12 nr 5*. — Leliewel, *Pieniądze Piastów*, nr 40. — Wiad. Num. Arch. I str. 50, V str. 221 i r. 1928 str. 64. — Gumowski, *Podręcznik*, str. 19, 1.

² Przyborowski w *Wiadomościach Num. Arch.* I str. 15 i V str. 221.

³ Stronczyński, *Pieniądze*, str. 254.

⁴ Tymieniecki G. w *Przeglądzie Arch. Bibliogr.*, Warszawa 1882, str. 328.

ani nie jest znakiem mincerskim, jak to przypuszczał Stronczyński¹, lecz jedynie motywem dekoracyjnym, wypełniającym pole otoku. Jest to jednak motyw oryginalny polski, nigdzie indziej na monetach nie spotykany.

Nadmienić wreszcie należy, że istnieją nowsze falsyfikaty tego denara, wykonane już w w. XIX, i to za pomocą wykwaszania rysunku. Jeden taki jest w zbiorach Gabinetu nauk pomocniczych przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i pochodzi z kolekcji Adama Wołańskiego z Rudki.

7. Av. Dłoń z wyciągniętymi palcami, jakby z rękawa wychodząca, dokoła niej napis VAVIEACI • SIM — Rv. Mały krzyżyk w środku, a w koło napis +IPII-EILGV (Ber.).

8. Jak poprz. ale rysunek i napis zupełnie barbarzyński, przy ręce zaś po 3 kule z każdego boku (Ber.).

Denar nr 7 pochodzi z wykopaliska w Starodworku (ca 1020) i ma wagę 1·38 gr. Denar drugi, nr 8, jest widocznie jego barbarzyńskim naśladownictwem, musi być więc nieco późniejszy, acz wykopalisko, z jakiego pochodzi, jest nieznane. Stronczyński znał tylko pierwszą odmianę i przypisał Mieszkowi II, chociaż nie odrzucał myśli, że może to być pieniądz Mieszka I. Późniejsi badacze szli za zdaniem Stronczyńskiego, chociaż jest rzeczą jasną, że wczesna data zakopania skarbu w Starodworku, na którą wszyscy poważni badacze jak dotąd się godzą, nie pozwala przełożyć tej monety na panowanie Mieszka II. Za Mieszkim I przemawiają poza tym i wcale znaczne rozmiary, i ciężar zbliżony do normy, i prymitywny rysunek stempla, w stosunku do monet Chrobrego znacznie starszy. Nie przeszkadza temu również wyobrażenie ręki czyli prawicy bożej, motyw zaczerpnięty albo z monet czeskich Bolesława II (967—99), albo z monet anglosaskich Etelreda II (979—1016). Tak jedne jak drugie wywierały wówczas bardzo silny wpływ na mienictwo polskie.

Napis na denarze nr 7 jest niestety zniekształcony, ale mimo to pierwsze litery napisu wstecz czytane, od prawej ku lewej, dają wyraz MISICA, a więc imię panującego monarchy. Niestety następne litery już są pomyłone; tak samo z liter na odwrocie pomieszczonych żadnego wyrazu ułożyć się nie da. Możliwe, że późniejsze wykopaliska i odkrycia przyniosą bardziej prawidłowe i czytelne okazy. Oceniał ten denar dobrze jedynie Friedländer w opisie skarbu z Starodworku, przypisując go Mieszkowi I, natomiast późniejsi badacze, nie wyłączając podpisanego, mylnie widzieli tu Mieszka II².

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 14.

² Friedländer w *Grotes Münzstudien* VIII 1873, str. 267. — Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 37, II str. 22 i 35. — Gumowski, *Podręcznik*,

Do tego samego typu z ręką należy jeszcze 3 odmiana, a to:

9. Av. Ręka z wyciągniętymi palcami jak w nrze 7, a w koło napis: $\Lambda\Lambda\text{IE}\Lambda\text{ICIM}$ — Rv. Krzyż na końcach podkreślony.

Taki opis podaje Kahane, gdański numizmatyk w r. 1903, widocznie z egzemplarza, jaki miał wówczas u siebie na sprzedaż. Opis jest niedokładny, gdyż powstaje pytanie, czy i jaki jest napis koło krzyża na Rv. Mimo to można stwierdzić, że jest to nowa, nieznana dawniej odmiana, różniąca się od dwóch poprzednich tego typu (nr 7 i 8) innym nieco napisem około ręki i rysunkiem krzyża na Rv. Napis i tu należy czytać odwrotnie, od końca począwszy, a wówczas zobaczymy pomyłony nieco początek imienia MISICO . Na odwrociu może nie było napisu zupełnie, ale za to jest krzyż inny niż na denarach poprzednich, gdyż poprzecznymi belkami zakończony (*Hackenkreuz*). Jest to może więc krzyż taki, jak na drugim typie denarów Mieszkowych (nry 3—6). Kahane nie podaje, ani z jakiego wykopaliska ten denar pochodzi, ani jaką posiada wagę, za to przypuszcza, że jest naśladownictwem denarów duńskich Swenda Tveskjäga (985—1014). W rzeczywistości monety tego króla duńskiego są same naśladownictwami denarów angielskich Etelreda II i ani takiej ręki, ani takiego krzyża nie noszą. Hipoteza więc wymienionego autora jest mylna. Za to dobrze określa Kahane wiek tej monety, przydzielając ją pierwszemu monarsze polskiemu, którego nazywa tylko niewłaściwie Mściśławem zamiast Mieszkiem I¹.

Powyżej opisane 3 typy i 9 odmian denarów Mieszka I to wszystko, co w dzisiejszym stanie nauki można przypisać temu księciu. Jak dotąd, żaden z nich nie zjawiał się w skarbach złożonych do ziemi w w. X, wszystkie pochodzą z wykopalisk późniejszych, najwcześniej dopiero około r. 1020 ukrytych. Mogłoby się więc zdawać, że należą do Mieszka II jako księcia dzielnicowego i że bite były przez tegoż jeszcze za życia ojca Bolesława Chrobrego. Hipotezę tę, której niektórzy hołdować się zdają, należy jednak odrzucić, nie tylko dlatego, że o takim panowaniu dzielnicowym Mieszka II nic nie wiemy, ale także dlatego, że rysunek tych denarów jest bardziej prymitywny niż wszystkich monet Chrobrego, że rozmiary ich są większe, a waga cięższa. Musiały być zatem bite jeszcze za życia Mieszka I, czyli przed r. 992.

Fakt stosunkowo późnego pojawienia się denarów Mieszkowych w naszych wykopaliskach może być jednak wskazówką, że te nie na

nr 21. — Wiadomości Num. Arch. 1928, str. 64. — Czeskie monety z ręką podaje Smolík, *Denáry* (j. w. tabl. II nr 30 i n.).

¹ Kahane, *Zwei sonderbare Gepräge* (Der Numismatiker, Danzig 1903, str. 19).



początku, lecz raczej przy końcu panowania były wybijane i dlatego przez dłuższy czas potem mogły być w obiegu. W porównaniu do najstarszych monet biskupich są denary Mieszkowe znacznie od nich późniejsze, mają znacznie mniej odmian i są od nich znacznie rzadsze. Jeżeli przyjmujemy, że denary biskupie zaczęto emitować wnet po założeniu biskupstwa poznańskiego r. 968, to denary Mieszkowe należałoby położyć na lata dopiero po r. 980. Co więcej, mała liczba ich odmian i rzadkość ich egzemplarzy nasuwa przypuszczenie, że nie mogły zaspokoić ówczesnych potrzeb handlowych, nie były dostatecznie obfitym środkiem obiegowym, lecz że miały prawdopodobnie inny charakter. Bardzo możliwe, że był to charakter pamiątkowy i manifestacyjny. Mennicy książęcej widać nie zależało na tym, by nasycić targi krajowe środkami obiegowymi, gdyż to robiła widocznie mennica biskupia, natomiast szło jej prawdopodobnie o to tylko, by moneta z imieniem książęcym w ogóle się ukazała, by Mieszko I znalazł się w szeregu monarchów i książąt chrześcijańskich, bijących własną monetę. Jest też możliwe, że tego rodzaju pojęcia były rezultatem nowych prądów kulturalnych, idących wraz z chrześcijaństwem z zachodu. W myśl bowiem ówczesnych stosunków mennica książęca podnosi swój młot mincerski przede wszystkim po to, by zaznaczyć władzę swego monarchy, by uświetnić panowanie, podnieść jego godność i upamiętnić jakieś zdarzenie¹. Należy o tym pamiętać, studiując najstarsze monety książąt polskich.

Te same pojęcia i wpływy kulturalne przyniosły do Polski jedną rzecz konkretną, a to stopę menniczą, na podstawie której były wybijane denary Mieszkowe. Stopę tę chciano dawniej wywodzić z rzekomej grzywny staropiastowskiej, którą na podstawie późnych zresztą grzywien karnych chciał wykombinować A. Małecki na 31·17 gr i dzielić na 100 denarów o 0·31 gr srebra każdy. Natomiast W. Wittyg chciał mieć tę grzywnę 5 razy większą, czyli wynoszącą 155·85 gr srebra, chociaż również na 100 denarów podzieloną, każdy o wadze 1·55 gr, co by na ogół odpowiadało ciężarowi monet Mieszka I. Za hipotezą Małeckiego poszedł i J. Przyborowski², nie spostrzegłszy się, że jest oparta nie tylko na grzywnach karnych dopiero XIII wieku, ale i na monetach nie polskich, owych duńskich półbrakteatach, które długo u nas uchodziły za pogańskie i piastowskie, i właśnie miały przeciętnie po 0·31 gr wagi. Z tych powodów obie hipotezy jako nierealne należy odrzucić, tym bardziej że rachunek na grzywny w w. X jeszcze nie

¹ Friedensburg, *Schlesiens älteste Münzen als Geschichtsdenkmäler* (Ober-schlesien 1919, z. 2).

² Małecki w Bibliotece Warszawskiej 1893, str. 154. — Wittyg W. w *Trudach Archeol. Sjezda, Kijów 1910*, str. XI. — Przyborowski w Bibliotece Warsz. 1894, str. 201.

istniał i znacznie później dopiero wszedł w życie, a poza tym także i setny podział nie był jeszcze w ogóle znany.

W rzeczywistości denary Mieszka I biorą tak rysunek swoich stempli jak i stopę monetarną za pośrednictwem denarów biskupich i monet południowo-niemieckich. Ich stopa jest stopą karolińską, wprowadzoną jeszcze w w. VIII przez Karola W. do mennic europejskich. Opiera się zaś na funcie wagi 367·2 gr czystego srebra, z którego winna była mennica wyprodukować 240 denarów, czyli 20 solidów po 12 denarów każdy, z czego wynika, że przeciętna waga denara winna wynosić 1·53 gr srebra¹. Takiej właśnie stopy trzymały się zarówno mennice południowo-niemieckie, jak Bazylea, Augsburg, a przede wszystkim bogata Ratyzbona, jako też i mennica czeska w Pradze, a więc te, których wyroby zjawily się, jak świadczą wykopaliska, pierwsze w Polsce w obiegu i których wpływy musiały być wobec tego miarodajne. Tej stopy właśnie trzymają się i denary Mieszkowe, z których typ *a* (nr 1 i 2) waży przeciętnie 1·54 gr, typ *b* (nry 3—6) 1·51 gr, a jeden okaz typu *c* (nr 7) waży 1·38 gr, czyli wszystkie razem wykazują przeciętną wagę 1·52 gr, a więc prawie identyczną z przepisową normą.

Jest rzeczą jasną, że wobec ówczesnego niskiego stanu techniki nie zawsze udawało się oczyścić zupełnie srebro z przymieszek i że wobec tego srebro XV a nawet XIV próby (¹⁴/₁₀) uważać należy za czyste czyli 16-lutowe. Również nie zawsze udawało się z tego stopu srebrnego wyklepać blachę tak równą, by wszystkie wycięte z niej krążki ważyły jednakowo i by ściśle 240 tych krążków ważyło jeden funt srebra wymienionej wagi. Stąd te dosyć silne wahania wagi poszczególnych okazów, które dopiero przy większej ilości zważonych egzemplarzy dają odpowiednią wagę przeciętną. Denarów tych jednak nie można nazywać solidami, jak chciał Stronczyński i jak inni za nim powtarzali. Solid bowiem w ówczesnym systemie funta karolińskiego jest jego ¹/₂₀ częścią, czyli obejmuje w sobie 12 denarów. Jest to zatem moneta rachunkowa, która *in natura* nigdy wówczas nie była wybijana, a która nie ma nic wspólnego z szelągami w. XV i XVI.

Zachodziłoby wreszcie pytanie, gdzie, w jakim grodzie należałoby szukać tej pierwszej mennicy książęcej w Polsce. Ponieważ monety nie dają w tym kierunku żadnych wskazówek, przeto można wyrazić tylko przypuszczenie, że mennica ta znajdowała się najprawdopodobniej w ówczesnej stolicy państwa i w siedzibie monarchy, tj. w Gnieźnie². Należy poza tym zauważyć, że denary Mieszkowe, o których tu mowa,

¹ O funcie karolińskim por. Luschin v. Ebengreuth, *Allgemeine Münzkunde*, München 1904, str. 157; Piekosiński, *Moneta polska w dobie piast.*, Kraków 1898, str. 19; Gumowski, *O grzywnie i monecie piast.*, Kraków 1908, str. 65.

² Balzer, *Stolice Polski*, Lwów 1916, str. 8.

mają tak inną technikę i inny wygląd zewnętrzny niż współczesne im i również polskie monety biskupie, że to samo może być wskazówką, że w innym niż tamte miejscu powstały. Ponieważ zaś denary biskupie mogły być bite wówczas tylko w Poznaniu, jako jedynej jeszcze siedzibie biskupiej w Polsce, przeto monety książęce na pewno nie w Poznaniu ujrzały światło dzienne. Za Gnieznem zaś przemawia jeszcze i ten fakt, że miasto to wyraźnie nazwane jest na jednej monecie Bolesława Chrobrego, nie więcej może jak tylko 10 lat młodszej od ostatnich denarów Mieszka I.

BOLESŁAW CHROBRY

992—1025

Zabytki numizmatyczne, pozostałe po panowaniu tego wielkiego króla, dadzą się podzielić na 4 grupy, mianowicie: a) jego monety polskie, b) jego monety czeskie, c) monety jego namiestników i d) jego biskupów. Omówimy te grupy kolejno i tylko monety biskupie traktować będziemy osobno, łącznie z innymi biskupimi całego w. X i XI. Opiszemy zaś monety tylko zupełnie pewne i wyraźne, a pominiemy monety barbarzyńskie z przekręconymi i nieczytelnymi napisami, które dawniejsi badacze, nie wyłączając Stronczyńskiego, tak chętnie kładli pod to panowanie. Należy się pozbyć zakorzenionego dawno przekonania, jakoby w tych zamierzchłych czasach mennice polskie puszczały w świat same pomyłone i barbarzyńskie denary. Tymczasem zabytki, które nas doszły, wskazują przeciwnie, że wyroby mennicze polskie były wówczas zupełnie prawidłowe i normalne, i w niczym nie ustępowały monetom zagranicznym, czeskim lub niemieckim.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mennice państwowe stały w owych czasach pod nadzorem duchowieństwa, które jako jedyny może żywioł piśmienny i kulturalny dawało wzory i napisy na stemple, pilnowało rachunków i dochodów. Stąd wszystkie monety ówczesne mają w swym rysunku tak silnie zaznaczony chrześcijański charakter. Krzyż lub kaplica jest stale umieszczana na stemplu monet nie tylko biskupich ale i książęcych, jakby dla tym silniejszego podkreślenia różnicy w stosunku do monet wschodnich, arabskich. Poza tym czeskie monety Bolesława Chrobrego imionami swoich mincerzy wskazują, że mennice oprócz nadzoru ze strony duchowieństwa mogły być oddawane w ręce przedsiębiorcy, pochodzącego albo z ludności miejscowej, albo z Żydów. Tak było w Pradze i tak samo mogło być w mennicach polskich. Dalszego personelu menniczego dostarczały może te liczne wsie Złotnikami zwane, które znajdujemy przy każdym większym grodzie.

A) MONETY POLSKIE BOLESŁAWA CHROBREGO

Do tej grupy zaliczam te monety Chrobrego, które pod jego imieniem w rozmaitych jego mennicach polskich ujrzały światło dzienne.

Stronczyński nazywa je mylnie solidami, co już poprzednio miałem sposobność sprostować. Ale również nie da się utrzymać twierdzenie Piekosińskiego, jakoby to były wiardunki, bite po 4 z grzywny rzekomo staropiastowskiej 40-gramowej, i to jeszcze od r. 980, kiedy Chrobry za życia ojca panował na osobnej dzielnicy¹. Hipotezę tę należy odrzucić nie tylko dlatego, że o takim dzielnicowym panowaniu Chrobrego nic historia nie mówi, ale także z powodu, że na grzywny wówczas zupełnie nie liczone, 40-gramowa grzywna nigdy nie istniała i monety Chrobrego nie mają po 10 gr lecz po 1½ gr wagi. Hipoteza ta musi upaść i dlatego, że opiera się na owym medalu z runicznym napisem i twarzą po obu stronach, który okazał się notorycznym falsyfikatem. Monety Chrobrego nie są więc ani solidami ani wiardunkami, lecz tylko denarami, trzymającymi się tej samej co za Mieszka I, choć nieco już obniżonej stopy menniczej.

Również nie da się dziś już utrzymać pogląd dawniejszych uczonych, że jedne monety były wybijane dla handlu zagranicznego, drugie dla obrotu wewnętrznego. Na taki rozdział monet obiegowych nie pozwalają przede wszystkim wykopaliska, gromadzące właśnie na terenie Wielkopolski, a więc w centrum państwa, największą ilość skarbów i monet. Skarby te, obejmujące monety najrozmaitszych krajów, mogą być świadectwem, że tu właśnie koncentrował się handel zagraniczny. Z drugiej strony monety polskie, do handlu zagranicznego rzekomo wcale nie przeznaczone, znajdujemy również i w dalekich wykopaliskach zagranicznych, jak w Norwegii, na Bornholmie, w prowincjach bałtyckich itd. Także i z monet samych takiego rozdziału nie można wykombinować, a i potrzeby takiej nie było.

Natomiast przy badaniu tych monet uderza co innego. Oto w porównaniu do monet czeskich albo do monet biskupich jest tych polskich denarów Chrobrego stosunkowo bardzo mało i są niesłychanie rzadkie. Ma się znowu wrażenie, że prawdziwym środkiem obiegowym były właściwie denary biskupie, że natomiast moneta książęca wybijana była, jak za Mieszka I, tylko wyjątkowo i okolicznościowo, od czasu do czasu, jakby dla zamanifestowania prawa menniczego monarchy lub dla upamiętnienia jakiegoś wydarzenia. Z tego powodu denary te, nie przestając być monetą, mają przecież do pewnego stopnia pamiątkowy charakter, który prawie w każdym poszczególnym wypadku da się w przybliżeniu stwierdzić.

W stosunku do monet Mieszka I są denary Bolesława Chrobrego daleko więcej mówiące, posiadają więcej szczegółów w rysunku i ob-

¹ Piekosiński, *Moneta polska w dobie piastowskiej* (Rozpr. AU hist.-filoz. XXXV, Kraków 1898, str. 19).

fitsze napisy. Z nich dowiadujemy się, że imię monarchy brzmiało raczej **BOLISŁAW**, gdyż tak właśnie je pisze większość monet. Jak można sprawdzić, jest to forma specjalnie kujawska, do dziś dnia jeszcze w użyciu. Przy tym imieniu dodany jest zwykle tytuł księcia **DVX**, a po koronacji r. 1025 tytuł króla **REX**. Legendy otokowe monet podają nam dalej nazwę państwa **POLONIA**, oraz imię paru grodów, gdzie były mennice książęce, jak **GNEZDVN**, **MOGILNA**, **PRAGA**. Czytamy w nich ponadto imię Ottona III cesarza, imię Adelajdy cesarzowej wdowy, imię św. Jana patrona katedry wrocławskiej, wreszcie imiona kilku mincerzy czeskich. Na niektórych wreszcie monetach widzimy imię Bolesława wypisane cyrylicą.

Jest rzeczą uderzającą, że z biegiem czasu pogarsza się stale rylec menniczy i monety powstałe w pierwszych latach panowania są daleko poprawniejsze, niż powstałe przy końcu. Różnica między pięknym wykonaniem denara Gnezdun Civitas (nr 14) a brzydotą denara Rex Boleslaus (nr 49–52) jest ogromna. Da się to wytłumaczyć jedynie przypuszczeniem, że początkowo, w czasie pokoju i przymierza z cesarstwem, napływali do mennic polskich rytownicy zachodni, niemieccy i czescy, a może nawet angielscy, później zaś, w czasie wojen niemieckich, dopływ ten ustał i mennice polskie musiały się zadowolnić siłami miejscowymi, niewprawnymi w rylcu i analfabetami w piśmie.

Mimo że przy dużej części monet Chrobrego da się ustalić, z jakiej wyszły mennicy, przecież istnieje jeszcze cały ich szereg, gdzie tego zrobić nie można, a nawet nie wiadomo, czy dana mennica była polska czy zagraniczna. Do takich należy np. grupa monet z imionami Bolesława i cesarzowej Adelajdy, co do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w Niemczech ujrzała światło dzienne. Dzisiejszy materiał nie pozwala tej kwestii na pewno rozstrzygnąć a numizmatyka tego monarchy właśnie problemów takich ma większą ilość.

Szereg monet Bolesława Chrobrego zaczyna Stronczyński denarem barbarzyńskim, o podwójnym krzyżu po obu stronach, z literami w otoku, w których dopatrywał się wyrazu **POLONIA**¹. Z rysunku sądząc można co najwyżej dopatrzeć się tam liter ...OINE i łatwo dojść do przekonania, że moneta ta ani z Polską, ani z Bolesławem zdaje się nie mieć nic do czynienia. Zaliczyć ją należy do dużej plejady monet barbarzyńskich i prymitywnych, w które obfitują wykopaliska w X i XI, ale które zaliczać do numizmatyki polskiej nie ma żadnej podstawy.

Pewne monety polskie tego panowania zaczynają się od grupy denarów z napisem *Princes Polonie*, a mianowicie:

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 17 nr 6.

10. Av. Orzeł stojący w prawo, z rozszerzonym ogonem, w otoku napis: +PRINCES POLONIK — Rv. Krzyż prosty z potrójnych linii utworzony, z kulą zakreśloną w każdym kącie, w otoku zaś: +PRINCES POLONIK (Cz. Zam. Ber.).
11. Jak poprz. z ✠PRINCES POLONIE na Av. i PRINICES POLNIE (bez +) na Rv. (Ber.).
12. Jak poprz. ale napis na Av. zupełnie pomyłony i nieczytelny, a na Rv. ✠PRINCES POLONIE (Pot. Kop. Ber. War.).
13. Jak poprz. ale na Av. i Rv. napis zupełnie pomyłony i nieczytelny (Ber. War. Czar.).

Denary te, znane mi w 4 powyższych odmianach, nie należą do rzadkości i znajdują się we wszystkich większych zbiorach, czasem nawet po kilka egzemplarzy z powodu lichej w rozmaitych miejscach konserwy. Z tego powodu Muzeum Nar. w Warszawie posiada ich 5 sztuk, Gabinet berliński 5, Muzem Czapskich i Ossolińskich po 3, toż samo Gabinet w Kopenhadze i Biblioteka Zamoyskich w Warszawie, w rozmaitych naturalnie odmianach.

Zważonych przeze mnie 17 okazów dobrych i dwustronnych odmiany nr 10 dało 28·94 gr srebra, wahając się od 1·16 do 2·20 gr, co czyni przeciętnie 1·70 gr na sztukę, a zatem najwyższą cyfrę wagi, jakiej przy żadnym innym denarze piastowskim nie spotykamy. Waga ta ma jeszcze tendencję do zwyżki, gdyż badane swego czasu przez H. Dannenberga dwa okazy z wykopaliska Kowal na Kujawach miały wagę 2·05 i 2·10 gr¹. Taka waga, a nawet waga przeciętna 1·70 gr, przekracza o wiele normę ówczesnej stopy menniczej, przyjętej w chrześcijańskim świecie, tj. 1·53 gr, i jest właściwie zjawiskiem dotąd nie wytłumaczonym. Zauważyć przy tym trzeba, że denar ten jest nierzadko jednostronny, czyli jednym tylko stemplem, Av. lub Rv. bity. Takie okazy są już znacznie lżejsze, a 11 sztuk przeze mnie po różnych zbiorach zważonych dało wagę 11·77 gr z wahaniami od 0·70 do 2·15 gr, czyli przeciętnie 1·07 gr na sztukę. Jest to tak znaczna różnica w stosunku do denarów dwustronnych, że nasuwa sama przypuszczenie, czy przypadkiem te jednostronne monety nie są raczej obolami czyli półdenarami i dlatego umyślnie jedną tylko stronę i stempel posiadają. Dowodem może być też stosunkowo znaczna ich ilość oraz brak innych, mniejszych rozmiarami oboli, a nadto fakt, że czasem dwie jednostronnie odbite blaszki srebrne ściśle do siebie przylegają. Tego rodzaju okazy zauważyłem w r. 1930 w zbiorze G. Bisiera w Warszawie. Również inną a mniejszą od poprawnie wybitych denarów mają wagę dalsze odmiany, mniej poprawne, jak nry 11—13. Waga ich waha się między

¹ Dannenberg w Z. für Numism. II 1875, str. 333.

1·10 a 1·90 gr i daje w przecięciu 1·41 gr na sztukę. I w tych odmianach również można znaleźć jednostronnie bite okazy nawet poniżej 1 gr wagi.

Dopiero jeżeli potraktujemy wszystkie odmiany denara Princes Polonie razem, dojdziemy do nieco innych rezultatów. Spośród znanych mi około 50 egzemplarzy zważyłem 31 sztuk, które dały wagę 45·31 gr, a to daje przeciętnie 1·46 gr na sztukę. Taka waga jest już prawidłowa i zupełnie możliwa, gdyż jest tylko niewiele mniejsza od denarów Mieszka I (1·51 gr). Na tej podstawie rodzi się uzasadnione przypuszczenie, że 4 odmiany naszego denara (nry 10—13) nie są rezultatem bicia go przez dłuższy okres czasu, ale rezultatem jednoczesnej pracy 4 oddzielnych kowadeł menniczych, 4 oddzielnych par stempli i 4 rytowników.

Denar Princes Polonie znalazł się w całym szeregu wykopalisk polskich i zagranicznych, z których najwcześniejsze jest ciechanowskie i tzw. wielkopolskie, ukryte około r. 1020 a może nawet r. 1015, najpóźniejsze zaś to skarb z Vossbergu na Pomorzu, zakopany około r. 1090. Skarby te stanowią wskazówkę, że denar kursował przez cały prawie w. XI. Z drugiej strony skarby takie, jak spod Egersund w Norwegii lub Oster Larskier na Bornholmie, są dowodem, jak daleko wędrował za granicę. Skarby te, aczkolwiek dość liczne, zawierają jednak znikomą ilość okazów tej monety, zwykle 1 lub 2 egzemplarze. Stosunkowo najliczniej wystąpił nasz denar w Starodworku, gdzie go znaleziono 7 sztuk, lepiej lub gorzej dochowanych.

Jest on ponadto z różnych względów bardzo interesujący. Motyw orła, raczej do koguta tu podobnego, jest prawdopodobnie oryginalny, ale nie ma nic wspólnego z heraldyką i orłem herbowym Piastów¹. On to, jak się zdaje, służył za wzór dla kilku monet czeskich, a nie był, jak dotąd myślano, sam naśladownictwem czeskich wzorów. Denary bowiem czeskie z orłem i ręką należą do Bolesława Chrobrego i do Sobiesława Sławnikowicza i, jak to poniżej postaramy się udowodnić, bite były w l. 1003—4. Denary zaś czeskie z orłem i 2 mieczami należą do czeskiego Bolesława II († r. 999) i prawdopodobnie były wybijane w ostatnich latach tego panowania. A zatem pierwsze na pewno, drugie bardzo możliwe są późniejsze od polskich. Dlatego hipotezę o czeskich wzorach, jaką pierwszy podniósł B. Köhne, a potem poparł S. Tymieniecki, należy odrzucić ostatecznie. Hipoteza ta już i dlatego utrzymać się nie da, że orzeł na denarach czeskich wygląda raczej na gołębia, jest inaczej rysowany i znacznie skromniejszy². Druga

¹ Gumowski, *Początki Białego Orła*, Poznań 1931, str. 7 tabl. III 1.

² Smolik, *Denáry*, tabl. nr 95, 141, 190. — Köhne B., w Berl. Blätter für Münz, Siegel u. Wappenkunde 1863, str. 7. — Tymieniecki S. w Przegl. Archeol. Bibliogr. 1882, str. 328.

hipoteza tych samych autorów, jakoby denary Princes Polonie były pierwszą w ogóle monetą polską Mieszka I, jest tak naiwna, że nie potrzebuje specjalnego obalania.

Krzyż potrójny, umieszczony na odwrociu, jest oryginalnie skonstruowany. Właściwie jest to krzyż pojedynczy z 4 pierścieniami w kątach, od każdego zaś pierścienia wychodzą pod kątem prostym 2 linie idące równolegle do krzyża środkowego. Krzyż taki przypomina monety angielskie Etelreda II (979–1016) i być może, że ze swej strony stał się wzorem dla monet utrechckich Wilhelma I (1054–76), jak to Dannenberg zauważył. Ten krzyż potrójny jest regułą dla tej grupy denarów i mimo że czasem z powodu niedobicia lub złego zachowania nie znać linii bocznych wyraźnie, przecież baczne oko zawsze je wyśledzi. Dlatego rysowana u Stronczyńskiego odmiana z krzyżem pojedynczym w rzeczywistości nie istnieje¹.

Najbardziej interesująca strona tego denara to napis po obu stronach jednakowy PRINCES POLONIE. Przynosi on po raz pierwszy w dziejach imię Polski, pierwiej niż kroniki i dokumenty średniowieczne, a władcę tej krainy tytułuje *princeps*. Na monecie nie jest jednak wypisane *princeps* ani *principes*, lecz skrócone PRINCES, co może być liczbą pojedynczą lub liczbą mnogą. Holmboe, uczony skandynawski, który pierwszy takiego denara, acz źle zachowanego, opublikował, tłumaczył ten napis *primus rex Polonie*, albo *primas Polonie*². Inni jednak badacze nie robią zmian tak dużych i idą w większości za Stronczyńskim, który w skrócie PRINCES widzi liczbę mnogą zamiast *principes*³. Jest rzeczą jasną, że takie czy inne tłumaczenie tego wyrazu zmienia zupełnie historyczny sens tej monety, i zmusza opowiedzieć się albo za jednym monarchą, albo za kilku rządcami Polski w chwili, kiedy denar ten spod młota menniczego wychodził.

W tej sprawie idę za większością opinii i kładę omawianą grupę denarów na czasy bezpośrednie po śmierci Mieszka I († r. 992), kiedy to Bolesław Chrobry nie był jedynym władcą Polski, lecz musiał się dzielić panowaniem z przyrodnimi swymi braćmi do czasu, kiedy ich

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 7b. Monety utrechckie opisuje Dannenberg, *Die Deutschen Münzen*, I str. 338.

² Holmboe P. w *Z. für Münz, Siegel u. Wappenkunde* III 1843, str. 208.

³ Stronczyński, *Pieniądze*, str. 177, tabl. I nr 2. — Tenże, *Dawne monety*, I str. 24, 62 i II str. 17 typ. 7. — Czapski, *Catalogue*, nr 5, 4811 i 4812. — Piekosiński, *Moneta polska*, str. 17. — *Mitteilungen der Numism. Gesellschaft Berlin*, III str. 268. — Gumowski, *Podręcznik*, str. 22. — Tenże, *Szkice numizm.*, Kraków 1910, str. 75. — *Wiad. Num. Arch.* 1927, str. 49.

wraz z macochą z kraju wypędził. Do takiego rozwiązania problemu zmusza naprzód przekonanie, że skrót **PRINCES** oznaczać może jedynie *principes* i że wyraz *princeps* w skróceniu wypaść by musiał inaczej. Poza tym stopa mennicza tych denarów jest tego rodzaju, że jest mało co młodsza od denarów Mieszkowych, a najstarsza wśród monet Bolesławowych. Wreszcie ich rysunek dość prymitywny i surowy jest przecież młodszy niż rysunek monet Mieszka I, a jeden z najstarszych u Chrobrego. To są powody ściśle numizmatyczne, dla których nie można tej grupy monet w innych latach umieścić, jak tylko na samym początku panowania Bolesława Chrobrego.

W ten sposób szczegół historyczny o wspólnych rządach braci, o którym tylko kronika Dytmara wspomina, znajduje pełne potwierdzenie w omawianych denarach, bitych pod imieniem *Principum Polonie*, więc książąt polskich. Możliwe, że po śmierci Mieszka I w r. 992 rozpadła się Polska na dzielnice, możliwe też, że Bolesław był samodzielnym panem dzielnicy największej, przecież denary te są dowodem, że mimo rozbicia politycznego kraju istniały centralne instytucje, że istniała między nimi centralna mennica książęca, która w imieniu wszystkich panujących książąt biła polską monetę.

14. Av. Głowa w lewo, z diademem na włosach i sznurem pereł na szyi, w otoku napis wsteczny •BOLIZAVS — Rv. Krzyż prosty z 4 kulami w kątach, a w otoku napis •GNEZDVN CIVITAS (Cz.).

Jedyny dziś znany egzemplarz tego denara wagi 1.5 gr srebra zdobi zbiór Muzeum hr. Czapskich w Krakowie. Nabyty w r. 1852 przez M. Krasickiego w Wolfenbüttel w Bawarii, przeszedł następnie do zbioru hr. Skórzewskiego w Lubostroniu, a stąd w ręce Emeryka hr. Hutten-Czapskiego do Stańkowa¹. Drugi egzemplarz, dziś niestety zaginiony, posiadał w r. 1863 J. Bochenek, bankier i numizmatyk krakowski, z nieznanego bliżej wykopaliska rychnowskiego. Opublikował go wówczas B. Köhne, ale czytał napis nieco inaczej niż na zrobionym przez się rysunku, i dopiero ten rysunek trzeba dokładnie przestudiować, by dojść do przekonania, że stemple obu denarów były identyczne². Trzeci zaś okaz tego denara ma się podobno znajdować w jakimś czeskim zbiorze.

Denar ten jest wprawdzie najmniejszą co do rozmiarów (18 mm). ale za to najpoprawniej może wykonaną i odbitą monetą Bolesława Chrobrego. Umieszczoną tu głowę monarchy uważają niektórzy za

¹ Czapski, *Catalogue*, nr 9051.

² Köhne, *Zur polnischen Münzkunde* (Berl. Blätter für M. S. W-kunde 1863, str. 7 tabl. I nr 3).

prawdziwy portret o charakterystycznych i energicznych rysach twarzy, co nawet odnośnie do owych czasów nie jest wykluczone. Monety średniowieczne nie dają w zasadzie portretu, lecz tylko szablon głowy lub popiersia, to jednak nie wyklucza, że wyjątkowo i portret prawdziwy na monecie się znajdzie. Dowodem tego może być przyjęte przez naukę niemiecką zdanie, że niektóre denary ratyzbońskie przynoszą portret ces. Henryka II, denary kolońskie portret ces. Konrada II, a denary ksanteńskie portret arcybiskupa kolońskiego Hermana II. Są to zaś przykłady monet współczesnych lub niewiele późniejszych od Bolesława Chrobrego¹.

Bardzo interesujące są również legendy otokowe omawianego denara. Imię monarchy BOLIZ(L)AVS wypisane tu jest przez I, a nie przez E w środku, czyli ma formę specjalnie polską w odróżnieniu od Bolesławów czeskich. Brak tytułu może być wskazówką, że *princeps* lub *dux* było już za mało, a do *rex* jeszcze nie było prawa. Może to były właśnie czasy starań o koronę królewską. W napisie na odwrociu wymienione jest po raz pierwszy w dziejach miasto Gniezno, co tworzy z denara najstarszy w ogóle dokument z nazwą tego grodu. Forma GNEZDVN jest niezwykła i może świadczyć, że pierwotnie nazywano miasto „Gniezdnem”, a w każdym razie potwierdza domysły tych uczonych, którzy tą nazwę od gniazda wywodzą.

Wymienienie Gniezna na tej monecie oznaczać może nie tylko, że wyszła ona z mennicy w tym mieście pracującej, ale nadto, że właśnie tutaj odbyła się jakaś uroczystość, która ten gród wyniosła ponad inne i spowodowała bicie tego rodzaju denarów. Uroczystością taką mógł być tylko zjazd w r. 1000 i utworzenie w Gnieźnie pierwszej metropolii kościelnej polskiej. Może to być właśnie pamiątka tych słynnych dni, gdyż wygląd tego denara i dość wysoka jego stopa mennicza zdaje się świadczyć, że tylko w pierwszych latach panowania Bolesława Chrobrego mógł być wybity. Kto wie, czy nie dlatego znalazł się w Wolfenbüttel, że wywieźli go z Polski goście bawarscy tego zjazdu gnieźnieńskiego, suto przez Chrobrego, jak piszą kroniki, obdarowani.

W opisie Köhnego znajdujemy twierdzenie, że nasz denar jest naśladownictwem monet niemieckich ks. Bernarda saskiego (973—1011). Jest to sąd mylny, gdyż głowa na denarach saskich inaczej jest narysowana, racja natomiast jest o tyle, że ten sam typ, głowa z jednej a krzyż z drugiej strony, występuje na rozmaitych monetach niemieckich tych czasów, nie tylko Bernarda saskiego, ale i ces. Ottona III i Adelajdy, na denarach biskupa Bernwarda z Hildesheimu (993—1022) i króla Henryka II

¹ Dannenberg w Verh. d. Numism. Gesell. Berlin 1885, str. 10.

z Dortmundu (1002—14), i wielu innych. Był to bowiem typ często w tych czasach w północnych Niemczech używany¹.

15. Av. Krzyż prosty, w jego 4 kątach $\nabla \text{OV} \cdot$, a w otoku napis: +BOLEZLAV DVX — Rv. Świątynia z EOMO w środku i z napisem +MOGILN CIVITAS dokoła.
16. Av. Krzyż prosty j. w., w jego kątach $\nabla \text{VO} \cdot$, a w otoku BOLEZLAV DVX — Rv. Świątynia z BO... w środku i z MOGILO CIVITAS dokoła (Ber.).

Czeski uczony Fiala znał 3 okazy takiego denara w dwóch powyżej opisanych odmianach. Z nich 2 posiadał przed 40 laty jeden zbieracz praski, a jeden miał Gabinet Numizmatyczny w Berlinie. Waga podana przez Fialę 0·80 gr jest bardzo niska i zapewne wyjątkowa, zwłaszcza że okaz przez niego reprodukowany wygląda na oberżnięty. Według tegoż autora oba praskie egzemplarze pochodzić mają ze skarbu znalezione w okolicy Gniezna. Z tego i z innych powodów przypisuje Fiala te denary Bolesławowi Chrobremu, a wymienione w napisie Mogilno identyfikuje z miastem w Wielkopolsce, które zresztą mylnie nazywa Mohylew i uważa za prastarą siedzibę książąt polskich².

Najważniejszy na monecie szczegół to wymieniona w napisie nazwa Mogilna. Do niej mogłyby mieć pretensję Mohelno w Czechach, Mogilnica na Morawach, Mogilno (Mügeln) w Saksonii i Mogilno w Wielkopolsce. Z wymienionych miejscowości gra czeskie Mohelno pewną rolę dopiero w w. XIII, morawska Mogilnica nie może zupełnie wchodzić w rachubę, gdyż ma inną końcówkę, a poza tym nie znamy zupełnie monet morawskich z tych czasów, gdyby zaś istniały, byłyby to monety polskie z powodu, że za panowania Bolesława Chrobrego Morawy znajdowały się w granicach państwa polskiego. Ważniejsze jest w tym wypadku Mogilno saskie (Mügeln), właściwie gród łużycki, położony między Dreznem a Lipskiem, w dawnym kraju Daleminców. Był to właśnie teren działań wojennych Bolesława Chrobrego i Henryka II, kraj przechodzący w ręce raz jednej, raz drugiej strony. O tym właśnie Mogilnie wspomina dwukrotnie kronika Dytmara jako o grodzie, który z początku wojny wrogo odnosił się do polskiego monarchy³. Nie wykluczonym jest zatem, że później przez czas pewien mógł pozostawać

¹ Denar ten publikują nadto: Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 24 nr 15; Gumowski, *Szkice numizm.*, str. 79; tenże, *Podręcznik*, nr 5; tenże, *Mennica gnieźn.* (Zapiski Num. Lwów 1926 I); Wiad. Num. Arch. 1914, str. 35 i 1928, str. 63.

² Fiala, *České denáry*, tabl. V nr 10. — Tenże, *Beschreibung der böhmischen Münzen*, Prag 1891, tabl. III 6.

³ *Mon. Pol. Hist.* I str. 272.

w rękach polskiego księcia, a nawet tworzyć stołeczny ośrodek zdobytego kraju. Z tego powodu Dannenberg z okazji wykopaliska w Miastkowie (Rummelsburg) i opisu naszego denara, jaki tam się znalazł, przechyla się ku temu, by ten gród miśnieński uznać za siedzibę jego mennicy¹.

Jednakże i Mogilna wielkopolskiego nie można pomijać z powodu, że w wiekach średnich istniała tu bardzo dawna fundacja benedyktyńska, przypisywana Bolesławowi Śmiałemu, a przy niej jeszcze dawniejszy kościół św. Jana². Temu właśnie Mogilnu przypisuje Fiala omawiane monety, a Smolik może właśnie dlatego nie pomieszcza ich zupełnie w swoim dziele o monetach Bolesławów czeskich.

Z tym wszystkim należy przyznać, że monety te w swojej technice i rysunku są zupełnie czeskie. Typ ich, świątynia i krzyż, powtarza się na monetach czeskich od połowy w. X i był najczęściej używanym przez mennicę praską. Wprawdzie takich samych znaków w kątach krzyża i takiego samego napisu w środku świątyni nie podaje zestawienie denarów czeskich w. X u Smolika, ale podaje dość zbliżone, złożone z •O•∇ i z liter OMO³. Denary tak znaczzone należą już do ostatnich emisji Bolesława III, co jest wskazówką, że denar mogileński mógł powstać również niedługo potem, na początku w. XI, a zatem bardzo dobrze w okresie wojen niemieckich Bolesława Chrobrego może być pomieszczony. Ten czeski charakter naszego denara jest też wskazówką, że siedziby jego mennicy należy szukać raczej w Mogilnie miśnieńskim niż wielkopolskim, jako bliżej leżącym granic czeskich, a zatem i ich wpływów. Podobnie jednak jak inne monety Chrobrego był i ten denar mogileński monetą okolicznościową, może na pamiątkę zdobycia tego grodu i kraju wybijaną, i to przez krótki okres czasu.

16. Av. Popiersie króla w lewo, w zębatej jakby koronie, z zawieszeniem w tyle głowy, a w otoku napis: •DVX BOLIZLAS Rv. Krzyż prosty z •••• w kątach, a w otoku napis •I•NCLITVS (Zam.).
17. Jak poprz. ale w otoku DVX BOLIZLAVS (Cz. Ber.).
18. Av. Popiersie w prawo w koronie zębatej i z zawieszeniem z tyłu głowy, w otoku napis wsteczny •DVX BOLI... Rv. jak poprz. (Mw. Pot.).
19. Av. Głowa księcia w prawo, z perłami na szyi, a w otoku napis wsteczny: DVX BOLIZLAS — Rv. Krzyż jak poprz.

¹ Dannenberg w *Mitteilungen der Numism. Gesell.* III, Berlin, tabl. IX nr 113.

² Gumowski, *Najstarsze bazyliki romańskie*, Kraków 1927, str. 155.

³ Smolik, *Denary*, tabl. VII nr 153 i 154.

ale napis **•INCLITVS** również wsteczny (Ber. Cz. Zam. Kras. Os.).

20. Av. jak poprz. ale głowa węższa i **BO...** — Rv. jak poprz. ale kule w kątach krzyża nieregularnie ustawione, a sam krzyż nieco skrzywiony (Os. Ber.).

Powyższe 5 odmian monet o 3 rozmaitych typach popiersia tworzy razem jedną grupę, charakterystyczną napisem **INCLITVS** na odwrociu. Denary takie znalazły się jak dotąd w kilku wykopaliskach w. XI, jak Wielkopolska, Ciechanów, Sejkowice, Poznań, Płock, Rzewino, Płońsk etc., zawsze w jednym lub paru tylko egzemplarzach. Najwcześniejsze z nich to wykopalisko wielkopolskie, przypadające na rok około 1015, co jest wskazówką, że denary wymienione musiały być wybite w pierwszej połowie panowania. Niestety opisy tych skarbów są tego rodzaju, że nie zawsze możemy na pewno powiedzieć, która odmiana w którym skarbie się znalazła.

Badania nad ciężarem i stopą menniczą tych denarów dały następujące rezultaty: odmiana *a* (nr 16) dała wagę 1·50 gr, odmiana *b* (nr 17) waży 1·78, 1·55 i 1·19 gr. Okaz najcięższy, pierwszy, przechowany w Muzeum Czapskich w Krakowie, pochodzi z bogatego niegdyś zbioru hr. Kickiej. Okaz drugi posiadał E. Fiala w Pradze z wykopaliska w Rzewinie, okaz trzeci najlżejszy ma Gabinet berliński. Odmianę *c* (nr 18), nieznaną Stronczyńskiemu, znamy w 3 egzemplarzach: jeden ze zbioru Ryszarda dostał się do kolekcji hr. Potockich w Krakowie i waży 1·70 gr, drugi przechowany jest w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu i pochodzi ze skarbu znalezionej w tym mieście r. 1900, trzeci zaś znaleziony na Kujawach jest jeszcze w prywatnym posiadaniu. Odmiana *d* (nr 19) jest najpospolitsza, jak widać z ilości cytowanych zbiorów, a zważone przeze mnie okazy ważyły 1·10, 1·18, 1·26, 1·65 gr. Ostatnia wreszcie odmiana *e* (nr 20) jest tylko w zbiorze Ossolińskich we Lwowie i zważoną być nie mogła. Poza wymienionymi tu zbiorami muszą się takie denary znajdować i gdzie indziej, gdyż obok denarów Princes Polonie najczęściej jeszcze w wykopaliskach się trafiają. Okaz znaleziony np. w Gąbinie sprzedany był na aukcji u Weyla w Berlinie r. 1891 i prawdopodobnie znajduje się w jakimś zagranicznym zbiorze¹.

Ze wszystkich zatem 5 odmian zważono 9 egzemplarzy, które dały razem 12·91 gr przy wahaniach od 1·10 do 1·78 gr, co czyni przeciętnie 1·43 gr na sztukę. Jest to waga bardzo zbliżona do wagi denarów Princes Polonie (1·46 gr) i może świadczyć, że denary Inclitus nie wiele są od tamtych późniejsze, a stopa ich mennicza jest bardzo do normy karolińskiej zbliżona.

¹ Weyl E., *Katalog*, Berlin 1891, nr 3.

Badając dalej ich stemple można zauważyć, że denary nr 16 i 17 mają popiersie monarchy skopiowane z monet angielskich Etelreda II (979—1016)¹, które, jak się pokazuje, wywierały bardzo silny wpływ na mennictwo polskie i czeskie tej epoki. Odmiany zaś dalsze, jak nr 19 i 20, wzorują się znów w rysunku głowy na monetach Ottona i Adelajdy, albo Bernarda saskiego. Napis otokowy ma dwie specjalnie polskie cechy: raz to imię monarchy pisane stale przez I, a więc BOLISLAVS, a po wtóre to tytuł DVX położony przed imieniem, jak to interpunkcja zaznacza. Szczegół ten jest specjalnością monet Chrobrego i uderza zwłaszcza na jego monetach czeskich, w Pradze wybijanych. Nie zwrócili na niego uwagi numizmatycy czescy, gdy około r. 1860 okazy w Rzewinie pod Płockiem znalezione dostały się do Pragi, uznając je za monety praskie Bolesława III (999—1002), dopiero Stronczyński a po nim Fiala wykazali ich polskie pochodzenie i przypisali Bolesławowi Chrobremu².

Najciekawszym jednak tu szczegółem jest tytuł INCLITVS (prze-sławny) umieszczony w otoku odwrocia a należący niewątpliwie do imienia monarchy. Tymieniecki przypuszczał, że użyto go w znaczeniu najjaśniejszy lub wszechwładny. Mennica polska chciała może w ten sposób zaznaczyć zupełną niezależność i pełnię władzy Chrobrego, i odróżnić go w ten sposób od lennych książąt niemieckich³. Tytuł jest w każdym razie niezwykle i nie używa go wówczas żaden inny władca w Europie. Dopiero wśród Merowingów można by znaleźć Chlotara II, który na triensie z Uzès jest tytułowany HINCLITVS ET PIVS. Inne już acz podobne tytuły nosi cesarz Otto I, którego jeden denar strasburski nazywa REX PACIFICVS, a inny również w Strasburgu bity zowie MAGNVS⁴. Także i na żadnym późniejszym denarze piastowskim czy nawet monecie jagiellońskiej nie znajdujemy podobnego tytułu.

21. Av. Popiersie w lewo w koronie zębatej z zawieszeniem z tyłu głowy, a w otoku napis: •DVX BOLIZLAS — Rv. Popiersie w lewo z diademem na głowie i 2 wstążkami z tyłu,

¹ Nordman C. A., *Anglo-saxon coins*, Helsingfors 1921, tabl. I nr 10.

² Fiala, *České denáry*, tabl. V 10 i 11. — Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 34 i II str. 9, typ 8 a, b i 9. — Czapski, *Catalogue*, nr 6778 i 6779. — Gumowski, *Podręcznik*, nr 3. — Wiad. Num. Arch. 1922 str. 46, 1925 str. 37, 1928 str. 58.

³ Tymieniecki w *Przegl. Arch. Bibliogr.* 1882, str. 331.

⁴ Berl. Münzblätter 1900, str. 2817. — Z. für Numism. XV 1887, str. 20. — Dannenberg, *Münzkunde*, Leipzig 1891. — Fiala, *České denáry*, tabl. V 22 nie rozumie napisu.

z płaszczem na ramionach i krzyżem przed sobą, w otoku zaś nieco zniszczony napis: ED..... REX AN... (Praga). Denar taki znany jest tylko w jednym egzemplarzu, który znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Pradze Czeskiej i pochodzi z kolekcji po znanym numizmatyku E. Fiali. Waży 1,82 gr i wykazuje XIV próbę srebra, jest niezbyt dobrze zachowany i nie wiadomo, z jakiego pochodzi wykopaliska. Opublikował go pierwszy ks. Majkowski, ale dał reprodukcje tak fatalne, że nic na nich rozpoznać nie można i czytelnik musi polegać tylko na opisie, zresztą nie bardzo dokładnym. Według tego i mimo niedostatecznej konserwy oryginału przecież napis na odwrocie można śmiało uzupełnić i czytać EDELRED REX ANGLOR.

Mamy tu zatem przykład zupełnie niezwykły monety bitej pod imionami dwóch daleko od siebie panujących monarchów: Bolesława Chrobrego polskiego i Etelreda II angielskiego (979—1016). Jest to naturalnie moneta nieprawidłowa, wybryk menniczy nie urzędowy, gdyż trudno przypuścić, aby Chrobrego łączyła z dalekim królem angielskim jakaś unia handlowa czy monetarna. Nie ulega jednak wątpliwości, że denar ten wyszedł spod stempla nie jakiegoś pokątnego fałszerza, ale z normalnej mennicy książęcej, i to z tej mianowicie, z której pochodzą denary z napisem INCLITVS (nry 16—20). Strona bowiem główna tej monety jest tego samego stempla, co opisany poprzednio denar nr 16, natomiast strona odwrotna z popiersiem i imieniem Etelreda jest ściśle skopiowana z monet angielskich tegoż króla. Właściwie oba popiersia po jednej i drugiej stronie monety są do siebie podobne, gdyż i popiersie Bolesława wzorowane jest na tych samych monetach Etelreda.

Powyższe niezmiernie ciekawe analogie są tylko dowodem, jak silne były wówczas u nas wpływy angielskie, których powody i szlaki przybyły są jeszcze nieznane. Moneta powyższa jest tylko jednym więcej ogniwem w łańcuchu faktów, świadczących o zapanowaniu mody angielskiej w Polsce na początku w. XI. Zjawisko to nabierze jeszcze silniejszego wyrazu, gdy weźmiemy pod uwagę czeskie monety Chrobrego, które mają też zupełnie angielski charakter. Fakt ten ma tylko częściowo swe wytłumaczenie w napływie monet angielskich do Polski, gdyż, jak wykopaliska o tym świadczą, nie były denary angielskie towarem masowym i zwykle stanowią zaledwo 5% monet danego skarbu, a często i mniej jeszcze. Takie skarby, jak Dobra, Ciechanów, Kowal, Kinno, Bierzgow i inne, zakopane w czasach Bolesława Chrobrego, nie mają więcej jak 15—25 sztuk monet Etelreda i jedynie skarb z Starodworku miał ich 70, co jednak w stosunku do kilku tysięcy denarów tu znalezionych nie stanowiło ani 5%.

Moda angielska nie ogranicza się jednak do Czech i Polski ówczesnej. Istnieją bowiem tak ciekawe zjawiska numizmatyczne i analogie,

jak np. denary kolońskie z imieniem mincerza angielskiego Lefwina, albo z nazwą Londynu. Popiersie i imię Etelreda II znajdujemy nie tylko na opisanym tu denarze polskim, ale i na niektórych denarach niemieckich, bitych w tym samym czasie w Stade i w Kolonii, oraz na denarach Jaromira czeskiego (1004—12) bitych w Pradze. Monet zaś polskich, czeskich lub niemieckich wzorowanych na denarach angielskich można by naliczyć jeszcze więcej¹.

22. Av. Głowa wprost, na niej włosy kulkami zaznaczone, w otoku zaś napis: DVX BOLIZLAVS — Rv. Głowa takąż jak na Av., a w otoku napis: •SC•S IOHANNES (Wr.).

23. Jak poprz. ale zmiany w napisach: DVX BOLZLIAVS, a na Rv. SCS IOHANNNS (Kras.).

Znane są, jak dotąd, 3 okazy tych denarów: jeden znaleziony w Wrocławiu przeszedł do Muzeum Starożytności Śląskich w tym mieście, drugi tego samego stempla pochodzi z wykopaliska na Białej Górze pod Pragą Czeską i znajduje się w Muzeum Narodowym w Pradze, trzeci, pochodzący z niewiadomego a jeszcze starszego wykopaliska, był w zbiorach K. Świdzińskiego, a dziś zdobi kolekcję Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie. Wymienione skarby zakopane zostały dość późno, bo na przełomie w. XI i XII, mimo to nie ulega wątpliwości, że omawiane denary nie mogą należeć do żadnego innego Bolesława, jak tylko do Chrobrego. Wskazuje na to sama wielkość monety (18 mm), ich styl prymitywny i sposób pisania imienia BOLIZLAVS, tak charakterystyczny dla polskich monet tego króla.

Denar przedstawia po jednej i drugiej stronie główkę wprost zwróconą o dość prymitywnym rysunku, z których jedna ma wyobrażać Bolesława Chrobrego, druga, jak napis głosi, św. Jana. Jest to oczywiście głowa i napis odnoszący się do św. Jana Chrzciciela, co jest wskazówką, że moneta ujrzała światło dzienne w mieście temu świętemu patronowi poświęconym. Może to się odnosić tylko do Wrocławia, gdzie właśnie Bolesław Chrobry ufundował biskupstwo i katedrę pod tym wezwaniem i gdzie także w późniejszych czasach, w w. XI i XII wybijano nieraz denary pod imieniem tego świętego. Powstanie zaś tych monet w Wrocławiu łączy Friedensburg² z wojną polsko-niemiecką

¹ Denara z Bolesławem i Etelredem opisuje Majkowski E. w *Wiadomościach Num. Arch.* 1927, str. 2, ale nie podaje, czy odpowiada rysunkowi 8a czy 8b u Stronczyńskiego. O analogicznych monetach mówi Menadier w *Verhandlungen d. Numism. Gesell.*, Berlin 1886, str. 51 (Z. f. Num. XIV) oraz Fiala, *České denáry*, nr 432, 433 i 425.

² Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte*, nr 478. — Tenże w *Schlesiens Vorzeit II* 1902, str. 55. — Tenże w *Oberschlesien* 1918, str. 1. — Tenże, *Katalog der Schausammlung*, Breslau 1908, str. 1.

i z r. 1017, kiedy to Wrocław miał być główną kwaterą Chrobrego. Zapatrywania tego nie podzielam i uważam, że denar jest nieco starszy i odnosi się, podobnie jak inne denary tego monarchy, do jakiejś uroczystości więcej kościelnego charakteru. I podobnie jak denar Gnezdun Civitas (nr 14) łączyć można ze zjazdem gnieźnieńskim i ustanowieniem tu metropolii, tak i wrocławskie denary św. Jana można z dużym prawdopodobieństwem odnieść do tego samego r. 1000, tj. do założenia biskupstwa w Wrocławiu i zbudowania tam pierwszej katedry.

Spomiędzy licznych autorów, którzy tej monecie uwagę swoją poświęcają, jeden tylko czeski Fiala przypisuje ją Bolesławowi III Krzywoustemu, a to na tej podstawie, że znalazła się w wykopalisku na Białej Górze, pochodzącym z lat około 1110, nie znał zaś wykopalisk innych, wrocławskich, które są wcześniejsze. Inni autorzy, od Lelewela począwszy, widzą tu już dobrze monetę Chrobrego i tylko B. Köhne kwestionuje, niesłusznie zresztą, jej napisy. Stronczyński zaś daje zupełnie mylny jej rysunek i napisy, i w następstwie tego mylnie odczytuje legendę. Znał bowiem denar nie z oryginału, lecz tylko z niedokładnego rysunku A. Strzeleckiego. Z tego samego rysunku czerpali i B. Köhne, i pierwotnie też Friedensburg, czytając mylnie BOIZLIAS DVX oraz SIOHSB. Dopiero w późniejszych publikacjach, mając oryginał wrocławski w ręku, lekcję tę Friedensburg poprawił. Oryginał wprawdzie nie jest świetnie zachowany, ale uzupełnia go częściowo połówka drugiego denara tego samego stempla, pochodząca z tego samego skarbu znalezionej przy Albrechtsstrasse w Wrocławiu¹.

24. Av. Popiersie w prawo, a w otoku napis: +BOLIZLAVS
Rv. Kapliczka jakby z krzyżykiem w środku i progiem u spodu,
a w otoku: +ATĒÄHLAT.
25. Av. Głowa w lewo, a w otoku +BOLIZLAVS — Rv. Kapliczka jak poprz. i napis w otoku AREÄHLAT (bez krzyżyka (Ber.).
26. Av. Głowa w lewo jak poprz., a w otoku +BOLIZLAVVS
Rv. Kapliczka jak poprz. i napis w otoku ❖ AREÄHLAT
(War. Zam. Cz. Ber.).
27. Av. Głowa wprost, włosy kulkami zaznaczone, w otoku napis:

¹ Köhne B., *Mémoires de la Société Numism.* VII, Pétersbourg, str. 469. — Lelewel, *Pieniądze Piastów*, str. 353 na tabl. nr 133. — Żebrawski T., *Wiadomości numizm.* Dodatek Czasu V 1857, str. 623. — Stronczyński, *Pieniądze*, str. 251 i *Dawne monety*, II str. 21 typ 11. — Friedensburg w *Z. f. Numism.* IX 1882, str. 302 oraz tenże w artykułach przytoczonych w poprzedniej uwadze. — Fiala, *České denáry*, str. 182. — Gumowski, *Podręcznik*, tabl. I 4. — Tenże, *Szkice numizm. histor.*, str. 47. — *Wiad. Num. Arch.* 1919, str. 17.

BOLEZLAVS..... — Rv. Kapliczka jak poprz., a w otoku napis zniszczony i nieczytelny...

Cztery powyżej opisane denary tworzą jedną grupę, charakterystyczną przez popiersie lub głowę monarchy z jednej strony, kapliczkę z drugiej strony i napis AREAHLAT w otoku. Są to monety z imionami Bolesława i Adelajdy, które są jednym z najciekawszych zjawisk numizmatyki polskiej. Z podanych tu odmian najrzadszą jest pierwsza. Oryginał nie jest znany, rysunek zaś (nr 24) podany jest tu na podstawie Stronczyńskiego, Fiali i Menadiera. Od następnych różni się tym, że nosi popiersie, a nie głowę, zwrócone w prawo, a nie w lewo, i ma napis ATEAHLAT, a nie AREAHLAT, jak inne. Oryginał miał swego czasu Cappe, ale traktował jako monetę czeską. Fiala natomiast publikował ją dwa razy jako monetę Bolesława Chrobrego, znał podobno 5 egzemplarzy, ale mimo to ani jednej wagi nie podał. Rysunki Stronczyńskiego, Fiali i Menadiera różnią się nieco między sobą, ale przypuszczam, że to na karb niedokładności rysownika położyć można. Menadier wyraża się w ten sposób, jakby miał tylko połówki denara w ręku¹.

Odmiana druga (nr 25) znana jest tylko z okazji nieco uszczerbionego znajdującego się w Gabinecie berlińskim. Różni się od innych głową w lewo zwróconą i brakiem znaku przed AREAHLAT. Opisaną dotychczas nie była.

Trzecia odmiana (nr 26) jest najpospolitsza, gdyż znalazła się w szeregu wykopalisk, jak: Przybranowo, Kinno, Gniezno, Służewo, Skubarczewo etc., i znajduje się w 4 cytowanych zbiorach, przy czym Gabinet berliński posiada 4 identyczne co do stempla okazy. Zważone przeze mnie 6 egzemplarze dały wagę od 0.74 do 1.79 gr czyli przeciętnie 1.06 gr, co jest znacznie mniej, niż widzimy przy innych denarach Chrobrego. Odmiana ta różni się od innych jedną literą więcej w napisie BOLIZLAVVS oraz 3 kropkami umieszczonymi przed AREAHLAT².

Czwarta wreszcie odmiana (nr 27) jest również nieznaną mi w oryginale. Opublikował ją pierwszy Cappe, numizmatyk drezdeński, ale

¹ Cappe J. w *Mitteilungen der Numism. Gesellschaft*, Berlin 1846, tabl. III 10. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 22 nr 13* a. — Fiala, *České denáry*, tabl. V 23. — Tenże, *Beschreibung der böhmischen Münzen*, 1891, tabl. III 13. — Menadier, *Deutsche Münzen*, I str. 172. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, str. 624. — *Wiad. Num. Arch.* V str. 40 nr 11. — *Zapiski Numizm.*, Lwów 1925, str. 2 f. — Gumowski, *Podręcznik*, nr 9.

² Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 17, 45 i II str. 22 nr 13* b. — *Wiad. Num. Arch.* III str. 422, V str. 39 i r. 1922, str. 51. — Gumowski, *Podręcznik*, nr 8. — Tenże, *Szkice numizm. histor.*, str. 46. — *Zapiski Numizm.* 1925, str. 2 e. — Smolik, *Denáry*, str. 115 nr 522 tabl. VIII i 171. — Fiala, *České denáry*, tabl. V 25. — Tenże, *Beschreibung*, tabl. III 15. — Menadier, *Deutsche Münzen*, I str. 172 c.

zaliczył mylnie do monet czeskich Bolesława II. Rysunek jego powtórzył później Stronczyński, ale już między denarami polskimi Chrobrego. Różni się zaś ta odmiana od innych głównie, jak się zdaje, stroną główną, a to popiersiem wprost, a nie w profilu, oraz prawdopodobnie tytułem DVX w napisie, niestety w tym miejscu zniszczonym. Na stronie odwrotnej, również zniszczonej, której Cappe na swoim okazie odczytać nie mógł, figurowało prawdopodobnie imię AREAHLAT, tak jak przy innych odmianach z taką kapliczką¹.

Wszystkie 4 odmiany razem stanowią grupę monet o stylu tzw. niemieckim, ponieważ naśladują znane saskie denary cesarza Ottona i Adelajdy. Z nich wzięty jest rysunek zarówno głowy w profilu, jak i kapliczki na odwrocie, a także i imię Adelajdy, które na denarach niemieckich wypisane jest stale ATEAHLAT, tak jak na naszym denarze nr 24. Wymienione denary niemieckie należą już do ostatnich i najmniej pospolitych odmian dużej grupy monet Ottona i Adelajdy, tak że wzorowane na nich monety polskie są nieco późniejsze i jeżeli tamte bite były przy końcu w. X, to te były wybijane prawdopodobnie na samym początku w. XI. Faktem jest, że denary niemieckie formy AREAHLAT nie znają. Tak olbrzymi skarb, jak z Młyna Leissowskiego koło Frankfurtu n. O., znaleziony w r. 1894, obejmował nie mniej niż 2.767 sztuk denarów Ottona i Adelajdy, w tym jednak tylko 27 sztuk z głową królewską, a ani jednego z napisem AREAHLAT². Dlatego też wszelkie twierdzenia, jakoby odnośne denary Bolesława bite były stemplami importowanymi z Niemiec, są przedwczesne i wymagają bliższego udowodnienia.

Grupa powyższa łączy się bardzo ściśle z dalszą grupą monet Chrobrego, gdzie albo jedna, albo druga strona opisanych tu denarów powtarza się i tworzy nowe kombinacje. Dlatego i historyczne omówienie tych monet znajdzie się dopiero po zarejestrowaniu tej drugiej grupy.

28. Av. Głowa księcia w lewo, w otoku napis: +BOLIZLAVVS
Rv. Krzyż prosty z •O•• w kątach, a w otoku napis: +PPV6.INRVI..
29. Av. jak poprz. — Rv. Krzyż prosty z •••• w kątach, w otoku zaś napis zupełnie zniszczony.
30. Av. jak poprz. — Rv. Krzyż prosty z ODDO między ramionami, w otoku zaś napis wsteczny ARLAHTIXDR.
31. Av. Głowa księcia w lewo, w otoku napis ..OLE.Λ....

¹ Cappe w *Mitteilungen der Numism. Gesell.*, Berlin 1846, I str. 42. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 22 nr 12.

² Bahrfeldt, *Der Silberfund von Leissov Mühle*, Berlin 1896, str. 48.

- Rv. Krzyż prosty z QDQD między ramionami, a w otoku napis, z którego widoczne tylko ..E.X.....
32. Av. Głowa księcia w lewo, w otoku napis $+\text{BOLIZLAVVS}$
Rv. Krzyż prosty z ODOD w kątach, a w otoku napis wsteczny DIX BOLE(ZL)ALV .
33. Av. Krzyż prosty z ODOD w kątach, a dokoła w otoku DIX BOLEZLALV — Rv. Kapliczka z $+$ w środku i progiem u spodu, a w otoku ..AREAHLAT
34. Av. Krzyż prosty jak poprz., z ODOD między ramionami, z napisem w otoku: BOLEZIVLA... — Rv. jak poprz. ale w kapliczce .. w środku.
35. Av. Krzyż prosty jak poprz., z ODDO w kątach i z napisem BOLISLAVS w otoku. — Rv. kapliczka i w otoku napis ATEAHLAT .

Denary powyższe tworzą drugą grupę, tzw. niemiecką, monet Bolesława Chrobrego, charakterystyczną krzyżem prostym po jednej stronie, w którego kątach czytać można na większości tych odmian słowo ODDO . Ponieważ są to niesłychanie rzadkie i historycznie bardzo ważneabytki, przeto każdą odmianę przejdziemy i omówimy osobno.

Odmiana pierwsza, nr 28 nie ma jeszcze tego ODDO między ramionami krzyża i ma widocznie napis pomyłony na odwrociu. Znalazła się w skarbach z Młyna Leissowskiego i Ciechanowa, nadto trzeci egzemplarz był w nieznanym bliżej wykopalisku, a potem sprzedany został na licytacji u Helbinga w Monachium r. 1901. Denar ten ma stronę główną bitą podobnym stemplem co nr 26 z napisem AREAHLAT , natomiast ma odwrocie zupełnie nowe i od innych odmienne. Napis na jego otoku jest pomyłony i dał powód nawet do przypuszczenia, że była tu wypisana nazwa Pragi czeskiej. Hipoteza ta jest jednak już dlatego mylna, że nie liczy się z zupełnie inną techniką i wyglądem monet, naprawdę w mennicy praskiej wyszłych spod młota. Inni autorzy jeszcze inaczej napis ten tłumaczą: Bahrfeldt uzupełnia napis do BOLIZLAVS DVX oraz DI GRA REX — Zakrzewski rysuje INDV , ale w tekście czyta HPOV — Diehl zaś przy opisie egzemplarzy ciechanowskich widzi tu słowo INCLITVS ¹. Wszystkie te legendy są jednak mylne, a napis pozostaje nadal nierozwiązany. Jako wagę podali niektórzy autorzy 0.92 i 0.99 gr, a próbę z narysu XIV.

Odmiana następna, nr 29, jest drobnym wariantem poprzedniej, o tyle różnym, że krzyż na odwrociu ma bardziej regularny, a w jego kątach wszystkie 4 kulki jednakowe. Strona główna bita jest tu tym

¹ Bahrfeldt, *Der Silberfund*, tabl. I nr 100. — Helbing O., *Auctions catalog* 7 X 1901, nr 137. — Wiad. Num. Arch. 1890, nr 33; 1904, str. 37 nr 4; 1922, str. 45. — Gumowski w *Zapiskach Numizm.* 1925, str. 3.

samym stemplem co nr 26, ale napisu na odwrociu doczytać się już nie sposób. Denar ten znalazł się w r. 1900 w wykopalisku poznańskim i przeszedł potem do zbiorów Towarzystwa Historycznego w Poznaniu¹.

Odmiana nr 30 była w r. 1898 w posiadaniu W. Kostrzębskiego, numizmatyka warszawskiego, który ją też opublikował, czytając na odwrociu PRAGA i odnosząc do panowania Bolesława II czeskiego. Opierając się na nim, powtórzyli jego rysunek Smolik i Zakrzewski, i obaj czytali również nazwę Praga, ale pierwszy uważał ten denar za monetę Bolesława III czeskiego (999—1002), drugi za monetę czeską Bolesława Chrobrego. Pragę czytali biorąc litery wstecznie i uważając pierwszą przy X za P, a nie za D, a więc PRARA AHTIX. Smolik widzi tu nawet pomyłone zresztą połączenia nazwy Pragi z imieniem cesarzowej Adelajdy, na co naprowadzają go dalsze litery AHTI. To go upoważnia następnie do zamieszczenia i innych Bolesławów Adelajdowych wśród monet czeskiego Bolesława III. W rzeczywistości jednak denar ten nie ma ani śladu nazwy Pragi w swojej legendzie, ma zupełnie inną technikę i fakturę, by mógł w ogóle w praskiej powstać mennicy, i należy widocznie do tej mennicy, która produkowała na początku w. XI monety Bolesławowskie z dodaniem imion Ottona lub Adelajdy².

Najważniejszym szczegółem tego denara nr 30 jest to, że w 4 kątach krzyża ma rozłożone słowo ODDO. Jest to imię ces. Ottona III (983—1002) umieszczone w ten sam sposób, jak na znanych niemieckich denarach Ottona i Adelajdy. Normalnym ich napisem jest w tym typie DI GRA REX (=Dei gratia rex), na polskim jednak denarze jest wprawdzie pomyłony, ale wyraz AREAHLAT skopiowany i tylko ten może być brany w rachubę. Jest rzeczą interesującą, że w olbryzim skarbie z Młyna Leissowskiego, gdzie było aż 2.767 sztuk monet Ottona i Adelajdy, znalazła się jedna z takim samym jak nasz denar pomyłonym napisem, ale Bahrfeldt nie widział tu nazwy Pragi, lecz czytał ITHAXRAREX, czyli pomyłone DI GRA REX. Denar ten nosi na odwrociu kapliczkę i napis ATCAHLAT i prawdopodobnie pochodzi z tej samej mennicy co inne denary Bolesławowskie tego typu. Nie wciągnięty zaś jest w szereg jedynie dlatego, że nie nosi imienia Bolesława.

Dalsza odmiana w tej grupie nr 31 znalazła się w skarbie ze wspomnianego już Młyna Leissowskiego i była w zbiorze E. Bahrfeldta

¹ Friedensburg w *Histor. Monatsblätter*, Posen 1902, nr 96. — *Wiad. Num. Arch.* 1904, str. 37 i 1922 str. 50.

² Kostrzębski w *Wiad. Num. Arch.* III str. 422. — Smolik, *Denary*, tabl. VIII 170. — Bahrfeldt, *Der Silberfund*, str. 48 nr 366. — *Wiad. Num. Arch.* 1904 str. 38 i 1922 str. 52. — Gumowski, *Szkice numizm. histor.*, str. 52. — *Zapiski Numizm.* 1925, str. 2 b.

w Berlinie. Od innych różni się zarówno rysunkiem głowy jak i napisami, niestety w dużej części zniszczonymi. Dadzą się jednak uzupełnić do DVX BOLEZLAVS po jednej i DI GRA REX po drugiej stronie. Oczywiście ten tytuł DI GRA REX odnosi się tu nie do Bolesława, lecz do Ottona III, którego imię ODDO wypisane jest w kątach ramion krzyża. I ten denar wykonany jest na wzór monet Ottona i Adelajdy, tak częstych i licznych w naszych wykopaliskach, a naśladownictwo idzie tak daleko, że skopiowano nawet kropki pod O w kątach krzyża. Zmieniono jedynie napis na stronie głównej i zamiast OTTO REX ADELDEIDA, albo zamiast samego słowa ADELDEIDA, wpisano tu w otok DVX BOLEZLAVS. Zauważyć jeszcze należy, że rysunki, pomieszczane dotychczas w publikacjach polskich z tego denara, są niedokładne, gdyż opuszczają literę A widoczną nad głową oraz kropki pod O w kątach krzyża i między literami €•X¹.

Denar nr 32 jest dalszą odmianą tej samej grupy i pochodzi z wykopaliska pod Starczanowem (ca r. 1010) a znajduje się dziś jeszcze w prywatnym posiadaniu. Waży 1·10 gr. Ponieważ jest dosyć źle zachowany, przeto najrozmaiciej był odczytywany. Pierwszy właściciel, R. Erzepki, czytał go ADIX POL....., drugi, Z. Zakrzewski, dopuszczał możliwość czytania DVX POLONIE, potem dopiero, po bliższym zbadaniu i porównaniu z innymi, doszedł do przekonania, że jedynie możliwy jest tu napis BOL.....VDIX. Poza tym łatwo można wykazać, że strona główna z głową jest bita tym samym stemplem co nr 30 i podobnym stemplem co nr 26 i 28, strona zaś odwrotna z krzyżem ma stempel identyczny z nrem 33. Imię polskiego monarchy powtarza się tu wprawdzie dwa razy, przecież wzorem są i w tym wypadku niemieckie denary Ottona i Adelajdy, o czym świadczy rysunek głowy i ODDO przy krzyżu. Zmiany dokonano jedynie w napisach otokowych i zamiast ADELDEIDA dano BOLIZLAVVS, a zamiast DI GRA REX na odwrocie umieszczono DVX BOLEZLAV z małą pomyłką².

Dalsza odmiana nru 33 znajduje się dziś w Gabinetie berlińskim, a pochodzi ze skarbu w Kinnie, zakopanego około r. 1030 gdzie było również dużo, bo 287 sztuk całkiem podobnych denarów niemieckich Ottona i Adelajdy. Poza tym miał jeszcze Fiala w Pradze posiadać 3 takie lub podobne okazy. W porównaniu z innymi okazuje się, że ta odmiana ma stronę główną identyczną z denarem nr 32, stronę zaś odwrotną bardzo podobną do denara nr 26. Wygląda jakby połączenie

¹ Bahrfeldt, *Der Silberfund*, tabl. I 99. — Wiad. Num. Arch. 1904, str. 38, 39. — Zapiski Numizm. 1925, 2 c. — Gumowski, *Podręcznik*, tabl. I 14.

² Wiad. Num. Arch. III str. 502, IV str. 300, V str. 37 nr 8. — Gumowski, *Podręcznik*, tabl. I nr 6 i 7. — Zapiski Numizm. 1925, str. 2 a.

dwóch stron odwrotnych na jednej sztuce, a w rezultacie daje monetę, która nosi 3 imiona: Bolesława, Ottona i Adelajdy¹.

Denar następny nr 34 miał swego czasu Dannenberg, a jego rysunek powtórzyli później Menadier, Fiala, Smolík i Stronczyński. Od rysunku denara poprzedniego różni się bardzo nieznacznie, tak że przy bliższym porównaniu obu oryginałów nie wykluczone, że jest identyczny z poprzednim. Różnica polegałaby tylko na większych literach wyrazu ODDO i na umieszczeniu 3 a nie 4 kulek w środku kapliczki. Bardziej prawdopodobny jest fakt, że oba denary nr 33 i 34 okażą się ostatecznie identyczne. Nie ma ich jednak w Gabinecie berlińskim i nie wiadomo, gdzie by się znajdowały².

Ostatnia odmiana tego typu, denar nr 35, miał swego czasu numizmatyk gdański Kahane i opublikował w swoim organie, ale czy dobrze odczytał? Odmiana ta różni się od poprzednich tym, że brak jej tytułu DVX przy Bolesławie i ma ATGAHLAT, tak jak nr 24 ma ODDO a nie ODOT jak inne, z zastrzeżeniem naturalnie, że opis Kahanego jest wierny. Nie jest bowiem wykluczone, że w rzeczywistości wszystkie trzy odmiany ostatnie, nry 33, 34 i 35, skonfrontowane ze sobą okażą się jednego i tego samego stempla³.

Opisane wyżej pod nrami 24—35 denary tworzą jedną grupę tzw. niemiecką, złożoną z 3 typów: a) głowa i kapliczka, b) głowa i krzyż i c) krzyż i kapliczka, do których dochodzi jeszcze opisany niżej denar z taką samą jak tu głową, ale jednostronny, nadto jeden denar biskupi z kapliczką i słowem ATGAHLAT wypisanym w otoku. Nazywamy tę grupę niemiecką, bo łączy się ściśle z monetami niemieckimi Ottona i Adelajdy, i jest właśnie na nich wzorowana, i to tak dalece, że kopiuje nie tylko rysunek głowy czy kapliczki, ale powtarza nawet imiona władców niemieckich. Na 6 odmianach (nry 30—35) czytamy imię Ottona w formie używanej wówczas ODDO, które w tym wypadku nie może oznaczać nikogo innego, jak tylko Ottona III, cesarza i przyjaciela polskiego monarchy. Na 7, a może 8 innych odmianach tej grupy czytamy znów imię cesarzowej Adelajdy, babki Ottona III, która w latach 991—6 sprawowała regencję w Niemczech (nry 24—30 i 33—35). Na 4 odmianach (nry 32—35) imię Ottona połączone jest

¹ Wiad. Num. Arch. V str. 30, 37.

² Dannenberg w Berl. Blätter für M. S. W-kunde 1866, III str. 185 tabl. XXXIV 8. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 22 nr 13. — Menadier, *Deutsche Münzen*, I str. 167. — Smolík, *Denáry*, tabl. VIII nr 172. — Fiala, *České denáry*, V 24. — Wiad. Num. Arch. III str. 422 i V str. 39. — Zapiski Numizm. 1925, str. 2.

³ Kahane, *Der Numismatiker*, Danzig 1903, str. 19.

z imieniem Bolesława, na jednej zaś z imieniem Adelajdy (nr 30). Wreszcie 3 ostatnie odmiany mają połączone wszystkie 3 imiona razem.

Jak to już wyżej zaznaczyłem, chcieli niektórzy dawniejsi badacze, zwłaszcza czescy, widzieć w tych monetach denary czeskie Bolesława II lub III, inni znów denary Bolesława Chrobrego, ale w Pradze bite. Sądy te nie mogą się dziś utrzymać, choćby z powodu, że o Pradze żadna z tych monet nie mówi, a ich technika, wygląd zewnętrzny itd. są zupełnie odmienne od faktury monet czeskich. Również mylne są zapatrywania tych, którzy twierdzą, że wprowadzie stempel z imieniem Bolesława jest polski, ale za to stempel odwrocia z imieniem Adelajdy lub Ottona jest obcy, niemiecki, z zagranicy do Polski importowany. Takiemu postawieniu sprawy sprzeciwia się fakt, że istnieją stemple z imionami Bolesława i Ottona razem (nry 32–35), oraz fakt, że tego rodzaju towarem nigdy i nigdzie nie handlowano. Był to towar zasadniczo z importu wyłączony i w ogóle nie istniejący w handlu.

W każdym razie monety te Bolesława i Adelajdy są niesłychanie ciekawym zjawiskiem w numizmatyce polskiej i, jak dotąd, stanowią zagadkę dość trudną do rozwiązania. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie odmiany tej grupy z jednej wyszły mennicy, gdyż na to wskazuje rozmaita kombinacja ich stempli. Pytanie tylko, gdzie ta mennica istniała. Pod tym względem dzielą się uczeni na 2 obozy: jedni przypuszczają, że to nieznana bliżej mennica polska i że monety te są tylko naśladownictwem obcych wzorów, nieprawnie bite pod imionami Ottona i Adelajdy. Czyli są to typowe tzw. *nummi adulterini*, nadużywające imion obcych monarchów. Inni natomiast, a należy do nich Stronczyński i podpisany, są zdania, że w tym przypadku mamy więcej niż z naśladownictwem do czynienia i że wszystkie monety Adelajdowe, zarówno niemieckie Ottona jak i polskie Bolesława, z jednej i tej samej pochodzą mennicy, jako tak bardzo rysunkiem, techniką i stopą menniczą do siebie zbliżone. To, co inni nazywają importem stempli zagranicznych, jest w rzeczywistości wspólnotą mennicy¹.

Nauka nie wysłedziła jeszcze i nie ustaliła bynajmniej, gdzie funkcjonowała mennica, wysyłająca w świat te olbrzymie ilości monet Ottona i Adelajdy, jakie w wykopaliskach naszych znajdujemy. Pewnym zdaje się być tylko, że to nie było w Polsce lecz w Niemczech, mianowicie w Saksonii i prawdopodobnie bliżej granicy wschodniej nadłabskiej, aniżeli gdzie indziej. Przypuszczenia uczonych niemieckich idą w kierunku Magdeburga, Goslaru, Gandersheimu i innych miast saskich, chociaż zawsze natrafiają na przeszkody, które miejscowości tej ustalić

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 24. — Wiad. Num. Arch. 1904, str. 38 i 1922, str. 45. — Zapiski Numizm. 1925, str. 4.

nie pozwalają. Stosunkowo najwięcej szans może mieć miasto biskupie Halberstadt w Saksonii, z powodu że między monetami biskupimi tu powstałymi znajdują się i takie, które mają nie tylko ten sam rysunek co denary Ottona i Adelajdy, a więc głowę i kapliczkę, ale i imiona biskupa Arnolfa i ces. Adelajdy razem: **ARNOLPHVS EPS — AT̅CAHLAT**. Imię tej cesarzowej stanowi tu łącznik między monetami ces. Ottona III, Bolesława Chrobrego i bpa Arnolfa (996—1023), jest wszystkim monetom wspólne i jednakowo wypisane. Możliwe, że to zwykłe naśladownictwo monet cesarskich, ale bardziej możliwe, że to wspólna, jedna i ta sama mennica biła najprzód denary cesarskie, potem Bolesławowskie, a w końcu biskupie. Arnolf jest bowiem pierwszym biskupem, który w Halberstacie bił monety¹.

W literaturze nie ma zgody i co do drugiej kwestii, a to, kiedy te monety Ottona i Adelajdy bić zaczęto. Jedni chcą widzieć ich początek już w r. 952 za panowania Ottona I, inni dopiero w r. 991 za Ottona III. Jedno jest pewne, że denary z imieniem ces. Adelajdy nie mogły powstać przed objęciem przez nią rządów, tj. przed r. 991. Rządy te regencyjne trwały do r. 996, niemniej jednak, i na to również zgadzają się uczeni, monety były bite pod jej imieniem jeszcze w latach następnych, co najmniej aż do końca panowania Ottona III († 1002)².

Porównując teraz monety Adelajdowe i Ottonowskie z Bolesławowymi, widać jasno, że te drugie są niejako przedłużeniem ostatniego typu Ottonowskiego, zresztą typu dość rzadkiego, z głową cesarza. Ten szczegół może być wskazówką, że oba gatunki monet właśnie w tej samej mennicy powstały, gdyż inna mennica wzięłaby sobie za wzór raczej pospolitsze monety, setkami w wykopaliskach znajdowane, z krzyżem i kaplicą, a nie takie rzadkie z głową. Ale to właśnie może świadczyć, że te monety bito pod imieniem Bolesława już wtedy, gdy nie stało ani ces. Adelajdy († 996), ani ces. Ottona III († 1002). Robiono to zaś w ten sposób, że rznięto nowe stemple na wzór dawniejszych, ale z napisem **BOLIZLAVVS**, i nie jest wykluczone, że łączono je ze starymi, które nosiły imię cesarzowej **AT̅CAHLAT**. Na niektórych bobowi denarach można dziś jeszcze stwierdzić, że stemple w chwili użycia były już zardzewiałe.

Mamy zatem do czynienia z niezwykłym faktem bicia monet polskich w Niemczech, a raczej bicia denarów pod imieniem Chrobrego

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 624. — Menadier, *Deutsche Münzen*, str. 172 c.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, II str. 701. — Tenże, *Otto III u. die Kaiserin Adelheid* (Berl. Münzblätter str. 1638, 1796 i 1884). — Menadier, *Deutsche Münzen*, I 138 i III str. 170. — Bahrfeldt, *Der Silberfund*, str. 48. — Gumowski, *Denary*, str. 503.

w niemieckiej cesarskiej mennicy. Jest to na razie tylko hipoteza, wynikająca logicznie z rozmaitych ściśle numizmatycznych obserwacji, ale mająca może więcej racji za sobą, niż ów import zagranicznych stempli, albo twierdzenie, że to polska mennica wybijała wszystkie denary Ottona, Bolesława i Adelajdy. Hipoteza ta nadto ugruntowaną być może na stanie ówczesnych stosunków polsko-niemieckich i na grze politycznej Bolesława Chrobrego, jaką podjął bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o śmierci ces. Ottona III w r. 1002. Bolesław bowiem, ukoronowany w r. 1000 w Gnieźnie przez cesarza i obdarowany rozmaitymi insygniami władzy królewskiej, czuł się i może był w prawie uważać się za regenta cesarstwa tak w czasie nieobecności Ottona III, jak zwłaszcza po jego śmierci. Wiadomo też z kroniki Dytmara, że po śmierci cesarza wystąpił Bolesław w tym charakterze i rozporządził według własnej woli marchiami wschodnimi. Stanowisko jego było też uznane, gdyż nie znalazł sprzeciwu. Co więcej przybył na zjazd do Merseburga i razem z innymi książętami dokonał wyboru nowego króla, którym został Henryk II. Pisząc o tych rządach Chrobrego w Niemczech dodaje kronikarz melancholijnie: „Niech Bóg odpuści cesarzowi (Ottonowi), że do tego rodzaju stosunków doszło”.

Jeżeli przeto Bolesław był w prawie tak postępować, to i mennica niemiecka, która była główną mennicą cesarską mogła śmiało umieszczać jego imię na swoich monetach, tak jak dawniej umieszczała imię cesarza Ottona i imię poprzedniej regentki Adelajdy¹. Mennica ta mogła nawet wprost otrzymać taki rozkaz od nowego regenta, a zaprzestała tej emisji może znów na rozkaz nowego króla Henryka. Z tego wynika, że denary Bolesławowe mogły być wybijane w Niemczech przez krótki tylko czas kilku miesięcy przed wyborem Henryka II w r. 1002, i to jest też powodem, dlaczego dziś są tak niezmiernie rzadkie.

Stanowisko powyższe doznaje pewnego poparcia przy badaniu stopy menniczej wyżej wymienionej grupy monet Chrobrego. Sam zważyłem 8 sztuk z rozmaitych zbiorów, z innych opracowań znane są wagi dwóch innych okazów 0'92 i 0'99 gr. Razem rozmaite odmiany tej grupy dały 10 okazów ważących 11'11 gr, przy czym wahania były od 0'74 do 1'79 gr. Waga przeciętna sztuki wynosi 1'11 gr, a to w stosunku do wysokiej wagi przeciętnej innych monet polskich jest wagą niezwykle niską. Jeżeli przeciętna waga denarów Princes Polonie wynosi 1'46 gr a denarów Inclitus wynosi 1'43 gr, to waga 1'11 gr jest wskazówką, że monety tak niskiej stopy nie wchodzą w zakres ówczesnego mennictwa polskiego. Ich stopa mennicza bliższa jest natomiast

¹ Gumowski, *Bolesław Chrobry współrządcą cesarstwa* (Zapiski Numizm. 1925, str. 1).

niemieckim, a zwłaszcza denarom Ottona i Adelajdy, których waga przeciętna przy lepszym zachowaniu dochodzi do 1'30 gr, a przy gorszym do 1 gr.

36. Av. Głowa monarchy w lewo, w otoku napis: +BOLIZLAVVS
Rv. brak. Jednostronny (Kras.).

Denar ten, pochodzący z nieznanego bliżej wykopaliska, był swego czasu w zbiorze H. Dannenberga w Berlinie, potem przywieziony przez K. Beyera przeszedł do zbioru Ordynacji Krasińskich w Warszawie. Jest wyjątkowo jednostronny, ale tak pogryziony i pofałdowany, że nic dziwnego, iż dawniejsi badacze, z Stronczyńskim na czele, zupełnie go odczytać nie mogli. Nawet głowę książęcą widział tu Stronczyński zwróconą na prawo, zamiast na lewo, a w napisie czytał mylnie BOLESIXAVS. Tymczasem przy bliższym badaniu pokazuje się, że denar ten ma głowę w lewo i napis zupełnie normalny, a stempel zdaje się identyczny z nrmi 26 i 28 albo z 30 i 32 opisanymi poprzednio. Z tego powodu, choć brak tu strony odwrotnej, przecież i ten denar może być zaliczony do grupy poprzedniej monet Adelajdowych Bolesława Chrobrego, gdyż jest to typ powtarzający się na denarach cesarskich Ottona III i na monetach niemieckiej grupy Chrobrego.

37. Av. Popiersie wprost, w mitrze na głowie i płaszczu na ramionach, po bokach zaś we dwu rzędach napis cyrylicą: БО-ΛЄΛ|Α-ΒѢ — Rv. Krzyż patriarchalny, na którym każde ramię przekrzyżowane i kulkami zakończone, nadto na nim ukośnie drugi krzyż mniejszy, dokoła zaś napis cyrylicą: БО-ΛЄC-ΛΑ-ΒѢ (Zam.).

38. Av. jak poprz. ale popiersie nieco szersze, płaszcz klamrą na boku zapięty, napis zaś inaczej rozłożony: БОΛ-ЄCΛ-ΑΒ-Ѣ Rv. Krzyż patriarchalny jak poprz. ale na nim położony krzyż ukośny nieco większy i również kulkami zakończony, dokoła napis jak poprz. (БО-ΛЄ)C-ΛΑ-ΒѢ (Ber.).

39. Av. jak poprz. ale popiersie i litery nieco mniejsze, fałdy płaszcza inaczej idące, napis nieco od głowy oddalony, ale rozdzielony tak samo jak poprz. БОΛ-ЄCΛ-ΑΒ-Ѣ — Rv. Krzyż patriarchalny jak poprz. ale z nieco krótszymi ramionami poprzecznymi, nadto napis w koło idący, nieco inaczej rozłożony: БОΛ-ЄC-ΛΑ-ΒѢ (Ber.).

40. Av. Popiersie jak poprz. ale nieco na prawo przesunięte,

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 24 nr 14. — Wiad. Num. Arch. 1922, str. 50.

bez brody widocznej na innych odmianach, z płaszczem haftowanym perłami na jednym ramieniu. Napis jak zwykle: $\text{BO}\Lambda\text{-}\epsilon\text{C}\Lambda\text{AB-}\mathfrak{B}$ — Rv. Krzyż jak zwykle i napis: $\text{BO-}\Lambda\epsilon\text{C-}\Lambda\text{A-B}\mathfrak{B}$ (Cz.).

41. Av. Popiersie jak poprz. ale w środku umieszczone, głowa z bródką podwójną, perły na płaszczu od klamry w dół idące, napis większymi literami: $\text{BO}\Lambda\text{-}\epsilon\text{C}\Lambda\text{AB-}\mathfrak{B}$ — Rv. Krzyż i napis jak poprz. $\text{BO-}\Lambda\epsilon\text{C-}\Lambda\text{A-B}\mathfrak{B}$, przy czym jednak litery $\mathfrak{B}\mathfrak{B}$ inaczej wobec ramion krzyża umieszczone (UJ.).

Powyższe 5 odmian stanowią osobną grupę wśród monet Bolesława Chrobrego, należącą do najciekawszych zjawisk numizmatyki polskiej. Znalazły się w wykopaliskach: kujawskim (ca r. 1030), bornhol skim (ca r. 1040), pińczowskim (ca r. 1060), okunińskim i wałdowskim (r. 1065), a może i innych dziś nieznan ych. Z nich skarb znaleziony w Oster Larskier na Bornholmie przyniósł 2 egzemplarze, inne skarby tylko po jednym. Okazy z Pińczowa i Bornholmu dostały się do Gabinetu berlińskiego, okaz z Okunina do zbiorów Zamoyskich, z Kujaw do Muzeum Czapskich. Poza tym dwa inne miał jeszcze A. Ryszard w Krakowie, ale gdzie by dziś się znajdowały, nie wiadomo. Z jednego jest tylko staniola w zbiorach Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Krakowskiego i z niej to zrobiona jest reprodukcja nr 41.

Stopa mennicza tych monet jest dosyć niska, tak że niektórzy za obole, a nie za denary, je mają. Zważone przeze mnie 4 egzemplarze miały wagę 0·79, 0·96, 0·98 i 1·06 gr, do tego dochodzą jeszcze wagi podane przez Ryszarda 1·15 i 1·25 gr, co daje razem przy 6 monetach 6·19 gr czyli przeciętnie 1·03 gr na sztukę. Jest to waga bardzo zbliżona do denarów Adelajdowych czyli niemieckich Bolesława Chrobrego i jest wskazówką, że monety te nie powstały w mennicach centralnych, gdzie jeszcze trzymano się stopy karolińskiej. Ich mennica musiała być w innych stronach. Możliwe, że dalsze badania i odkrycia zmieniają ten stan rzeczy, zwłaszcza że parę okazów uszło miary badacza. Denary takie bowiem ma jeszcze posiadać Gabinet Numizmatyczny w Leningradzie, ma go podobno Gabinet w Kopenhadze i jeden ze zbiorów prywatnych w Nadrenii.

Denary te były zawsze bardzo trudne do zbadania z tego powodu, że znalezione jak dotąd w dosyć późnych wykopaliskach, po kilkudziesięciu latach obiegu przychodziły zawsze bardzo wytarte, poniszczone i mało czytelne, tak że za ledwie niektóre tylko litery są lepiej widoczne. Dlatego wszystkie dawniejsze ich reprodukcje dalekie były od dokładności. Mimo to znaleźli się historycy, którzy na takich właśnie niedokładnych rysunkach szukali rozwiązania problemu, czy Bolesław Chrobry nosił brodę czy nie, czy miał czapkę czy diadem, czy

płaszcz miał spięty agrafą i wysadzany perłami etc.¹. Szczegóły te z powodu złej konserwacji omawianych denarów są jeszcze dziś trudne do sprecyzowania, a nawet tu znalezione nie rozstrzygają sprawy.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że denary te nie wyobrażają rzeczywistego portretu wielkiego króla, ale że noszą popiersie jego w pewien sposób wystylizowane, i że styl ten jest właściwie bizantyński. Podobne sztywne, wprost zwrócone popiersie znajdujemy tylko na ówczesnych solidach bizantyńskich Bazylego II i Konstantyna XI (976—1024), chociaż przyznać trzeba, że popiersie Chrobrego nie jest tu żywcem z nich skopiowane. Te bizantyńskie wpływy uwiadcniają się w tym okresie nie tylko w Polsce, ale i na monetach Włodzimierza i Jarosława książąt kijowskich, a także na monetach Jaromira księcia czeskiego².

Imię monarchy БОЛЕСЛАВЪ pisane tu jest cyrylicą, ale tym samym nie jest jeszcze napisem ruskim, jak dawniej myślano, lecz jest wyrazem polskim, tylko pisanym nie jak zwykle literami łacińskimi, lecz cyrylicznymi. Dlatego nie ma żadnej potrzeby przypuszczać, jak to czyniono dotychczas, że to moneta wybita gdzieś na Rusi, może w Kijowie, jak chciał Stronczyński, a może w Sandomierzu dla ziem ruskich, jak chciał Lelewel. Również nie utrzymała się na niczym oparta hipoteza Jażdżewskiego i Smolika, by te monety uznać za czeskie i przypisać Bolesławowi II czeskiemu (967—99), tak samo, jak hipoteza rosyjskiego numizmatyka Kunika, który znów chciał je odnieść do Bolesława III czeskiego (999—1002). Mimo braku dowodów znalazł Kunik wdzięcznych słuchaczy w osobach dwóch głośnych historyków, czeskiego Pastrneka i polskiego Szelągowskiego, którzy na nim oparli dalej tę tezę rozwijali. Jeszcze bardziej fantastyczną hipotezę wysunął numizmatyk kijowski K. Bołsunowski, usiłując zaprzeczyć wymowie wykopalisk i przypisać omawiane monety Bolesławowi Trojdenowiczowi, ostatniemu księciu halickiemu (1337—40). I ten również znalazł chętne ucho u zasłużonego skądinąd historyka W. Kętrzyńskiego, który z tego „odkrycia” skwapliwie skorzystał i wyciągać począł dalsze wnioski. Jednakże lekceważenie chronologii wykopalisk było u Bołsunowskiego już tak uderzające, że przeciwko jego teorii wystąpili od razu numizmatycy, jak Ryszard, Rolle i Janowicz, i łatwo wykazali braki i naiwność jego hipotezy, wracając sami znowu do pierwotnej tezy Stronczyńskiego³.

¹ Kętrzyński W., *Przyczynki do historii Piastowiczów* (Rozpr. AU hist.-filoz. XXXVII 1898, str. 5.

² Sabatier, *Monnaies byzantines*, Paris 1862, II str. 147. — Czapski, *Udielnjja wielikokniażeszkija i carskija diengi driewniej Rusi*, Peterburg 1875, str. 3. — Fiala, *České denáry*, nr 447 i 448.

³ Lelewel, *Pieniądze Piastów*, str. 354. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 28. — Tymieniecki w *Przeglądzie Arch. Bibliogr.*, Warszawa 1882, str. 334. —

Tezę swoją o ruskim pochodzeniu rzeczonych monet zaopatrzył Stronczyński od razu rozlicznymi zastrzeżeniami, a jednak mimo to rozpowszechniła się stosunkowo najwięcej i sprecyzowała jeszcze bardziej w kraju i zagranicą w artykułach i rozprawach takich uczonych, jak Przyborowski w Warszawie, Menadier w Berlinie, Köhne a potem Tołstoj w Petersburgu. Wszyscy uznali zgodnie, że monety te mogły być wybijane tylko przez Bolesława Chrobrego, że mogły powstać jedynie w Kijowie i że czas ich emisji można oznaczyć tylko na okres paromiesięcznej okupacji ruskiej stolicy przez wojska polskie w r. 1018¹.

Ten niesłychanie interesujący problem badałem w osobnym szkicu numizmatyczno-historycznym, wykazując, że muszą to być monety polskie, a nie czeskie lub ruskie, że należeć mogą jedynie do Bolesława Chrobrego i że niemożliwym jest umiejscawiać je w Kijowie w r. 1018. Nie ma ich bowiem zupełnie ani w wykopaliskach czeskich, ani w ruskich, a ich stopa mennicza nie ma nic wspólnego ani ze stopą monet czeskich tej epoki, ani ze stopą monet Włodzimierza lub Jarosława, jakie były bite w tym czasie w Kijowie. Wykopaliska zaś, w jakich się znalazły, pochodzą z dat takich, że mogą się wiązać tylko z Bolesławem Chrobrym. Miejsce bicia tych monet musi być zatem Polska Chrobrego, i to taki gród biskupi, gdzie by duchowieństwo posługiwało się cyrylicą. Jest bowiem rzeczą jasną, że styl bizantyński i cyrylica nie mogły wycisnąć swego piętna w ośrodkach o kulturze zachodniej, lecz jedynie tam, gdzie panował jeszcze obrządek słowiański, cyrylicą się posługujący. Grodem tego rodzaju mógł by być Kraków, gdzie jeszcze w w. X mogło istnieć biskupstwo, założone przez apostołów Słowiańszczyzny, św. Cyryla i Metodego lub ich uczniów, i wśród burz dziejowych ostać się do początków w. XI².

Denary cyryliczne Chrobrego są przeto w myśl powyższych wy-

Jażdżewski, *Wykopalisko jarocińskie*, str. 13. — Smolík w *Památky Archeol. a Mistop.*, Praha 1880. — Kunik, *O rusko-bizants. monetach*, Peterburg 1860, str. 116. — Szelągowski, *Najstarsze drogi z Polski na wschód*, Kraków 1909, str. 120. — Pastrnek, *Dejiny slov. apostolu*, Praha 1902, str. 136. — Bołsunowski, *Solidy Bolesława z napisem słow.*, Kijów 1887. — Kętrzyński W., *Przyczynki do historii Piastowiczów* (Rozpr. AU hist.-filoz. j. w. str. 5). — Ryszard w *Kwart. Hist.* 1888, str. 408. — Rolle w *Kraju* 1888 II. — Janowicz w *Wiad. Num. Arch.* I str. 40.

¹ Przyborowski w *Bibliotece Warsz.* 1884, str. 467. — Menadier w *Z. für Numism.* 1890. — Fiala, *České denáry*, str. 259 i 262. — Köhne w *Z. für M. S. W-kunde* 1861, IV str. 235. — Tenże w *Berliner Blätter für M. S. W-kunde* 1865, II 63. — Tołstoj, *Driewniejszija russkija monety w. kn. kijowsk.*, Peterburg 1882, str. 213. — Sallet, *Z. für Numism.* XVII 1890, str. 246.

² Gumowski, *Podręcznik*, I nr 20. — Tenże, *Szkice numizm. histor.*, str. 80. — Tenże, *Mennica krakowska*, Poznań 1927, nr 1. — *Wiad. Num. Arch.* 1913, str. 162 i 1921, tabl. II XXI. — Fiala, *České denáry*, tabl. V 9.

wodów najstarszą monetą krakowską, jedyną, jaka w tym grodzie za czasów Chrobrego ujrzała światło dzienne. Są one wyrazem dużej odrębności kulturalnej Krakowa i Małopolski w stosunku do reszty państwa i zajmują mniej więcej podobne stanowisko w numizmatyce, jak kościółek św. Feliksa i Adaukta na Wawelu w architekturze polskiej. Czas ich wybicia można by oznaczyć na sam koniec w. X lub początek XI, kiedy jeszcze obrządek słowiański mógł kwitnąć w Krakowie. Poddanie bowiem biskupstwa krakowskiego na zjeździe gnieźnieńskim r. 1000 pod obediencję arcybiskupstwa gnieźnieńskiego oznaczało by upadek tego obrządku i wprowadzenie łaciny do Krakowa.

42. Av. Dwa popiersia wprost, krzyżem rozdzielone, nad nimi napis zniszczony. — Rv. Krzyż z podwójnych linii zrobiony, z małym krzyżykiem na końcu każdego ramienia. W otoku był napis, z którego czytelne tylko ..OL..... (Ber.).

Denar taki znany jest w jednym tylko egzemplarzu, który waży 0.47 gr i pochodzi z niewiadomego wykopaliska. Niezwykle mała waga wskazywać może, że to raczej obol niż denar. Jest on dziwną mieszaniną stylów. Jego strona główna jest oczywistym naśladownictwem solidów bizantyńskich ówczesnych cesarzy Bazylego II i Konstantyna XI (976—1025), którzy, jako wspólnie panujący, w ten sposób na monetach są wyobrażani. W polskich stosunkach taki motyw był przeto dysonansem. Natomiast strona odwrotna, a raczej forma krzyża, wzięta jest z monet anglosaskich Etelreda II (979—1016). To połączenie dwóch stylów i dwóch wpływów kulturalnych, bizantyńskiego i anglosaskiego, na jednym zabytku wskazywać może raczej na Polskę, niż na jakieś inne państwo i dlatego mimo zupełnego prawie zniszczenia napisu można by uznać tę monetę za polską i za pozostałość po panowaniu Chrobrego. Pozostałe w napisie dwie litery mogą przeto należeć do wyrazu BOLIZLAVS. Rzecz, jak widzimy, jest jeszcze bardzo niepewna, a dalsze badania wymagają przede wszystkim daleko lepiej zachowanego egzemplarza¹.

43. Av. Popiersie o dużej głowie z najeżonymi włosami, górą napis: BOLIZLAV — Rv. Krzyż prosty, a dokoła napis: BOLIZLAV (Zam.).

44. Av. jak poprz. ale włosy nieco skośnie ułożone i bliżej liter również fałdy szaty nieco inne. — Rv. Krzyż jak poprz. ale regularniejszy. Napisy takie same (Ber.).

¹ Wiad. Num. Arch. V 1905, nr 64, tabl. nr 29 bez opisu. — Gumowski, Podręcznik, nr 19.

Dwa powyższe denary znaleziono, jak dotąd, w dwóch wykopaliskach: ciechanowskim i starodworskim, których czas zakopania przypada na rok około 1020. Okaz ciechanowski znajduje się dziś w zbiorach Ordynacji Zamoyskich w Warszawie i waży 1·08 gr, drugi okaz starodworski jest dziś w Gabinecie berlińskim i waży 1·21 gr. Oba więc denary mimo swej dość grubej faktury i stosunkowo dużych rozmiarów (21 mm) mają stopę menniczą bardzo niską, zbliżoną do stopy monet Adelajdowych i cyrylicznych, i prawdopodobnie później od nich są wybite. Są to monety zdradzające bardzo niewprawną rękę rytownika, jedne z najsurowszych między monetami Chrobrego, które pochodzą widocznie z mennicy, albo okresu, kiedy ustał napływ fachowych mincerzy zagranicznych i gdzie cała techniczna strona zdana była na niefachowe siły miejscowe. Kopie galwaniczne tego rzadkiego zresztą denara znajdują się w paru zbiorach¹.

45. Av. Krzyż prosty z •••• w kątach, dokoła w otoku napis wsteczny: BOLIZLAVS — Rv. Krzyż prosty z •••• w 4 kątach, a w otoku napis wsteczny: KOTIZLAVS (Ber.).

Denar taki znalazł się w dwóch wykopaliskach: Starodworku i Młynie Leissowskim, które zakopane zostały około r. 1020 w pierwszym w 2, w drugim w 3 egzemplarzach, tak że dziś znanych jest 5 okazów o wadze 0·80, 0·89, 1·04, 1·45 i 1·51 gr, oraz próbie srebra XIII i XV. Przeciętna zatem waga wynosi 1·14 gr, jest przeto bardzo zbliżona do wagi poprzednio opisywanych monet (nr 43 i 44). Tak samo zbliżoną do nich mają technikę, bardzo surową i niedołężną, z podobnie nieregularnym rylcem i niekształtnymi literami. To nasuwa podejrzenie, że oba te typy monet mogą pochodzić z jednej mennicy.

Niekształtne litery były też przyczyną, że prawie wszyscy autorzy, którzy tym denarem się zajmowali, źle czytali i rysowali tę monetę. Na Av. litera $\odot$ ma kropkę w środku, trzecia litera jest więcej do I niż do L podobna, drugie zaś L jest więcej do V zbliżone. Jeszcze więcej zamieszania wprowadziły nieregularne litery na odwrociu, gdzie stoi K zamiast B, T zamiast L itd. Piekosiński dopatrywał się tu tego samego wyrazu, co w herbie Synkot, i czytając AZV NKOTI, widział w tym imię Synkota, rzekomego palatyna Bolesława Chrobrego. Zakrzewski znów czytał VAZKOTI lub SANKOTI i nie umiał tego wytłumaczyć. Tymczasem już Stronczyński był na dobrej drodze, przypuszczając, że tu tylko imię Bolesława jest wyrażone, a to samo zapatrywanie mamy i u uczonych zagranicznych, Bahrfeldta w Berlinie

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 38 i 42, II str. 25, nr 17. — Gumiowski, *Podręcznik*, nr 16.

i Smolika w Pradze, którzy tu czytają imię **BOLIZLAVS**. Bahrfeldt poczytuje ten denar za polski i kładzie na czele monet Bolesława Chrobrego, Smolik natomiast swoim zwyczajem uważa go za czeski i umieszcza między monetami Bolesława II.

Bliższe zbadanie wszystkich dostępnych okazów pozwoliło stwierdzić, że rację miał Stronczyński i Bahrfeldt, i że tu mimo poprzekręcanych liter jedynie **BOLIZLAVS** czytać można. Legendę zaczynać należy jednak od litery K w lewo, K bowiem zastępuje tu B, tak jak T jest źle napisaną literą L. Moneta ma więc po jednej i drugiej stronie imię Chrobrego, a zewnętrzny wygląd monety mówi też jasno, że tu o żadnym innym Bolesławie, np. czeskim, nie może być mowy. Faktura bowiem denara jest polska, a nie czeska. Z tego powodu wystąpienie Smolika, którego on zresztą ani jednym słowem nie uzasadnił, przyjąć trzeba jako jedną z wielu pomyłek tego numizmatyka. W dziele jego, zresztą bardzo chaotycznym, znaleźć można wiele monet polskich, które bezkrytycznie powsadzał pomiędzy czeskich Bolesławów¹.

46. Av. Krzyż kawalerski, dokoła w otoku napis nieco pomyłony: +**BOELIZHPTRL** — Rv. Krzyż prosty z **ODDO** w kątach, w otoku zaś napis: +**NDEMAIPOMD** (Kras.).

Denar ten, w jednym tylko znany egzemplarzu, był dawniej w zbiorze K. Świdzińskiego, dziś Ord. Krasińskich w Warszawie, a znany był jedynie z rysunku dosyć niedokładnego u K. Stronczyńskiego. Jest bardzo wyraźnie odbity, a technika jego do najlepszych zaliczoną być musi, mimo to jednak napisy ma zupełnie pomyłone i częściowo nieczytelne. Jego strona główna, zwłaszcza krzyż kawalerski, zdradza w swojej formie naśladownictwo monet biskupich, natomiast strona odwrotna z **ODDO** w kątach krzyża jest dowodem, że powstała pod wpływem denarów niemieckich Ottona i Adelajdy. W napisie na Av. można w pierwszych literach **BOELIZ** rozpoznać początek imienia Bolesława, dalsze jednak litery **HPTRL** stanowią zagadkę, jak się zdaje, nierozwiązalną. Natomiast litery na Rv. stanowią też legendę pomyłoną, w której można rozpoznać **IN NOM.DNI AMEN** (=in nomine Domini amen), a więc napis używany na niektórych denarach Ottona i Adelajdy, oraz na monetach ks. Bernardów saskich (973—1011—59). Denar nasz jest zatem ostatnim jeszcze śladem wpływów niemieckich na polskie mennictwo tego okresu. Stronczyński wprawdzie nie rozwiązuje

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 38, II str. 25 nr 16. — Bahrfeldt, *Silberfund*, tabl. I nr 98. — Wiad. Num. Arch. III str. 155 i IV str. 71. — Berliner Münzblätter 1905, str. 17 i 1896, str. 2086 nr 42. — Smolík, *Denáry*, tabl. VI nr 132, w tekście nr 424. — Menadier, *Deutsche Münzen*, IV str. 279. — Gumowski, *Podręcznik*, nr 14.

tego napisu, niemniej kładzie i on tę monetę na właściwe miejsce, pod panowanie Bolesława Chrobrego¹.

47. Av. W środku przedmiot zupełnie niewyraźny, popiersie lub kwiat (?), a w otoku napis: +BOLESLAVO DVX — Rv. Krzyż patriarchalny, zakończony krzyżem o 3 kółkach na każdym ramieniu, nadto z 4 kółkami w kątach. Bez napisu.

Denar taki znajdował się w zbiorze T. Wolańskiego, przed 100 laty numizmatyka wielkopolskiego, i wraz z całym jego zbiorem dostał się do Uniwersytetu Warszawskiego, po czym w r. 1832 wywieziony został do Rosji. Dziś powinien znajdować się w Gabinecie Ermitaża w Leningrodzie. Drugi egzemplarz, ale jednostronny, z samym tylko krzyżem, znalazł się podobno w wykopalisku z Starczanowa i miał przejść do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ale go tam dziś znaleźć nie można.

Mimo to autentyczność tej monety stoi pod dużym znakiem zapytania. Zbiór T. Wolańskiego obfitował bowiem w rzeczy fałszywe, a na samej monecie jest kilka szczegółów wzbudzających duże wątpliwości. Takim szczegółem są litery ES zamiast IZ w imieniu Bolesława, niepewność wyobrażenia środkowego i brak napisu na odwrociu, nie spotykany na innych denarach. Z drugiej strony jednak krzyż patriarchalny jest zjawiskiem, którego można się było spodziewać, gdyż jest tu skopiowany albo z półbrakteatów duńskich, szeroko kursujących wówczas w Polsce, albo z polskich denarów biskupich, z których jeden typ taki właśnie krzyż nosi. Ma się wrażenie, że o ile denar ten jest oryginalny, musi nieco inaczej wyglądać. Nawet napis nie jest tu jeszcze ustalony, Stronczyński podaje go raz w r. 1847 za Wolańskim +BOLESLAVO DVX, a drugi raz w r. 1883 rysuje BOLESLAV•DVX, więc o jedną literę mniej². Mimo to wciągnąć go należy w szereg monet Chrobrego i czekać na świeże wykopalisko z tym denarem.

48. Av. Głowa w prawo, dokoła w otoku napis: DVX BBVLE...VVS — Rv. Środek niedobity, lub brak na nim wyobrażenia, w otoku napis: ...IDANIIDIVN.... (War.). Denar ten ma pochodzić ze skarbu w Kątach przy Długiej Go-

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 26 nr 18. — Gumowski, *Podręcznik*, nr 15.

² Stronczyński, *Pieniądze*, tabl. I nr 6. — Tenże, *Dawne monety*, II str. 20 tabl. II nr 10. — Wolański T., *Spis monet piastowskich* (u Stronczyńskiego *Pieniądze*), str. 8 nr 63. — Lelewel, *Pieniądze Piastów*, nr 38. — O brakteatach duńskich por. Hauberg, *Demibractéates danoises* (j. w., tabl. nry 8—17 i 23—5).

ślinie w Wielkopolsce, chociaż bardzo wczesny skład tego wykopaliska każe w to mocno wątpić. Był dawniej w zbiorze H. Mańkowskiego z Winnogóry i z całą partią jego średniowiecznych monet dostał się do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Waży 1'44 gr, ma zatem stopę menniczą dość wysoką, przypominającą denary Princes Polonie (1'46 gr), albo denary Inclitus (1'43 gr przeciętnie). Znał go już Stronczyński, ale dał niedokładny rysunek, zwłaszcza głowę obrócił w lewo zamiast w prawo, choć decyzja w tym kierunku, jak z odcisku widać, jest dość trudna. W ogóle jest to moneta mocno pomyłona tak w rysunku jak w napisie, skopiowana widać nieudolnie z jakiejś lepszej i czytelniejszej. Z napisu na Av. można jeszcze wykombinować, że tu miało być DVX BOLEZLAVVS, natomiast napis na Rv. jest już zupełnie niezrozumiały i nie do odgadnięcia. Mimo pewnych wątpliwości przecież i ta moneta zdaje się wchodzić w krąg monet Adelajdowych Bolesława Chrobrego i w pierwszej połowie panowania tego musiała być wybita¹.

49. Av. Krzyż prosty z 4 pierścieniami w kątach, w otoku zaś napis: ✠REX BOLIZLVΛΛVS (Ber. Os. Zam. Mw.).
50. Av. Krzyż prosty jak poprz. ale na końcach nieco podkreślony, w otoku zaś napis: ..BOLIZL..... (Cz.).
51. Av. Krzyż prosty ale na końcach w ten sposób podkreślony, że wydaje się być z czterech T złożony, bez pierścieni w kątach, a w otoku ✠REX•BOL.....V.. (Zam.).
52. Av. Krzyż prosty jak poprz., na końcach silnie podkreślony, dokoła w otoku napis: ✠REX BOL.....S (Cz. Ber.).
53. Av. Krzyż prosty jak poprz., na końcach zakreślony, dokoła w otoku napis, z którego widoczne tylko LCZLV..... (Mw.).
54. Krzyż prosty nieco nieregularny, na końcach podkreślony, dokoła w otoku napis, z którego niestety widoczne tylko ZZLVI..... (Ber.).

Denary powyższe, charakterystyczne tytułem REX, są zwykle jednostronne i dlatego ustawione są tu wszystkie pod osobnymi numerami, czasem jednak dwa stemple z powyższego szeregu łączą się razem i tworzą denar dwustronny. Znalazły się w wykopaliskach jak Kinno, Rzewino, Poznań (ok. r. 1030), Płock, Dąbrowa (ok. r. 1050), Płońsk i Skubarczewo (ok. r. 1065). Okazy z Dąbrowy i Skubarczewa znajdują się dziś w Gabinecie berlińskim, inne są rozsypane po zbiorach polskich. Waga ich waha się między 0'99 a 1'69 gr, a przy 6 zważonych okazach daje w przecięciu 1'33 gr, przy czym jest obojętne,

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 21 nr 11*.

czy denar jest jedno- czy dwustronny. Dwa okazy berlińskie jednostronne mają właśnie te krańcowe cyfry wagi 0'99 i 1'69 gr.

Okazy dwustronne były zwykle tak bite, że po jednej stronie dawano krzyż z pierścieniami i ta strona uchodzi za główną, po drugiej zaś krzyż bez pierścieni i tę uważamy za odwrotną. Wśród zbadanych egzemplarzy znalazły się jednak zaledwo dwa dwustronne, a to jeden w zbiorze ordynacji Zamoyskich, gdzie złączono stemple nr 49 i 51, a drugi w zbiorze Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, gdzie złożone były razem stemple nr 49 i 53. Stosunkowo najwyraźniejszy i najlepiej jeszcze czytelny jest egzemplarz zbioru Zamoyskich, wszystkie inne są albo źle odbite, albo bardzo słabo zachowane.

Poza tym są to monety o rysunku może najbardziej niezgrabnym spośród monet Chrobrego. Widać, że stemple cięte były przez domorosłych rytowników i niefachowców, którzy przedłożonego im wzoru nie byli w stanie dobrze skopiować. Jeszcze pierwsze litery REX BO potrafili jako tako wygrawiować na stemplu, ale już następne były dla nich zbyt trudne. Stąd połączyli razem LI w kształt jakiegoś E, a następnie dali niesłychane zygzaki w środkowej części napisu, by końcowe litery VS wypisać już prawidłowo. Robili tak na wszystkich 6 stemplach, jakie dotychczas są znane. Inne rzekome odmiany, np. rysowane przez Stronczyńskiego, nie odpowiadają rzeczywistości i są błędne. Pokazuje się zaś, że przy jednakowym kształcie krzyża środkowego są i napisy jednakie, zwłaszcza wszystkie okazy denara nr 49 zdają się być tego samego stempla¹.

Denary powyższe są wprawdzie niezgrabne i surowe w rysunku, ale z drugiej strony rozmiarami swojej średnicy są największe między monetami Chrobrego, gdyż dochodzą do 23 mm, podczas gdy denary Princes Polonie (nry 10—13) mają 21 mm, denary z napisem Inclitus (nry 16—20) mają 20 mm, a denary z napisem słowiańskim (nry 37—41) najwyżej 18 mm. Jest to tylko dowód, że monecie tej chciano umyślnie nadać większą okazałość i powagę, a na tytuł REX, poprzedzony dużym krzyżykiem położyć największy nacisk. Tytuł ten bowiem jest najważniejszym szczegółem napisu i całego stempla, i jest wskazówką, że są to monety związane ściśle z uroczystością koronacyjną Bolesława Chrobrego, jaka odbyła się w r. 1025. Monety te mogły więc być bite albo przed koronacją w tym celu, by dopiero w sam dzień uroczystości ukazać się na rynku, albo też mogły być bite zaraz

¹ Köhne w Berl. Blätter für M. S. W-kunde 1863, I str. 8 tabl. 1. — Dannenberg w Mitteilungen der Numism. Gesell., Berlin, III str. 268. — Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 34 i 50, II str. 27 tabl. II nr 50 a, b, c. — Ryszard w Wiad. Num. Arch. I str. 50. — Gumowski, *Podręcznik*, nr 18.

potem, w okresie tych kilku miesięcy, jakie upłynęły między koronacją a śmiercią wielkiego króla, która mu zamknęła oczy dnia 17 czerwca 1025.

Jest bardzo prawdopodobne, że omawiane denary wyszły z mennicy tego samego grodu, w którym i koronacja się odbyła. Niestety kroniki nie zapisały, gdzie koronował się Bolesław, tak że dziś dwa miasta mogą do tego rościć sobie pretensję, Gniezno i Kraków. Oba mogły mieć u siebie mennicę królewską i oba mogły być ówczesnymi stolicami państwa. Gniezno jednak ma tu zdaje się pierwszeństwo¹.

Poza opisanymi wyżej denarami nry 10—54, znajduje się jeszcze cały szereg innych, które w różnych czasach przypisywano Bolesławowi Chrobremu, a które przy bliższych badaniach z rozmaitych powodów musiały odpaść. Jest rzeczą jasną, że najwięcej ich było w początkowym stadium rozwoju nauki numizmatycznej, kiedy to jeszcze jakby po omacku błędzono w labiryncie wykopalisk i nie orientowano się w numizmatyce zagranicznej. Było to rzeczą prawie naturalną, dlatego dziwić się nie można, że nawet u nestora tej nauki w Polsce, K. Stronczyńskiego, znalazły się w jego dziełach monety, nie mające w rzeczywistości nic wspólnego z tym panowaniem. W pierwszym swym opracowaniu w r. 1847 podał ten autor całą tablicę monet rzekomo Chrobrego, z których dziś zaledwo 3 ostały się na tym miejscu, inne natomiast okazały się denarami czeskimi lub tak pomyłonymi i barbarzyńskimi, że nawet pochodzenia ich trudno się domyślać. Inne 4, w tym samym dziele pomieszczone, okazały się następnie denarami Bolesława Śmiałego, o 60 lat późniejszymi od denarów Chrobrego.

W drugim wydaniu swego dzieła z r. 1883, opracowanym już bardziej krytycznie, odrzucił Stronczyński szereg poprzednich monet, ale zatrzymał jeszcze z nich kilka, ponadto jednak dodał całą grupę nowych monet, twierdząc, że są to monety bite w Polsce w czasach Chrobrego, ale pod stemplem zagranicznym. Do tych, które mylnie za monety Chrobrego zostały przezeń uznane, należy typ 6 z podwójnym krzyżem, moneta barbarzyńska, nie mająca w rzeczywistości ani śladu łączności z Polską. Stronczyński widział tu resztki napisu POLONIE, czego na okazie, znajdującym się dziś w Muzeum Czapskich w Krakowie, w żaden sposób dopatrzeć się nie można.

Pomieszczony dalej u Stronczyńskiego typ 19 z napisem SCS PETRVS i z dużym jakby pióropuszem nie może być monetą Chrobrego i polską, gdyż ma technikę czeską, a lepsze jego egzemplarze

¹ Za Gnieznem opowiada się Balzer, *Stolice Polski*, str. 12, — za Krakowem Zakrzewski St., *Bolesław Chrobry*, Lwów 1925, str. 350.

i inne odmiany przynoszą na Av. wyraźnie imię Bolesława. Jest to zatem morawska moneta tego księcia czeskiego, wybita w Ołomuńcu, gdzie znajduje się właśnie katedra pod wezwaniem św. Piotra. Umieszczenie tego denara między monetami Chrobrego zmyliło swego czasu F. Piekosińskiego i miało duży wpływ na jego studia heraldyczne. Uczony ten widział na tym denarze umieszczony pod pióropuszem herb Syrokomla , co było znakomitą podporą jego teorii runicznej. W rzeczywistości, jak to z innych odmian tego samego typu można jasno rozpoznać, rzekomy herb są to zniekształcone rysy twarzy Brzetysława, a pióropusz to najeżona jego czupryna¹.

Tak samo odrzucić należy wszystkie monety podane u Stronczyńskiego na tabl. III pod 4 tytułami. Z nich pierwsze, monety Bolesława Chrobrego bite w Pradze Czeskiej, omówimy w następnej części, ale będą to monety zupełnie inne, niż Stronczyński podaje. Te, które ten autor rysuje, są w rzeczywistości daleko starsze od Chrobrego i należeć mogą do czeskiego Bolesława II (967—99), jeżeli nie do jeszcze wcześniejszej epoki.

Druga grupa, którą Stronczyński nazywa monetami bitymi w Polsce pod stemplem zagranicznym, jest również do odrzucenia, z powodu, że twierdzenia tego nie można w żaden sposób udowodnić. Fakt, że monety te znajdowane są w naszych wykopaliskach, nie wystarcza, gdyż wówczas monety całej Europy i połowy Azji napływały do Polski. Wprawdzie niektóre z nich przypominają rysunkiem swoim inne monety Chrobrego, polskie, czeskie lub biskupie, przecież ich zupełnie zniekształcone napisy i zbarbaryzowane wyobrażenia zmuszają do odsunięcia ich na bok do czasu, kiedy lepsze okazy i bardziej czytelne odmiany się znajdują, i pochodzenie z polskich mennic udowodnią. Zresztą kilka z omawianych monet zostało już zdefiniowanych. I tak oznaczone u Stronczyńskiego denary nr 4 *a, b, c* są pochodzenia czeskiego i należą do monet św. Wacława († 935)². Czeskim jest również denar u Stronczyńskiego nr 5, czego dowodem jest, że ta sama strona odwrotna z NIIC znana jest też na denarach Bolesławowskich z napisem PRAGA MIZLETA a więc Bolesława III z Pragi³.

Denar u Stronczyńskiego tabl. III 6* z ptakiem i krzyżem podwójnym powtórzył następnie A. Ryszard i wyczytał na nim aż 2 imiona Bolesława i Mieszka, co skłoniło go do fantastycznego wniosku,

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 26 tabl. II nr 19. — Piekosiński, *Kilka uwag o denarach Bol. Chrobrego* (Wiad. Num. Arch. III 1897, str. 191).

² Z dużej literatury o tych denarach wymieniam: Sejnost w Numism. Časopis Českosl., Praha 1926, str. 44. — Chaura K., *Pravda o denáru Svatováclavském*, Praha 1929. — Skalský G., *Denár knížete Václava Svateho*, Praha 1929.

³ Smolík, *Denáry*, tabl. VII nr 167 i 168. — Wiad. Num. Arch. IV str. 298.

że to denar z czasów współrządów obu książąt, ojca z synem, na rok przed śmiercią Chrobrego. W rzeczywistości imion tych na denarze dopatrzeć się nie można, tak samo jak na drugim podobnym denarze, opublikowanym przez A. Ryszarda a pochodzącym ze skarbu wykopanego w Łęgu nad Gopłem. Pomieszczone przezeń rysunki obu denarów, stosunkowo za małych i bardzo nieczytelnych, nie wzbudzają zaufania, przeciwnie, prowadzą do przekonania, że jeszcze za wcześnie na stawianie tak daleko idących hipotez, tym bardziej że imiona Bolesława i Mieszka nie są dostatecznie czytelne. Mimo to hipoteza o rzekomych wspólnych rządach tych książąt przyjęła się nawet w najnowszej literaturze numizmatycznej czeskiej¹.

Poza Stronczyńskim usiłowali i inni badacze od czasu do czasu olśnić świat odkryciami nowych denarów Bolesława Chrobrego. Należał do nich i F. Piekosiński, który na tych monetach usiłował odczytywać imiona kilku palatynów tego króla, jak Wszebora i Synkoty, oraz wynajdować pierwotne herby Lisów, Mzurów, Orzów i Strzempaczy. Jednakże bardzo prędko doczekał się odpowiedzi ze strony W. Kostrzębskiego, który wykazał, że denar rzekomego Wszebora należy w rzeczywistości do Brzetysława czeskiego (1037—55), denar zaś z herbem rzekomych Lisów jest monetą niemiecką ks. Bernarda saskiego (1011—59). Inni badacze udowodnili, że ów palatyn Synkota polega tylko na mylnym czytaniu imienia Bolesława (nr 45) na jednym oryginalnym denarze. Herb zaś owych Mzurów czy Syrokomli to pozbawione znaczenia rysy twarzy na morawskim denarze Brzetysława czeskiego, o którym już wyżej była mowa².

Jeszcze w r. 1920 z okazji opisu wykopaliska znad Drwęcę usiłował W. Wittyg, znany swego czasu numizmatyk warszawski, wprowadzić do nauki nowy, rzekomo poznański, denar Bolesława Chrobrego z kotwicą i napisem POSN.... na odwrociu. Autor odnosi tę monetę nawet do problematycznego Bolesława II Mieszkowica, mającego rzekomo panować w l. 1034—7. Monetę tę miałem w ręku, lecz mimo wysiłania fantazji ani imienia Bolesława, ani nazwy Poznania wyczytać stanowczo nie było można. Denar ten nie ma zdaje się nic z Polską do czynienia³.

¹ Ryszard w Wiad. Num. Arch. I str. 48 nr 13 i 14. — Skalský, w Numism. Časopis Českosl. III 1927, str. 180.

² Piekosiński w Wiad. Num. Arch. III str. 154. — Kostrzębski w Wiad. Num. Arch. III str. 483. — Berliner Münzblätter 1905, str. 17.

³ Wittyg w Wiad. Num. Arch. 1920, str. 12 i 110.

B) MONETY CZESKIE BOLESŁAWA CHROBREGO

W początkach r. 1003 zajął Bolesław Chrobry Czechy z stolicą Pragę witany z radością przez jej mieszkańców, którym okrutne rządy ostatniego Przemyślidy, Bolesława III Rudego (999—1002), dały się dobrze we znaki. Panowanie polskie w Pradze trwało, jak wiadomo, przeszło 1½ roku, gdyż dopiero z początkiem września r. 1004 Bolesław Czechy opuścił, jak to kronika Dytmara dokładnie opisuje.

Jest rzeczą zrozumiałą, że z chwilą objęcia rządów czeskich przez Chrobrego wszystkie instytucje, przywileje i dochody skarbowe, należące się księciu czeskiemu, przeszły siłą rzeczy w ręce Chrobrego. Między innymi musiała też przejść i mennica książęca w Pradze, która już od kilkudziesięciu lat była czynna. A zauważyć należy, że mennica praska należała wówczas do najlepiej zorganizowanych w Europie, że zdołała już sobie wyrobić własny styl i własną technikę monetarną, oraz że pracowała nie okolicznościowo, jak to robiły mennice polskie, lecz stale, bez przerwy, i stąd na stemplach rejestrowała wszystkie zmiany polityczne w kraju.

Nie mamy żadnej podstawy do przypuszczenia, że mennica praska została zamknięta z chwilą objęcia rządów przez Chrobrego, przeciwnie, musimy przyjąć, że pracowała w dalszym ciągu i wybijała dalej swoje denary, ale już pod imieniem władcy polskiego. Ponieważ jednak i Chrobremu było na imię Bolesław, tak jak poprzednim Bolesławom czeskim, przeto zachodzi pytanie, które monety Bolesławowe do Chrobrego należeć mogą, czyli które monety czeskie, pod imieniem Bolesława emitowane, były wybijane w Pradze w czasie panowania Bolesława IV czyli Chrobrego.

Odpowiedź otrzymamy, jeżeli zadamy sobie dwa jeszcze pytania: jakiego rodzaju monety pojawiły się w wykopaliskach po r. 1003 oraz jaki typ jest ostatni wśród monet czeskich Bolesławów. Otóż wykopaliska dają zupełnie precyzyjną odpowiedź. W skarbach bowiem zakopanych do ziemi przed r. 1003, tj. przed objęciem rządów w Czechach przez Chrobrego, znachodzą się wszystkie typy denarów czeskich z jednym wyjątkiem, a to z wyjątkiem typu tzw. anglosaskiego, z ręką Opatrzności i popiersiem króla. Są to wykopaliska takie jak: Nowy Dwór, Chodowlice w Czechach, Karowane na Śląsku, Obrzycko, Sieroszewice, Długa Goślina w Wielkopolsce, Wicmice na Pomorzu, Föhlagen na Gotlandii etc. Z nich najwięcej mówi skarb znaleziony w r. 1928 w Chodowlicach czeskich, gdyż zawiera same denary czeskie i, jak to słusznie zauważył Skalský, zawiera same ostatnie emisje, tj. monety bite w kilku ostatnich latach bezpośrednio przed polskim panowaniem, a wśród nich brak właśnie denarów anglosaskiego typu¹.

¹ Skalský i Schráníl w Numism. Časopis Českosl. VI 1930, str. 29.

Denary tego właśnie typu, z ręką i popiersiem, zjawiają się natomiast w skarbach nieco późniejszych, takich, które złożono do ziemi, albo jeszcze podczas panowania Chrobrego w Czechach, albo zaraz potem, a więc w l. 1005—10. Są to wykopaliska, jak Bystrzyca na Śląsku, Cisteves i Ostromierz w Czechach, Jarocin w Wielkopolsce etc. Skarby te przynoszą nam całą grupę nowych, nieznanych dawniej monet czeskich, gdyż nie tylko denary Bolesławowskie anglosaskiego typu, ale jeszcze i denary różnych namiestników i osób z Chrobrym związanych. Jest rzeczą również zrozumiałą, że i wykopaliska późniejsze, z l. 1010—20 pochodzące, których jest znany cały szereg, te same monety nam przynoszą. Są to skarby jak Ołobok, Drołtowice, Kopytkowo, Ciechanów, Dobra i wiele innych.

Z porównania tych wykopalisk, przed i po r. 1003 do ziemi schowanych, wynika, że denary czeskie anglosaskiego typu, które noszą imię Bolesława, powstać mogły dopiero podczas panowania Chrobrego w Czechach. Ale o tym samym świadczy też ich analiza stylowa. Oto denary tego typu są rysunkowo najlepiej rozwinięte, czyli najmłodsze wśród monet Bolesławów czeskich. W porównaniu tym staje się rzeczą jasną, że inne denary czeskie z mieczami, krzyżem, kaplicą, ręką, nawet głową, są stylowo starsze i muszą być wcześniejsze od denarów anglosaskiego typu. Z tego też powodu te muszą należeć do ostatniego z Bolesławów, czyli do Chrobrego.

Dalszym dowodem są imiona mincerzy praskich, jacy podpisują się na omawianych tu monetach. Jest ich trzech, Omeriz, Nakub i Mizleta. Jeżeli więc taki Nakub podpisuje się na denarach Władysława i Bolesława, to ten Bolesław może być tylko III lub IV, a więc Rudy (999—1002) albo Chrobry (1003—4), ale jeżeli taki Mizleta umieszcza swe imię na monetach Władysława (1002), Bolesława i Jaromira (1004—12), to ten Bolesław może być tylko Chrobrym. Dowodów tego rodzaju i wskazówek jest jeszcze więcej i te przy omawianiu samych monet zostaną niżej uwzględnione¹.

W ten sposób zarówno wykopaliska jak specjalny rysunek denara i imiona mincerzy na nich pomieszczone wskazują, że w czasach panowania Bolesława Chrobrego w Czechach wybijała mennica praska monetę pod jego imieniem, i że tą monetą nie mogą być żadne inne denary, jak tylko anglosaskiego typu. Nie znaczy to, by mennica rzeczona innych denarów wówczas nie biła lub innego typu nie próbowała, ale to jest pewne, że wówczas dopiero typ anglosaski został wprowadzony do mennicy praskiej i bardzo prędko stał się modny.

¹ Sprawę tę omawia autor szerzej w dwóch rozprawach pt. *Bolesław Chrobry w Czechach*, Rocz. Histor. Poznań 1934 i rozprawa tego samego tytułu w Wiad. Num. Arch. XVI 1935.

W dotychczasowej nauce zarówno polskiej jak czeskiej była powyższa sprawa zupełnie fałszywie przedstawiona. Z badaczy polskich jedni, jak Stronczyński, uważali za czeskie monety Chrobrego denary z mieczami, które w rzeczywistości należą do najstarszych monet czeskich i Bolesławowi I mogą być przypisane¹. Inni znów chcieli widzieć napis PRAGA CIVITAS na takich denarach Chrobrego, na których w rzeczywistości czytać należało AREAHLAT i gdzie cała technika monety przemawiała przeciwko jej czeskiemu pochodzeniu². Spomiędzy zaś czeskich badaczy chcieli jedni, jak Fiala, widzieć monety czeskie Chrobrego w owych denarach z twarzą wprost³, które Stronczyński jeszcze w r. 1847 wciągnął do numizmatyki polskiej. Fiala uważał je za czeskie, ale z innej, nie praskiej mennicy pochodzące, zapominając, że znalazły się w skarbach zakopanych nawet przed r. 1000 i że Stronczyński przy dalszych badaniach odrzucił je potem zupełnie. W rzeczywistości nie należą one do Chrobrego, ale są pozostałością po panowaniu Bolesława II czeskiego (967–99).

Drugi autor czeski, Smolík, rozwiązał tę sprawę najłatwiej; nie chce bowiem nic wiedzieć o panowaniu czwartego Bolesława na tronie czeskim i wszystkie monety Bolesławowskie, tym imieniem oznaczone, rozdziela tylko między trzech pierwszych Bolesławów.⁴ W zapędlu przypisuje nawet notorycznie polskie monety Bolesławowi III.

Spośród uczonych niemieckich zajął się tą częścią numizmatyki czeskiej J. Menadier, a to z okazji opisu wykopaliska w Bystrzycy na Śląsku. Doszedł jednak do mylnego przekonania, że wobec istnienia monet namiestników polskich nie było miejsca na monety czeskie samego Chrobrego. Denary o typie anglosaskim umieszcza wprawdzie na końcu monet czeskich Bolesławów, ale właściwie nie wie komu je ma przypisać. W późniejszych rozprawach dochodzi Menadier do przekonania, że denary Bolesławowskie typu anglosaskiego, zwłaszcza podpisane przez mincerza Omeriza, muszą być młodsze od panowania Władysława. To samo zdaje się przyjmować i Dannenberg, wyrażając przy tym zdanie, że chronologia czeskich denarów w. X jest jeszcze bardzo nieustalona⁵.

Jeszcze inną koncepcję wysunęli w ostatnich czasach uczeni czescy, jak Skalský, Schráníl i inni⁶. Oto według nich, co zresztą z historią

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II tabl. III nry 1–3.

² Por. uwagi do nru 30.

³ Fiala, *České denáry*, str. 258 tabl. V nry 14–21. — Stronczyński, *Pieniądze*, tabl. I nr 9.

⁴ Menadier, *Deutschen Münzen*, III str. 191. — Tenże w *Zeitschrift für Numism.* XV 1887, str. 154. Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, II str. 712.

⁵ Numism. Časopis Českosl. VI 1930, str. 35.

się nie zgadza, nastąpił po śmierci Władysława († r. 1002) w Czechach rodzaj bezkrólewia, w którym to czasie wprowadzić mennica praska była nadal czynna, ale biła same monety z pomyłkami umyślnie i niezrozumiałymi napisami, jakich pod inne panowanie położyć nie można. Jest to naturalnie sposób rozwiązania problemu możliwie najłatwiejszy, ale zupełnie nie przekonujący. Historia bowiem nie zna w Czechach po r. 1002 żadnego bezkrólewia i każe się bezwzględnie liczyć z panowaniem polskiego monarchy. Rządy jego trwały tu przez 18 miesięcy, czyli znacznie dłużej aniżeli rządy Władysława. Jeżeli zaś po Władysławie i jego paromiesięcznych rządach pozostał spory szereg monet, i to zupełnie normalnych i czytelnych, o których niżej będzie osobno mowa, to po panowaniu Chrobrego w Czechach musiał jeszcze dłuższy ich szereg pozostać i również z normalnych i czytelnych okazów się składać. Jak wykazałem wyżej, są to denary przede wszystkim o typie anglosaskim, znaczone imionami trzech mincerzy: Omeriza, Nakuba i Mizlety.

Denary te nazywamy dlatego typem anglosaskim, że są właściwie naśladownictwem ówczesnych denarów Etelreda II króla angielskiego (979—1016). Tak jak one noszą po jednej stronie popiersie królewskie w profilu, w prawo lub lewo zwrócone, z diademem na włosach i końcami diademu w tyle głowy, z krzyżem z przodu przed sobą. Po drugiej zaś stronie noszą rękę, czyli prawicę bożą, a przy niej litery A(Ω) (alfa i omega), które są symbolami Opatrzności. Wyobrażenie takie można znaleźć nie tylko na monetach angielskich Etelreda, ale też na rozmaitych monetach niemieckich tego czasu, gdzie moda angielska również zapanowała. Podobną prawicę bożą znajdujemy na denarach z Metz, Verdun, Antwerpii, Dewenteru, Trewiru i Stade na zachodzie, na denarach Kwedlinburga, Halberstadt, Goslaru i Nordheimu w Saksonii, na monetach z Chur, Ratyzbony, Konstancji i Augsburga na południu niemieckiego państwa¹. Podobna ręka pojawia się też na denarach czeskich Bolesława I i II, a nawet na polskich monetach Mieszka I (nr 7 i 8). Popiersie zaś Etelredowskie, chociaż nieco inaczej rysowane, widzieć można było przy polskich denarach Chrobrego z napisem Inclitus (nr 16 i 17), a popiersie zupełnie dokładnie z monet angielskich skopiiowane na denarze tegoż króla nr 21.

Na denarach czeskich Chrobrego występują zarówno popiersie jak i ręka Opatrzności nieco zbarbaryzowane i w stosunku do oryginałów angielskich mocno stylizowane. Popiersie jest w czeskiej numizmatyce nowością, występuje tu bowiem po raz pierwszy, ale za to łączy się z monetami polskimi tegoż monarchy, o których wyżej wspomniałem.

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 66, 100, 160, 425, 471, 563, 1440 etc.

Również specjalnie angielską była wówczas moda umieszczania na stemplu monet imion mincerzy. Angielskie monety Etelreda wymieniają ich kilkudziesięciu, zwykle z dodatkiem tytułu MON (= monetarius)¹, czego w Czechach nie zrobiono. Znane są wprawdzie i niemieckie denary z wypisanym imieniem mincerza, ale są wyjątkowe, jak np. niektóre denary lotaryńskie oraz bite w Erfurcie, Esslingen, Stade.

Angielskie monety i zwyczaje mincerskie, a może i sami mincerze angielscy, były wówczas dość szeroko w Europie środkowej rozpowszechnione i stąd rozmaite naśladownictwa monet angielskich w różnych krajach. Na tych samych monetach Etelreda wzoruje się Henryk hr. von Stade (976–1006), bijąc monety nawet z imieniem króla angielskiego i za jego przykładem umieszczając czasem imię swego mincerza (HROZA ME FECIT). Także mennica arcybiskupia w Kolonii zapomina się czasem, dając na swych denarach popiersie króla angielskiego albo nazwę Londynu, albo nawet imię mincerza angielskiego Lefwina². Nie tylko więc mennice polskie i czeskie uległy wówczas angielskiej modzie i zwyczajom, i tylko nie wytłumaczoną jest jeszcze rzeczą, dlaczego uległy im w stopniu daleko większym niż inne.

Ale nie tylko anglosaski rysunek omawianych denarów czeskich Chrobrego jest godny uwagi. Jeżeli zwrócić uwagę na napisy, to nowością w nich będzie też sposób umieszczania tytułu DVX przed, a nie po imieniu, jak to dotychczas mennica praska praktykowała, a więc DVX BOLEZLAVS, a nie jak za Bolesławów poprzednich: BOLEZLAVS DVX. Również forma BOLEZLAVS, teraz z reguły używana, jest młodszą niż forma BOLEZLAV, jaka dawniej na przeważnej części denarów czeskich figurowała. Jest rzeczą nienormalną, że imię monarchy umieszczała teraz mennica praska koło ręki, a nie koło popiersia, co musi się położyć na karb pochodnego charakteru tego typu monet z angielskich naśladowanego. Z tego powodu napisy są tu tak rozmieszczone, że imię Bolesława jest koło ręki Opatrzności, a nazwa Pragi i imię mincerza koło popiersia królewskiego.

Według tych napisów dzielimy też całą, dużą zresztą, grupę czeskich monet Chrobrego na kilka mniejszych części, zależnie od legendy na stronie odwrotnej czyli popiersiowej, a mianowicie:

- a) z napisem PRAGA CIVITAS bez imienia mincerza,
- b) „ OMERIZ PRAGA w rozmaitych odmianach,
- c) „ NACVB IN PRAGA „ „
- d) „ PRAGA MIZLETA „ „
- e) „ EOS TVDFAER niezrozumiałym.

¹ Najwięcej tych mincerzy przytacza Nordman, *Anglo-Saxons Coins*, Helsingfors 1921, str. 32 i n.

² Verhandlungen der Numism. Gesell., Berlin 1885, str. 25, 1886, str. 51.

Podając i opisując rozliczne odmiany w każdej z grup wymienionych ograniczamy się tylko do monet czytelnych i możliwych do zrozumienia, a odrzucamy te, które są zupełnie pomyłone i o napisach niezrozumiałych. Numizmatyka bowiem czeska obfituje jak żadna inna w monety zupełnie nieczytelne i pomyłone, których do badań naukowych nie podobna jeszcze wciągnąć.

55. Av. Ręka Opatrzności między strzałą w dół zwróconą i literą $\bar{\Lambda}$ — Rv. Popiersie Etelredowskie w prawo. W otokach napisy: +DVX BOLEZLAVS — +PRAGA CIVIATAS (Sm. 218).
56. J. w. +DVX OBLEZ•LAS — +PPAGA CIVITAS (Sm. 219).
57. J. w. +DVX DLOEZ•LAVS — +PROACA CIVITAS (Sm. 220).
58. J. w. +DVX BOLEZLAVS — +PRAGA CIVITAOS (Sm. 221).
59. J. w. ale przy ręce strzała spleciona i $\bar{\Lambda}$, a na Rv. popiersie wlewo +DVX ELAVZEMS — +ZVPPAVG+MEVL (Sm. 222).
60. J. w. ale przy ręce $\rightarrow\leftarrow$, a na Rv. popiersie z krzyżem w prawo. Obol + $\rightarrow$ CVDO Δ IVTIV $\rightarrow$ — +3O• Λ •3ZIAVTIV $\rightarrow$ (Sm. 222 a).

Powyższe denary cytuję według publikacji Smolika, który je bierze albo ze zbiorów Muzeum Narodowego w Pradze, albo z publikacji Hanki w Pamiatkach Archeologicznych VII. Ostatni i najmniej czytelny obol opisuje również Menadier w opracowaniu skarbu z Bystrzycy na Śląsku (r. 1005). Dwa denary z wymienionego Muzeum pochodzące mają wagę 1.20 i 1.40 gr (= nr 55 i 59). Znaki umieszczone po obu stronach ręki zdają się nie mieć większego znaczenia i zastępować zwykle A(ω), tj. alfę i omegę, symbole Opatrzności. Zamiast omegi mamy tu strzałę podobną do Ogończyka, raz splecioną na końcu, a raz podobną do przewróconej litery T. Do szeregu denarów należy jeszcze dodać następujące odmiany tego samego typu:

61. Av. Ręka Opatrzności między $\bar{\omega}$ i $\bar{\Lambda}$ — Popiersie króla z krzyżem w prawo. Po obu stronach napisy w otokach: +DVX BOLDZLAS — +VCV....IIBVCVII
62. J. w. +DVX EOLEZLAVS — NTIZ•MC•VC•AVV
63. „ „ +IAX EOLEZLAVS — +•VVO Δ RHLW Δ E•VH (Sm. 297).

64. J. w. DVX BOLEZLV — +ZA·AVCEδOV

65. „ „ DVX·+·BOLEZLV — +ZTHTVδCδVOV

Denary powyższe znalazły się w skarbie z Bystrzycy i opisane zostały przez Menadiera, poza tym jeden z nich, nr 63, znany był już dawniej Hance i Smolikowi z Muzeum Czeskiego w Pradze. Grupa różni się od innych tym, że ma czytelną tylko stronę główną z imieniem Bolesława, natomiast napis na stronie odwrotnej ma zupełnie pomylony i niezrozumiały. Litera U i A przy ręce dane są odwrotnie, zamiast alfa i omega¹.

66. Av. Ręka Opatrzności między $\bar{\Lambda}$ —U — Rv. Ptak stojący w lewo, z $\bar{\Lambda}$ pod dzióbem. W otokach napisy okolne: +DVX·BOLEZLAV — +OMEPRAGA CIV (Sm.307).

Jest to jedyny denar podpisany imieniem mincerza Omeriza, który nie ma popiersia Etelredowskiego, lecz zamiast niego ptaka. Smolik daje go mylnie na sam koniec denarów Omeriza, podczas gdy powinien być raczej na początku, jako wzorowany na dawniejszych monetach czeskich. Motyw ptaka przypomina wprawdzie polskie monety z napisem Princes Polonie (nry 10—13), jednakże bliższym jest w rysunku niektórym czeskim denarom Bolesława II, jakie również podobnego ptaka noszą. Mimo braku popiersia przypisać go należy przecież Chrobremu, a to z powodu, że mincerz Omeriz, jak się okaże, pracował tylko dla tego jednego monarchy². Denar ma wagę 1·28 gr i ma normalnie A—U przy ręce Opatrzności. Co by znaczył znak do $\bar{\Lambda}$ podobny, który Smolik mylnie nazywa strzałą, nie wiadomo. Napis na odwrociu da się łatwo uzupełnić do OMERIZ PRAGA CIVITAS.

67. Av. Ręka Opatrzności między literami $\bar{\Lambda}$ U — Rv. Popiersie królewskie w prawo z krzyżem. W otokach napisy dokoła: +DVX BOLEZLAVS — +OMERIZ·PRAGA·CI= (Sm. 223).

68. J.w.+DVX BOLEZLAVS — +OMERIZ·RRACA·CIV (Sm. 224).

69. J.w.+DVX BOLEZLAVS — +OMERIZ·RPAGA·CIV (Sm. 225).

70. J.w.+DVX BOLEZLAVS — +OMERIZ·PRAGA·CIC (Dbg).

Powyższą grupę charakteryzuje wyraźny napis z imionami Boles-

¹ Menadier, *Funde deutscher Münzen* (Z. für Numism. XV 1887, str. 154 nr 129. — Smolik, *Denáry*, nr 297. — Hanka, *Památky Archeol.* II tabl. VI nr 12.

² Denary z ptakiem u Smolika, *Denáry*, tabl. VI 141, 142 i 143. — Fiala, *České denáry*, tabl. IV 5.

sława i mincerza Omeriza, oraz normalnie umieszczone litery A(Ů) przy ręce Opatrzności. Dwa denary, nr 68 i 69, znał Smolik ze zbiorów prywatnych czeskich i podał wagę 1·45 i 1·22 gr. Denar zaś nr 70 opublikowany został przez Dannenberga z wykopaliska Polzin na Pomorzu (Połczyño 1005), gdzie znalazł się w 5 nieco różnych egzemplarzach i był, jak się zdaje, najmłodszą monetą w tym wykopalisku. Znany był jednak już dawniej u Voigta, Hanki i Lelewela¹.

71. Av. Ręka Opatrzności między ŮĀ — Rv. Popiersie królewskie z krzyżem w prawo. W otokach napisy:
+DVX BOLEZLAVS. — +OMERIZ. PRACA. CI=
(Sm. 237).

W poniższej grupie odmian aż do nru 135 opis ten sam, co wyżej pod nrem 71:

72. +DVX BOLEZLAVS. — +OMEPIZ. RRACA. CI=
(Gum.).
73. +DVX BOLEZLAV.S. — +OMERIZ. RPACA. CII=
(Sm. 227).
74. +DVX BOLEZLAVS. — +OMERIZPPACA C
(Sm. 232).
75. +DVX BOLEZLAVS. — +OMERIZ. RRACA CI=
(Sm. 233, Gum.).
76. +DVX BOLEZLAVS. — +OMERIZ. RRA. CA. CI=
(Sm. 238).
77. +DVX BOLEZLAVS. — +.OMERIZ. PPACA. CI
(Sm. 240).
78. +DVX BOLEZLAVS. — +OMERIZ. PRACA. CIV
(Sm. 243).
79. +DVX BOLEZLAVS. — +OMERIZ. PP. ACA. CIV
(Sm. 247).
80. +DVX BOLEZLAVS. — +OMERIZ. RRACA. CIO
(Sm. 260).
81. +DVX BOLEZLAVS. — +OMERZ RRACA. CIV
(Sm. 235).
82. +DVX BOLEZLAVS. — +.OMERZ. RRACA. CIV
(Sm. 248).
83. +DVX BOLEZLAVS. — +OMERZ RRACA CI
(Sm. 261).

¹ Voigt, *Beschreibung der böhmischen Münzen*, Prag 1771, I str. 123. — Hanka, *Památky Archeol.* II tabl. V nr 6. — Lelewel, *Numismatique du moyen âge*, Bruxelles 1835, tabl. XXII 2. — Dannenberg w *Z. für Numism.* XV 1887, str. 295.

84. +DVX BOŁEZLAVS. — +OMRIZ.PPACA.CIZ
(Sm. 242).
85. +DVX BOŁEZLAVS. — +OMERIZ.RRADA
(Men. 124).
86. +DVX BOŁEZLAVS. — +OMERRZCAPI XV
(Men.).
87. +DVX BOŁEZLAVS. — OMIZAPOANVCAN
(Sm. 289).
88. +DVX BOŁEZLAVS. — VMEMIZCNANAC
(Sm. 290).
89. +DVX BOŁEZLAVS. — VMIZICNTA.DIVCVV
(Sm. 291).
90. +DVX BOŁEZLAVS — +OMERIZ.PRAȢA.CI=
(Sm. 258).
91. +DVX BOŁEZLAVS — +OMERIZ+PPAȢA.CI=
(Sm. 265).
92. +DVX BOŁEZLAVS — +OMERIZ.RRACACIO
(Sm. 262).
93. +DVX BOŁEZLAVS — +OM.ERIZ PRACA C
(Sm. 259).
94. +DVX BOŁEZLVAS — +OMERIZ.PPACA CI=
(Men. 124).
95. +DVX BOŁEZLAVS. — +O.MERIZ.RRACA C
(Sm. 228).
96. +DVX BOŁEZLAVS. — +OMERIZRRACA.-I.-
(Gum. Sm.).
97. +DVX BOŁEZLAVS. — +OMERIZ.PRAȢA.CI=
(Sm. 245).
98. +DVX BOŁEZLAVS. — +OMERIZPRACA.CI=
(Sm. 253).
99. +DVX BOLCZLAVS — +OMERIZ.RRACA.CIO
(Sm. 249).
100. +DVX BOLCZLAVS. — +OMERIZ.PRACA.CI=
(Sm. 243).
101. +DVX BOLCZLAVS. — +OMEPIZ.RRACA.CI=
(Sm. 246).
102. +DVX BOLCZLVAS — +OMELIZ.DVACV....
(Sm. 279).
103. +DVX BOŁOZLAVS. — +OMERIZ.PPACA.CI=
(Sm. 255).
104. +DVX BACZLAVS. — +OMCRIZ.RRACA.Ė=
(Men.).

105. +DVX BLEZLAVS — +OMCRIZRRACA.C=
(Sm. 230).
106. +DVX BOLEZLAS — +OMERIP.RACA CI
(Sm. 229).
107. +DVX BOLEZLA. — +OMERIZ.RRACA.CI
(Sm. 231).
108. +DVX BOLEZLA. — +OMERZ.PRAGA CI
(Sm. 273).
109. +DVX BOLEZLA. — +OMEPZ.PPAGA CI
(Sm. 274).
110. +DVX BOLEZ.LA. — +OMERZ.PRAGA CI
(Sm. 272).
111. +DVX EOLDVZLAV.S — +OMEPPCUCA.CIZ
(Sm. 269).
112. +DVX IPOLZLAVS — +CVMUMIZDLV.N
(Sm. 304).
113. +DVX OLCZLAVS. — +OMRZPRACA.OI
(Men.).
114. +DVX LEZILAVS. — +OMERIZ.PRAGA
Sm. 267).
115. +DVX LCZLAVS — +OMERIZ.PPACA
(Sm. 270).
116. +OEZLAVS. — +OMOLZRAATAEACI
(Sm. 296).
117. +DAX LCZILVAS. — +OMORIZ.PPACA
(Men.).
118. +DV.BOLEZ.LAVS — +IMCPZPRAGIAIA
(Sm. 294).
119. +DV.EOLEZ.LAVS — +OMC....PPACA.C..
(Men.).
120. +VDV BOEZLAVSV — +OMERIZRRACAA
(Sm. 276).
121. +VDV IOEZLAVSV — +OMERIZRRACAA
(Sm. 277).
122. +VDV NVALCZILO — +OMCIZ.PACA
(Sm. 302).
123. +DVX EOIALEZVS. — +OMEDZ PPACA V
(Men.).
124. +DVX BOLCZLAVS. — +OMCLIZ DVAEV
(Men.).
125. +CVAX DOLEZLAVS — +LOMPINPRACA.CI-
(Sm. 271).

126. +VDX BOLAREZLS. — +AIAOIMEIZ.RRACI
(Sm. 278).
127. +VDX AOLCZLAVS. — +OMCPVPVACA.CIA
(Men.).
128. +VDX AOLCZLAVS. — +OMCPVPVACA.CN
(Men.).
129. +VDX .SV.€ZLVAOV — +OMCRIZ PRACA CIE
(Men.).
130. +IVZ €OLEZLAVS — +VVOABNVMΛ€.VH
(Sm. 297).
131. +VZ BOLEZLA.VS — +OMELZLVEAZVC.
(Sm. 275).
132. +VX BOLEZLASAS — +OMELZLABV=C
(Men.).
133. +I BOLCZLAVS — +OMERRACA CV
(Sm. 268).
134. +€ .VL+BOL.ZLTIOI — +OLZA€OIOJVE.ICV
(Sm. 305).
135. •MOVLICL.VCI= — +OMERI PACA CU=
(Sm. 303).

Powyższa grupa monet, najobfitsza wśród czeskich denarów Chrobrego, różni się od innych tym, że ma popiersie króla zwrócone w prawo, że przy ręce Opatrzności ma litery $\overline{W}$ A, oraz że w napisie ma imię mincerza Omeriza. Niektórzy rozróżniają tu jeszcze, czy ta ręka Opatrzności jest prawa czy lewa, ale szczegół ten nie ma większego znaczenia i nie zawsze da się na pewno zdefiniować. Denary i opisy podane są tu za Smolikiem i Menadierem jak poprzednio.

136. Av. Ręka Opatrzności między $\overline{W}$ - $\overline{A}$ — Rv. Popiersie Etelredowskie w lewo, z krzyżem na przodzie. W otokach napisy:
+DVX BOLEZLAVS. — +IOMEIZ PRACAA
(Sm. 282).
137. +DVX BOLCZLAVS — +OMEIDI=.PAVCIV
(Sm. 281).
138. +DVX BOLCZLAVIS — +OMERIZ.PAVCIV
(Sm. 280).
139. +DVX BOLCZLAVIS — +OMCDIZ.PAVCIV
(Men. 126).
140. +DVX ALOZOVCM.L. — +OIMIZRRACA CI
(Men. 126).
141. +OMVIIDL.V.DILVZCN — +Cio.ODAIRPZVNO
(Sm. 306).

142. +VDLMCVOZOLV — +OIMIZRRA6ACIZ
(Sm. 298).
143.VALBEZALCISD — +OM€IRRACAICACI=
(Sm. 301).
144. +VOAVLZ€VS.XDV — +OMCRIZ PRACA CIE
(Sm. 299).

Grupę powyższą denarów praskich charakteryzuje popiersie Etel-redowskie zwrócone wyjątkowo w lewą stronę, przy zachowaniu tych samych znaków (W)A przy ręce Opatrzności. Znaki te są oczywiście przedstawione zamiast A(W) czyli alfa i omega.

145. Av. Ręka Opatrzności między literami (M)–(M) (odwrócone dwie omegi). — Rv. Popiersie królewskie w prawo z krzyżem. W otokach:
+DVX DOIALEZVS. — +OM€OZ RPACAV
(Sm. 287).
146. J.w. +DVX €OIALEZVS — +OM€DZ PPACAV
(Sm. 286).
147. J.w. +DVX €OIALEZVS — +OM€PZ PPACAV
(Sm. 285).

Opisane wyżej denary praskie mincerza Omeriza w 82 różnych odmianach (nry 66–147) podane są tu głównie na podstawie dwóch opracowań: czeskiego Smolíka i niemieckiego Menadiera, z których pierwszy odznacza się niebywałą chaotycznością, ale zbiera odmiany z rozmaitych znanych mu wykopalisk, drugi zaś ujmuje rzecz więcej systematycznie, ale ogranicza się do jednego tylko wykopaliska bystrzyckiego (Peisterwitz na Śląsku)¹. Te tak licznie przez obu zebrane odmiany podzieliłem na grupy zależne od tego, czy popiersie króla zwrócone jest w prawo czy w lewo, oraz od tego, jakie litery są przy ręce Opatrzności A(W), (W)A, (W)W. Dla uproszczenia nie zwracano tu umyślnie uwagi na rysunek ręki, czy ona prawa czy lewa, oraz na kropki przy niej, gdyż takie rozdrabnianie nie miałoby żadnego celu. Również dla uproszczenia przyjąłem tu w odczytywaniu napisów system Menadiera, dając wszystkie litery prosto i normalnie stojące. W rzeczywistości jednak litery napisu ułożone są na monetach rzeczonych w najrozmaitszy sposób: napis biegnie prosto lub wstecznie, od prawej lub od lewej ręki, litery są proste lub odwrócone, jedną i tę samą literę można czytać rozmaicie, np. AVL, zależnie od jej otoczenia.

Legendę otokową zaczyna z reguły krzyżyk +, jak to było wów-

¹ Smolík, *Denáry*, 75 n. — Menadier w *Z. für Numism.* XV 1887, str. 153.

czas w zwyczaju we wszystkich mennicach chrześcijańskiego świata. Nie chce go jednak uznać Smolik i widzi w nim literę X, przez co stwarza zupełnie mylne sytuacje, tak że jego sposoby rozwiązania legend są prawie nie do użytku. Podaje natomiast, czego nie czyni Menadier, wagę badanych denarów o tyle, o ile je miał dostępne w znanych mu zbiorach czeskich. Wynika z tego, że zważonych przezeń 80 sztuk denarów Omeriza dało wagę 102·08 gr czyli 1·275 gr srebra na sztukę przeciętnie, przy czym waga poszczególnych denarów waha się od 0·92 do 1·70 gr. Natomiast 11 denarów Omeriza znalezionych w skarbie z Ołoboku i badanych przez Friedensburga dało 14·97 gr srebra, czyli 1·36 gr przeciętnie¹. Są to, jak widać, cyfry nie lepsze, niż te, jakie wykazują współczesne denary wybijane w mennicach polskich, natomiast są znacznie lepsze od wagi denarów Władysława lub Jaromira czeskiego. Wskazywałoby to na fakt, że za panowania Chrobrego w Czechach ulepszono znacznie monetę krajową i przeprowadzono jakąś nieznaną bliżej reformę monetarną, której rezultatem była i lepsza stopa mennicza, i anglosaski stempel nowych monet.

Reformy tej dokonał zdaje się właśnie mincerz Omeriz, podpisany na powyższym szeregu denarów Bolesławowskich. W historii i w innych źródłach jest on zupełnie nieznany. Z monet zaś samych wnioskując, należy przyjąć, że pracował w Pradze czeskiej jedynie tylko za panowania Bolesława Chrobrego, czyli że urządowanie jego ograniczyło się tylko do r. 1003—4. Rozpoczął je niewątpliwie denarem o typie ptaka (nr 66), ale zaraz przeszedł na typ anglosaski z popiersiem króla Etelreda, a może sam go wprowadził. Ponieważ i mennice polskie w tym czasie używały tego typu, choć inaczej stylizowanego, przeto zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że Omeriz razem z Bolesławem Chrobrym przybył z Polski do Pragi i z nim razem z Pragi ustąpił. Z imienia sądząc, nie był Omeriz ani Polakiem ani Czechem, lecz albo Anglikiem, albo co najprawdopodobniej, Żydem w służbie polskiego monarchy, podobnie jak wielu innych mincerzy tych czasów².

Denary praskie Omeriza stanowiły zawsze zagadkę i dlatego notowane były skrupulatnie przy opisach wszystkich wykopalisk tych czasów. Znalazły się też w całym szeregu skarbów zarówno polskich jak czeskich, a z nich najwcześniejsze to Mancice, Cisteves i Křince w Czechach, Ołobok w Wielkopolsce, Wicmice, Polcin i Mierzyszyn na Po-

¹ Z. für Numism. XVII 1890, str. 202.

² Teorię żydowskiego pochodzenia mincerzy praskich podniósł pierwszy Pekař w Časop. Historic. VI str. 373. Imię Omeriza czytamy jeszcze na jednym denarze Sobiesława, ale jest to denar fałszywy. Por. Skalský w Numism. Časopis Českosl. III str. 186.

morzu. Czas ich zakopania określa się zwykle na sam początek w. XI z powodu, że nie mają jeszcze w swoim składzie ani jednego denara Jaromira czeskiego (1004—12). W rzeczywistości należy je lokować pod r. 1003 lub 1004, gdyż niewątpliwie denary Omeriza są w nich najmłodsze, jako bite za panowania Chrobrego w Czechach (1003—4). Do nieco późniejszych skarbów należą: Bystrzyca na Śląsku (1005), Jarocin w Wielkopolsce i Rummelsburg na Pomorzu (1010), a do najpóźniejszych: Ciechanów (1050), Rawicz (1060) i Vossberg (ok. r. 1090)¹.

Dla badaczy jednak czeskich najważniejsze było znalezisko w Libicach z r. 1896, gdzie w grobie jakiegoś wielmoży znaleziono 9 sztuk denarów Bolesławowych Omeriza i 1 denar wyszehradzki. Ponieważ Libice jako stolicę Sławnikowiczów zniszczono w r. 995, więc czescy autorzy wnioskuje mylnie, że pogrzeb owego wielmoży mógł nastąpić w Libicach nie po, lecz tylko przed tą datą, a wobec tego i denary Omeriza wybite być musiały przed r. 995². Takie rozumowanie nie ma jednak dostatecznych podstaw; samo bowiem znalezisko jest zbyt małe, by z niego można jakieś wnioski wyciągać, a poza tym nic nie stoi na przeszkodzie przyjąć, że pogrzeb wymieniony mógł odbyć się w Libicach i później, po r. 995. Wielmożą tu pogrzebanym może być nawet ów Sobiesław, ostatni z rodu Sławnikowiczów, złożony do grobu w dawnej swojej stolicy po śmierci r. 1004, którą poniósł broniąc odwrotu polskiego wojska na moście praskim. Jest bardzo możliwe nawet, że w czasie panowania polskiego starał się Sobiesław Libice swoje odbudować³.

Omeriz nie był jedynym mincerzem, który w mennicy praskiej wybijał denary pod imieniem Bolesława Chrobrego. Równocześnie z nim pracowało dwóch innych, Nakub i Mizleta, jak to same monety mówią. Denary bite przez Nakuba są następujące, o legendzie na odwrociu Nacub in Praga, albo de Praga Nacub:

148. Av. Ręka Opatrzności między literami $\overline{\text{U}}$ - $\overline{\text{A}}$ — Rv. Popiersie Etelredowskie w prawo, z krzyżem na przodzie. W otokach napisy:

+VDX BOLEZLAVS. — +NACVB IN PRAGA
(Sm. 309).

149. J.w. +VDX BOLEZLAVS. — +NACVB IN PRAGA
(Sm. 308).

150. J.w. +DV BOLEZ.LAVS — NACVB .IH PBACA
(Sm. 311).

¹ Wykopaliska te omawia m. in. Smolík, *Denáry*, str. 23 i według niego podaje tu daty ich zakopania, mimo że nie wszystkie są miarodajne.

² Na tym opierają swe wywody zarówno Smolík jak Fiala, a ostatnio i Skalský w *Numism. Časopis Českosl.* 1927, str. 176.

³ Gumowski, *Bolesław Chrobry w Czechach* (Roczniki Histor. str. 17).

151. J. w. +DVXBOLBZ•LAS — +NICVB IH PPACΛ
(Sm. 315).
152. J. w. +DVX BOLBZ•LAS — +NACVCV IN PRA
(Sm. 316).
153. J. w. +DVX BOLEZ•LAS — +ΛE NACV IN PPV
(Sm. 322).
154. J. w. +VDX BOLEZLAVS — +VNAVCV IN PPA
(Sm. 323).
155. J. m. +IVX EOLEZLAVS — +HACVMANEOAΛΛ
(Sm. 324).
156. J. w. +DV EOLEZ•LAVS — +NACB IH PPACΛ
(Sm. 313).
157. J. w. +DV EOLEZ•LAVS — +NACVB IZ PRACAC
(Sm. 314).
158. J. w. +DV EOLEZ•LAVS — +HACVB•IH PPA6A
(Sm. 320).
159. J. w. +DVX EOLEZLAVS — +HACV MIIRROV
(Sm. 321).
160. J. w. +ADX EOLDZVAS — +NACVB IN RRACΛ.
(Sm. 310).
161. J. w. +DVX EOLDZ•LAS• — +NACVB IN RRACΛ.
(Sm. 312).
162. J. w. +DVX EOLDZLASH — +NACVD IN PRACΛ
(Sm. 317).
163. J. w. +DVX EOLDZLAS• — +NACVD IH PPACΛ•L
(Sm. 318).
164. J. w. +DVX EOLDZ•LAS — +NACVB IN RPA6A
(Men. 127).
165. J. w. +DVX EOLZ•LA — +NACVB•IN PPA6A
(Sm. 319).
166. J. w. +DV EOLEZLAVS — +NACV PPAC=ΛV
(Gum.).
167. J. w. ale ręka między strzałą $\checkmark$ i $\bar{\Lambda}$, a w otokach:
+DVX BOLEZLAVS — +DE PRACΛ NACVB
(Sm. 325).
168. J. w. ale ręka między literami $\bar{V}$ — $\bar{\Lambda}$, a w otokach:
+DVX BOLEZLAVS — •6M•ZITITAM NACV
(Sm. 288).

Powyższe denary mincerza Nakuba są znacznie rzadsze niż Omeriza i, jak z powyższego widać, wykazują znacznie mniej odmian. Znalazły się w takich wykopaliskach, jak: Mancice, Chrastany, Křince w Czechach, Bystrzyca na Śląsku, Jarocin w Wielkopolsce, Rummels-

burg na Pomorzu, które zakopane zostały w l. 1004–20. Smolik, według którego odmiany powyższe cytujemy, kładzie skarby z Mancie i Křiniec na rok około 1000, ale z pewnością dlatego, że z góry nie uznaje za możliwe, by Chrobry miał w Czechach własną mennicę i monetę.

Stopa mennicza denarów Nakubowych jest prawie taka sama, jak i Omerizowych. Zważonych 18 sztuk z wykopaliska bystrzyckiego dało 22·3 gr srebra, czyli 1·24 gr przeciętnie, co nie odbiega wiele od przeciętnej obliczonej dla denarów Omeriza (1·27 gr). Drobną między nimi różnica może być tylko wskazówką, że albo denary Nakuba były nieco późniejsze, albo że ich oficyna grała drugorzędną rolę.

Przytoczone wyżej 20 odmian tych denarów można według liter przy ręce Opatrzności podzielić na 3 grupy z $\bar{W}\bar{A}$, $\nabla\bar{A}$ i $\nabla\bar{A}$, przy czym ta druga jest tylko w jednej odmianie reprezentowana. Strzała stojąca w miejscu $\bar{W}$ (omegi) jest niewątpliwie znakiem mincerskim, ale co by tu znaczyła, nie wiadomo. Napisy otokowe wykazują tę właściwość, że DVX BOLEZLAVS na awersie wypisane jest stale odwrotnie, od prawej ku lewej, natomiast napis NACVB IN PRAGA na rewersie umieszczony jest prawidłowo, od lewej ku prawej. Jak zwykle na monetach czeskich, tak i w tej grupie są poszczególne litery często odwrócone w tył, w dół lub do góry, tak że w transkrypcji niemożliwym było wiernie to oddać. Wobec braku odpowiednich odstępów i interpunkcji zachodziły wypadki, że czytano też NACVBIN PRAGA i widziano tu nie Nakuba lecz Nakubina. Że jednak taka interpretacja nie da się utrzymać, dowodem odmiana ostatnia (nr 167), na której zamiast IN stoi DE.

Nacub czy Nakub jest imieniem czeskim, a ponieważ na tych denarach zawsze podkreśla swój związek z Pragą (in Praga, de Praga), przeto przypuszczać można, iż mincerz ten pochodził z Pragi i że już dawniej, przed polskim panowaniem był w mennicy książęcej zajęty. Denary Chrobrego nie są też pierwsze, jakie on swoim imieniem podpisał. Znane są bowiem denary praskie o typie ręki i kaplicy a z napisami BOLEZLAVS DVX — PRAGA CIVIT NACVB, które mogą należeć do Bolesława III Rudego (999–1002), oraz inne z krzyżem po obu stronach i napisem: VLADIVOI DVX — PR·CIVIT·NACVB, bite za panowania Władysława, o których będzie mowa niżej (nr 184n.). Poza tym istnieją też denary z krzyżem i kaplicą oraz napisem IAROMIR DVX — NACVB PRAGA, pochodzące oczywiście z czasów Jaromira (1004–12). Stąd wniosek, że Nakub był mincerzem przynajmniej za czterech bezpośrednio po sobie panujących książąt czeskich, a to Bolesława III, Władysława, Chrobrego i Jaromira, a więc w latach co najmniej 1002–4. Autorzy czescy umieszczali dotychczas denary Nakubowe mylnie pod Bolesławem II (967–99), i to w latach przed r. 995, co w następstwie

wytwarzało niezrozumiałą lukę przed Władysławem (995—1002) i drugą przed Jaromirem (1002—4). Jednakże zestawienie razem wszystkich denarów Nakuba uczy nas i prowadzi do wniosku, że mincerz ten raczej w jednym ciągu i bez przerwy pracował przez kilka lat z rządu w mennicy praskiej i że działalność jego również w czasie panowania Bolesława Chrobrego zaznaczyć się musiała, skoro jeszcze za Jaromira występuje. Jest też rzeczą jasną, że na ten czas mogą przypadać tylko denary anglosaskiego typu i że tych wzorem były dla Nakuba denary Omerizowe¹.

Trzecim mincerzem Chrobrego w Pradze był niejaki Mizleta. Denary jego imieniem sygnowane podajemy również według zestawień Smolika i Menadiera, którzy rozmaicie ich napisy odczytują. Trudność polega na tym, że napis strony odwrotnej jest na wszystkich znanych odmianach pomyłony i widać tylko, że musi się składać z dwóch wyrazów. Z porównania jednak z innymi denarami, nie Chrobrego, da się ustalić, że chociaż w tym napisie brak krzyżyka utrudnia orientację, przecież pierwszym wyrazem jest MIZLETA, drugim zaś jest wyraz dotychczas jeszcze zagadkowy i nie do zrozumienia. Odmiany są tu następujące:

169. Av. Ręka Opatrzności między literami $\bar{U}$ - $\bar{A}$ — Rv. Popiersie Etelredowskie w prawo, z krzyżem. W otoku napisy:
+DVX BOLEZLAVS. — MIZLINTA NACLAO
(Sm. 338).
170. J.w. +DVX BOLEZLAAS. — MIZICATA • DIVCVV
(Sm. 334).
171. J.w. +DVX BOLEZ • LAVS. — MIZLFIIT • AVMVCIN
(Sm. 335).
172. J.w. +DVX BOLEZ • LAVS. — MIZLENIANACAOAI.
(Sm. 336).
173. J.w. +DAX BOLEZLVAŠ — MIZLNALCAVVE
(Men. 128).
174. J.w. +DAX BOLCZLAVS — MIZLCNTAIDCAMC
(Sm. 337).
175. J.w. +DVAX EOLCZLAVS — MIZICNA • CIVCVM
(Sm. 340).
176. J.w. +DVX IPODZLAVS — MIZELV • NLCVMV
(Sm. 339).

¹ O denarach czeskich Nakuba pisze: Smolik, *Denáry*, str. 84, Menadier w *Z. für Numism.* XV 1887, str. 153, Gumowski, *Bolesław Chrobry w Czechach*, str. 19.

Denary powyższe znalazły się w wykopalisku z Bystrzycy na Śląsku, a może też i w innych skarbach, pochodzących z początku w. XI. Dwa zważone tu okazy (nr 171 i 175) mają wagę 1·25 i 1·12 gr, czyli jeszcze mniejszą niż denary Nakuba, a znacznie mniejszą niż Ome-riza. Z tego powodu położone są tu denary Mizlety na trzecim miejscu. I one mają typ anglosaski, jak wszystkie poprzednio opisane denary czeskie Chrobrego, niemniej jednak są w swoich napisach nieco odmienne. Oto mincerz ten nie kładzie krzyża przed swoim imieniem, a napis na odwrocie daje z reguły mocno pomyłony. Ma się wrażenie, że wszystkie opisane tu a dziś znane okazy są pochodne i naśladowe i że nie znamy jeszcze denara Mizlety z prawidłowym napisem, który może dopiero w przyszłych wykopaliskach się ukaże. To jest powodem, że napis ten jest zupełnie niezrozumiały i że sam nawet wyraz **MIZLETA** jest stale zdeformowany, tak że gdyby nie inne monety, nie byłibyśmy w stanie go zrozumieć. Drugi obok niego stojący wyraz nie może być w żadnym razie **PRAGA**, natomiast niektóre odmiany pozwalają się domyślać tu słowa **DVCVN** (= książąt, sługa książęcy), inne jeszcze zdają się wskazywać na jakieś miasto (**ΛVMVCIN?**). W każdym razie wyraz ten jest jeszcze niezrozumiały i muszą przyjść nowe odkrycia z wyraźniejszą pisownią, by sens tego wyrazu można było zrozumieć.

Pominąwszy zatem tę kwestię należy mimo to przyjąć, że Mizleta był trzecim z rzędu mincerzem Chrobrego i że prawdopodobnie również w mennicy książęcej w Pradze był zatrudniony. Na Pragę bowiem wskazują wszystkie inne jego wyroby, był bowiem mincerzem kilku z kolei panujących książąt czeskich, podobnie jak poprzedni mincerz Nakub. Imię Mizlety wraz z nazwą Pragi zjawia się na denarach o typie kaplica-krzyż, ręka-krzyż i krzyż-krzyż i z napisem **BOLEZLAVS DVX**, które tylko do Bolesława III (999—1002) mogą należeć. Jest również na denarach z krzyżem po obu stronach i napisem **VLADIVOI DVX**, które są pozostałością po krótkim panowaniu Władysława (1002). Widzimy je wreszcie na denarach z ręką i popiersiem jak u Chrobrego, ale z napisem **IAROMIR DVX**, które należą oczywiście do Jaromira (1004—12). Wszystkie mają na odwrocie napis **MIZLETA PRAGA** świadcząc, że z mennicy praskiej pochodzą i że imię mincerza, przekręcone na denarach Chrobrego, jest właśnie **MIZLETA**¹.

Z powyższego wynika dalej, że Mizleta był w służbie menniczej u 4 albo nawet u 5 panujących książąt czeskich, a to: Bolesława III a może nawet i II, u Władysława, Chrobrego i Jaromira, w l. może 999

¹ Smolik, *Denáry*, str. 88, nadto na tablicach nry 99, 153, 155, 156, 175, — Menadier, *Deutsche Münzen*, str. 154. Denary Mizlety różnych władców zestawia razem Gumowski, *Denary*, str. 21.

do 1005. Ten wywód służbowy Mizlety jest tak samo pouczający jak i Nakuba, i jest dowodem, że typ anglosaski denarów czeskich to ostatni typ monet Bolesławowych, który, jeśli był użyty za Jaromira, musiał poprzednio należeć tylko do Chrobrego. Poza tym każe przyjąć, że denary Mizlety nie mogą pochodzić z czasów przed r. 995, jak chce Smolik i inni autorzy czescy, ale daleko lepiej i racjonalniej mieszczą się w pierwszych latach w. XI i grupują się koło Chrobrego.

Trzej wyżej wymienieni mincerze prascy Chrobrego: Omeriz, Nakub i Mizleta, są zjawiskiem niezmiernie ciekawym w numizmatyce polskiej i czeskiej, a nawet wyjątkowym w numizmatyce środkowej Europy. Jeżeli o Omerizie można przypuszczać, że był żydowskiego pochodzenia, to znów imiona dwóch innych mincerzy są tak słowiańskie, że im czeskiego pochodzenia zaprzeczyć się nie da. Jest rzeczą interesującą, że w tym samym czasie podpisują się na denarach wyszehradzkich dwaj inni mincerze, również Czesi, jak Zanta i Noc, a nadto co ważniejsze, w mennicy niemieckiej Henryka hrabiego Stade (976—1016) pracuje niejaki Hroza, również najwidoczniej pochodzenia czeskiego, który podpisuje denary swojego hrabiego HROZA ME FECIT. Niektórzy z autorów niemieckich wywodzą chęć jego imię od starogermańskiego Horsa¹, co jest oczywiście nie tylko mylną interpretacją, ale i przekręceniem rzeczywistości. Pokazuje się, że rola mincerzy czeskich na początku w. XI była wcale wybitna.

Do monet czeskich Bolesława Chrobrego należy zaliczyć jeszcze jedną, acz nie bardzo zrozumiałą monetę, mianowicie:

177. Av. Ręka Opatrzności między Ö-Ö — Rv. Popiersie Etelredowskie w prawo z krzyżem. W otokach napisy:

+DVX BOLEZLAVS—+EOST•VDRAEP (Sm. 539).

Denar ten znany był już Hance w r. 1857, który go pomieścił między monetami Bolesława II czeskiego (967—99), a potem Smolikowi, który znów zaliczył go do monet Sobiesława Sławnikowicza, a to dlatego, że napis strony odwrotnej powtarza się na denarach tego księcia. Co by ten napis znaczył, ani jeden, ani drugi uczony nie objaśnia. Niektórzy chcą tu widzieć nowego mincerza imieniem EOS, a więc czwartego z rzędu, ale fakt, że to samo słowo EOS widoczne jest raz w środku kaplicy na denarze daleko starszym, odbiera mu to znaczenie, w tym miejscu bowiem nie podpisywali się mincerze. Ważnym jest tylko, że ten niezrozumiały napis jest przecież łącznikiem między denarami Chrobrego i Sobiesława, i dowodzi, że dla obu tych książąt bito denary w jednej i tej samej mennicy i w jednym i tym samym czasie.

¹ Z. für Numism. XIV str. 238.

Jest to prawdopodobnie mennica praska, gdyż wspomniany wyżej denar z EOS w środku kaplicy ma wyraźnie wypisane PRAGA CIVITAS. Obok niezrozumiałego napisu mamy tu również niezrozumiałe znaki przy ręce Opatrzności, które mają zastępować alfę i omegę, ale są znakami nie wchodzącymi w skład alfabetu¹.

C) NAMIESTNICY CHROBREGO W CZECHACH

Opisane poprzednio czeskie monety Bolesława Chrobrego (nry 55—177) są liczną, ale nie jedyną pozostałością po polskim panowaniu w Czechach. Poza monetami polskiego monarchy istnieją bowiem jeszcze inne czeskie monety, a to bite pod imieniem rozmaitych namiestników polskich. W najstarszej polskiej kronice Galla czytamy², że Bolesław Chrobry nie tylko zdobył Czechy i Morawy, i zawładnął stolicą książęcą w Pradze, ale że rządził nią za pomocą swoich namiestników. Namiestnikami tymi byli w pierwszej linii ci, którzy równocześnie z monarchą polskim bili w Pradze swoją monetę, a byli to, jak monety wskazują: Otto-Bezprym syn Chrobrego, oraz Sobiesław Sławnikowicz książę na Libicy i Malinie. Jeżeli jednak przestudiujemy bliżej dzieje Czech w tych pierwszych latach w. XI, to zauważymy, że wpływ polski na wewnętrzne sprawy czeskie był wówczas niezwykle silny, i to już na długo przed objęciem tronu praskiego przez Bolesława Chrobrego. Wiadomo bowiem, że dwaj bezpośrednio przed nim panujący tu książęta, Władysław i Bolesław III Rudy byli właśnie przez Chrobrego osadzeni na tronie czeskim i byli tylko narzędziami w jego ręku. Władysław ponadto pochodził z Polski i prawdopodobnie nie był nawet Przemyślidą, lecz może Piastowiczem. Słusznie więc i tych obu za namiestników Chrobrego uważać można i dlatego ich monety należy omówić tutaj w związku z Bolesławem Chrobrym.

Obok denarów tych książąt pozostaną do zanotowania jeszcze dwa zjawiska numizmatyczne, ściśle z Bolesławem Chrobrym związane. Jedno to denary królowej Emmy, wdowy po Bolesławie II czeskim, które mogły być wybijane, jak niżej postaram się udowodnić, tylko w czasie polskiego w Czechach panowania. Drugie, to denary biskupie św. Wojciecha, wprawdzie znacznie wcześniejsze od interesującej tu nas epoki dziejów czeskich, niemniej jednak osobą tego biskupa ściśle z Polską

¹ Hanka, *Popsáni a vyobrazení českých mincí* (Památky archeolog. II, Praha 1857, tabl. VII 6). — Smolík, *Denáry*, str. 118, nr 539 oraz nr 61, Gumowski, *Denary*, str. 24.

² „Numquid non ipse Moraviam et Bohemiam subiugavit et in Praga ducalem sedem obtinuit suisque eam suffraganeis deputavit“? (*Mon. Pol. Hist.* I str. 399).

i z Bolesławem Chrobrym związane. Razem z innymi będzie to nowa grupa monet, obchodzących żywo polską numizmatykę, której porządek chronologiczny będzie następujący:

1. Denary praskie św. Wojciecha,
2. „ „ Władysława z r. 1002,
3. „ „ Bolesława III z r. 1003,
4. „ melnickie królowej Emmy,
5. „ praskie Ottona-Bezpryma z r. 1003,
6. „ Sobiesława Sławnikowicza,
7. „ wyszehradzkie Bolesława III.

Omówimy je w tym samym porządku, biorąc materiał przede wszystkim z publikacji czeskich i powołując się na dzieła Smolika, Fiali i Menadiera oraz na dwukrotne moje opracowania tych samych tematów.

1. DENARY ŚW. WOJCIECHA

Św. Wojciech pochodził, jak wiadomo, z rodu Sławnikowiczów, książąt na Libicy, i z tego już tytułu mógł mieć prawo do własnej monety, podobnie jak je miał brat jego Sobiesław. Monety jednak, jakie pozostawił, nie są książęce, lecz biskupie, jak to wyraźnie w napisie ich jest zaznaczone. Znanych jest dziś 5 ich odmian, a mianowicie:

178. Av. Ręka Opatrzności między literami ÔǦ — Rv. Kaplica
z krzyżem na trójkątnym dachu, w środku OM, u góry V-Ā
W otokach napisy: HIC DENARIVZ•EZT CPIZ. —
ET FAVIDCLDIVZZLAOO
179. J.w. HIC D•EHARIVZ•ETT CPIZ —
ET FAVIDCLDIVZZLAOO
180. „ „ HIC DCIARIVZ ET CPIZ —
ET FAVIOCLDZAIZLAOO
181. „ „ HIC DCIA•RIVZ E<T CPI=• —
ET FAVIDCLDZAIZLAOO
182. „ „ IIO DCIIANIVZ ETT CDIZI —
ET FAVIDCLDZAIZIAOO

Denary powyższe należą do bardzo rzadkich, gdyż znanych jest dzisiaj zaledwie 8 okazów z rozmaitych wykopalisk. Po raz pierwszy znalazł się ten denar w wykopalisku w Rummelsburgu na Pomorzu (1010), potem w Młynie Leissowskim koło Frankfurtu n. O., nadto połówka takiego denara była w skarbie Quilitz na Pomorzu (1025). Poza tym nie wiadomo, z jakich wykopalisk pochodził jeden okaz w kolekcji Donebauera w Pradze, a drugi w zbiorze St. Bergera, jaki rozprzedany został na aukcji r. 1901 u Helbinga w Monachium. Dwa okazy

są w Gabinecie berlińskim, jeden w Muzeum Czeskim w Pradze. W opisach wymienionych wykopalisk, sporządzonych przez Dannenberga i Bahrfeldta, tak samo w dziele Fialy jak i w katalogu Bergera, przydzielone są te denary Bolesławowi II czeskiemu (967—99), i to na czas przed nastaniem typu anglosaskiego monet czeskich¹.

Inaczej natomiast ocenia je Šmolík. Wychodząc z założenia, że czescy biskupi nigdy nie mieli prawa mennicznego i że monety ich są w ogóle nieznane, nie uważa tych monet za czeskie dlatego, że ten biskupi charakter noszą, poza tym zaś zauważa, że znaki koło ręki, obwódka koło kaplicy i napisy w otokach są zupełnie rzekomo obce numizmatyce czeskiej. Mimo to rysuje tego denara na samym końcu swoich tablic. Pierwszy, który dopiero przed kilku laty odpowiednio ocenił te monety, to G. Skalský. W dłuższej rozprawie udowodnił, że denary te jedynie od św. Wojciecha mogą pochodzić, i pierwszy zestawiał nie 5 ale aż 9 odmian tego samego typu. Mimo to należy moim zdaniem poprzestać na podanych tylko 5 odmianach z powodu, że tylko na nich widoczny jest ów charakterystyczny biskupi napis, inne zaś 4 odmiany, przez Skalskiego podane, mają wprawdzie takie samo wyobrażenie środkowe, ale za to tak pomyłone i zniekształcone napisy, że w ogóle nic wyczytać i niczego domyslać się na nich nie można².

Waga tych denarów waha się od 1·18—1·40 gr srebra i wynosi przeciętnie 1·26 gr, co jest prawie identyczne z wagą denarów Bolesława Chrobrego, bitych przez Omeriza, ale na ogół odpowiada również wadze młodszych denarów Bolesława II czeskiego, czyli wskazuje, że denary te pochodzą z końca w. X lub początków w. XI.

Skarby wyżej wymienione, w jakich dotychczas ten denar znaleziono, nic nie mówią same o jego pochodzeniu i dacie wybicia. Zakopane najwcześniej około r. 1010 świadczą, że denar wówczas kursował i przedtem musiał być wybity. Za to rysunek ich mówi najwięcej i znacznie cofa datę jego powstania. Typ tego denara, ręka Opatrzności i kaplica, jest to rysunek, który wprawdzie zjawia się często na monetach różnych krajów w. X, ale razem tylko na monetach czeskich. Również specjalnością czeską są znaki koło ręki, te 2 a raczej 4 litery: ΛΟ-VN, które mogą zastępować moją alfę i omegę, symbole Opatrz-

¹ Dannenberg, *Der Münzfund von Rummelsburg* (Berl. Blätter für M. S. u. W.-kunde I 1863, str. 33 nr 78). — Bahrfeldt, *Der Silberfund*, str. 12 nr 70. — Bahrfeldt i Burckhardt, *Der Denarfund von Quilitz* (Berliner Münzblätter 1927, str. 246 nr 138.) — Fiala, *Beschreibung der Sammlung Donebauer*, Prag 1889, tabl. II nr 67. — Tenże, *České denáry*, tabl. III nr 10.

² Šmolík, *Denáry*, tabl. VIII nr 192. — Tenże, *Denar chybné za český pohladany* (Památky archeol. XXII str. 341). — Skalský G., *Denáry pražského biskupa Vojtěha Slavníkovce* (Numism. Časopis Českosl., Praha 1929, str. 26). — Gumowski w Wiad. Num. Arch. 1934, str. 30.

ności. Tak samo kształt liter, rysunek ręki i kaplicy oraz cała technika tych monet jest czeska i wskazuje zgodnie na ostatni dziesiętek lat w. X.

Denar jest niesłychanie interesujący z powodu swego napisu na stronie głównej. Napis idzie wprawdzie w tył, od prawej ku lewej, ale niemniej jest wyraźny i mówi, że to denar biskupi: „Hic denarius est episcopi”. Jest to napis całkiem niezwykły i przypomina tylko podobne napisy na późniejszych o wiele monetach niemieckich, np. na denarach z Gittelde z w. XI: HIR STED TE BISCOP, albo na brakteacie turyńskim Ottona IV (1198–1218) HEC EST MONETA REGIS OTTONIS. Podobne są też napisy na późniejszych polskich denarach Bolesława Krzywoustego DENARIVS DVCIS BOLEZLAVI i rozmaite inne¹. Od nich wszystkich jest jednak nasz denar znacznie ważniejszy, gdyż jest od wszystkich starszy i w szeregu takich niezwykłych napisów pierwszy. Napis mówi wyraźnie, że moneta jest biskupia, ale osoby tego biskupa nie wymienia.

Drugi napis na odwrociu umieszczony nie został niestety dotąd rozwiązany i dla wszystkich badaczy jest zagadkowy i niezrozumiały. Rozwiązanie jego utrudnił jeszcze autorom czeskim fakt, że Smolik jak i Skalský zaczynają go od litery T, mimo że na okazie Smolikowym widoczna jest kropka przed E, a zatem od niej czytanie winno się rozpoczynać. Mamy wobec tego słówko ET na początku, które jest jakby łącznikiem między napisem strony głównej i odwrotnej. Z tego ET wynika, że napis na odwrociu jest dalszym ciągiem napisu na awersie. Z dalszych liter powtarzają się we wszystkich odmianach FAV-DC i ZLA, jakby skróty trzech słów, i nasuwają przypuszczenie, czy napis ten nie powinien brzmieć: ET FAVOR DVCIS BOLEZLAVI, albo podobnie w tym rodzaju. Że w napisie tym kryje się imię Bolesława II, to przypuszczał już Skalský². Niewątpliwie odnajdzie się może kiedyś egzemplarz zupełnie prawidłowy i czytelny, który tę zagadkę rozwiąże.

Jeżeli teraz zapytamy, kto był tym biskupem czeskim przy końcu w. X, który z łaski księcia Bolesława mógł bić własne monety, to odpowiedź może być tylko jedna: św. Wojciech. Tylko on siedział w tych czasach na stolicy biskupiej w Pradze, i to dwukrotnie, bo w l. 982–

¹ Menadier, *Gittelder Pfennige* (Z. für Numism. XVI str. 233). — Tenże, *Deutsche Münzen*, II str. 22. — Stronczyński, *Dawne monety*, II tabl. VI nr 37. — Dannenberg w Z. für Numism. V 1878, str. 262 przytacza brakteat saski z podobnym napisem BERNHARDVS SVM EGO DENARIVS ks. Bernharda saskiego (1170–1212).

² Skalský, *Denáry pražského biskupa* (j. w. str. 38). Por. Hrubý, *Deset lat českéj práce numism.* (Naše Věda XIII 1932, str. 115), czyta tu mylnie ZOBEZLAV LIB DVT FAER.

988, oraz od r. 992—4. Innego biskupa w Pradze w tym całym okresie nie było. Rzecz jest jasna i tylko można by zapytać, do którego okresu działalności odnoszą się omawiane denary, do pierwszego czy do drugiego. Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że raczej ten drugi okres rządów biskupich św. Wojciecha w Pradze będzie tu odpowiedniejszy, gdyż na to rozmaite szczegóły numizmatyczne zdają się wskazywać. Oto znak OM w środku kaplicy ma swój odpowiednik na denarach Bolesława III, znaki przy ręce ON widzimy również na denarach Bolesława III i Władysława, zaś charakterystyczne litery O z kropką w środku na denarach Princes Polonie oraz na monetach Sobiesława. Analogie te zbliżają omawiane denary więcej do r. 1000 aniżeli do r. 980, czyli że data ich wybicia przypada z większym prawdopodobieństwem na drugi, a nie na pierwszy pobyt św. Wojciecha w Pradze. Nie ulega też wątpliwości, że jedynie mennica praska mogła je emitować, mimo że napisy nic o niej nie mówią. Mogła to być nawet mennica książęca.

Nie znamy innych denarów biskupów praskich w wiekach średnich i śmiało można twierdzić, że nie mieli oni prawa bicia monety, tak jak je posiadali biskupi niemieccy i niektórzy polscy. Jednakże św. Wojciech był widać wyjątkiem, prawo to — jak widzimy — posiadał i z niego korzystał, i to nie jako Sławnikowicz i książę libicki, ale jako biskup praski. Denary te nie pozostawiają bowiem żadnych wątpliwości, że są biskupie, i że prawo mennicze, na którym są oparte, wpływa tu z łaski panującego Bolesława i z godności biskupiej właściciela. Charakter ich jest tak dalece kościelny, że nie podają nawet imienia św. Wojciecha, ale tylko podkreślają jego biskupi urząd. Z żywotów świętego dowiadujemy się, że rzeczywiście niezwykle wysoko godność tę sobie cenił i bardzo się nią przejmował. Był silną indywidualnością i za cel postawił sobie zreorganizować Kościół w Czechach i surowy program kluniacki wprowadzić w jego życie. Gdy w r. 992 zgodził się wrócić z powrotem do Pragi, to dopiero po dłuższych pertraktacjach, w których dla swoich kościelnych celów zdołał uzyskać duże koncesje ze strony księcia. Między innymi zapewnił sobie fundusze na budowę nowych kościołów i klasztorów, a po przyjeździe spowodował księcia do znacznych ofiar i nadań, zwłaszcza na rzecz ufundowanego świeżo klasztoru w Brzewnovie pod Pragą. Z polecenia Bolesława II miał odtąd podkomorzy praski dawać temu klasztorowi 200 denarów rocznie, pilzneński zaś 2 razy po 300, a sam Bolesław z dochodów własnych zobowiązał się do 2500 denarów rocznej subwencji¹. Jest wobec tego

¹ Voigt, *Adalbert von Prag*, Berlin 1898, str. 84 n. — *Cod. Morav.* I, str. CXVII i CXVIII.

rzeczą jasną, że jeżeli kiedy, to tylko w r. 992 lub 993 mógł św. Wojciech uzyskać u księcia czeskiego koncesję na własną, biskupią monetę. Fakt zaś, że w napisie tejże nie ma imienia Wojciecha, a jest prawdopodobnie imię Bolesława, zdaje się wskazywać, że nie jest wykluczone, iż taki mógł być warunek koncesji. Jest również rzeczą naturalną, że z chwilą opuszczenia Pragi przez św. Wojciecha w r. 994 zaprzestano emitować dalej denary biskupie. Będą one zawsze należeć do najciekawszych monet czeskich, niemniej winny znaleźć swoje miejsce i w numizmatyce polskiej już z tego powodu, że osoba św. Wojciecha zbyt wielu węzłami związana jest z naszą ojczyzną.

2. DENARY WŁADYWOJA

Według kroniki współczesnego Dytmara i późniejszego praskiego Kosmasa wypędzili Czesi w końcu r. 1002 z kraju swego okrutnego księcia Bolesława III Rudego i powołali na tron z Polski Władysława. Historia nie mówi nic o jego pochodzeniu, tak że dziś nauka czeska nie chce w nim widzieć Przemyślidy, a polska nie chce w nim uznać Piastowicza. Na jedno tylko obie strony się godzą, mianowicie że Władysław był przedtem w Polsce na dworze Bolesława Chrobrego i że był tylko narzędziem w jego ręku. Była to zresztą osobistość bez większego znaczenia, a przy tym zdecydowany alkoholik, o którym kronikarz merseburski, jako rzecz nieprawdopodobną donosi, że godziny bez picia wytrzymać nie mógł. Jak z monet jego zobaczymy, miał też widocznie dlatego dodanego sobie do boku drugiego księcia polskiego Prowinę, który zapewne w myśl poleceń Chrobrego jego krokami kierował. Z krótkich jego rządów wiemy tylko, że złożył hołd nowo obranemu królowi niemieckiemu Henrykowi II i po paru zaledwie miesiącach panowania umarł. Rządy jego nie mogły trwać dłużej, jak przez listopad i grudzień r. 1002, mimo to zostały po nim liczne monety wybite w mennicy praskiej. Nie nasuwają one żadnej wątpliwości, gdyż wypisane na nich imię księcia VLADIVOI DVX do żadnego innego należeć nie może. Literatura historyczna od Balzera począwszy¹ nazywa go mylnie Władziwojem, ówczesny kronikarz Dytmar pisze go Vlodo-veius, w rzeczywistości zaś nazywał się ten książę Władysław, gdyż takie imię na jego własnych monetach czytamy. Monety te dzielą się na kilka grup i typów, a mianowicie:

183. Av. Krzyż prosty ze znakami O•O  w kątach. — Rv. krzyż prosty ze znakami •••O w 4 kątach. W otoku napisy:
+ VLADIVOI D — + PRA CIVI•NAAV (Sm. 526).

¹ Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, str. 56.

184. J. w. +VLADIVO DVD — +PRIVIT NACVB
(Sm. 524).
185. J. w. +AVLADIVO DVD — PPIA CIVIT NACVB
(Sm. 525).
186. Av. Krzyż prosty ze znakami $\text{OOO}^{\circ}\text{I}^{\circ}$ w kątach. — Rv.
Krzyż prosty ze znakami $\bullet\bullet\bullet\text{O}$ w 4 kątach. W otokach
napisy:
+IVLADIVOI D — +PP CIVIT HADV
(Sk. 9).
187. J. w. +IVLADIVOI D — +PP IVIT NACVB
(Sk. 9 a).

Jest to pierwsza grupa monet Władysława bitych w Pradze czeskiej o typie krzyża prostego po obu stronach. Odmiany jej podajemy według Smolika i Skalskiego¹, którzy mnożą ten szereg jeszcze bardziej, dołączając tu denary o napisach albo zupełnie niezrozumiałych, albo nawet ze szczątkami imienia Bolesława (np. Skalský nr 9c), byle by tylko miały ten sam typ i krzyż prosty po obu stronach. Grupę powyższą monet, jak to z napisów ich odwrocia widzimy, podpisuje mincerz Nakub, ten sam, którego imię noszą niektóre denary praskie Bolesława Chrobrego (nry 148–68). Jest to mincerz pozostający w służbie co najmniej 4 książąt czeskich w pierwszych latach w. XI i dopiero za Jaromira schodzący z pola.

Napisy na omawianych denarach są mocno skrócone i pomyłone, niemniej łatwo dadzą się uzupełnić do VLADIVOI DVX — PRAGA CIVITAS NACVB. W napisie awersu można by się tylko spierać, czy krzyżyk początkowy nie jest literą X i czy nie należy do wyrazu DVX, zwykle niedokończonego. Znaki zaś umieszczone w kątach krzyża, do których dawniej przywiązywano tak duże znaczenie, mają, jak się zdaje, charakter tylko dekoracyjny.

Denary te znalazły się w szeregu wykopalisk, jak w Rummelsburgu na Pomorzu i innych późniejszych, a do najwcześniejszych należy skarb w Chodowlicach w Czechach, zakopany w r. 1002 lub 1003. Dużo za to do myślenia daje stopa mennicza tych monet. Waga ich wynosi bowiem 0·66, 0·77, 0·82, 0·83, 0·88, 0·92 i 1·03 gr czyli 0·85 gr przeciętnie, przy czym dobroć srebra, badana przez Skalskiego z monet chodowlickich, okazała się bardzo niska, bo od 300 do 800⁰/₁₀₀. Również i Fiala podaje na podstawie badań innych okazów i innych wykopalisk wagę przeciętną denarów Władysława na 0·88 gr wobec

¹ Smolík, *Denáry*, str. 115 nry 524–6. — Skalský i Schránil w Numism. Časopis Českosl. 1930, str. 29. — Fiala, *České denáry*, tabl. V nr 4. — Dannenberg w Berl. Blätter für M. S. W-kunde I str. 33, 81.

1·25 gr monet Bolesława II, 1·30 gr monet Bolesława Chrobrego i 1·02 gr monet Jaromira. Pokazuje się z tego, że denary Władysława mają najniższą wartość i najłżejszą stopę menniczą wśród wszystkich monet czeskich, pochodzących z okresu pierwszych 100 lat ich dziejów menniczych. Przy znacznie wyższej wadze monet i stopie menniczej denarów Bolesława III przedtem i Bolesława Chrobrego potem ta o 50% niższa stopa monet Władysława daje dużo do myślenia i na pewno nie była bez znaczenia. Psucie waluty i pewnego rodzaju inflacja mogły być środkiem do wywołania jeszcze większego zamieszania gospodarczego w kraju po to, by ludność tym snadniej ręce po pomoc do Polski wyciągnęła. Rzeczywiście monety praskie Chrobrego, jakie potem się ukazały, robią wrażenie, jakby były następstwem jakiejś reformy menniczej, przeprowadzonej celem uzdrowienia stosunków ekonomicznych, i lekarstwem na poprzednie rozprężenie monetarne kraju.

Że ten upadek waluty za Władysława nie był przypadkowy, lecz rozmyślny, dowodem dalsze jego monety, podpisane przez drugiego mincerza, Mizletę:

188. Av. Krzyż prosty ze znakami + O ∴ O w kątach. — Rv. Krzyż prosty ze znakami OOO ∴ w kątach. W otokach napisy: + VLADIVOI DVS — PRACA MIZLETA (Sm. 528).
189. J. w. VLADIVOI DVX — :PRAGA MIZLET (W. n. a.).
190. „ „ VLADIVOI DVX — PRACA MIZLE (W. n. a.).
191. „ „ VLADIVOI DVX — PANAP MIZLA (Sk. 6).
192. „ „ VLADIVOI DVX — PARAA MIZLI (Sk. 6 a).
193. „ „ VLADIVOI DVX — PAHL MIZLED (Sk. 6 b).
194. „ „ VLADIVOI DVX — PPA6A MIZLIT (Sk. 6 c).
195. „ „ VLADIVOI DVX — PACA MDALL (Sk. 6 d).
196. „ „ +VLADIVOI DVR — PPA6A MIZLETA (Sk. 6 e).
197. „ „ VLDIVOIA DVX — :PRA6A MIZLET (Sm. 529).
198. „ „ VLADVOI DVX — :PRA6A MIZLET (Sm. 530).
199. „ „ VILADVOI DVX — :PRA6A MIZLET (Sm. 530).
200. „ „ +VDLIOI DV.. — PA MIALTA (Sk. 6 f).
201. Krzyż prosty ze znakami OOOO w kątach. — Rv. jak poprz. VLADIVOII DVX — PRA6A MIZIETA (W. n. a.).

Powyższa druga grupa monet Władysława podpisana jest imieniem tego samego mincerza praskiego Mizlety, który już omawiany był wyżej przy denarach Bolesława Chrobrego anglosaskiego typu (nry 169—76). Imię jego, tam dosyć niewyraźne, tutaj jest zupełnie czytelne. Jest to mincerz, który pracował w mennicy praskiej jeszcze za Bolesława III, a później jeszcze za Jaromira, czyli za czasów co najmniej czterech różnych książąt.

Denary powyższe Mizlety, bite pod stemplem Władywoja, pochodzą z wykopalisk w Olszanach i Chodowlicach w Czechach, w Sochaczewie na Mazowszu i w Rummelsburgu na Pomorzu, a więc ze skarbów zakopanych w pierwszych dziesiątkach lat w. XI. Podobnie jak denary wybijane przez Nakuba, wykazują i te tak samo niską stopę menniczą, gdyż 12 zważonych tu okazów dało tylko 10·33 gr, czyli 0·84 gr przeciętnie na jeden denar, co jest wagą jeszcze mniejszą niż w poprzedniej grupie Nakuba (0·88 gr)¹.

Poza opisanymi wyżej denarami Nakuba i Mizlety była mennica praska pod stemplem Władywoja inne jeszcze monety, ale bez imienia mincerza, a mianowicie:

202. Av. Krzyż prosty ze znakami $\text{OOO} \cdot \text{V} \cdot$ w kątach. — Rv.

Krzyż prosty ze znakami OOOO w kątach. W otokach napisy: $\cdot \text{VLIADIVOI DX} - \text{PROWI} \cdot \text{NA DVX}$

Jest to najciekawsza i najważniejsza ze wszystkich monet Władywoja, gdyż przynosi nam imię nieznanego skąd indziej księcia Prowiny. Znalazła się w wykopalisku w Olszanach pod Pragą w r. 1853 i była w zbiorze Donebauera opisanym przez Fiałę, ale ani Fiala, ani później Smolík nie zwrócili na nią bliższej uwagi i nawet czytali ją błędnie. Smolík zalicza ją do monet mincerza Nakuba, czytając + PROMI NACV, mimo że na jego rysunku najwyraźniej jest DVX, a i wyraz PROWINA nie dopuszcza żadnych wątpliwości². Musimy wobec tego liczyć się z istnieniem nieznanego bliżej księcia Prowiny, który w końcu r. 1002 razem z Władywojem dzielił rządy w Czechach. Przypuszczać należy, że podobnie jak Władywoj, tak i Prowina przybył do Pragi z Polski, i to z ramienia Bolesława Chrobrego, może właśnie dlatego, że Władywoj był znanym alkoholikiem. W każdym razie nie będzie to żaden z Przemyślidów, których poza synami Bolesława II więcej nie było, ani też żaden ze Sławnikowiczów, gdyż ci z wyjątkiem Sobiesława wyginęli w rzezi libickiej r. 995. Również nie może to być żaden z Werszowców, dominującego wówczas rodu czeskiego, gdyż ci nie nosili tytułu *dux*. Prawdopodobnie więc będzie to jakiś nieznanый bliżej książę polski, razem z Władywojem do Czech wysłany. Obu zarówno za namiestników Chrobrego uważać można.

Denar Prowiny tu opisany ma wagę 0·82 gr, trzyma się więc tej samej niskiej stopy, co inne monety Władywoja. Zachowuje również

¹ Smolík, *Denáry*, str. 116 nr 528—30. — Fiala, *České denáry*, tabl. V nr 1. — Skalský i Schránil w *Numism. Časopis Českosl.* 1930, str. 33 nr 6. — Wiad. Num. Arch. 1914, str. 91.

² Fiala, *Beschreibung d. Sammlung Donebauer*, tabl. V nr 3. — Smolík, *Denáry*, str. 116 nr 527.

ten sam typ krzyża prostego po obu stronach. Do tego samego księcia należy również według uczonych czeskich cały szereg monet tego samego typu, ale o pomyłonych i niezrozumiałych napisach, z których jednak podaje się tu tylko cztery następujące denary, na których przynajmniej imię księcia zrozumiale jest napisane:

203. Av. Krzyż prosty ze znakami $\bigcirc \blacklozenge \blacklozenge \blacklozenge$ w kątach. — Rv. Krzyż prosty ze znakami $\bigcirc \bigcirc \bigcirc \bigcirc$ w kątach. W otokach napisy: VLADIVOV DVX — NLANAAZADP

Denar ten pochodzi z wykopaliska chodowlickiego i ma wagę 1·28 gr, a więc jak na denary Władysława wyjątkowo wysoką. Napis jego na odwrociu jest zupełnie pomyłony i niezrozumiały, a znaki w kątach krzyża nie powtarzają się gdzie indziej¹.

204. Av. Krzyż mały prosty z $\bullet \bullet \bullet \bullet$ w kątach. — Rv. Trzy belki tworzące jakby literę Y, w każdym kącie węzeł i $\bullet \bullet \bullet$ (3 kropki). W otokach: + V·LAIDIVO— — +II+ ΔPII+Δ + V

I ten denar pochodzi z wykopaliska chodowlickiego, którego ukrycie w ziemi przypada na r. 1002 lub 1003. Przynosi on zmianę typu, gdyż ma na odwrociu zamiast krzyża trzy belki w środku związane, jakie na innych monetach czeskich się nie znachodzą. Waży tylko 0·76 gr².

205. Av. Krzyż prosty ze znakami $\nabla \bigcirc \nabla \bigcirc$ w kątach. — Rv. 3 belki w środku związane z $\bullet \bullet \bullet$ w każdym kącie. W otokach napisy: PRAGA MIZLETA — PRAGA MIZLETA (Sm. 531).

206. J. w. PPAGA MIZHTA — PRAGA MIZLETA (Sm. 531).

Oba powyższe denary pochodzą z wykopaliska w Rummelsburgu na Pomorzu i różnią się tym od innych, że nie mają na sobie imienia księcia, tylko zamiast tego powtarzają dwa razy nazwę Pragi i mincerza Mizlety. Jest zatem pytanie, czy można je wliczać między monety Władysława. Za tym przydziałem przemawia jednak ten sam typ o 3 belkach, który na monetach innych książąt się nie powtarza, ten sam mincerz Mizleta, który już inne denary Władysława sygnował, oraz dosyć niski ciężar tych denarów 0·91 i 0·93 gr³, który świadczy, że i te monety należą do serii bitej na mocno obniżoną stopę menniczą, jakiej podlegają wszystkie inne denary Władysława. Nie jest jednak wykluczone, że te denary bite były w czasie krótkiego bezkrólewia, jakie

¹ Skalský i Schránil w Numism. Časopis Českosl. 1930, str. 32 nr 5.

² Tamże str. 35 nr 10.

³ Smolík, Denáry, str. 116 nr 531. — Dannenberg w Berl. Blätter III, tabl. XXXIV 11 str. 186. — Fiala, České denáry, nr 363.

po śmierci Władysława zająć musiało, i że dlatego nie ma na nich imienia panującego.

Do monet Władysława zaliczają rozmaici uczeni jeszcze wiele innych monet o takich samych typach, krzyż-krzyż, lub krzyż-3 belki, jakie się znalazły w skarbach z Rummelsburga, Bystrzycy, Ciechanowa, a może i z Munkageard i z Rostowa. Za monety Władysława uważa je przede wszystkim Smolik, natomiast Fiala i Dannenberg widzą w nich pozostałość po Bolesławie III, toż samo Bahrfeldt i Menadier, Skalski zaś uważa je za pozostałość po bezkrólewiu, jakie nastąpiło po wypędzeniu Bolesława III. Monety te są jednak bezimienne, a mają napisy tak pomyłone i niezrozumiałe, że zajmować się nimi nie mamy powodu. Również w opisie wykopaliska z Młyna Lisowskiego podaje Bahrfeldt 2 denary rzekomo Władysława, na których jednak imienia tego księcia trudno się doczytać¹.

3. DENARY BOLESŁAWA III Z R. 1003

Po śmierci Władysława, która nastąpiła w grudniu r. 1002, powołali Czesi na tron młodszych Przemyślidów, Jaromira i Udarlyka, bawiących dotąd na wygnaniu w Bawarii. Numizmatyka musi się liczyć z tym, że mennica praska mogła wówczas, w końcu r. 1002, wybić pewną ilość denarów bezkrólewia, a więc bez imienia panującego, a następnie pewną ilość denarów pod stemplem Jaromira. Jeżeli które, to tylko denary o typie krzyża prostego po obu stronach i napisie, albo o typie krzyża i kaplicy, z napisem IAROMIR DVX — PRAGA CIVITAS mogą tu wchodzić w rachubę². Emisja ich musiała jednak trwać bardzo krótko, ponieważ i zmiana na tronie bardzo prędko nastąpiła. Osadzenie bowiem Jaromira na tronie czeskim nie odpowiadało planom Bolesława Chrobrego, zwłaszcza że miał na swym dworze wygnanego Bolesława III, który go musiał namawiać do interwencji. Skutek był ten, że Chrobry wyprawił się zaraz z wojskiem polskim do Pragi, zmusił Jaromira i Udarlyka do ucieczki za granicę, a sam zajął stolicę czeską. Ale i teraz nie wziął berła w swoje ręce, lecz osadził na tronie czeskim ze swego ramienia z powrotem dawnego księcia, Bolesława III Rudego. Użył go znowu jako narzędzie, ale sam, jakby zwierzchni monarcha, zmusił go i jego wrogów Werszowców do zaprzysiężenia ugody. Dopiero po uspokojeniu tych wewnętrznych stosunków czeskich powrócił do Polski.

¹ Smolik, *Denáry*, str. 117. — Fiala, *České denáry*, str. 364. — Dannenberg w *Berl. Blätter* I str. 82. — Bahrfeldt w *Z. f. Numism.* XVI str. 97. — Tenże, *Der Silberfund*, nr 84 i 85. — Menadier, *Deutsche Münzen*, IV str. 169. — Thomsen, *Der Munkageard Fund* (*Berl. Blätter* III str. 186).

² Fiala, *České denáry*, nr 427. — Gumowski, *Bolesław Chrobry w Czechach*, str. 5.

Było to drugie z rzędu panowanie Bolesława III w Pradze. Pierwsze trwało niecałe trzy lata (999—1002), drugie niecałe trzy miesiące r. 1003. Pierwsze było niezależne, drugie zaś wypływało z łaski Bolesława Chrobrego i stało pod najsilniejszym jego wpływem. Trwało zaś krótko wskutek tego, że Bolesław III Rudy złamał zaprzysiężoną wobec polskiego monarchy ugodę, urządził swoim wrogom Werszowcom dnia 6 lutego 1003 krwawą rzeź i wywołał tym nowe powstanie ludności. Czesi zwrócili się teraz o pomoc wprost do Bolesława Chrobrego, prosząc, by sam objął rządy w Pradze, może dlatego, że z jego ręki dotąd wysyłani książęta nie odpowiadali życzeniom ludności, gdyż jeden był wiecznie pijany, drugi dyszący zemstą. Tym razem uwzględnił Chrobry życzenia Czechów, wezwał do siebie Bolesława Rudego i jak niesforne go wasala kazał oślepić i rzucić do więzienia, następnie wyprawił się z wojskiem do Czech i już w marcu r. 1003 zajął Pragę. Powtórne przeto panowanie Bolesława III Rudego trwało przez styczeń, luty i część marca r. 1003¹.

Nie ulega wątpliwości, że po tym, chociaż krótkim panowaniu musiały pozostać monety, podobnie jak zostały po tak samo krótkich rządach Władysława. Mennica bowiem praska była nieustannie czynna, a zmiana stempli i ich napisów nie stanowiła trudności dla licznych jej mincerzy. Numizmatyka czeska wykazuje też cały szereg denarów, które by można przypisać temu właśnie Bolesławowi III, chodzi tylko o to, które z nich zaliczyć do I, a które do II okresu rządów tego księcia. Przerwa między jednym a drugim okresem, wypełniona panowaniem Władysława, jest zanadto mała, by w wykopaliskach się już zaznaczyła, dlatego inne kryteria winny tu być miarodajne. Należy mianowicie wyjść z założenia, że monety z początków r. 1003 muszą mieć wiele wspólnego z monetami bitymi w końcu r. 1002, czyli że denary z czasu drugich rządów Bolesława III muszą mieć dużo analogii z denarami Władysława, a więc typ czyli rysunek zasadniczy, szczególnie dekoracyjne, stopę menniczą i mincerzy. Grupa takich monet rzeczywiście istnieje, mianowicie o typie krzyża prostego po obu stronach, tak jak za Władysława, i dzieli się na 2 serie: a) z imieniem Bolesława po obu stronach i b) z imieniem mincerza Mizlety na odwrocie. Odmiany są tu następujące:

207. Av. Krzyż prosty ze znakami  w kątach. — Rv. Krzyż prosty ze znakami  w kątach. W otokach napisy: BOLEZLAVS DV. — BOLEZLA.V DVX (Sk. 3 a).

¹ Wypadki te opowiada współczesna kronika Dytmara (*Mon. Pol. Hist.* I str. 269), krótko zaś pisze o nich Zakrzewski St., *Bolesław Chrobry*, str. 179.

208. J.w. BOLEZLAVS DV. — BOLEZLAV DVX (Sk. 3c).
209. „ „ BOLEZLAVS DV. — BOLEZLAV RX (Sk. 3 d).
210. „ „ BOLEZLA.VS.ǾΛ — BOLEZLAV RX (Sk. 3f).
211. „ „ BOLEZLA.VS.ǾΛ — BOLEZLAVS DVX (Sk. 3e).
212. „ „ BOLEZLAVS ǾPA. — BOLEZLAVS DVX (Sm. 421).
213. „ „ BOLEZLAVS ǾPA. — BOLEZLA.VS.DVX.
(Sm. 422).
214. J.w. BOLEZLA.VS ǾPA — BOLEZA.VS DVX (Men).
215. „ „ BOLEZLA.VS ǾPIA — BOLEZLA.VS.DVX.
(Sm. 423).
216. J.w. BOSVATZTC PA — BOLEZLA.VS DVX
(Sk. 3j).

Imię Bolesława po jednej i drugiej stronie jest niewątpliwe. Niektórzy widzą tu wszędzie literę T zamiast L i czytają BOTESTAVS, ale moim zdaniem jest to niepotrzebna skrupulatność, zwłaszcza że ta kreska pozioma tylko nieznacznie i czasem wystaje poza pionową. Tak samo czytanie DA zamiast DV nie ma znaczenia wobec tego, że w ogóle litery w tych napisach są w rozmaite strony powykręcane i poustawiane. Ważniejszym jest przy nrach 209 i 210 tytuł RX, który może być myłką zamiast DX=*dux*, ale może też mieć i znaczenie *rex*, a w takim razie byłby niesłychanie ciekawym szczegółem. Natomiast trudniejszym do rozwiązania jest wyraz ǾPA lub ǾRA, który zdaje się nie być tytułem, lecz oznaczać co innego. Jażdżewski przypuszczał, że to nazwa skrócona nowej mennicy czeskiej w Gradcu, czyli Kralowym Hradcu (Königgrätz), albo w Gradlicach (Hradiste Labske). Smolik jednak słusznie uważa, że jest to myłka rytownika menniczego, i że wystarczy zamiast Ǿ dać literę P, a otrzymamy skrót wyrazu PRAGA, a więc stolicy czeskiej i miejsca bicia tych monet¹.

Poza tym są te monety ściśle związane z monetami poprzedniego księcia Władysława: mają ten sam typ, z krzyżem prostym po obu stronach, podobne znaki w kątach krzyży i tę samą prawie stopę menniczą. Zważonych bowiem 20 okazów z wykopaliska chodowlickiego dało przeciętnie 0.87 gr srebra na sztukę, a więc wykazało tak samo niską stopę menniczą, jak denary Władysława, a przy tym znacznie niższą zarówno od stopy denarów pochodzących z I okresu rządów Bolesława III jak i od późniejszych nieco denarów Chrobrego. Fiala, nie rozróżniając obu okresów rządów tego księcia, oblicza przeciętną wagę jego denarów

¹ Jażdżewski, *Wykopalisko jarocińskie*, str. 36 nr 8. — Smolík, *Denáry*, str. 100 nr 421—3. — Tenże, *Nález denárů w Chrastanach* (Rozpr. České Akad. VI 3 tabl. VI 131. — Fiala, *České denáry*, str. 261. — Skalský i Schránil w Numism. Časopis Českosl. 1930, str. 42.

na 0.91 gr i 950^{0/100} dobroci srebra, co nie odpowiada rzeczywistości także i dlatego, że wciąga do swych obliczeń także i takie denary, które najprawdopodobniej do Bolesława III nigdy nie należały.

Najważniejszym zjawiskiem w tej grupie jest dwa razy wypisane na monecie imię Bolesława. Rozmaici autorzy rozmaicie tę rzecz tłumaczą, a tym samym rozmaicie te monety datują. Smolik widzi w tym pozostałość po rzekomych wspólnych rządach Bolesława II i III, więc ojca i syna w l. 994—9. Historia jednak o takich wspólnych rządach nic nie wie, a jeżeli wymieniony autor i inni powołują się tu na słowa kronikarza praskiego Kosmasa, to ten w danym miejscu o zupełnie czym innym opowiada¹. Poza tym datowaniu takiemu sprzeciwia się typ stempla i stopa mennicza. Inni autorzy inaczej tę sprawę tłumaczą: Jazdzewski przypisuje te monety Bolesławowi III, ale nie rozróżnia pierwszych i drugich jego rządów. Fiala widzi tu monety Bolesława Chrobrego z l. 1003—4, wreszcie Skalský przydziela je Bolesławowi III i umieszcza w drugiej epoce jego rządów, właśnie ze względu na typ i na stopę menniczą.

Z wyjątkiem Smolika, który mylnie zresztą tę sprawę rozwiązuje, żaden inny autor nie zastanowił się nad tym, dlaczego właściwie na tych denarach dwa razy wypisane jest imię Bolesława. Fakt ten musiał jednak mieć swoją przyczynę, tym więcej że jeden z Bolesławów występuje zawsze z tytułem *dux*, czasem nawet *rex*, drugi natomiast tego tytułu zwykle nie ma. Jeżeli zatem nie można tu widzieć Bolesława II i III, to nic nie stoi na przeszkodzie w obu wymienionych Bolesławach widzieć dwu naówczas działających w Czechach książąt, Chrobrego polskiego i Rudego czeskiego, jednego jako seniora i suwerena, drugiego jako zależnego wasala. Analogii nie trzeba daleko szukać: właśnie w tym samym prawie czasie emitują mennice polskie podobne denary z imionami dwóch monarchów, Ottona niemieckiego i Bolesława polskiego, albo cesarzowej Adelajdy i Chrobrego (nry 24—6 i 30—2). Emisja podobna monet dwóch Bolesławów z mennicy praskiej jest zupełnie zrozumiała, gdyż jej mincerze nie mogli zamykać oczu na to, jak Bolesław Chrobry wkracza z wojskiem polskim w mury Pragi, jak rządzi w niej i wprowadza na tron Bolesława III, jak dalej miesza się w stosunki wewnętrzne partii czeskich, przeprowadza między nimi ugodę i każe ją wobec siebie zaprzysięgać. Naturalnie, że — aby tego dokonać — musiał monarcha polski bawić w Pradze parę tygodni, może w styczniu r. 1003, i wtedy właśnie był odpowiedni moment, by denary pod imieniem obu Bolesławów ukazały się na rynku praskim.

¹ „Et quia tunc temporis (r. 995) dux non erat sue potestatis sed comitum...”
(Kosmas I 29 *Mon. Germ. Hist. SS. IX*).

Numizmatyka czeska wykazuje jeszcze cały szereg innych denarów, które noszą po obu stronach imię Bolesława. Są to jednak denary innego już typu i innej stopy menniczej, a przeto muszą z innych czasów pochodzić i nawet niekoniecznie do dwóch różnych osób się odnosić. Znane są bowiem właśnie z tych czasów denary praskie, które po obu stronach powtarzają imię np. Sobiesława, Jaromira, Udalryka lub Brzetysława¹. Również i wśród polskich monet jest kilka denarów z imieniem Bolesława Chrobrego dwa razy wypisanym (nry 37—41 i 43—5). Mimo to opisane wyżej denary czeskie Bolesława III mają cechę odrębną, i dlatego hipoteza o dwóch Bolesławach tu wypisanych ma wiele danych za sobą.

Gdy Chrobry uśmierzywszy wewnętrzne kłótnie w Czechach opuścił Pragę i Bolesław III sam zaczął rządzić, wówczas przystąpiła mennica książęca do emisji nowych monet z jednym tylko imieniem panującego i z podpisem mincerza po drugiej stronie. Są to denary:

217. Av. Krzyż prosty ze znakami O+O+ w kątach. — Rv. Krzyż prosty ze znakami OOOO w kątach. W otokach napisy: +DVX BOLEZLAVS — PPA6A MIZLETA (Sm. 497).
218. Av. j. w. — Rv. Krzyż ze znakami O•O• w kątach. W otokach: DOLT=AVS DVS — +PPAVT MZTVE (Sk. 2).
219. J. w. BOLT=LAVS DVX — PPAVT MZTVE (Sk. 2a).
220. Av. Krzyż prosty z ✠ ✠ ✠ ✠ w kątach. — Rv. Krzyż prosty ze znakami OOOO w kątach. W otokach napisy: BOLEZAVS DVX — +PRACT MEZTAE (Sm. 499).
221. Av. j. w. — Rv. Krzyż z OOO• w kątach. W otokach: BOLT=AVS CVX — +PPAVT MZTVE (Sk. 1).
222. J. w. BOT=AVS DVX — +PPAVT MZTVE (Sk. 1a).
223. Av. Krzyż prosty z •••• w kątach. — Rv. Krzyż prosty ze znakami ••• w trzech kątach. W otokach napisy: DOLEZLAV V — PPAVS MIZLETA (Sm. 500).
224. Av. j. w. — Rv. Krzyż z OOO•✠ w kątach. W otokach: VOLEZLANS•DVX — PPAVA MIZLET (Sm. 498).
225. Av. Krzyż prosty ale w ramce z kropkami •••• w kątach. — Rv. Krzyż prosty ze znakami OOO•✠ w kątach. W otokach: VOLEZLAV•DVX — PPAVA MVZLI (Sm. 501).

Wyżej opisane denary, podane tu według Smolika i Skalskiego, mają widoczny napis PPA6A MIZLETA, taki sam, jaki znajduje się

¹ Fiala, *České denáry*, nr 430, 442, 475. — Menadier, *Deutsche Münzen*, II str. 71.

na opisanych już denarach Władysława i na denarach Bolesława Chrobrego (nry 169—76), co świadczy, że mincerz Mizleta czynny był w mennicy praskiej za rządów wszystkich trzech kolejno panujących tu władców. Poza tym mają te denary ten sam ogólny typ stempla, tj. krzyż prosty po obu stronach, jak i denary Władysława (nry 183—203), i jedynie tylko ostatni denar (nr 225) z krzyżem w ramce jest tu nowością. Również i znaki w kątach krzyża     powtarzają się tu te same, co na monetach Władysława, co razem świadczy, że jedno i drugie monety były bite w tej samej mennicy w okresach bardzo do siebie zbliżonych.

To samo mówi i stopa mennicza. Denary przez Smolika ważone (nry 218 i 225) dają wagę po 0·90 gr, inne zaś, pochodzące z wykopaliska chodowlickiego i badane przez Skalskiego, mają 0·72, 0·82, 0·83 i 0·89 gr srebra, co daje wagę przeciętną 0·84 gr na każdy denar¹. Skarb chodowlicki ma tu tym większą wymowę, że poza monetami czeskimi Władysława i Bolesława III, nie obejmował żadnych innych monet i schowany był do ziemi prawdopodobnie w tymże r. 1003.

Denary Bolesława III, bite przez mincerza Mizletę, są dla Skalskiego świadectwem I okresu rządów tego księcia, co nie zgadza się z różnymi szczegółami. Rządy te były znacznie dłuższe, bo trwały trzy lata, i dlatego zostawiły znaczny zasób monet, ale odmiennych typami i stopą menniczną od monet II okresu. Typem panującym był wówczas krzyż-kaplica, a znacznie wyższa stopa mennicza dawała denarom wagę ok. 1·25 gr, a nie 0·86 gr, jak w II okresie jego panowania, do których należą i wyżej opisane denary Mizlety.

4. DENARY KRÓLOWEJ EMMY

Emma była córką Konrada, króla burgundzkiego (937—93) i siostrą Gizeli, żony Henryka II bawarskiego. Wyszła za mąż w r. 974 lub 975 za Bolesława II czeskiego jako druga jego żona i miała z nim dwóch synów, Jaromira i Udalryka. Owdowiała w r. 999, sama zaś zmarła w r. 1006. Zostały po niej monety, które, jak to niżej się pokaże, należą także do grupy czeskich monet Bolesława Chrobrego. Są to denary:

226. Av. Popiersie Etelredowskie z krzyżem z przodu, na prawo. —
Rv. Ręka Opatrzności z literami $\bar{A}-\bar{U}$ po bokach. W otokach:

¹ Smolík, *Denáry*, str. 110 nry 497—501. — Skalský i Schránil w *Numism. Českosl.* 1930, str. 30. — Tamże str. 48 opisuje autor denar nr 217 ze zbioru dra Katza z Pragi w dwóch egzemplarzach, wagi 0·84 i 0·91 gr. Jest to odmiana najlepiej czytelna.

- + ENMA + REGINA — + CIVITAS + MELNIC
(Men. 82).
227. J. w. ENMA + REGINA — + CIVITAS + MELNIC
(Sm. 371).
228. J. w. ENMA + REGINA — + CATAS + MELNIC
(Sm. 370).
229. J. w. + EHMA + REGINA — + CVTAS + MELNIC
(Men. 82d).
230. J. w. + ENMA REGINA — + CINTAS + MELNIC
(Men. 81).
231. J. w. ale na Rv. $\bar{A}$ - $\bar{U}$ przy ręce Opatrzności, a w otokach:
+ ENMA + REGINA — + CIVITAS + MELNIC
(Sm. 369).
232. J. w. ENMA + REGINA — + CIVITAS + MELNIC
Sm. 372).
233. J. w. ENMA + REGINA — + CIVTS + MELNIC
(Sm. 373).
234. J. w. + ENMA + REGINA — + CIVITAS + MELNIC
(Sm. 374).
235. J. w. + ENMA + REGINA — + CIVITAS + MELNIC
(Men. 82c).

Denary powyższe, które cytujemy na podstawie Smolika i Menadiera, znalazły się w wykopaliskach, jak Cisteves w Czechach, Bystrzyca na Śląsku i Ołobok w Wielkopolsce, które zakopane zostały w pierwszych latach w. XI. Skarby schowane do ziemi przed r. 1000 takich denarów nie mają. Typ ich jest anglosaski, tj. popiersie Etelreda angielskiego z jednej a ręka Opatrzności z drugiej strony, a zatem taki, jak na monetach praskich Bolesława Chrobrego, bitych przez Omeriza, Nakuba lub Mizletę. Jak w przeważnej części monet naśladowczych, tak i tu jest błąd logiczny, który tkwi w tym, że koło popiersia króla wypisane jest imię królowej. Popiersie zaś samo naśladowane jest nie wprost z monet angielskich, lecz skopowane jest z monet praskich Chrobrego, gdyż jednakowo jest stylizowane. Trudno zaś jest przypuścić, by ta metoda angielska zapanowała naprzód w tak prowincjonalnym mieście czeskim jak Melnik i stąd dopiero przeszła do Pragi, do stolicy. Raczej należy przyjąć, że mennica melnicka kopiowała wyroby praskie, a nie odwrotnie, praska melnickie. Z tego wniosek, że denary królowej Emmy powstać nie mogły przed panowaniem Chrobrego w Czechach.

Interesujące są tu napisy. A więc niezwykłą jest forma ENMA, raczej oczekiwałoby się HEMMA, gdyż tak ją pisze kronikarz praski Kosmas, wprawdzie o 100 lat późniejszy, ale jedyny, który o tej ma-

żonce Bolesława II czeskiego wspomina. Analogiczną formę **ANGNES** znajdujemy na monetach kwedlinburskich z początku w. XII. Księżnę czeską tytułuje mennica królową **REGINA** może z powodu, że była córką króla burgundzkiego, a było wówczas w zwyczaju dawać ten tytuł zamężnym córkom królewskim¹. W Polsce podobnie tytułowano Judytę salijską, żonę Władysława Hermana w końcu w. XI.

Również bardzo interesujący jest napis na odwrocie tych denarów, mówiący o mieście Melnik nad Łabą, na północ od Pragi. Daje on do poznania, że gród ten był rezydencją królowej Emmy, a zarazem siedzibą jej mennicy. Była to widocznie stolica okręgu, jaki dostał się jej tytułem uposażenia. Z późniejszych dziejów czeskich wiadomo, że właśnie Melnik należał do dóbr zwykłej wdowiej oprawy księżnych i królowych czeskich, i posiadał zamek na ich mieszkanie. Uposażenie to znalazło nawet ustawowy wyraz za Karola IV w w. XIV². Nasuwa się tedy pytanie, w jakim czasie królowa Emma Melnik do rąk swoich dostała, czy jeszcze za życia swego męża Bolesława II, czy też dopiero po jego śmierci, jako wdowa. Z tym wiąże się i drugie pytanie, kiedy mianowicie powstały jej denary.

Dotychczasowi badacze, jak Hanka, Cappe, Becker, Smolík, Fiala i Skalský, są zdania, że denary Emmy powstały jeszcze za panowania Bolesława II, tj. przed r. 999, a nawet, jak Smolík przypuszcza, przed r. 994³. Natomiast inni, jak Voigt, Dannenberg i Menadier, wywodzą, że denary te nie mogą wprawdzie pochodzić z ostatnich lat jej życia, ale przecież musiały powstać niedługo po Władypoju, gdyż dowodzi tego skarb spod Jarocina i inne szczegóły⁴. W rzeczywistości jest rzeczą bardzo wątpliwą, by Emma już za życia męża otrzymała swoją oprawę na Melniku, by tam mogła samodzielnie występować i odrębną od mężowskiej bić monetę. Znajac charakter Bolesława II, który, gdzie mógł, tępił partykularyzm czeski, trzeba możliwość tę wykluczyć. Ale i zaraz po jego śmierci nie zmieniły się dla Emmy warunki. W r. 999 zasiadł bowiem na tronie czeskim jej pasierb Bolesław III Rudy, a pierw-

¹ Du Cange, *Glossarium linguae latinae*. Z niego szereg przykładów przytacza Menadier w *Z. für Numism.* XV 1887, str. 140.

² Stránský, *Respublica Bohemiae descripta*, Lugd. Bat. 1634, str. 373.

³ Hanka, *Popsáni českých minci* (Památky Archeol. II, Praha 1857, tabl. VII nry 9—11). — Cappe, *Die ältesten Münzen Böhmens* (Mitteil. der Numism. Gesell., Berlin 1846, str. 44). — Becker, *Zweihundert seltene Münzen*, Dresden 1813, II str. 55. — Smolík, *Denáry*, str. 37 i 92. — Skalský, *Denáry se jmenem Biagoity a Emmy* (Sborník českých minulosti, Praha 1929, str. 65).

⁴ Voigt, *Beschreibung d. böhm. Münzen*, str. 176. — Dannenberg w *Berliner Blätter f. M. S. W-kunde* I 1863, str. 34. — Menadier, *Deutsche Münzen*, III str. 191.

szym jego czynem było wyrzucić macochę Emmę z obu jej synami z kraju. Wygnańcy uszli wówczas do Bawarii, a wrócili dopiero, gdy Czesi po śmierci Władywoja w r. 1002 chcieli Jaromira, syna Emmy, na tron powołać. Przeszkodził im w tym jednak Bolesław Chrobry, wprowadzając z powrotem na tron Bolesława III Rudego. Jaromir znowu musiał uchodzić, szukając pomocy na dworze niemieckim, ale matka jego Emma została wówczas już w Czechach, zdaje się na stałe.

Wówczas przeto, a prawdopodobnie pod naciskiem Bolesława Chrobrego, który, jak wiemy, zmusił Bolesława III do ugody z jego przeciwnikami, mogła Emma otrzymać Melnik jako należną sobie wdowią oprawę. Monety zaś melnickie biła widocznie nieco później, już w czasach polskiego panowania w Czechach, skoro są oczywistym naśladownictwem monet praskich Chrobrego, a nie Rudego. Dowodzi tego nie tylko ich typ anglosaski, ale i ich stopa mennicza. Waga bowiem denarów Emmy wynosi według Smolika 1'18 i 1'33 gr, a u Fiali przeciętnie 1'24 gr, co zbliża je do monet czeskich Chrobrego, zwłaszcza tych podpisanych przez mincerza Nakuba (1'24 gr), natomiast oddala znacznie od monet Bolesława III Rudego, których waga przeciętna wynosi 0'87 gr.

Z powyższego wniosek, że królowa Emma rządziła w Melniku dopiero za czasów panowania Bolesława Chrobrego w Czechach i że dopiero wtedy mogła tam bić swoje monety. Te zaś wybijała jej mennica na wzór praskich monet Chrobrego, zarówno co do typu jak i stopy, co jednak niewątpliwie działo się za wiedzą i zgodą polskiego monarchy.

5. DENARY OTTONA-BEZPRYMA

Księżu temu, który wziął tak czynny i nieszczęśliwy udział w wojnie domowej za Mieszka II, poświęciłem gdzie indziej osobną rozprawę, w której doszedłem do przekonania, że niemożliwą jest rzeczą, jak to czyni szereg naszych historyków, rozdzielać jego działalność na dwie różne osoby, Ottona i Bezpryma, lecz że to jest najstarszy syn Bolesława Chrobrego, mający, podobnie jak inni, dwa imiona: słowiańskie Bezprym i niemieckie Otto¹. Był on synem Węgierki, pierwszej żony Chrobrego, i urodził się w r. 986, tak że z chwilą okupacji Czech przez ojca w r. 1003 miał już lat 18. Że w tej okupacji odgrywał czynną rolę, tego dowodzą właśnie monety pod jego imieniem w Pradze bite, i to nie tylko denary, ale i obole, których znamy następujące odmiany. Do oboli należą:

¹ Gumowski, *Szkice histor.-numizm.*, str. 109.

236. Av. Głowa wprost z najeżonymi włosami. — Rv. Kaplica z krzyżem na szczycie i literami OΛ w środku. W otokach: XV•OT•TO DVX• — VOC 6 LVL (Sm. 207).
237. J. w. ale na Rv. •И w środku kaplicy, a w otokach: XV•OΛTO DVX• — •ΛL•OΛ 6•VTΛ• (Sm. 208),
238. J. w. ale na Rv. litera M w środku kaplicy, a w otokach: X... OTT•DVX• — PLV•....LΛ• 6 (Sm. 209).
239. J. w. ale na Rv. litera •Λ w środku kaplicy, a w otokach: XV•OTTO DVX• —OLLΛV 6 (Men.).

Powyższe monety są obolami czyli półdenarami skoro średnicą swoją są znacznie mniejsze od normalnych denarów, a waga ich, jaką podaje Smolik, 0·50 i 0·56 gr, wynosi akurat połowę zwykłej wagi denara. Obok tych oboli bito jednak pod imieniem tego samego księcia całe denary, a mianowicie:

240. Av. Głowa wprost, z najeżonymi włosami. — Rv. Kaplica z krzyżem na szczycie i z literami ЦИО w środku. W otokach: +OD•ΛOΛ•DO+• — PRA 6 A CIVITO (Sm. 201).
241. J. w. +OD•ΛOΛ•DO+• — PRA 6 A CIVITA (Sm. 202).
242. Av. Krzyż prosty. — Rv. Kaplica z krzyżem na szczycie i z literami ΛDI w środku. W otokach napisy: OTTO DVX — PRA 6 A CVITZ¹.

Powyższe obole i denary znalazły się w takich skarbach, jak Cišteves w Czechach, Bystrzyca na Śląsku, Jarocin i Ołobok w Wielkopolsce, które zakopano w l. 1005—10, czyli jeszcze za panowania Chrobrego. Ich typ, z wyjątkiem ostatniego, nru 242, tj. głowa z najeżonymi włosami, jest zupełnie oryginalny i gdzie indziej nie spotykany, przypomina tylko nieco późniejsze znacznie zresztą denarki biskupów wrocławskich z końca w. XI. Natomiast kaplica na stronie odwrotnej z rozmaitymi literami w środku jest taka sama, jaką znajdujemy na całym szeregu innych monet czeskich, od Bolesława I począwszy. Litery środkowe, jak ЦИО, OΛ, ΛDI, Z, M, Λ, są również skopiowane z innych dawniejszych monet czeskich, ale dopatrywać się w nich jakiegoś znaczenia nie podobna. Litery np. ЦИО=ONC znajdują się na najrozmaitszych denarach, nic wspólnego nawet ze sobą nie mających.

¹ Denary te i obole cytujemy według Smolika, *Denáry*, str. 71, Menadiera opisu wykopaliska z Bystrzycy w Z. f. Numism. XV str. 142, oraz Bahrfeldta w Dodatku do Z. f. Numism. XXIV str. 8 (nr 242).

Napisy awersów, zarówno oboli jak denarów, dadzą się sprowadzić do OTTO lub ODDO DVX. Są to dwie formy tego samego imienia Ottona, używane również i na najstarszych denarach biskupich w Polsce. Napis na odwrociach denarów jest wyraźny PRAGA CIVITAS i świadczy, że monety te w mennicy praskiej ujrzały światło dzienne. Jednakże na obolach napisy w tym miejscu są niezrozumiałe i pomyłone. Możliwe, że napisy na nrze 236 i 239 są takie same, i tylko Smolik czyta tu ΛOC6TVV, Menadier OLLAV6, a Jażdżewski ΛΛL6COV, ale i tak znaczenie jego jest niewiadome.

Mamy zatem na tych monetach do czynienia z Ottonem, który, jak wykopaliska świadczą, mógł bić te monety już przed r. 1005, a jak napisy tych monet wskazują, bił je w Pradze czeskiej. Nie był to jednak Przemyślida, gdyż wówczas takiego jeszcze nie było. Pierwszym bowiem wśród Przemyślidów tak nazwanym był Otto Piękny, książę berneński, ale dopiero w l. 1054—61. Z tego powodu długi czas nie mogli uczeni zagadki tej rozwiązać i rozmaicie monety te tłumaczyli. Cappe przypisał je Luitpoldowi bawarskiemu, Jażdżewski położył je pod panowanie Bolesława II czeskiego (967—99), Fiala widział tu nieznanego dotąd Przemyślidę, a Smolik zniekształcone imię Bolesława II. Pierwszy Menadier, opisując wykopalisko z Bystrzycy, zwrócił uwagę, że był tylko jeden książę, do którego te monety mogą należeć, a to Otto-Bezprym, syn Bolesława Chrobrego. Wykazał przy tym, że monety te, jako bite w Pradze, są jasnym dowodem, że Bezprym musiał pełnić jakąś rolę w stolicy czeskiej i że to jedynie w czasach Bolesława Chrobrego działać się mogło. Działać tu zaś mógł jedynie na tej podstawie, że był jakiś krótki czas namiestnikiem swojego ojca. Mennica zaś praska, widząc go sprawującego rządy w Pradze w imieniu ojca, wybiła pod jego imieniem pewną liczbę monet, przy czym wypuściła większą ilość oboli, czyniąc tym jakby aluzję do młodego wieku i pochodnej władzy księcia namiestnika¹.

6. MONETY SOBIESŁAWA

Uczony czeski Smolik rejestruje wprowadzie monety bite pod tym imieniem, ale dla takiego Sobiesława nie może znaleźć miejsca w rzę-

¹ Cappe, *Die Münzen der Herzöge von Bayern*, tabl. I 6. — Jażdżewski, *Wykopalisko jarocińskie*, nr 45. — Fiala, *Beschreibung d. böhm. Münzen*, nr 25. — Smolik, *Denáry*, nr 201 etc., str. 71 i 72. — Menadier w *Z. f. Numism.* 1887, str. 142. — Fiala w *Památky Archeol.* XVII, tabl. XXXV 18. — Tenże, *České denáry*, str. 238 tabl. II 26. — Menadier, *Deutsche Münzen*, I 182. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*. — Tenże w *Z. f. Numism.* XVII 107. — Bahrfeldt w *Berliner Münzblätter* 1902, str. 76. — Gumowski, *Bolesław Chrobry w Czechach*, str. 25. — Tenże w *Wiad. Num. Arch.* 1934, str. 25.

dzie książąt czeskich. Mimo to nie ulega dziś wątpliwości, że jest to brat św. Wojciecha, członek rodu Sławnikowiczów i książąt na Libicach, ostatni z dawnych dzielnicowych książąt czeskich. Kronikarz merseburski owych czasów nazywa go Sebislovem, późniejszy kronikarz praski Kosmas Sobieborem, które to imię ustaliło się w naszej i w czeskiej historiografii. Ustaliło mylnie, gdyż monety nazywają go Sobiesławem, i to brzmienie, jako najbardziej autentyczne, powinno też być używane. Był on też jedynym z braci Sławnikowiczów, który uniknął ich losu i strasznej rzezi w Libicach w r. 995, jaką urządzili im Werszowcy na spółkę z Bolesławem II. Uniknął zaś tej katastrofy dlatego, że był właśnie wówczas na dworze cesarza Ottona III, prosząc o pomoc dla swego rodu, a potem, gdy jej w Niemczech nie znalazł, udał się do Polski na dwór Bolesława Chrobrego, kołacząc o to samo. Że przecież wrócił do Czech i odzyskał ojcowiznę, tego dowodem są monety następujące:

243. Av. Głowa wprost, jakby w szyszaku. — Rv. Kapliczka z krzyżem u szczytu i pod spodem. Przy tym napisy:
ZOBЄZLAV — LIV-BVZ (Praga).

Denar taki znalazł się w Ostromieżu w Czechach, oraz w Miastkowie (Rummelsburg) na Pomorzu, nadto był poza tym w zbiorze Donebauera, a dziś jest w Muzeum Narodowym w Pradze. Waga 1.26 gr świadczy, że nie pochodzi z czasów Bolesława III lub Władysława, którzy mieli stopę menniczą znacznie niższą, lecz że wybito go albo w czasach jeszcze Bolesława II, albo dopiero w czasach Bolesława Chrobrego.

Rysunek tego denara jest zupełnie oryginalny i na innych monetach czeskich nie spotykany. Można by go tylko zestawić z głową najeżoną z monet Ottona-Bezpryma (nr 236—41), albo też z głową Chrystusa z monet Bolesława II (Smolík, tabl. III 67—72). Również niezwykle są napisy. Sama forma imienia ZOBEZLAV dowodzi, że bliższym prawdy był Dytmar, zowiąc tego księcia Zebislovem, niż Kosmas praski, nazywając go Sobieborem. Również nie ma racji Smolík twierdząc, że książę ten musiałby się nazywać po czesku Zbisławem. Również wyjątkowy jest napis na odwrociu, gdyż nie ma drugiej monety czeskiej, która by nosiła nazwę grodu Libice¹.

Libice to siedziba i główny gród Sławnikowiczów, główny ze smutnych wypadków dnia 27 września 995. Wtedy to dokonano krwa-

¹ Berl. Blätter für. M. S. W.-kunde I tabl. II 91. — Fiala, *České dĕnary*, V nr 26. — Menadier w Z. f. Numism. II 1887, str. 122 nr 76a. — Smolík, *Dĕnary*, nr 551. — Menadier, *Deutsche Münzen*, I str. 176. — Gumowski, *Szkice numizm.*, str. 124.

wej rzezi całego rodu panów na Libicach, z której uratowali się tylko dwaj bracia: św. Wojciech, który niedawno temu porzucił właśnie biskupstwo praskie, i Sobiesław, przebywający właśnie za granicą, w Niemczech. W jednym z żywotów św. Wojciecha czytamy, że miasta do Sławnikowiczów należące, a zatem w pierwszej linii Libice, ogniem i mieczem wówczas zniszczone zostały¹. Zachodzi wobec tego pytanie, kiedy powyższe denary były bite, czy w l. 981—95, kiedy po śmierci ojca Sławnika panował na Libicach Sobiesław jako najstarszy z rodu, czy też dopiero później, gdy wrócił razem z Bolesławem Chrobrym z powrotem do Czech. Działalność jego ograniczona jest jednak rokiem 1004, gdyż wówczas w jesieni zginął na moście praskim, zasłaniając odwrót polski.

Problem ten trudny jest do rozwiązania. Jednakże ze względu na dużą różnicę rysunku, jaka zachodzi między tym a innymi denarami Sobiesława, należy przyjąć, że między nimi istnieje znaczna różnica czasu, czyli że ten denar jako prymitywniejszy jest starszy i powstał prawdopodobnie przed r. 995. Musiało się to stać jednak w ostatnich czasach przed tą datą, gdyż rysunek kapliczki na odwrocie omawianej monety wzięty jest z denarów Ottona i Adelajdy niemieckich, które dopiero po r. 992 zjawily się w większych ilościach na rynkach handlowych. Z tego powodu denar Sobiesława mógł być bity w Libicach jedynie w l. 993—5, był zatem może współczesny denarom św. Wojciecha (nry 178—82). W tym stanie rzeczy można zrozumieć, dlaczego bicie własnych monet przez obu Sławnikowiczów mogło się niezbyt podobać księciu praskiemu Bolesławowi II. Nie jest też wykluczone, że denary te były jedną z przyczyn opozycji wobec św. Wojciecha, i krwawej rzezi Sławnikowiczów w Libicach r. 995.

Inne monety Sobiesława, bite, jak się pokaże, po jego powrocie z wygnania, dzielą się na grupy następujące: a) z napisem *Malin civitas*, b) z napisem *Eostunfaer*, c) z imieniem Sobiesława po obu stronach. Grupa pierwsza ma odmiany następujące:

244. Av. Popiersie Etelredowskie z krzyżem w prawo. — Rv. Ręka Opatrzności między literami $\overline{W}$ - $\overline{O}$. W otokach napisy: ZOBESLAV LI $\overline{B}$ •V DVX — + MALIN CIVITAS (Sm. 544).

245. J. w. ale na Rv. ręka między literami $\overline{O}$ - $\overline{W}$. W otokach: :ZOBOZ ...AV $\overline{H}$ AO — + MALIN CIVITA (Sm. 545).

246. Av. Popiersie Etelredowskie z krzyżem w lewo. — Rv. j. w.

¹ „Civitates quoque eorum igne ac ferro devastantes“ (*Mon. Pol. Hist.* I 179).

+ZOBETIAV IN ARA — +MALIN CIVITA
(Sm. 546).

247. J. w. +ZOBETIAV IN ARA — +MALIN CIVI+A
(Sm. 547).

248. Av. Popiersie Eitelredowskie w prawo, ale przy nim zamiast krzyża strzała. — Rv. Ręka z literami $\bar{U}$ - $\bar{O}$ po bokach. Napisy: +ZOBETL • AV $\bar{U}$ ARAI — +MALIN CIVITAS
(Sm. 548).

249. Av. Popiersie Eitelredowskie z strzałą w lewo. — Rv. Ręka Opatrzności między dwoma znakami, złożonymi z trójkątą i pierścienia $\mathfrak{G}$. W otokach napisy: +ZOEETIAV $\cdot\cdot$ NAIAP — +NALIH $\cdot\cdot$ CIVITAS:
(Sm. 549).

Powyższa grupa monet Sobiesława charakterystyczna jest swoim typem i napisami. Typ jest anglosaski, popiersie króla Eitelreda i ręka Opatrzności, ale podobnie jak na denarach królowej Emmy skopowany jest nie wprost z monet angielskich, ale z drugiej ręki, z monet praskich Bolesława Chrobrego. Dowodem tego jest podobna stylizacja popiersia i podobne znaki przy ręce, zastępujące alfę i omegę. Oryginalny natomiast jest podwójny krzyż przy popiersiu i niektóre znaki przy ręce, zwłaszcza te na nrze 249.

Bardzo ważne i interesujące są tu napisy, i to zarówno tytułatura Sobiesława, jak napis na odwrociu. Na nrze 244 jest Sobiesław wyraźnie zatytułowany księciem libickim (LIBV • DVX), mimo że denar ten bity jest w Malinie. Jest to jedyna moneta z takim tytułem księcia, znajdowała się ona swego czasu w zbiorze H. Dannenberga, dziś zaś zdobi Gabinet numizmatyczny Muzeum Frydrychowskiego w Berlinie. Ten sam tytuł chce widzieć Menadier jeszcze na kilka innych odmianach denara z ręką i świątynią, ale napisy te (np. LDVZIDVIDAVIA itp.) są tak bardzo pomyłone i zdziczałe, że ani imienia Sobiesława, ani Libic czy Malina doczytać się na nich nie można¹.

Na nrze 246 mamy znów przy imieniu Sobiesława inny tytuł, a to IN ARA, który widocznie zastąpił dawny tytuł księcia libickiego. Co by to In Ara znaczyło, nie wiadomo, widocznie jednak coś znaczyło, skoro się powtarza na paru innych odmianach.

Wszystkie odmiany tej grupy mają na odwrociu napis MALIN CIVITAS, co jest wskazówką, że tam była rezydencja księcia i siedziba jego mennicy. Malin położony jest w okolicy Kutnej Hory, a więc na dawnym terytorium Sławnikowiczów, dziś spadły do rzędu wsi, wówczas jednak musiał być grodem wybitnym w ojcowiznie Sobiesława.

¹ Menadier w Z. f. Numism. XV str. 122 nr 27 n.

zwłaszcza odkąd dawna jego stolica Libice leżała w gruzach. Może właśnie dlatego w Malinie urządzono mennicę książęcą. Jest jednak rzeczą jasną, że stać się to mogło tylko za panowania Bolesława Chrobrego w Czechach r. 1003—4, a zniknąć musiało z chwilą śmierci Sobiesława, który zginął we wrześniu r. 1004.

Denary malińskie znaleziono w skarbach jak: Cisteves w Czechach, Bystrzyca na Śląsku, Magnuszewice w Wielkopolsce itd., które zakopane zostały w początkach w. XI. Ich waga 1'22, 1'34 i 1'39 gr wskazuje, że mają stopę taką samą, jak i współczesne im denary praskie Chrobrego, co razem z podobnym rysunkiem stempla potwierdza powyżej wyłuszczone wywody. Najwięcej, bo 126 sztuk tych denarów przyniosło wykopalisko w Cistevisi¹.

250. Av. Ręka Opatrzności między znakami ŐŐ — Rv. Popiersie Etelredowskie z krzyżem na prawo. W otokach napisy:
+ Z O . B . Ć + Z . L A . A — + E O S . T . V D F A Ć R
(Sm. 537).
251. J.w. + Z O B . Ć + Z . L A A — + E O S . T . V D F A Ć R
(Sm. 538).
252. J. w. ale przy ręce Opatrzności znaki Q-Ő, a w otokach:
+ Z O . B Ć + Z . L A . A — + E O S . T . V D F A Ć R
(Sm. 540).
253. Av. Ręka Opatrzności ze znakami Q-Ő po bokach. — Rv. ptak stojący i zwrócony w lewo. W otokach napisy:
⋄ Z O B Ć ⋄ Z L A . V — ⋄ E O S . T . V H F A Ć R
(Sm. 550).

Cztery powyższe denary, podane tu według Smolika, stanowią widocznie jedną grupę o dwóch wprowadzie typach, gdyż jedne są z popiersiem, a drugie z ptakiem, ale o jednakowym i ciągle zagadkowym napisie EOS TVDFAER. Znalazły się w skarbach Cisteves i Bystrzyca, a 9 zważonych sztuk dało 11'87 gr tj. 1'32 gr przeciętnie, czyli nawet nieco więcej niż wynosi przeciętna waga denarów Bolesława Chrobrego. Poza tym mają z nimi dużo wspólnego; a więc denar z ptakiem (nr 253), przypomina podobne denary praskie Chrobrego bite przez mincerza Omeriza (nr 66) oraz dawniejsze denary polskie z napisem Princes Polonie (nry 10—13).

Drugi i przeważający tu typ to typ anglosaski, z popiersiem króla

¹ Cappe w Mitt. der Num. Gesell. Berlin II str. 61. — Fiala w Památky Archeol. XVIII, tabl. XXXV nr 34, 35, 36. — Tenże, *České Denáry*, tabl. IV 9. — Menadier, *Deutsche Münzen*, str. 121. — Smolík, *Denáry* str. 119, nry 544 do 549. — Gumowski, *Szkice numizm. histor.*, str. 124. — Tenże, *Bolesław Chrobry w Czechach*, str. 27.

Etelreda, skopiowany widocznie z monet praskich Chrobrego i powtarzający się też na innych typach denarów Sobiesława. Najważniejszy jest tu napis EOSTVDFAER wspólny tej grupie denarów, który jednak powtarza się też na jednym denarze Chrobrego (nr 177). Świadczy on, że ta grupa monet Sobiesława nie tylko jest współczesna z monetami praskimi Bolesława Chrobrego, ale też, że z jednej z nimi może pochodzić mennicy.

Grupa ta zupełnie mylnie dotychczas była osądzona. Erbstein, który pierwszy o niej pisał, uważał ją za pozostałość po Sobiesławie ks. morawskim, 50 lat później występującym na widownię. Smolík w ogóle nie uznaje tu żadnego Sobiesława, ale widzi tylko pomyłone imię Bolesław i wszystkie te monety przydziela Bolesławowi II. Menadier pierwszy odnosi je wprawdzie do Sobiesława Sławnikowicza, ale kładzie na czas przed r. 995 i łączy z mennicą libicką¹. Napisu zagadkowego, jaki tu się znajduje, nikt jeszcze nie rozwiązał; niektórzy przypuszczają tu możliwość istnienia nowego mincerza imieniem EOS, który jeszcze na jednym denarze o typie kaplicy się podpisał (Smolík III 61). Wprawdzie denar ten jest o wiele starszy i należy, jak się zdaje, do pierwszej połowy panowania Bolesława II (967—99), niemniej jednak możliwość taka istnieje. W takim razie można by było rozwiązać ten napis przypuszczalnie: EOS HOC FABRICAVIT lub coś w tym rodzaju. Jedno tylko zdaje się pewnym, że ten mincerz, problematyczny EOS, nie pracował gdzieś na prowincji, lecz że był zajęty w mennicy książęcej w Pradze, czyli że denary z owym napisem EOS TVDFAER tylko z praskiej stołecznej mennicy mogą pochodzić. W takim razie monety Sobiesława w Pradze bite stanowią już pewną anomalię prawną i naturalnie nie byłyby nigdy możliwe za rządów Bolesława II, tak wrogo usposobionego wobec Sławnikowiczów. Natomiast możliwe są jedynie w czasach rządów Bolesława Chrobrego w Czechach, i to pod warunkiem, że Sobiesław był jego namiestnikiem. Tak jak monety praskie Ottona-Bezpryma tak samo i także monety Sobiesława mogą być tylko monetami namiestnikowskimi, czyli mieć charakter pochodny.

Jeszcze wymowniejszym dowodem, że Sobiesław bił swe monety w Pradze, był do niedawna denar o typie anglosaskim i napisie ZOBEZLAV — OMERIZ PRAȢA CIV. Niestety denar ten okazał się nowszym falsyfikatem².

¹ Erbstein, *Über einen unedierten Soliden des Markgr. Sobieslav von Mähren* (Grotes Blätter für Münzkunde I nr 30, tabl. 22, 279). — Smolík, *Denáry*, nry 537—540. — Menadier *Deutsche Münzen*, str. 122 nr 74 n. — Tamże IV 1898, str. 175 nr 39. — Berl. Münzblätter 1896, str. 2087 nr 39. — Gumowski, *Bolesław Chrobry w Czechach*, str. 30. — Tenże, *Wiad. Num. Arch.* 1934, str. 19.

² Smolík, *Denáry*, nr 536. — Skalský w *Num. Časopis. Českosl.* 1927, str. 126.

254. Av. Ręka Opatrzności między literami $\bar{W}$ - $\bar{W}$ — Rv. Popiersie Etelredowskie z krzyżem w lewo. W otokach napisy: ZOD+VEZLAES DXV — ZOID+VEZLAEZ DXV (Sm. 541).
255. J. w. ale przy ręce Opatrzności litery $\bar{W}$ - $\bar{A}$ (Sm. 542).
256. „ „ ale przy ręce litery $\bar{A}$ - $\bar{W}$ a w otokach napisy: ZOD+VEZLAES DXV — ZOD+SEZΛES DXV (Sm. 543).

Trzy powyższe denary znane są z wykopaliska Cisteves w Czechach i noszą według wszelkiego prawdopodobieństwa imię Sobiesława po obu stronach. Zważone przez Smolika okazy dały wagę między 1.19 a 1.48 gr czyli przeciętnie 1.36 gr, czyli wykazały najlepszą stopę menniczą spośród wszystkich monet czeskich z początku w. XI¹. Ich typ anglosaski jest dowodem, że pochodzą z czasów Bolesława Chrobrego, natomiast ich pomyłone napisy z trudem tylko zdradzają imię Sobiesława. Są nawet autorzy, którzy nie czytają tego imienia tylko niezrozumiały wyraz VEZVAES².

Powtórzenie imienia księcia na stronie głównej i odwrotnej monety przywodzi na pamięć szereg innych denarów czeskich tej epoki z imieniem Bolesława, a potem Jaromira dwukrotnie powtarzanym. Robiła to jednak tylko mennica praska. Że i te monety Sobiesława w Pradze były bite, tego dalszym dowodem mogą być znaki i litery przy ręce Opatrzności umieszczone, jak $\bar{W}$ $\bar{W}$, $\bar{W}$ $\bar{\Lambda}$ i $\bar{\Lambda}$ $\bar{W}$. Znaki te powtarzają się na denarach Omeriza bitych pod stemplem Chrobrego w Pradze, a są nieco inne niż te, jakie umieszczano na denarach malińskich. W ten sposób mielibyśmy wskazówkę, że nie tylko denary z napisem EOS TVDFAER, ale i grupa denarów z imieniem Sobiesława po obu stronach również z mennicy praskiej pochodzi. Było to zaś dla Sobiesława możliwym tylko w czasach panowania Bolesława Chrobrego w Czechach, a prawna strona tego zjawiska da się wytłumaczyć jedynie wtedy, gdy przyjmiemy, że Sobiesław, tak jak Otto-Bezprym, był namiestnikiem Chrobrego w Pradze.

Na tym wyczerpuje się szereg monet Sobiesława. Wprawdzie Menadier podaje jeszcze jedną grupę monet z ręką Opatrzności i z kaplicą, ale napisy na nich są tak pomyłone i zdziczałe, że nie tylko imienia Sobiesława lub Pragi, ale żadnego zrozumiałego słowa na nich doczytać się nie można³.

¹ Smolík, *Denáry*, nry 541 — 543.

² Tak czyta Skalský w Num. Časopis. Českosl. III 1927, str. 178. — Smolík natomiast (*Denáry*, str. 113) zamieszcza te odmiany między monetami Sobiesława.

³ Menadier w Z. f. Num. XV str. 122 nr 77.

Sobiesław zaginął, jak podaje Dytmar, w początkach września r. 1004 na moście praskim, osłaniając odwrót wojsk polskich. Był więc do końca wiernym sługą i namiestnikiem Chrobrego oraz godnym bratem św. Wojciecha. Był też ostatnim z rodu Sławnikowiczów, udzielnych książąt na Libicach, którzy gnębieni przez Przemyślidów, jedynie pod opieką Bolesława Chrobrego mogli dojść do pewnego znaczenia¹.

7. DENARY WYSZEHRADZKIE

Wyszehrad jest dzisiaj przedmieściem, a raczej jedną z dzielnic Pragi, za czasów jednak Bolesława Chrobrego był osobnym grodem, silnie ufortyfikowanym u samych bram praskiej stolicy, położonym po prawej stronie Wełtawy, podczas gdy Hradczany położone są po lewej. Oba grody pilnowały niejako położonego w środku między nimi miasta. Nie miejsce tu rozważać kwestię, do kogo pierwotnie Wyszehrad należał, czy był grodem Sławnikowiczów, czy Przemyślidów. Kwestia ta ma wprawdzie za sobą dużą literaturę, ale dla naszego tematu jest bez znaczenia. Faktem jest, że na tym Wyszehradzie istniała mennica książęca, która produkowała denary nazwą Wyszehradu oznaczone i pod imieniem Bolesława bite².

Działalność mennicy Wyszehradzkiej kładziono dotąd na czasy Bolesława II czeskiego (967—99), i to na lata przed r. 995. Skalský posuwa się nawet do twierdzenia, że celem tej mennicy było zaopatrywać w środki obiegowe kraj po prawej stronie Wełtawy, podczas gdy mennica książęca, w samej Pradze czy Hradczynie pomieszczona, miała to samo robić dla kraju po lewej stronie tej rzeki. Zapatrywanie to jest mylne i nieuzasadnione i, jak to niżej postaram się udowodnić, mają monety wyszehradzkie charakter wyjątkowy i tylko w czasach Bolesława Chrobrego mogły być bite. Denary te podzielić można na 3 grupy: a) bez imienia mincerza, b) z imieniem mincerza Zanty i c) z imieniem mincerza Noca. Odmiany w nich są następujące:

257. Av. Krzyż prosty ze znakami O••• w kątach. — Rv. Kaptlica, a w niej przez środek litery $\Xi\Lambda\text{H}$. W otokach napisy: +BOLEZLAVS DVX• — AVIS+GRAD:• (Sm. 504).

¹ „Quem Zebizlovo frater Adthelberti praesulis et Christi martyris, subsecutus, in ponte vulneratus oppetiit et magnum hostibus gaudium, suis autem luctum ineffabilem reliquit“ (Kronika Dytmara w *Mon. Pol. Hist.* I str. 276).

² Lippert, *Die Wyschehradfrage* (Mitt. d. Vereins f. Gesch. Prag XXXII str. 213). — Šimek, *Praha a Vyšehrad* (Časopis pro dejiny Venkova 1925 XII str. 1). — Skalský, *O denárech vyšehradských* (Num. Časopis Českosl. III 1927 str. 172).

258. J. w. +DOŁEZ•LAV•F — VAIS+6IAVD:•
(Sm. 505).
259. J. w. +NOLCC:Z•ALV DIX — VAIS+6•IAVD:•
(Sm. 506).
260. J. w. ale w kątach krzyża znaki •O•, a napisy:
+DOLDZ•LAV. — VAIC+•C•IAVD:•
(Sm. 508).
261. J. w. ale w kątach krzyża •••, a w kaplicy IAH. Napisy:
+BOŁEZLAVS DVX — VAIS+6RADΛ□
(Sm. 507).
262. Av. Ręka Opatrzności między znakami ↓-Λ. — Rv. Kaplica
z napisem BOZE w środku. W otokach napisy:
BIOLENZLAIV DVX — V+SE6RADI CITAS;
(Sm. 502).
263. J. w. ale na Rv. kaplica z literami CHEV, a napisy:
+DVX BOŁEZLAVC — +VCZRRACTACE
(Sm. 503).

Denary powyższe znalazły się w dwóch wykopaliskach czeskich, Olszany i Chrastany, zakopanych około r. 1020, i mają stosunkowo niską stopę menniczą, czym wyróżniają się od grup następnych, sygnowanych imionami mincerzy Zanta i Noc. Zważone bowiem przez Smolika 8 okazów dało wagę 7·68 gr, a to wahając się od 0·78—1·16 gr, czyli przeciętnie 0·96 gr na każdy denar¹. Taka stopa zbliża się do tej, jakiej używała mennica praska za Władysława r. 1002 (0·85 gr) oraz za drugich rządów Bolesława III w r. 1003 (0·87 gr przeciętnie). Znaczy to, że mennica wyszehradzka kontynuowała z początku swego istnienia politykę monetarną Bolesława III i potem dopiero przeszła do innej.

Z monetami Bolesława III łączą się denary wyszehradzkie jeszcze i typem, czyli rysunkiem stempla, za to nowe są tutaj napisy na odwrocie, tak dokoła świątyni jak w jej środku. Nazwa grodu VISE6RAD jest stosunkowo najprawidłowiej wypisana na nrze 262, zwykle zaś pomyłona, zwłaszcza początkowe V sprawiało widocznie rytownikowi trudności, skoro je pisał podwójnie ΛV=VV=W. Interesujące są też wyrazy w środku świątyni, umieszczone jak HAE, IAH, CHEU i BOZE, co wygląda jak wykrzykniki lub westchnienia nieszczęśliwych. Nie ulega też wątpliwości, że taki wyraz jak BOZE ma tu pewną analogię z dawniejszymi monetami czeskimi, które w tym samym miejscu piszą DEVS albo nawet 6OT, chociaż żaden inny związek między nimi zdaje się

¹ Smolik, *Denáry*, str. 111 nry 502—7. — Menadier, *Deutsche Münzen*, str. 156 i. k. l.

nie zachodził¹. Sprawę napisu BOLEZLAVS DVX omówimy na końcu, po opisanii innych grup monet wyszehradzkich.

264. Av. Ręka Opatrzności między literami $\overline{\text{N}}-\overline{\text{A}}$ — Rv. Popiersie Etelredowskie z krzyżem na prawo. W otokach napisy:
+BOLEZLAV DVX. — +.ZΛNTA.VVISEG
(Sm. 341).
265. J. w. +.BOLEZAV DVX — +.ZΛNTA.VVISEG
(Sm. 342).
266. J. w. +.BOLEZAV DVX — +ZANTV.ΛISEG
(Sm. 343).
267. „ „ +.BOLEZLAV DVX. — +.ZANTA.VVI.SE6
(Sm. 344).
268. J. w. +.BOLEZLAV DVX. — +.ZANTA VVISEG
(Sm. 345).
269. J. w. +.BOLEZLAV DVX. — +.ZANTA.VVISEG
(Sm. 346).
270. J. w. +BOLEZLAV DVX. — +ZANTA.WIS.E.6
(Sm. 350).
271. J. w. +.BOEZLAV DVX. — +ZANTA.VVIZEG
(Sm. 347).
272. J. w. +.BOEZLAV DVX. — +ZANTA.VVIZESG
(Sm. 348).
273. J. w. +.BOEZLAV DVX. — +.ZANTA.VVISEG
(Sm. 349).
274. J. w. +.BOEZLAV DVX. — +.ZAHTA.VVIZEG
(Sm. 351).
275. Av. Ręka Opatrzności między $\overline{\text{U}}-\overline{\text{A}}$ — Rv. jak wyżej. Napisy:
+BOLEZLV DVX. — +ZNTA VCECVDV
(Sm. 352).
276. J. w. +BOLEZLV DVX. — +HTA VCE6ADV
(Sm. 353).
277. J. w. +BOLEZLV DVX. — +ZHTA VCE6ADV
(Sm. 354).
278. J. w. +.ROLEZLV DVX. — +ZHTA VCE6ADV
(Sm. 356).
279. J. w. +.DVX EOL.EZLAVVN — +.VZHTA CVVVC6A
(Sm. 355).

Powyższa grupa denarów wyszehradzkich podpisana jest przez

¹ Smolík, *Denáry*, tabl. III 53, 54 i 55, tabl. VII 149. — Dannenberg w Z. f. Numism. I 1874, str. 366.

mincerza Zanta. Podajemy je według Smolika, któremu materiału dostarczyły dawniejsze publikacje Hanki, oraz wykopaliska z Krzynek i Libic¹. Od poprzedniej grupy różni się nie tylko imieniem mincerza, ale i nowym typem stempla oraz stopą menniczą. Podobnie jak na innych współczesnych monetach czeskich, ten typ anglosaski, a specjalnie popiersie Etelredowskie nie jest tu skopiowane bezpośrednio z monet angielskich, ale z ówczesnych monet praskich Bolesława Chrobrego, bitych przez mincerzy Omeriza, Nakuba i Mizletę. Dowodzi tego ta sama stylizacja popiersia w płaszcz udrapowanego i ten sam błąd umieszczenia tego popiersia na stronie odwrotnej.

Ten nowy anglosaski a właściwie polski typ monet wyszehradzkich był zdaje się wyrazem pewnej reformy monetarnej, gdyż równolegle z nim szło również znaczne podniesienie się stopy menniczej. Podane przez Smolika wagi 0·80, 1·03, 1·18, 1·20 i 1·30 gr dają w rezultacie 1·10 gr przeciętnie, zamiast, jak w poprzedniej grupie, 0·96 gr, czyli zbliżają się i pod tym względem więcej do denarów praskich Bolesława Chrobrego.

O mincerzu ZANTA nie da się nic bliższego powiedzieć, a z samego imienia też nic nie można wywnioskować. Gdyby był Czechem, to według Smolika winien zwać się Znata, Uznata lub Zanda. Imię jego, ale w formie ZENTA, widoczne jest jeszcze na denarach wyszehradzkich Jaromira, co może być dowodem, że denary Bolesława i Jaromira wybijano na Wyszehradzie bezpośrednio po sobie w r. 1004, gdyż jeden i ten sam mincerz za obu rządów był czynny².

280. Av. Krzyż prosty z chorągiewką w jednym kącie i ... w kątach innych. — Rv. Ręka Opatrzności między literami O-U
W otokach napisy:

+BOLEZZLAA + — +VI·SZ6RAD NOC

(Sm. 357).

281. J. w. +BOLEZZLAA + — +V·I·SZ6RAD NOC

(Sm. 358).

282. J. w. +BOLEZZLAA + — +VISZ6RAD MOC

(Sm. 359).

283. J. w. +BOLEZZLAA — +VI·SZ6RAD NOC

(Sm. 360).

284. J. w. +BOLEZZLAA — +V·I·SZ6RAD NOC

(Sm. 361).

¹ Smolík, *Denáry*, str. 89 nry 341—56. — Hanka, *Památky Archeol.* II, tabl. VI nry 11—22. — Fiala, *České denáry*, nr 262 i 263.

² Denary Jaromira u Fialy, *České denáry*, nr 449 i 450.

285. J. w. +V+BOLEZZLAA — +V.ISZ6•DVR NOC
(Sm. 362).
286. J. w. +V+BOLEZZLAA — +V.IS.Z6•PAR NOC
(Sm. 363).
287. J. w. +V+BOLEZZLAA — +VISZ6•DAR AOC
(Sm. 364).
288. J. w. BOLEZZLVS DVX — +VISZ6AVR HOC
(Sm. 365).
289. J. w. BOLEZZLAA+VX — +VIS.Z6RAD NOC+
(Sm. 366).
290. J. w. BOL•EZZL•AA+VX — +V.I.SE6•RAD NOC
(Sm. 367).
291. J. w. +BOEZZ.....VX — NAL.Z6RAD N6C
(Sm. 368).

Powyższe denary, podpisane przez mincerza Noca, znalazły się w wykopaliskach, jak Mancice, Cisteves w Czechach, Jarocin i Starodworek w Wielkopolsce, Miastkowo na Pomorzu, gdzie zakopane zostały w l. 1005—20. Ich stopa mennicza jest jeszcze lepsza od stopy denarów wyszehradzkich przez Zantę podpisanych i zbliża się jeszcze więcej do stopy praskich monet Bolesława Chrobrego. Zważonych bowiem przez Smolika 12 okazów dało wagę 15·14 gr z wahaniami od 1·08—1·38 gr, czyli przeciętnie 1·26 gr na sztukę. Zjawisko to zauważył również i Skalský, podnosząc, że denary Noca muszą być współczesne denarom Mizlety typu anglosaskiego¹. Według tegoż autora Noc jest nieco późniejszy od Zanty i obok denarów wyszehradzkich, podpisanych swym imieniem, wybijał jeszcze denary z imionami dwóch Bolesławów. Hipoteza ta jednak jest moim zdaniem bezpodstawna. Pewnym jest tylko, że mincerz Noc nie występuje na żadnych innych denarach ani przedtem, ani potem, z czego wniosek, że pracował jedynie w mennicy wyszehradzkiej przez czas krótki, i to przed Zantą, skoro nie jego, lecz właśnie imię Zanty powtarza się potem na jednym denarze Jaromira. Również wątpliwym jest, czy imię Noc jest tylko skrótem imienia Nozislav, jak przypuszcza Smolík².

Denary wyszehradzkie, których trzy grupy zostały wyżej wyszczególnione (nry 257—91), pomieszcza numizmatyka czeska jak dotąd zupełnie mylnie pod panowaniem Bolesława II (967—99), a nawet w okresie przed r. 995, tj. przed rzezią libicką Sławnikowiczów. Jeden z badaczy wysuwa nawet hipotezę, że po tej rzezi Bolesław II odebrał Sławniko-

¹ Skalský w Numism. Časopis Českosl. III 1927, str. 181.

² Smolík, *Denáry*, str. 89 nry 357—68. — Jażdżewski, *Wykopalisko jarocińskie*, str. 30 nr 31. — Dannenberg w Berl. Blätter für M. S. W-kunde str. 31 nr 76.

wiczom prawo bicia monet i przeniósł ich mennicę z Libic na Wyszehrad w tym celu, by zaopatrywała w monetę dzielnicę odebraną znienawidzonemu rodowi a przyłączoną teraz bezpośrednio do księstwa czeskiego. Dzielnica ta miała otrzymać wówczas pewną autonomię, którą dopiero za Jaromira zniesiono¹.

Inny znów badacz jest zdania, że denary wyszehradzkie, podpisane przez Zantę, są wprawdzie współczesne denarom Omeriza, denary zaś podpisane przez Noca są współczesne denarom praskim Mizlety, jednakże tak jedne jak i drugie pochodzą rzekomo sprzed r. 995. Problem obu mennic rozwiązuje w ten sposób, że przypuszcza, iż mennica wyszehradzka zaopatrywała w pieniądź obiegowy kraj po prawej stronie Węłtawy, podczas gdy mennica praska czyniła to samo dla kraju po lewej stronie tej rzeki².

Hipotezy powyższe czeskich uczonych są, moim zdaniem, zupełnie mylne, a główną swą przyczynę mają w mylnej interpretacji i datowaniu wykopalisk. Zwłaszcza wykopalisko w Libicach, tak małe i w gruncie rzeczy mało znaczące, było dla numizmatyki czeskiej główną podstawą do dalszych, i to mylnych wniosków. W Libicach bowiem znaleziono w grobie jakiegoś wielmoży 10 sztuk zaledwie monet praskich i wyszehradzkich, ale wszystkie anglosaskiego typu. Otóż uczeni czescy wychodzą tu z mylnego założenia, że pogrzeb ten musiał się odbyć jeszcze przed r. 995, kiedy jeszcze Libice nie były zniszczone. Bliższa jednak analiza prowadzi do wniosku, że to było niekonieczne i że nic nie stoi na przeszkodzie przyjąć, że pogrzeb mógł nastąpić i w latach późniejszych. Nie jest nawet wykluczone, że tym wielmożą był Sobiesław Sławnikowicz, który zginął w r. 1004 i mógł się kazać w Libicach ojcowskich pogrzebać. Z drugiej strony znalezisko 10 monet jest za małe, by na nim tylko opierać chronologię najrozmaitszych grup monet, tym bardziej że inne większe i ważniejsze skarby inaczej tę kwestię stawiają. Jak już wyżej wykazałem, z najrozmaitszych skarbów wynika jasno, że monet czeskich anglosaskiego typu nie było zupełnie przed r. 1003, i że dopiero panowanie Bolesława Chrobrego je przyniosło.

Ten właśnie anglosaski typ niektórych monet wyszehradzkich wskazuje, że nie mogły powstać przed r. 995 i że muszą być współczesne monetom praskim Bolesława Chrobrego, monetom malińskim Sobiesława libickiego i denarom melnickim królowej Emmy. Wszystkie te monety łączy wspólny typ anglosaski, owo popiersie Etefredowskie, jednakowo u wszystkich wystylizowane. Z napisów znów wynika, że były wybijane w czasie, kiedy mincerze kładli swe imię na stemplu. W men-

¹ Šimek, *Praha a Vyšehrad* (Časopis pro dějiny Venkova XII, 1925, str. 69).

² Skalský w Numism. Časopis Českosl. III str. 182, 188 i n.

nicy praskiej podpisywali się na monetach Omeriz, Nakub i Mizleta, zaś w mennicy wyszehradzkiej Zanta i Noc. Noca nie znamy z innych monet i innych czasów, ale Zantę widzimy jeszcze na niektórych denarach Jaromira (r. 1004—12), z czego wniosek, że musiał pod rządami tego księcia w dalszym ciągu na Wyszehradzie pracować. Z porównania zaś stopy menniczej wynika, że monety wyszehradzkie odpowiadają najlepiej stopie monet praskich Bolesława Chrobrego, a nie poprzednich książąt Bolesława II lub III.

Mimo to monety wyszehradzkie moim zdaniem nie mogą należeć do szeregu monet Bolesława Chrobrego, a to z powodów politycznych. Oto zarówno w kronice Dytmara jak i Kosmasa czytamy¹, że w grodzie wyszehradzkim zamknęli się zwolennicy ostatniego księcia Bolesława III Rudego i przez cały czas rządów półtorarocznych Chrobrego utrzymali się na tym posterunku, odpierając wszystkie szturmy i ataki oblegającego ich wojska polskiego. Należy wobec tego przyjąć, że zamknięci w Wyszehradzie stronnicy Przemyślidów urządzili sobie własną mennicę na swoje potrzeby i bili monetę z początku na wzór i na stopę poprzednich monet Bolesława III, potem zaś pod kierunkiem mincerza Zanty przeszli do stopy i typu monet praskich Bolesława Chrobrego. Bili jednak ciągle pod imieniem Bolesława III aż może do czasu, gdy Jaromir został we wrześniu r. 1004 z pomocą niemiecką na tron wprowadzony i Polacy z Pragi ustąpili. Monety wyszehradzkie winny być przeto traktowane jako monety oblężnicze, wybijane w r. 1003 i 1004 pod imieniem siedzącego wówczas w więzieniu polskim Bolesława III, a w czasie oblężenia Wyszehradu przez Bolesława Chrobrego².

¹ Dytmar w *Mon. Pol. Hist.* I str. 276. — „Sed Vissegrad urbs duci suo fidelis mansit imperterrita et inexpugnabilis“ (Kosmas w *Mon. Germ. Hist. Script.* IX).

² Gumowski, *Bolesław Chrobry w Czechach*, str. 33. — Tenże w *Wiad. Num. Arch.* 1934, str. 16.

DENARY BISKUPIE

Numizmatyka w. XIX nie dopuszczała jeszcze myśli, by obok monet książęcych istniały w ogóle w Polsce monety biskupie. Przeciwnie, była przekonana, że biskupi polscy nie mieli i nie wykonywali nigdy prawa menniczego. Dopiero od początku w. XX zapatrywania naszych uczonych na tę kwestię zaczęły się zmieniać. Odkrywano coraz to nowe nadania mennicze książąt na rzecz Kościoła i coraz to nowe monety o charakterze zdecydowanie biskupim. Zaczęto badać analogiczne zjawiska w sąsiednich krajach i poczęto się zastanawiać, dlaczego by w Polsce nie mieli biskupi tego stanowiska, jakie mieli w sąsiednich Niemczech, a przejściowo nawet i w Czechach. Jeżeli organizacja Kościoła polskiego dokonała się w w. X przez Niemców, a potem przez Czechów, mianowicie św. Wojciecha i Radzima, to należy przypuszczać, że właśnie w tych początkach mogli biskupi polscy nabyć te same uprawnienia i uposażenia, jakie tamci posiadali od dawna. Dziś nie ulega już wątpliwości, że św. Wojciech, siedząc na stolicy biskupiej w Pradze, posiadał własną mennicę i miał własne pod swoim stemplem bite denary (nry 178—82), a ten fakt pozwala przypuszczać, że zorganizowany pod jego auspicjami Kościół polski również prawo mennicze jako część swego uposażenia wówczas otrzymał.

Prawo mennicze było zresztą w w. X ściśle związane z prawem targowym i celnym, a celem nadań tego rodzaju było stworzyć koło siedzib biskupich, zwłaszcza w Niemczech, większe centra handlowe. Biskup miał być właśnie tego handlu opiekunem i kierownikiem, i właśnie na potrzeby tego handlu miał bić swoją monetę. W świetle ówczesnych dokumentów spoczywał obowiązek nasycenia rynku środkami obiegowymi w tych czasach nie na księciu, lecz na biskupach niemieckich. Z szeregu tego rodzaju dokumentów podajemy niżej kilka najważniejszych w przeświadczeniu, że treść ich rozjaśni nieco mroki ówczesnych dziejów polskich i że prawdopodobnie tak samo wyglądać mogły ewentualne nadania Bolesława Chrobrego dla biskupstw polskich przezeń fundowanych:

965 dnia 9 VII. Cesarz Otto I dla klasztoru św. Maurycego w Magdeburgu: „mercatum in Magadaburg et monetam omnesque

telonei fructus vel usuras... seu quidquid hactenus utilitatis exinde ad nostrum publicum ius pertinere videbatur, totum et ex integro Deo sanctoque Mauricio in Magadaburg offerimus" (*Mon. Germ. Hist., Dipl. I* nr 301).

965 dnia 10 VIII. Ces. Otto I arcybiskupowi bremeńskiemu: „omnibus constet, nos... construendi mercatum in loco Bremun nuncupato illi concessisse licentiam. Bannum, theloneum nec non monetam, totumque quod inde regius reipublice fiscus obtinere poterit, prelibatae conferimus sedi..." (*Mon. Germ. Hist., Dipl. I* nr 307).

973 dnia 4 VI. Ces. Otto II arcybiskupowi magdeburskiemu: „eandem Magadaburgensem civitatem cum theloneo et mercato seu moneta... mercatum quoque in Getlide et monetam cum theloneo et bannum, sicut piissimus genitor noster, ita nos quoque eidem Magadaburgensi ecclesiae offerimus et concedimus" (*Mon. Germ. Hist., Dipl. II* nr 29).

974 dnia 1 IV. Ces. Otto II dla biskupa z Halberstadt: „concessimus ut in loco quodam sui episcopii Saligenstat vocato publica moneta et theolonium inde persolvendum nostra conficiatur permissione, eandemque monetam et theolonii solutionem nostra potencia et auctoritate imperatoria ad altare sancti Stephani protomartyris summe ecclesie eiusdem Halberstadensis episcopii ex nostro iure donavimus" (*Mon. Germ. Hist., Dipl. II* nr 70).

973—83. Ces. Otto II dla biskupa z Merseburga: „quidquid Merseburgensis murus continet urbis cum Iudeis et mercatoribus ac moneta et foresto... permisit et haec omnia scriptis manu conroboratis affirmavit" (*Kronika D y t m a r a Mon. Germ. Hist., SS. III* str. 758).

987 dnia 20 V. Ces. Otto III dla arcybiskupa magdeburskiego: „dedimus theloneum et bannum ad regium ius respicientem in loco Gebikenstein vocato, atque concessimus, ut ibi fiat publica moneta ad percussionem denariorum, ea videlicet ratione, ut ipse iam dictus Giselharius (=arcyb. magd.) suique successores, percussuram monete predicti loci, bannumque et theloneum, sicut hactenus ad regium ius respexit, ita deinceps... sub suo et prefate ecclesie iure cum omni integritate teneant" (*Posern-Klett, Sachsens Münzen*, 1846, str. 339 nr 22).

988 dnia 16 III. Ces. Otto III dla arcybiskupa Bremy: „concedimus insuper prefato archiepiscopo eiusque successoribus licentiam construendi mercatum in loco Bremun nuncupato, bannum et theloneum, nec non monetam, totumque quod

inde regius reipublice fiscus obtinere, seu aliquo modo ad nostrum regium ius pertinere poterit, prelibate Bremensi conferimus sedi" (Ehmck u. Bippen, *Bremisches Urkundenbuch*, I nr 14).

990 dnia 4 VII. Ces. Otto III dla biskupa z Halberstadt: „concessimus ut in eodem loco Halverstatensi dehinc liceat et faciat mercatum ac monetam atque theloneum et bannum ibi accipiat et talia iura, talesque utilitates de eodem mercato moneta theloneo et banno deinceps ipse suique successores possideant et accipiant, sicut relique civitates, Magadaburg et alie tenent et possident" (Schmidt, *Urkundenbuch des Hochstiftes Halberstadt*, I nr 50).

990 dnia 10 VIII. Ces. Otto III dla opactwa w Gandersheim: „concessimus ut nostre regie potestatis licentia in eodem loco Gandersheim vocato ad eius provisionem pertinenti faciat et habeat mercatum ac monetam atque theloneum deinceps ibi accipiat. Ut autem firmius sub ditione prepositae ecclesiae et ipsius, quae modo praesidet, superius iam dictae abbatissae et quae ibi succedunt, futurarum praelibatus mercatus cum moneta et theloneo consistat, regium nostrum bannum illuc dedimus" (Leibniz, *Annales imperii*, III str. 549).

Przytoczone powyżej dokumenty cesarskie z drugiej połowy w. X są dowodem, że pieczę nad handlem i obiegiem pieniężnym w Niemczech złożono wówczas w ręce Kościoła, a to może być wskazówką, że i Kościół polski, organizowany naprzód w r. 968 przez Mieszka I i ces. Ottona I, a potem w r. 1000 przez Bolesława Chrobrego i ces. Ottona III, podobne otrzymał prawa, a specjalnie, że otrzymał owe „mercatum, theloneum et monetam", czyli prawo handlowe, cłowe i mennicze w głównych swoich siedzibach, czyli miejscach biskupich.

W związku z tym wysuwa się kwestia, czy biskupi polscy tego rodzaju ewentualne nadania wykorzystali, czyli czy można wskazać na monety polskie, które by miały charakter biskupi? Otóż nie ulega wątpliwości, że tak. Uczeni niemieccy już dawno postawili tezę, że niektóre miseczkowate monetki z w. XI, z wyobrażeniem głowy, krzyża lub ręki, pochodzić muszą nie od kogo innego, jak biskupów wrocławskich, a zatem polskich. Monetki te jednak są niejako ostatnim członem w szeregu bardzo licznej grupy monet w. X i XI, charakterystycznych swoimi wysokimi i zagiętymi brzegami, które je odróżniają od wszystkich innych, nadając im wygląd miseczkowaty. Przy bliższym badaniu tej grupy pokazało się, że monety te mają wyraźnie czysto kościelny charakter, są przepełnione symbolami władzy biskupiej i są anonimowe, tj. nie mają na sobie żadnego imienia, podobnie jak cze-

skie denary św. Wojciecha (nry 178—82). Wyjątkowo tylko występuje imię biskupa Eberharda. Monety są z początku beznapisowe, potem w napisach niezrozumiałe, aż ustaliwszy się w rysunku przynoszą tylko 4 lub 3 litery w otoku, z których jednak dadzą się ułożyć 3 wyrazy CRVX, VERA, XPI (=Christi). Wyraz CRVX czytano długi czas jako RIXA i odnoszono do królowej Richezy, wdowy po Mieszku II († 1034), zowiąc takie monety ryksówkami. Tak czynił Stronczyński i jego szkoła, gdy tymczasem Lelewel, idąc za wzorem uczonych zagranicznych, uważał te monety za pieniądze wendyjskie, bite gdzieś między Elbą a Odrą przez plemiona lutyckie lub obotryckie, zapominając o tym, że były to jeszcze plemiona pogańskie i monet o takich symbolach i napisach wybijać nie mogły. Tajemnicę tych monet pragnęła jednak coraz usilniej zbadać nauka ostatnich czasów, a ewolucja zapatrywań wyraziła się najlepiej w rozmaitych nazwach, jakimi chrzczono te monety¹.

A zatem Mader i Dannenberg w Niemczech a Stronczyński i Kostrzębski długi czas w Polsce nazywali te monety denarami wendyjskimi, mimo że uczeni niemieccy zaliczali je w całości do monet niemieckich, a wymienieni uczeni polscy uznawali część ich za polską i piastowską. U Dannenberga przeważa pogląd, że monety tzw. wendyjskie, czyli z występującymi brzegami, wybijane były właściwie w Magdeburgu, Naumburgu i innych mennicach biskupich saskich, a nawet i w Wrocławiu, przy czym autor ten widocznie zapomniał, że Wrocław leżał wówczas w granicach polskiego państwa. Natomiast Köhne nazywał te monety wendyjskimi dlatego, że według jego teorii bite być miały do handlu z Wendami, ale naturalnie w mennicach niemieckich. Za zdaniem Köhnego poszedł i uczony hanowerski Grote i petersburski Reichel i inni. W późniejszych jednak publikacjach zmienił Köhne swe zdanie i doszedł do przekonania, że to przecież monety Wendów, ale naśladowane z dawnych monet niemieckich Karolingów, albo też z późniejszych monet Ottona i Adelajdy.

Dopiero w końcu w. XIX wystąpił Menadier z nową tezą, w której, starając się obalić poprzednie zapatrywania, uznał te monety za wyrób czysto niemiecki, a specjalnie za produkt mennic biskupich w Saksonii. Na tej podstawie dał im nową nazwę denarów saskich (*Sachsenpfennige*). Za nim poszedł częściowo Bahrfeldt, ale był mniej zdecydowany, gdyż na określenie tych monet używał nazwy de-

¹ Mader, *Kritische Beiträge*, Prag 1803, I str. 71. — Evers, *Betrachtung über eine in Rostock geprägte alte Münze*, Berlin 1784, str. 451. — Köhne w *Z. f. M. S. W-kunde*, Berlin 1843, str. 359, — Dannenberg, *Deutsche Münzen*, II str. 733. — Stronczyński, *Pieniądze*, str. 255 i tenże, *Dawne monety*, II str. 51. — Lelewel, *Polska wieków średn.*, Poznań 1851, IV str. 350.

narów sasko-wendyjskich, przy tym był również przekonany o ich biskupim charakterze. Kwestia przynależności tych monet i znalezienia dla nich odpowiedniej mennicy odgrywała dużą rolę w polemice Dannenberga i Menadiera, toczonej o denary ces. Ottona i Adelajdy, i dała parę pozytywnych rezultatów i wskazówek dla numizmatyki polskiej. Pisma obu autorów ustaliły przede wszystkim, że omawiane monety pochodzą z mennic biskupich, że nie mogły być wybijane przez pogańskich Wendów, czy to Lutyków, czy Obotrytów, i że nie można ich rozdzielać, jak to czynił Stronczyński, na grupę polską i obcą, lecz należy wszystkie ich typy traktować razem jako jedną całość wspólnego pochodzenia¹.

Tezę o biskupim charakterze tych monet postawił u nas pierwszy Kostrzębski, ale dzielił je na trzy grupy: a) denary bite przez biskupów niemieckich dla Słowian, b) przez biskupów słowiańskich dla Słowian (?), oraz c) przez Słowian, ale nie przez biskupów bite, a to bez krzyży i bez pastorałów na stemplu². Niestety, ani razu nie określił, jakich to biskupów miał na myśli, i mimo ogromnego materiału dał tylko nieco chaotyczny przegląd i młodszych jedynie odmian. Została po nim nowa nomenklatura „denary Słowian”.

Równocześnie z Kostrzębskim i ja również wystąpiłem z osobną rozprawą, w której po raz pierwszy starałem się niezliczoną ilość odmian tych monet uszeregować w poszczególne typy i w chronologiczny porządek. Dla monet samych znalazłem nową nazwę: „denary pierwszej doby piastowskiej”, albo „krzyżówki”, ponieważ większa ich część nosi krzyż po obu stronach³. Po raz pierwszy postawiłem tu tezę, że cała ta olbrzymia grupa monet od najstarszych do najmłodszych odmian jest polska, a nie niemiecka. Przemawiają bowiem za tym fakty, jak: obecność tych krzyżówek we wszystkich wykopaliskach na ziemiach polskich, pochodzących z w. XI, technika wysokich brzegów identyczna z techniką denarów książęcych Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana, wreszcie niektóre wyjątkowe na nich napisy, które wskazują na polskie osobistości, jak Otto-Bezprym, biskup kruszwicki Eberhard i palatyn Sieciech.

Denary te nie mogą być niemieckie dlatego, że brak ich w całym szeregu wykopalisk, w których niemieckie, a zwłaszcza saskie monety się znajdują. Zwłaszcza na wschodzie Europy poodkrywano liczne skarby z w. XI, które obfitują w monety niemieckie rozmaitego pochodzenia, a które mimo to nie mają zupełnie monet krzyżowych. Na 134

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, II str. 710 n. — Menadier *Deutsche Münzen*, str. 173.

² Kostrzębski, *Denary Słowian* (Wiad. Num. Arch. V str. 403).

³ Gumowski, *Denary pierwszej doby piastowskiej* (Wiad. Num. Arch. V, Kraków 1904).

skarby tej epoki, odkryte w Rosji i krajach nadbałtyckich, wyliczyć mógł Bauer¹ tylko 8 takich, w których znajdowały się omawiane denary, zwane przez niego jeszcze wendyjskimi. Brak ich w tych skarbach byłby nie wytłumaczony, gdyby to były monety niemieckie, natomiast jest zupełnie zrozumiałe, jeżeli je uznamy za polskie. Napływ bowiem fali pieniężnej do Rosji szedł nie przez kraje polskie, i dlatego polskich monet nie tylko biskupich ale i książęcych tam nie ma. Podobnie istnieje szereg wykopalisk czysto niemieckich, które mimo to nie zawierają ani jednego okazu naszych monet. Taki np. skarb znaleziony w Lubece r. 1876 a zakopany tam około r. 1040 nie miał ani jednego denara krzyżowego, mimo że było tu dużo rozmaitych denarów saskich. Wykopalisk podobnych jest w Niemczech cały szereg².

Denary te nie są niemieckie i z tego względu, że cała ich technika o wywiniętych brzegach jest właściwie w Niemczech nieznana, natomiast dla Polski jest właściwa. Nie ma też na nich żadnego specjalnego szczegółu lub imienia, który by wskazywał na Niemcy, za to jest szereg szczegółów, które, jak zobaczymy, odnoszą się do Polski. Jest również rzeczą jasną, że tym mniej mogą mieć do nich pretensje pogańskie kraje Wendów, którzy na pewno tyle krzyżów i pastorałów nie wyobrażaliby na swoich monetach.

W obronie polskości tych monet musiałem parę razy prowadzić polemikę z uczonym berlińskim J. Menadierem, który z biegiem lat coraz to gdzie indziej chciał widzieć miejsce powstania i bicia tych monet. Według niego Magdeburg, Naumburg, Merseburg, wreszcie Wallhausen miały być tymi grodami, gdzie główna masa naszych denarów biskupich miała powstać³. W paru artykułach wykazałem bezpodstawność tego rodzaju hipotez i starałem się w odpowiedzi udowodnić, że cała ta grupa monet we wszystkich swoich typach może być tylko produktem polskim i należeć do polskich biskupów w. X i XI⁴.

Najważniejsze typy monet biskupich, jakie w chronologiczny szereg ustawić możemy, zostały po raz pierwszy uszeregowane w moich *Denarach pierwszej doby piastowskiej* (Kraków 1904); będziemy je rozpatrywać w następującej kolejności:

¹ Bauer N., *Übersicht der in Russland gefundenen Münzen* (Z. f. Numism. 1930, str. 198 i n.

² Dannenberg w Z. f. Numism. IV 1877, str. 50.

³ Menadier, *Deutsche Münzen*, I str. 198 i IV str. 173. — Tenże w Z. f. Numism. 1907, str. 183. — Tenże, *Wallhausen* (Berl. Münzblätter 1930, nr 314).

⁴ Gumowski, *Bemerkungen zu Dannenbergs letztem Wort* (Berl. Münzblätter 1906, str. 324). — Tenże, *Merseburg oder Kruschwitz, ein Beitrag zur Wendenpfennigfrage* (Berl. Münzblätter 1918, str. 311). — Tenże, *Wallhausen?* (Berl. Münzblätter 1931, str. 197). — Tenże, *Biskupstwo kruszwickie*, Poznań 1921. — Tenże, *Szkice numizm. histor.*, str. 49.

- I. duże denary z świątynią,
- II. średnie denary z kapliczką,
- III. denary typów przejściowych,
- IV. małe denary typu dewenterskiego,
- V. „ „ z krzyżem perełkowym,
- VI. „ „ „ prostym,
- VII. „ „ z pastorałem,
- VIII. Drobne denarki z główką, ręką etc.

Trzeba przyznać, że podział powyższy nie jest idealny i że nauka przyjdzie w końcu do tego, by móc poszczególne grupy nazwać monetami biskupów poznańskich, gnieźnieńskich, kruszwickich, wrocławskich i innych. W obecnym jednak stanie badań jest to jeszcze przedwczesne i mimo że odnośnie do biskupstw stawiamy przy omawianiu każdej grupy pewne hipotezy, przecież podział monet na typy wydaje się więcej racjonalny.

Dla objaśnienia należy tylko na tym miejscu zaznaczyć, że krzyżem prostym nazywam tu krzyż równoramienny, z dwóch równych lasek złożony, bez ozdób lub zakończeń. Krzyżem perełkowym nazywam tzw. krzyż patriarchalny, mający na końcu każdego ramienia po 3 perły, tak że wydaje się jakby z 4 małych krzyżyków złożony. Krzyż kawalerski jest taki, którego ramiona są trójkątami, a więc przy końcu rozszerzone. Świątynią nazywam kościół z dachem spiczastym na froncie, spoczywającym na 4 filarach, z 2 stopniami u dołu. Wreszcie kaplicą jest kościół mniejszych rozmiarów, o 2 tylko filarach z przodu. To są charakterystyczne znamiona naszych denarów i zasadnicze cechy poszczególnych ich typów. Każdy zaś z podanych tu 8 typów głównych posiada dużą ilość odmian i odpowiada innej siedzibie biskupiej już dlatego, że kilka typów równocześnie w wykopaliskach występuje i równolegle się rozwija. Ten sam porządek i numerację typów, wprowadzoną jeszcze w r. 1904, zastosowano również przy opisie wykopalisk w *Corpus nummorum*.

I. DENARY BISKUPIE Z ŚWIĄTYNIĄ

Najstarszy typ denarów biskupich obejmuje te monety, które noszą wyobrażenia świątyni, tj. frontu kościoła o podwójnym trójkątnym dachu i 4 zwykle filarach. Są to monety dużej stosunkowo średnicy (23 mm) i wysokiej wagi (1'50 gr), sięgające czasów Mieszka I. Ponieważ innych biskupstw wówczas nie było w Polsce, jak tylko poznańskie, przeto zdaje się być rzeczą pewną, że te najstarsze monety biskupie powstały w Poznaniu i że należą do dwóch pierwszych biskupów polskich Jordana (968—84) i Ungera (984—1012), albo może tylko do

pierwszego. Są one widowym znakiem prawa menniczego, jakie biskup poznański musiał otrzymać od Mieszka I. Wprawdzie daremnie szukałby przyszło w źródłach historycznych jakichś śladów tego, ale przecież tak samo nie ma śladu w dokumentach i kronikach o prawie menniczym św. Wojciecha, albo rozmaitych biskupów niemieckich, a przecież istnienie ich monet nie ulega wątpliwości.

Utworzenie pierwszego polskiego biskupstwa w Poznaniu przypada na r. 968, a przy tej fundacji niewątpliwie i cesarz Otto I musiał być czynny. Z przytoczonych wyżej dokumentów widać jasno, że za tego i następnych cesarzy było zwyczajem dawać biskupowi jako część jego uposażenia prawo mennicze, które znów było ściśle związane z prawem celnym i targowym. Biskup zatem, urządzając w swojej siedzibie mennicę własną, miał prawo kontroli targów, prawo pobierania opłat celnych i targowych, ale równocześnie obowiązek zaopatrywania ludności w środki obrotowe. Tak było w szeregu biskupstw niemieckich za Ottona I i tak prawdopodobnie było również i w Poznaniu. To nam też tłumaczy, dlaczego monet biskupich jest w Niemczech i w Polsce o tyle więcej, niż monet książęcych.

Denary biskupie najstarszego typu, bite prawdopodobnie już od r. 968 w Poznaniu, posiadają cały szereg odmian, które podaję według oryginałów z rozmaitych zbiorów, a mianowicie:

292. Av. Świątynia z OTTO w środku. — Rv. Krzyż prosty
z 4 kropkami w 4 kątach. Zamiast napisów kreski:
+ III O III O III O III — + IIIII + IIIII O IIIII (Ber. Kop.).
293. Av. j. w. ale z ODDO w środku świątyni, a dokoła:
+ III + III + III — + IIIII O IIIII + IIIII (Ber.).
294. J. w. + III O III + III O III — + IIIII O IIIII + IIIII (Ber.).
295. „ „ + III O III + III O III — + IIIII + IIIII O IIIII (Gum.).
296. „ „ + III O III O III O III — + IIIII O IIIII + IIIII (Kop.).
297. „ „ + IIIII O IIIII O IIIII O IIIII — + IIIII O IIIII + IIIII (Kop.).
298. „ „ + IIIII O IIIII O IIIII O IIIII — + IIIII O IIIII + IIIII (Kop.).
299. „ „ + IIIII O IIIII O IIIII O IIIII — + IIIII O IIIII + IIIII (Ber.).
300. „ „ + IIIII O IIIII O IIIII O IIIII — + IIIII O IIIII + IIIII (Bahrf.).
301. „ „ + IIIII O IIIII O IIIII O IIIII — + IIIII O IIIII + IIIII (Kop.).
302. „ „ ale z O:D:D:O w środku świątyni, a dokoła:
+ III O III + III O III — + IIIII O IIIII + IIIII (Ber.).
303. „ „ ale O D I D O w środku świątyni, a dokoła:
+ IIIII O IIIII O IIIII O IIIII — + IIIII O IIIII + IIIII (Kop.).
304. „ „ ale z O D D O w środku świątyni, a dokoła:
+ III O III + III O III — + IIIII O IIIII + IIIII (Ber.).
305. „ „ + III O III + III + III — + IIIII O IIIII + IIIII (Ber.).

306. J. w. + IIIIOIIIIOIII — + IIIIOIIIIIOIII (Kop.).
 307. „ „ + IIIIOIIIIOIIIIOIII — + IIIIIIIII+III (Kop.).
 308. „ „ ale z ODDO w środku świątyni, a dokoła:
 + IIIIOII+IIIIOIII — + IIIIIIIIIIOIIIIII (Gum.).

Powyższa grupa najstarszych denarów biskupich obejmuje te odmiany, które mają w środku świątyni wypisane imię OTTO lub ODDO. Nie ulega wątpliwości, że imię to odnosi się do cesarza Ottona I (936—73) jako pana ówczesnego chrześcijańskiego świata, pod którego auspicjami ufundowane zostało w r. 968 pierwsze w Polsce biskupstwo poznańskie. Otto I był również tym, który pierwszego biskupa Jordana dla Polski ordynował¹, dlatego nic dziwnego, że imię jego tu zostało pomieszczone. Jest to wyraz hołdu ze strony pierwszego biskupa poznańskiego, a bynajmniej nie znak, jakoby moneta była cesarska. Monety beznapisowych jak te, nie było wówczas w Niemczech. Wśród monet późniejszych Bolesława Chrobrego znajdują się też denary z imionami obcych monarchów, jak Ottona, Adelajdy, Etelreda, a mimo to monety jego są polskie, a nie niemieckie lub angielskie.

Opisane wyżej denary znalazły się w całym szeregu wykopalisk polskich i połabskich, a z nich najstarsze są: Obrzycko (ok. r. 975) i Sieroszewice (r. 980) w Wielkopolsce, Schernikau, Leetze, Alexanderhof, Dolny Łążyn w Brandenburgii, wszystkie zakopane jeszcze przed r. 1000. Dużo odmian dostarczył skarb z Alexanderhof i Leetze². Z nich zważone 60 okazów dało wagę 81·70 gr, co czyni przeciętnie 1·36 gr na sztukę, a zatem nieco mniej niż wynosi przeciętna waga ówczesnych monet Mieszka I.

Czas złożenia tych skarbów do ziemi pozwala na wniosek, że biskup Jordan poznański przystąpił do założenia mennicy i do bicia własnych monet zaraz po r. 968, czyli po otrzymaniu aktu fundacyjnego. Mincerzy sprowadził zaś prawdopodobnie z Czech lub z południowych Niemiec, skoro wzór do powyższych denarów zaczerpnięty jest z monet ratyzbońskich. Jak dowodzą wykopaliska z w. X właśnie bawarskie monety były pierwszą chrześcijańską monetą, jaka obok dirhemów arabskich ukazała się w naszym kraju i jaka właśnie w czasach Mieszka I dużą falą napłynęła do Polski³.

¹ Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce*, str. 31.

² Menadier, *Deutsche Münzen*, III str. 60.

³ Mader J., *Kritische Beyträge*, Prag 1803, I str. 34. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, I nr 1327, 1328, 1800 i 1802. — Berl. Blätter f. M. S. W.-kunde III str. 219, nr 2. — Bahrfeldt w Berl. Münzblätter 1903, str. 270. — J a ż d z e w s k i, *Wykopalisko jarocińskie*, nr 69. — Bahrfeldt i Mieck, *Der Hacksilberfund von Alexanderhof*, Prenzlau 1902. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, Kraków 1904, tabl. I nry 9—12, 16, 17.

309. Av. Świątynia o podwójnym dachu i 4 kolumnach z + w środku.
— Rv. Krzyż prosty z 4 kropkami w 4 kątach. Dokoła nich:
+ IIII O IIII O IIII O IIII — ∪ + ∪ IIII IIII O IIII IIII (Cz. Gum.).
310. J. w. + IIII O IIII O IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Mw.).
311. „ „ + IIII O IIII O IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Ber.).
312. „ „ + IIII O IIII O IIII — O IIII IIII O IIII IIII (Cz.).
313. „ „ + IIII O IIII O IIII — + IIII O IIII O IIII (Bahrf.).
314. „ „ + IIII O IIII O IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Ber.).
315. „ „ + IIII O IIII O IIII — ∪ + ∪ IIII . O . IIII (Kop.).
316. „ „ + IIII O IIII O IIII — ∪ + ∪ IIII O IIII IIII (Kop.).
317. „ „ + IIII O IIII O IIII — ∪ + ∪ IIII . O . IIII (Cz.).
318. „ „ + IIII O IIII O IIII — + IIII O IIII + IIII (Kop.).
319. „ „ + IIII O IIII O IIII — + IIII O IIII + IIII (Gum.).
320. „ „ + IIII O IIII + IIII O IIII — + IIII O IIII + IIII (Os.).
321. „ „ + IIII O IIII O IIII O IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Cz.).
322. „ „ + IIII O IIII O IIII O IIII — ∩ + ∩ IIII O IIII IIII (Gum.).
323. „ „ + IIII O IIII + IIII O IIII — + IIII O IIII O IIII (Bahrf.).
324. „ „ + IIII O IIII + IIII O IIII — + IIII + IIII O IIII (Kop.).
325. „ „ + IIII O IIII O IIII O IIII — + IIII + IIII O IIII IIII (Kop.).
326. „ „ + IIII O IIII IIII O IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Mw.).
327. „ „ + IIII O IIII IIII O IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Kop.).
328. „ „ + IIII O IIII IIII O IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Kop.).
329. „ „ + IIII IIII IIII O IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Gum.).
330. „ „ + IIII IIII O IIII IIII — + IIII IIII IIII IIII (Gum.).
331. „ „ + IIII IIII IIII IIII — + IIII O IIII + IIII IIII (Gum. Kop.).
332. „ „ ale dach świątyni pojedynczy, a filarów 6. Dokoła:
+ IIII O IIII O IIII O IIII — O IIII IIII O IIII IIII (Bis.).
333. „ „ ale dach świątyni podwójny i kopulasty, a filarów 4.
+ IIII O IIII O IIII O IIII — + IIII O IIII + IIII (Kop.).
334. „ „ ale dach świątyni na zewnątrz kopulasty, a wewnątrz
spiczasty, oraz filarów tylko 2. Dokoła:
+ IIII O IIII + IIII O IIII — + IIII O IIII IIII (Gum.).
335. „ „ ale dach podwójny, mocno spiczasty, kolumn 4.
O IIII + IIO — + IIII IIII IIII (Gum.).
336. „ „ ale dach świątyni potrójny, bez + u szczytu, filarów 6,
a liczba kresek niewyraźna (Cz.).
337. „ „ ale dach podwójny z +, filarów 4, tylko pod świątynią
swastyka. Liczba kresek niewyraźna (Pr.).
338. „ „ ale I + I w środku świątyni, a dokoła:
+ IIII IIII + IIII IIII — + IIII O IIII + IIII (Ber.).
339. „ „ ale w środku świątyni 2 łuki, a dokoła:
+ IIII O IIII + + + IIII + IIII — + IIII IIII O IIII IIII (Dbg.).

340. J. w. +IIIIIOIIII++III+IIII — +IIIIIIIOIIIIII (Bahrf.).
 341. „ „ ale + nie na szczycie lecz w środku dachu, a dokoła:
 +IIIIIOIIIOIIII — +IIIIIIIO•O•IIIIII (Mw.)
 342. „ „ z + na szczycie, ale bez + w środku świątyni, a dokoła:
 +•OIIII:++:IIIOII — +•IIIIIIIOIIIIIIII (Gum.).
 343. Av. Zamiast świątyni prostokąt w środku przedzielony 4 kul-
 kami w pion. — Rv. Krzyż prosty z 4 kropkami w 4 ką-
 tach, perłami otoczony. Po obu stronach dokoła same kreski.

Powyższa grupa denarów biskupich obejmuje te odmiany, które nie mają żadnej na sobie litery, tylko same kreski i kółka. Reprezentowana zaś była w całym szeregu wykopalisk polskich i połabskich, tak że można wyliczyć 100 rozmaitych skarbów w. X i XI, w których takie monety się znalazły. Do najwcześniejszych skarbów tego rodzaju należą: Dzierżnica, Obrzycko, Poracz, Uszcz (ok. r. 975), a do najobfitszych Schernikau w Brandenburgii, czyli w dawniejszej ziemi lutyckiej, gdzie znalazło się 187 denarów tego rodzaju w 12 odmianach i o wadze przeciętnej 1'553 gr. Jest to stopa nieco wyższa od stopy monet poprzedniej grupy z OTTO lub ODDO, co jest wskazówką, że denary z imieniem cesarza Ottona są nieco późniejsze i tylko z innych graficznych względów zostały tu na czoło wysunięte. Waga 1'55 gr jest prawie identyczna z przeciętną wagą denarów Mieszka I i jest dowodem, że są to monety mu współczesne, i że tak samo mennica biskupia jak i książęca trzymały się stopy menniczej Karola Wielkiego, przepisującej wybijanie 240 denarów z jednego funta srebra o 367 gr.

Ta najstarsza grupa monet biskupich kursowała aż do końca w. XI, występując nieraz w dużej nawet ilości. Np. wykopalisko jarocińskie z około r. 1005 miało ich 67 okazów, a również miały je tak późne skarby, jak Rzeczki Wólka i Wodzirady, zakopane pod sam koniec w. XI.

Podobnie jak denary grupy poprzedniej, tak i te są naśladownictwem monet ratyżbońskich, tylko że zamiast liter mają krzyżyk w środku świątyni, a kreski w otokach. Wszystkie mają już brzegi pozaginane, co jest właśnie jedną z charakterystycznych cech naszych monet biskupich, a spod tego brzegu wychodzą czasem jakby ząbki trójkątne, widoczne dokładnie na nrze 334. Tak samo w otoku na odwrocie można czasem zauważyć przy krzyżyku resztki 2 lub 3 kółek, choć szczegół ten jest bardzo często niewidoczny. Inny motyw, kółko z kropką w środku O, przypomina późniejsze denary Bolesława Chrobrego z napisem PRINCES POLONIE (nry 10—13), albo czeski denar św. Wojciecha (nr 178). Denar zaś nr 337 ma pod świątynią swastykę, a zatem znak, jaki znajdujemy jedynie jeszcze na monetach Mieszka I (nry 3—6). Szczegóły te są drobnymi wskazówkami, które potwierdzają tylko wy-

monety wykopalisk i dowodzą, że omawiane denary biskupie pochodzą z drugiej połowy w. X i bite były jeszcze za panowania Mieszka I¹.

Obok wyżej opisanych denarów wybijała jeszcze mennica biskupia i obole, czyli półdenary, znacznie mniejsze w średnicy (18 mm) i o połowę mniejsze w wadze. Znamy ich następujące odmiany:

344. Av. Świątynia o podwójnym dachu i 4 filarach z + w środku.

— Rv. Krzyż prosty z 4 kropkami w 4 kątach. Dokoła:

+IIIIOIIIIOIIII — +IIIIIIIIIOIIIIII (Cz.).

345. J. w. +IIIIOIIIIOIIII — +IIIIIIIIIOIIIIII (Kop.).

346. „ „ +IIIIOIIIIOIIII — +IIIIIIIIIOIIIIII (Ber. Zam.).

347. „ „ ale duży * w środku świątyni, a na Rv. krzyż kawalerski perełkami otoczony. Dokoła nich:

+IIIIOIIIIIIIOIIII — +II+IIIIII+IIII (Cz.).

348. Av. Zamiast świątyni trójkąt z krzyżem, pod nim OOO.

— Rv. Krzyż prosty z 4 kropkami w 4 kątach. Dokoła nich:

+IIIOIIIIIOIIII — +IIIOIIIIIOIIII (Ber.).

349. J. w. +IIIOIIIIIOIIII — +IIIIIOIIII+IIII (Ber. Gum.).

350. „ „ ale pod trójkątem i nad trójkątem krzyżyk. Dokoła:

+IIIOIIIIII+IIII — OIIIIIOIIIIII (Cz.).

351. „ „ +IIIOIIIOIIII — +IIIIIIIOIIIIII (Zam. Gum. Kop.).

352. „ „ +IIIOIIIOIIII — ∪ + ∪ IIIIVOIIIIIIVI (Kop.).

353. „ „ +IIIOIIIOIIII — +IIIIIIIOIIIIIIVI (Kop.).

Grupa powyższa obejmuje same tylko obole biskupie pierwsze, najstarszego typu, które, jak to z rysunku widać, odpowiadają odmianom denarów grup poprzednich. Jako połowy denarów mają też i połowę ich wagi: 0·64, 0·76, 0·78 i 0·79 gr czyli przeciętnie 0·74 gr, co odpowiada zupełnie stopie karolińskiej, jakiej w w. X zarówno Mieszko I jak i biskupi poznańscy używali przy swoich monetach. Występujące tu wyobrażenie świątyni redukuje się w późniejszych odmianach do samego trójkątnego dachu, który nawet ma tendencje kopulaste. Dach tego rodzaju był też wzorem dla monet książęcych Mieszka I (nry 1–6), dlatego nie można go nazywać koroną, jak to czynią niektórzy. Emisje oboli czyli półdenarów były bardzo rzadkie i wyjątkowe w owych czasach, ale właśnie wśród monet biskupich znajdują się stosunkowo w naj-

¹ O denarach tych piszą: Mader, *Kritische Beyträge*, I nr 35. — Reichel J., *Katalog der Münzsammlung* IV nry 1–7. — Köhne B. w *Z. f. M. S. W-kunde* III tabl. X 1. — Dannenberg *Die deutschen Münzen*, nry 1325–9. — Bahrfeldt w *Berl. Münzblätter* 1915, str. 222. — Tenze, *Nachträge zu Dannenberg*, Berlin 1895, str. 15. — Tenze, *Der Silberfund*, I 274. — *Z. f. Numism.* XXIII str. 89. — *Berl. Münzblätter* 1903, str. 270. — Kostrzębski w *Wiad. Num. Arch.* V str. 188 nr 42. — Jazdzewski, *Wykopalisko jarocińskie*, str. 71, V 2. — *Wiad. Num. Arch.* IV str. 109. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nry 1–14.

większej liczbie i dobrze świadczą o opiece nad handlem ze strony Kościoła¹.

354. Av. Ślad świątyni o podwójnym dachu i 4 kolumnach z +
w środku. — Rv. Krzyż gruby perłami otoczony. Wokoło:
+IIIIOIIII+IIIIOIIII — +IIIIOIIII+IIII (Cz. Kop.).
355. J. w. +IIIIOIIIOIIIOIIII — +IIIIOIIII+IIII (Gum.).
356. „ „ ale na Av. ślad świątyni z samymi kreskami dokoła,
a na Rv. krzyż perłami otoczony i dokoła:
+IIIIIIIIIIIIIIIIII — OIIII+IIII+IIII (Kop.).
357. J. w. +IIIIOIII+IIIOIII — +IIIIOIIII.+•IIII (Kop.).
358. Av. Ślad świątyni. — Rv. Krzyż gruby bez pereł w kątach,
ale z perłami dokoła i +IIIIOIIII+IIII (Kop.).
359. J. w. ale wokoło krzyża: +III+IIIOIII (Ber. Kop.).
360. „ „ Av. Ślad świątyni. — Rv. Krzyż kawalerski bez pereł,
a dokoła niego: + III⊙III+III (Cz. Mw.).
361. Av. Ślad świątyni z *** w środku. — Rv. Krzyż kawa-
lerski bez pereł, a wokoło: +IIIOIII+III (Gum.).
262. Av. Ślad świątyni. — Rv. Krzyż kawalerski z 4 kropkami
w 4 kątach, a dokoła: +III+IIIOIII (Gum. Hop.).
363. J. w. ale dokoła krzyża kawalerskiego perły oraz:
+IIIIIIII+III (Cz.).

Powyższa grupa monet biskupich różni się tym od innych, że jest bita techniką półbrakteatową, w której wyniku stempel strony głównej z świątynią jest prawie niewidoczny, za to stempel odwrocia wychodzi bardzo wyraźnie. Również znacznie wyższe jest zagięcie brzegu po stronie krzyża niż po stronie świątyni. Krzyż ten, zamiast zwykłego, jest tu krótki, gruby, a nawet w końcowych odmianach tzw. kawalerski, tj. z 4 trójkątów złożony, który potem stał się też cechą charakterystyczną wszystkich denarów biskupich. Denary tej grupy znalazły się w licznych skarbach pochodzących z w. X i XI, najliczniej zaś w wykopalisku Schernikau koło Stendalu, gdzie wystąpiły w 102 egzemplarzach świetnie zachowanych. Przeciężna ich waga wynosi 1'456 gr².

364. Denar jednostronny z krzyżem kawalerskim, perłami otoczonym, a dokoła: +IIII⊙IIIIIIII (Bis.).

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, I 1326. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, I 13. — Bahrfeldt, *Beiträge zu den deutschen Münzen*, Berlin 1895, nr 67.

² Bahrfeldt w Berl. Münzblätter 1915, str. 222.

365. J. w. ale +IIIIIIIOIII (Gum.).
 366. „ „ „ +IIIOIII+III (Cz.).
 367. „ „ „ krzyż cieńszy z perlami dokoła (Kop.).
 368. „ „ krzyż gruby i +IIIOIII+III (Kop.).
 369. „ „ „ kawalerski i +IIIOIII+III (Gum. Bis.).
 370. „ „ „ gruby i +IIIOIII.✠.III (Kop.).
 371. „ „ „ kawalerski bez pereł w koło, tylko z 4 kropkami w 4 kątach. Dokoła niego: +IIIOIII+III (Gum.).
 372. „ „ ale krzyż szeroki (Tor.).
 373. „ „ „ „ prosty i OIIIIII+IIIIII (Cz.).
 374. Krzyż kawalerski bez żadnych pereł, a dokoła: +IIIOIII+III (Bis. Tor. Kop. Gum.).
 375. J. w. ale *+•IIIOIII+III (Kop.).
 376. „ „ „ +IIIOIII✠ III (Cz.).
 377. „ „ „ +IIIOIII✠ III (Gum.).
 378. „ „ „ +IIIOIIIOIII „
 379. „ „ „ +II•IOI•III „
 380. „ „ „ +IIIOI+III (Bis.).
 381. „ „ „ +IIIOIII+III „
 382. „ „ „ +IIIO•OVIII „
 383. „ „ „ O Λ P € II+III (Bis.).
 384. „ „ „ +IIIOOII+III (Tor.).
 385. „ „ „ +IIIVIIIOIII (Bis.).
 386. „ „ „ +IIIOII+III (Mw.).
 387. „ „ „ +III+ΛIΛ•OIII (Tor.).
 388. „ „ „ +IIIIIIIOIII (Bis.).
 389. „ „ „ +IIIOIII (Gum.).

Powyższa grupa monet wyróżnia się tym, że jest jednostronna, tj., że denary w niej pomieszczone odbite są jednym tylko stemplem i swoje wystające brzegi mają tylko po jednej stronie. Stempel ten jest właściwie odwróciem denarów grupy poprzedniej, tylko gdy w tamtej grupie (nry 354—63) znać jeszcze, choć słabo, stronę główną ze świątynią, to teraz nie ma jej ani śladu. Zarówno krzyż środkowy jak i kreski koło niego grubieją coraz bardziej, tak że krzyż dawniej prosty przechodzi teraz w kawalerski, a kreski dokoła w silne trójkątne kliny. Obok nich umieszczane z rzadka krzyże i pierścienie podkreślają tylko charakter kościelny tych monet, wyjątkowe są zaś litery. Z nich najwięcej interesująca jest litera V na nrach 382, 385 i 387, litera, która była już w poprzedniej grupie na nrze 360 pomieszczona w środku kółka. Nasuwa ona przypuszczenie, że może stoi w związku z Unge-rem, drugim biskupem poznańskim (984—1012), i jest inicjałem jego

imienia. Chronologicznie przypadają monety tych dwóch grup w rzeczy samej na pierwsze lata jego urzędowania.

Opisane wyżej denary brakteatowe znalazły się podobnie jak inne grupy tego typu w całym szeregu wykopalisk, z których najstarszymi są Schernikau i Trzebawa (ok. r. 990), Alexanderhof, Gralow i Leetze (ok. 995), wszystkie położone na terytorium dawnej zachodniej Słowiańszczyzny. W te strony, jak wiemy, szły wyprawy wojenne Mieszka I i to był również główny kierunek ówczesnego handlu, jak świadczą wykopaliska. Omawianych 16 okazów ze skarbu w Schernikau miało wagę 19·65 gr, czyli przeciętnie 1·23 gr na egzemplarz. Natomiast 8 egzemplarzy ze skarbu w Kowalu ważyło 10·86 gr, czyli przeciętnie 1·37 gr na sztukę. Ta zmniejszona waga jest dowodem, że brakteaty te są późniejsze od denarów grup poprzednich¹.

Przy omawianiu I typu monet biskupich, z świątynią na stronie głównej, należy jeszcze mieć na uwadze, że obok monet poprawnie bitych, a więc emisji niejako urzędowych, istnieją i znajdować się będą w naszych wykopaliskach podobne denary ale zbarbaryzowane, będące tylko naśladownictwem pierwszych. Nie ulega wątpliwości, że takie denary bito w mennicach ubocznych fałszywych, albo w sąsiednich, pogańskich jeszcze krajach lutyckich czy obotryckich, tak jak się to działo z szeregiem więcej popularnych monet niemieckich, np. kolońskich. Takie zbarbaryzowane denary tego typu znalazły się stosunkowo najliczniej w skarbie Młyna Leisowskiego², jednakże nie ma powodu, aby je wciągać do naszego zestawienia.

II. DENARY BISKUPIE Z KAPLICĄ

Drugi typ denarów biskupich jest już na ogół znacznie mniejszy w średnicy niż typ I, ma tak samo wywinięte brzegi jak inne, a jako cechę charakterystyczną ma kaplicę w miejsce świątyni. Kaplica tworzy zwykle zamknięty kwadrat z daszkiem spiczastym u góry i sterczynami po bokach, a towarzyszy jej na odwrociu krzyż kawalerski, coraz bardziej ustalający swoje kształty. Kaplica ta jest niewątpliwie dalszym ciągiem świątyni, ale uformowała się pod wpływem niemieckich denarów Ottona i Adelajdy, które w tak dużych ilościach od samego początku rządów Bolesława Chrobrego napływały do Polski. Wobec tego

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1329 i 1803. — Bahrfeldt, w Berl. Münzblätter 1915, str. 222. — Wittyg w Wiad. Num. Arch. 1921, tabl. II nr XXVI i n. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 8 i 21, — Tenże, *Podręcznik*, nr 23. — Köhne w M. S. W-kunde 1843, str. 359. — Wiad. Num. Arch. I 123, IV 110.

² Bahrfeldt, *Der Silberfund*, str. 41.

początki tego II typu monet biskupich należy umieścić w latach ok. r. 992, czyli należy je odnieść jeszcze do czasów urzędowania biskupa Ungera w Poznaniu (984–1012). Byłby to zatem drugi typ monet biskupów poznańskich, a odmiany ma następujące:

390. Av. Kaplica szeroka z krzyżykiem w środku. — Rv. Krzyż kawalerski, dokoła nich brak obwódek, tylko napisy:
OIII $\overline{\text{G}}$ IIIOIIII — $\overline{\text{Y}}$ IIIIIOIIIOIIII (Barf.).
391. J. w. OIII + IIIII $\overline{\text{G}}$ III — OIII OIIIIIIIIII „
392. Av. Kaplica z pustym środkiem i obwódką dokoła. — Rv. Krzyż kawalerski bez obwódki. Dokoła napisy:
OI $\circ$ IIIOIOI $\circ$ IOIOIO — OII.O.IIOIII.O.II (Dbg.).
393. Av. Kaplica szeroka, perłami otoczona. — Rv. Krzyż kawalerski z obwódką dokoła. Napisy niewyraźne (Os.).
394. Av. Kaplica szeroka z kulą w środku. — Rv. Krzyż kawalerski. Po obu stronach brak obwódek, a napisy:
.....+III+III $\overline{\text{G}}$ I.... — +III+IIIIIIIIII (Gum.).
395. Av. Kaplica ze skrzyżowanymi u góry belkami dachu i • w środku, otoczona obwódką perłową. — Rv. Krzyż kawalerski (zniszczone) — OIIIOIIIOIIII (Ber.).
396. Av. Kaplica jakby z Nałęczem w środku. — Rv. j. w. Obustronnie obwódki perełkowe i napisy:
.....IIII $\overline{\text{G}}$ I..... — $\overline{\text{G}}$ IIIIIIIOIIII (Tor.).
397. Av. Kaplica z kulą w środku, dokoła obwódka i + $\circ$ IOI $\circ$ ICIOIOI — Rv. Krzyż kawal. okolony 2szeregami dużych i małych kresek (Ber.).
398. Av. Kaplica z podwójnym dachem, napis w koło wytarty. — Rv. Krzyż kawalerski z obwódką perełkową i IIOIIIOIIIOIIH (UJ.).
399. Av. Kaplica z • w środku i obwódką oraz napis + $\circ$ I.OIOIOIOOIOI — Rv. Krzyż kawal. z obwódką perełkową i szeregiem samych klinów dokoła (Ber.).
400. Av. Kaplica z 4 kulkami w środku i 2 pierścieniami po bokach. — Rv. Krzyż kawalerski. Obustronnie obwódki:
 $\overline{\text{O}}$ IOIIIIIIIIII — OIOIICIIIIIIII (Ber.).
401. Av. Zamiast kaplicy trójkąt z o w środku. — Rv. Krzyż prosty z 4 kropkami w 4 kątach. Napisy w otokach wytarte (Tor.).
402. Av. Kaplica z X w środku i 2 krzyżykami u dachu. — Rv. Krzyż kawal. W otokach napisy:
VIIIIMIGIIII — NCIVIIIDIIIVIG (Cz.).
403. Av. Kaplica z podwójnym dachem, krzyżem w środku i per-

- łami po bokach. — Rv. Krzyż kawalerski. Napisy w otokach:
 NIEIIIIIIII — •IIIIIOIENIIDII (Cz.).
404. Av. Kaplica z krzyżykiem w środku. — Rv. Krzyż kawalerski ale bardzo mały. W otokach napisy:
 IIDIIINIOIIDII — IIIIIADVINE (Pot.).
405. Av. Kaplica z pustym środkiem. — Rv. jak poprz.:
 OIICIIIIIDII — NOIIIOIINIE (Gum.).
406. J. w. IIZI+IIIIIO:O — NZIIIEOIINIE (Cz.).
407. „ „ ale kaplica z X w środku i 2 krzyżykami u dachu:
 OIOIINIVDII — OIΔIΔIVIIEN (Gum.).
408. „ „ IIεIIΜεDII — VIADIIINIEIOI (Gum.).
409. „ „ ale bez obwódki przy kaplicy, a dokoła
 ... same kliny — ★IIIIIOIIII (Cz.).

Powyższy szereg denarów biskupich typu II ma wprowadzić charakterystyczną kapliczkę na wszystkich odmianach, ale o kształtach jeszcze niezdecydowanych, tak samo i forma krzyża na odwrociu jest tu jeszcze nieustalona. Odmiany te należą widocznie do początkowych w tym typie. Znamy je z wykopalisk jak Kinno, Bierzgłowo i wiele innych¹. W stosunku do grupy następnej są nieco większe i mniej regularne, tak że przy niektórych odmianach nasuwa się pytanie, czy nie są przypadkiem produktem mennic pokątnych lub zagranicznych. O wiele bardziej regularne są odmiany grupy następnej, a mianowicie:

410. Av. Kapliczka z ★ w środku i 3 wypustkami przy dachu
 — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach napisy:
 DIIGIVII...IIII — °DIINIEINIIII (Cz.).
411. J. w. GIMIO..... — IOIIDIIINIE (Mw.).
412. „ „ OIIIIINEΔIII — IIIOIIIIINIE (Cz.).
413. „ „ IIOGIII..... —IIIIIDIIINIE (Dr.).
414. „ „ IOIGIIICVIDI — OIOIIΔLOINIE (Cz.).
415. „ „ EI+IG...GT€II — °IIIIIIIDNIII (Gum.).
416. „ „ IIIVGIIMLIIO — OIOIIIOINIE (Cz.).
417. „ „ IIIIOIIIOIIII — IIIIOIINIEII (Tor.).
418. „ „ OIIIOIMVGIIOII — IOIIIIIDIIINIE (Mw.).
419. „ „ IOIIIIIGIO..... — IIIIDIIIIIOI (Tor.).
420. „ „ IOGIMINIE.... — IOIIIIIOIINIE (Gum.).

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1331, 2177, 2178. — Z. f. Numism. XXIII str. 29. — Berl. Münzblätter 1904, tabl. VI 2153 i 4. — Bahrfeldt, *Beiträge zu deutschen Münzen*, nr 75. — Lelewel, *Numismatique du moyen âge*, XXI nr 12. — Tenze, *Trzebuń*, II 24. — Z. f. Numism. XXI 291. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nry 18—26.

421. J. w. D I I D · D O I I — I I I I I I (Gum.).
 422. „ „ O I I G I M I I G I I D I I — I O I I I I A ° D I I N I E „
 423. „ „ .. O G I I I I G I I D I — I O I I I I I D I I N I E (Mw.).
 424. „ „ I I · I O I I M I I G I D — I O N I I I I D I I I I O E (Gum.).
 425. „ „ I O I I G I M V I I I I — O I O I I I O D I I N I E (Cz.).
 426. „ „ I O I O G I I I G I I D — I O I I I I I D I I N I E (Mw.).
 427. „ „ I O G I M I G — I O D I N I E „
 428. „ „ ale kaplica w środku dużym krzyżem przekreślona:
 I I I O I I I I D I I G — C I I I I I O I I I I I (Cz.).
 429. „ „ I I I O I G I I · I I M — O I I I I I ... I N E I (Gum.).
 430. „ „ ale kaplica z × w środku i z łaskami po bokach:
 I — I I V I I O O (Kop.).

Opisana wyżej grupa denarów różni się od innych tym, że ma już zdecydowany rysunek kapliczki i krzyża, oraz że w środku kapliczki nosi krzyżyk prosty +, ukośny ×, lub duży X. Napisy otokowe są tu jeszcze bez znaczenia, składają się bowiem przeważnie z klinów, czasem z kółek, a jeszcze rzadziej z liter. W literach powtarzają się D i G, oraz końcówka NIE, wzięta widocznie z monet Princes Polonie. Denary tej grupy znalazły się blisko w 100 naszych wykopaliskach, z których najwcześniejsze są: Drołtowiec, Gniezno, Murczyn, Tylewice etc., zakopane około r. 1000¹.

431. Av. Kaplica z pierścieniem, o w środku. — Rv. Krzyż kawal.
 D I I I I O I O I I I I I I — D R I o I I I I I I D I I I I I (Gum.).
 432. J. w. I G I I D I I — I I I I I I I (Ber.).
 433. „ „ G I I I G I I N I I I I — I O I I V I I D I I N I E (Dr.).
 434. „ „ I I M I I D I I — o I I I I I E I (Tor.).
 435. „ „ + · G I M I D I — O I O D I I O I · N I E (Ber.).
 436. „ „ I I · I G I I I — I O I I I I N I E (Gum.).
 437. „ „ O I O I I I I O I A I I — D I I V I I A I I L N I E I I (Ciesz.).
 438. „ „ O I I — I I O A I I O V I I — C I I I I I I I I I (Wr.).
 439. „ „ I I D I I O I I N I N I — · I I I I I I I D I I I (Gum.).
 440. „ „ V I I E I I I I I — D I I I I E I I I I I „
 441. „ „ E I I O I I O I N I E I I — I I D I I I I O I I I I D (Cz.).
 442. „ „ D I I I V I I I I O I I — O I I N I D I I I I I „
 443. „ „ ale kapliczka z 3 pierścieniami, a napisy:
 I I O I I G I I O I I I — I I I I I I G I M I I (Cz.).

¹ Cappe, *Die Münzen der d. Könige*, I tabl. XV 252. — Reichel, *Katalogue*, IV 20 — Lelewel, *Trzebuń*, II 23. — Numism. Zeit. 1839, str. 76. — Wiad. Num. Arch. V str. 189 nry 44—6. — Tamże 1921, tabl. II nr XXXI — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 28 i 29.

444. J. w. $\text{I} \ominus \text{II} \text{MI} \ominus \text{II} \ominus \text{III}$ — $\text{III} \text{MI} \ominus \text{III}$ (Cz.).
 445. „ „ $\text{O} \text{IIII} \text{I} \text{II} \text{.....}$ — $\text{I} \text{O} \text{IIIIII} \text{D} \text{II} \text{...}$ (Przyb.).
 446. „ „ ale O w środku kaplicy, a w otokach:
 $\text{.....IIIIII} \text{D} \text{II}$ — $\text{IIII} \text{.....II} \text{NIE}$ (Bis.).
 447. „ „ $\text{IIIIII} \text{O} \text{IIIIII} \text{O} \text{II}$ — $\text{D} \text{II} \text{NEI} \text{O} \text{IH} \text{III}$ (Gum.).
 448. „ „ $\text{.....IIII} \text{I} \text{O} \text{IIII}$ — $\text{O} \text{MINI} \text{II} \text{.....NIEI}$ (Gum.).
 449. „ „ $\text{D} \text{II} \text{O} \text{IIII} \text{D} \text{IIII}$ — $\text{III} \text{O} \text{III} \text{O} \text{IIIIII} \text{D}$ (Cz.).
 450. „ „ $\text{II} \text{V} \text{IIII} \text{O} \text{IID} \text{II}$ — $\text{III} \text{O} \text{IIIIII} \text{D} \text{III}$ (Bis.).
 451. „ „ $\text{O} \text{III} \text{O} \text{III} \text{O} \text{II} \text{O} \text{III}$ — $\text{I} \text{O} \text{III} \text{A} \text{IIIIII} \text{NIE}$ (Tor.).
 452. „ „ $\text{II} \text{O} \text{IIII} \text{N} \text{I} \text{O} \text{II} \text{II}$ — $\text{N} \text{IIIIII} \text{D} \text{III}$ przy tym kapliczka bez bocznych pereł (Gum.).
 453. „ „ kapliczka z O w środku i perłami po bokach. — Rv. Krzyż kawalerski z $\bullet \bullet \bullet \bullet$ w kątach. W otokach:
 $\text{IIIIII} \text{O} \bullet \text{IIIIII} \text{O} \text{II}$ — $\text{O} \text{IH} \text{IIII} \text{D} \text{II} \text{NEI}$ (Gum.).

Powyższa grupa denarów biskupich różni się od innych tym, że w środku kaplicy ma pierścień lub kółko, czasem z $\bullet$ w środku, więc O lub O , zresztą ma te same cechy, co i grupa poprzednia z krzyżykiem. I tu również widać na końcach napisów końcówkę NIE , jak poprzednio. Na jednej odmianie (nr 448) można się ponadto dopatrzeć resztek wyrazu DOMINI , co również wskazuje, że ten typ wzorowany jest na niemieckich denarach Ottona i Adelajdy, na których napis $\text{IN NOMINE DOMINI AMEN}$ powtarza się bardzo często.

454. Av. Kapliczka z $\bullet$ w środku. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:
 $\bullet + \bullet \text{I} \text{A} \text{I} \text{M} \text{I} \text{.....}$ — $\text{.....I} \text{O} \text{II} \text{NE}$ (Tor.).
 455. J. w. $\text{O} \text{II} \text{O} \text{II} \text{MO} \text{O} \text{I} \text{O} \text{II}$ — $\text{IIII} \text{O} \text{D} \text{I} \text{NEI} \text{M}$ (Gum.).
 456. „ „ $\text{.....A} \text{IIII} \text{O} \text{IIII}$ — $\text{O} \text{IIIIII} \text{O} \text{II} \text{NIEI}$ „
 457. „ „ Kapliczka z $\bullet$ w środku i z $\bullet$ w trójkącie dachu (Ber.).
 458. „ „ „ z : w środku „
 459. „ „ „ z : w środku, a w otokach:
 $\text{IIIIIIIIIIIIIIIIII}$ — $\text{D} \text{II} \text{NIEI} \text{O} \text{IIIIIIIIIIIIIIIIII}$ (Cz.).
 460. „ „ ale w środku kapliczki 2 poziome linie (Ber.).

Powyżej zgrupowane są razem te odmiany II typu monet biskupich, które w środku kapliczki mają kulkę 1, 2, 3 albo 2 linie poziome. Odmiany, które zdają się posiadać 4 kulki w środku, zaszerogowane zostały do grupy z krzyżykiem, gdyż nieraz trudno zdecydować, czy na danej monecie jest w tym miejscu krzyżyk czy 4 kulki. Następują teraz odmiany z napisami zrozumiałymi, a mianowicie:

461. Av. Kapliczka z O w środku. — Rv. Krzyż kawalerski, w otokach:
 $\text{I} \text{A} \text{R} \text{O} \text{M} \text{.....}$ — $\text{I} \text{O} \text{IIIIIIII} \text{.....IE}$

Denar ten pochodzi prawdopodobnie z wykopaliska Lubowo koło

Słupska na Pomorzu, jednego z największych i najobfitszych skarbów, jakie zostały odkryte. Niesłychaną wagę tego denara podnosi fakt, że w koło kapliczki czytamy najwyraźniej imię Jaromira, wstecznie wypisane. Monetka nie jest niestety idealnie zachowana, tak że nie wiemy, jaki jest dalszy ciąg napisu, czy samo IAROMIRVS, czy też z tytułem DVX albo EPS (=episcopus), gdyż i jedno i drugie nie jest wykluczone. Pewne jest tylko, że imię jest czeskie, dlatego też autor niemiecki¹ pomieścił tę monetę między denarami czeskiego księcia Jaromira (1004—12). Chronologicznie denar zupełnie tym czasom odpowiada, tak jak cały ten typ II denarów biskupich polskich, ale z drugiej strony nie podobna przypuścić, aby taki denar o wysokich zaginanych brzegach wyszedł z mennicy czeskiej, gdyż jej wyroby mają styl i technikę zupełnie inne. Naturalnie wykluczone nie jest, że Jaromir czeski spróbował na wzór monet polskich bić u siebie w tym samym stylu monety, ale w takim razie umieściłby chyba i na odwrociu napis zrozumiały.

Dlatego więcej do prawdy podobniejsze jest, że, tak jak inne denary tego typu, wyszedł i ten denar z mennicy biskupiej polskiej, i że imię Jaromir tu pomieszczone będzie imieniem biskupa poznańskiego. Jest to możliwe i dlatego, że nie znamy właściwie imion następców bpa Ungera († 1012) na tronie poznańskim, imiona zaś przez Długosza podane wydają się być fantastyczne. Ponieważ Unger umarł w czasie największego natężenia wojny z Niemcami, przeto jest mało prawdopodobne, by Chrobry dopuścił Niemca do objęcia tej katedry, biskupem więc raczej został jakiś Słowianin, może właśnie na imię było mu Jaromir. Jest też i to możliwe, że Jaromir to imię jakiegoś administratora biskupstwa poznańskiego w l. 1004—12, kiedy to Unger, który z polecenia Chrobrego posłował za granicę, siedział uwięziony w Magdeburgu. Rozwiązanie tego niesłychanie ciekawego i historycznego problemu przyniesie może dopiero w przyszłości jakiś nowo znaleziony okaz denara lepiej dochowany i z dokładnym tytułem w napisie:

462. Av. Kapliczka z + w środku. — Rv. Krzyż kawalerski.

W otokach: $\pi T \epsilon \pi H L H' \pi$ — $IIIIIOIIIIIOIIIOE$

Denar taki był w zbiorze E. Bahrfeldta w Berlinie, nie wiadomo z jakiego wykopaliska, i ważył 1.34 gr². Jest niezwykle interesujący dlatego, że przy kapliczce nosi imię ATEAHLAT, tj. Adelajdy, babki

¹ Braunschweiger Münzverkehr 1927, IV nr 3725 tabl. VII. Denar opublikowano tu celem dalszej sprzedaży. Kto go kupił, nie wiadomo.

² Bahrfeldt, *Der Silberfund*, str. 52. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1977. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, II nr 30.

cesarza Ottona III i regentki państwa niemieckiego w l. 992—6. Jest to ta sama cesarzowa, której imię pojawia się na szeregu denarów książęcych Bolesława Chrobrego (nry 24—34), a jeszcze częściej na niezliczonej ilości denarów niemieckich Ottona III. Denary te bito od r. 992 do końca panowania tego cesarza, a ponieważ w dużych masach napływały do Polski, nie dziwnego, że wywołały i w mennicy biskupiej oddźwięk i naśladownictwo. Cały typ II, a specjalnie rysunek kaplicy tych denarów biskupich jest wzorowany na wymienionych monetach niemieckich, nie przeto dziwnego, że mennica skopiowała raz, i to z błędami, i napis. Jest nasz denar pewnego rodzaju łącznikiem między denarami biskupimi a monetami Chrobrego z imieniem Adelajdy i może nawet bliższy denarów Bolesława niż Ottona.

463. Av. Kapliczka z o w środku. — Rv. Krzyż kawalerski.
W otokach:

•||6||≥||—||6|| — V||R||H||E|| (Gum.).

464. J. w. I•IO•VVOI6III•IO — V||R||H||E|| (Ber.).

Obie powyższe odmiany mają na odwrocie wypisane słowo VERA, którego cztery litery są równomiernie na końcach krzyża ustawione i kłami poprzedzielane. Jest to ten sam wyraz, który będzie regułą na denarach typu V z krzyżem perełkowym, a który jest tylko dopełnieniem słowa CRVX, a więc CRVX VERA¹. Pokazuje się z tego, że opisane dwa denary są łącznikiem między typem II i V, i mogą być wskazówką, że typ V jest dalszym ciągiem typu II, czyli że po denarach z kapliczką, biła poznańska mennica biskupia denary z krzyżem perełkowym. Niżej, nr 471, pomieszczony też będzie jeszcze inny denar, o jeszcze większej sile dowodowej tego samego, mianowicie wyobrażający kapliczkę z jednej a krzyż perełkowy z drugiej strony.

Monety wyżej opisane typu II występują nie tylko pod postacią denarów, ale i pod postacią oboli czyli półdenarów, podobnie jak i monety biskupie typu I. Znane są tu obole następujące:

465. Av. Kapliczka z x w środku. — Rv. Krzyż kawalerski.
W otokach:

+ IO..... — ONN||O (Ber.).

466. J. w. + I.....O||D|| — ||D||V||E||N||I..... (Gum.).

467. „ „ ..||Q•DO||..... — |||||..... (Gum.).

Powyższe odmiany oboli odnoszą się tylko do jednej grupy z X w środku kaplicy. Niewątpliwie jednak znajdują się przy dalszych bada-

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1332. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 32.

niach inne odmiany oboli odpowiednio do grup denarów, a to z • lub o w środku kapliczki, albo z kaplicą pustą etc.¹.

Monety biskupie II typu przypadają chronologicznie na pierwszą połowę panowania Bolesława Chrobrego i znajdują się w dużych ilościach w wykopaliskach śląskich, wielkopolskich i pomorskich. Są one wzorowane na monetach niemieckich, mianowicie rysunek ich kapliczki przypomina denary ces. Ottona i Adelajdy, w napisie zaś niektóre litery i ich porządek robią wrażenie, że są skopiowane z napisu PRINCES POLONIE na denarach Bolesława Chrobrego, albo z napisu IN NOMINE DNI AMEN z monet ks. Bernharda saskiego (973-1011), albo też z napisu MAGADABVRG na monetach magdeburskich Ottona III (983—1002)². Nie ulega wątpliwości, że to kopiowanie monet niemieckich przez mennicę biskupią w Poznaniu jest wyrazem tych wpływów, jakie Kościół i arcybiskupstwo magdeburskie wywierało wówczas na Kościół polski i jakim przede wszystkim pierwsi biskupi poznańscy ulegali³.

Stopa mennicza denarów tego typu jest na ogół dość wysoka. Zważone 52 okazy ze skarbu w Dobrej dały wagę 65·6 gr srebra, co daje przeciętnie 1·26 gr na sztukę. Jest to ta sama stopa, którą wprowadził Bolesław Chrobry do mennicy praskiej w r. 1003, a której trzymali się również za jego wzorem królowa Emma, Sobiesław i częściowo Wyszehrad. Jest to wskazówka, że omawiany typ monet biskupich przypada na tę samą epokę.

III. DENARY TYPÓW PRZEJŚCIOWYCH

W grupie tej pomieszczone są tak samo monety biskupie o wywiniętych brzegach, ale rozmaitych typów, których nie można zaszeregować do grup innych, a które są zbyt ważne, by je pominąć lub odrzucić jako naśladownicze. Nazywają je przejściowymi, ponieważ przypadają chronologicznie na początek w. XI, na czas, kiedy powstawały inne, bardziej pospolite typy monet biskupich, oraz że są najczęściej łącznikami między jednym i drugim z tych typów. Ponieważ są to okazy nader rzadkie i prawie bez odmian, przeto grają wyjątkową rolę i każdy z nich prawie wymaga osobnego omówienia. Z małymi wyjątkami trudno również przydzielać je poszczególnym katedrom i siedziom biskupim. Są to okazy następujące:

¹ Bahrfeldt, *Beiträge zu d. Deutschen Münzen*, nr 79. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 33.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 585 n. i 639 n.

³ Abraham, *Gnieszno i Magdeburg*, 1921.

468. Av. Krzyż prosty podwójny z OOOO w kątach i O w środku. —
Rv. Krzyż prosty pojedynczy z 4 kropkami w 4 kątach,
a w otokach:
.....OIIIV+ — IIIIOIIIOIIIIOI... (Bahrf.).

Denar ma wywinięte brzegi i kliny w napisach, należy przeto do monet biskupich i polskich. Wyobrażeniem strony głównej przypomina monety Bolesława Chrobrego z napisem PRINCES POLONIE (nry 10—13), a w mniejszym stopniu różne podwójne krzyże na denarach anglosaskich i skandynawskich. Stroną odwrotną jednak łączy się z typem VI denarów biskupich o krzyżu prostym, które przypisywane są biskupom kruszwickim¹.

469. Av. Krzyż podwójny prosty, przez całą szerokość monety idący i na czterech łukach położony, dokoła szczątki napisu. —
Rv. Krzyż prosty pojedynczy z 4 kropkami w 4 kątach,
a w otoku ślady liter. (Ber.).

Zaliczamy ten denar do monet biskupich, ponieważ ma wywinięte brzegi i krzyże po obu stronach. Rysunek strony głównej wzorowany jest na monetach duńskich z początków w. XI, ale przypomina również denary PRINCES POLONIE Bolesława Chrobrego. Krzyż prosty na odwrocie łączy go z denarami biskupimi typu VI².

470. Av. W ramce z czterech łuków złożonej krzyż podwójny prosty. — Rv. Krzyż perełkowy. W otokach ślady klinów i liter (Ber.).

Denar ten ma stronę główną podobną do denara poprzedniego, tylko krzyż podwójny ma krótszy, natomiast stroną odwrotną, zwłaszcza krzyżem perełkowym, łączy się z dużą grupą denarów biskupich typu V, dla której właśnie taki krzyż jest charakterystyczny. Okaz ten był w zbiorze H. Dannenberga i ważył 0.97 gr, dziś jest w Gabinetie Numizmatycznym w Berlinie³.

471. Av. Kapliczka z podwójnym dachem i trzema liniami poziomymi w środku. — Rv. Krzyż perełkowy. W otokach:
ΛIXCIQIIII..... — 6IIII ✠ IIIIOIIII (Ber.).

Denar ten łączy razem dwa typy monet biskupich, typ II z kapliczką i typ V z krzyżem perełkowym. Kapliczka ma wprawdzie nieco

¹ Bahrfeldt, *Beiträge zu d. deutschen Münzen*, nr 95. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 34.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1816. — Mitt. der Num. Gesell. Berlin IX str. 40. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 42.

³ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1354. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 43.

inny rysunek aniżeli inne denary II typu, niemniej do nich tylko należeć może i świadczyć, że oba te typy z jednej i tej samej wyszły mennicy. Denar ten należałoby zatem uważać z jednej strony jako zakończenie typu II, z drugiej jako początek denarów typu V. Wykluczone jednak nie jest, że denar jest produktem jakiejś obcej mennicy, która tylko na wymienionych denarach obu typów w ten sposób się wzorowała¹.

472. Av. Stojąca postać świętego z krzyżem w ręku, przy nim z jednej strony SCS, z drugiej zatarte. — Rv. Krzyż kawalerski, a w otokuOIIINIE (Ber.).

Jest to jedyny okaz denara biskupiego z wyobrażeniem figury świętego patrona. Że jest biskupi, tego dowodzi i brzeg wywinięty, i krzyż kawalerski, i kliny w napisie na ONIE zakończonym. Żałować jednak wypada, że jego jedna strona, i to ważniejsza, jest wytarta i zupełnie nieczytelna. Wytarte jest mianowicie imię świętego, które pozwoliłoby odgadnąć mennicę i ojczyznę tego denara, tak bardzo niezwykłego w szeregach monet biskupich. Można tylko przypuszczać, że wytarty napis brzmiał IOHANNES, gdyż święty z takim krzyżem to prawdopodobnie św. Jan Chrzciel, a na pewno nie św. Piotr, ani św. Paweł. Jeżeli tak, to święty ten byłby patronem katedry wrocławskiej, a denar byłby wobec tego najdawniejszą monetą biskupów śląskich. Może późniejsze wykopaliska potwierdzą tę hipotezę, wnosząc lepiej zachowany i całkowicie czytelny egzemplarz na światło dzienne. Opisany tu okaz znalazł się w skarbie z Züssow na Pomorzu niemieckim, co czyni możliwą i drugą hipotezę, że denar wyszedł z mennicy biskupiej w Kołobrzegu, gdzie również św. Jan był patronem. Na przeszkodzie stoi jedynie fakt, że biskupstwo pomorskie tak krótko istniało i po kilku latach upadło. Nadmienić wreszcie trzeba, że wyobrażenie stojącego świętego jest tu zupełnie oryginalne i nie ma analogii w monetach saskich. Musimy dopiero sięgnąć do monet lotaryńskich, gdzie podobna figura Wiktorii się znajduje².

473. Av. Cztery półkola grzbietami do siebie zwrócone, w środku między nimi i w każdym półkolu kulka. — Rv. krzyż kawalerski. W otokach po jednej i drugiej stronie napisy:
IIIOIIIΘI•IIII — CIIIMOIITII (Gum.).

474. Av. ale bez kulek w środku półkoli, a w otokach:
IIIOIIIIII•II.... — IIII•III..... (Bis.).

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1805. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 31.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 39.

475. J. w. III D II • III • I — III VI • III (Gum.).

476. „ „ O II D II — II O A I (Ber.).

Cztery powyższe denary charakteryzuje wyobrażenie awersu, mianowicie cztery półkola z kulą w środku, które przypominają nieco denary duisburskie cesarza Konrada II (1024—36), ale są od nich znacznie wcześniejsze i nie posiadają napisu w pośrodku, a więc są zupełnie oryginalne. Że są polskie i biskupie, o tym świadczą ich wywinięte brzegi, krzyż kawalerski na odwrociu i kliny w napisach otokowych. Stanowią one jakby osobny typ monet biskupich, prędko zagasły, i z tego tytułu można by je przypisać biskupstwu kołobrzeskemu na Pomorzu, utworzonemu w r. 1000 przez Bolesława Chrobrego. Miało ono, jak wiemy, żywot bardzo krótkotrwały i, o ile miało prawo mennicze, musiało niewiele po sobie pozostawić monet. Niestety nie ma się żadnych punktów oparcia dla tej hipotezy, a fakt, że denary tego rodzaju zachodzą się w wykopaliskach pomorskich, np. w Vossbergu, jest jeszcze argumentem bardzo słabym¹.

477. Av. W środku jakby mała litera Y dokoła niej zniekształcone litery JĀSVO... — Rv. Krzyż kawalerski z A••• w kątach, a w otoku: II € III III III X III (Zam.).

Denar ten znalazł się w wykopalisku mazowieckim, tzw. dawniej Beyerowskim, które było schowane do ziemi dopiero przy końcu w. XI. Znany też był dawniejszym naszym uczonym, którzy rozmaicie legendę jego odczytywali. A więc Stronczyński czytał tu na awersie KAZ POL REX i przypisywał go Kazimierzowi Odnowicielowi (1038—58), Beyer znów czytał BOLZA, a Przyborowski BOEZLA, odnosząc go do Bolesława Śmiałego i nawet dopatrując się pewnej analogii do denarów wrocławskich tego króla. Waga 1.16 gr wskazuje, że denar może pochodzić z czasów Kazimierza Odnowiciela, ale napis jest niewątpliwie zupełnie zbarbaryzowany, nie do odczytania. Również dużą fantazją jest znak środkowy, do litery Y podobny, nazywać Nałęczem, jak chcą niektórzy. Denar jest pomyłony i może późniejsze wykopaliska przyniosą okazy z poprawniejszym napisem².

478. Av. Monogram z liter AESL — Rv. Krzyż prosty z 4 kropkami w kątach. W otokach:

+VL I • II + • D • + • • I — + = III III Γ V III (Ber.).

Denar taki znalazł się parokrotnie w naszych wykopaliskach, jak Rawicz, Poznań i inne w Wielkopolsce, które złożono do ziemi w dru-

¹ Z. für Numism. XI str. 311 nr 343, — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1815. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 35 i 36.

² Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 66 i II str. 30. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 133.

giej połowie w. XI. Jest zatem monetką dosyć późną. Z typu krzyża prostego sądząc, powinienby należeć do VI grupy denarów biskupich, a położony jest tutaj tylko dlatego, że zamiast krzyża kawalerskiego ma monogram na wzór karoliński. Litery tego monogramu zdają się być skróceniem jakiegoś imienia, ale niestety nie dadzą się one na razie w zadowalający sposób rozwiązać, gdyż wiadomości nasze o biskupach polskich z XI w. są nadzwyczaj skąpe. Imiona i daty rządów biskupów, które podaje Długosz, są dla wieku XI przeważnie zmyślone, trudno więc na nich się opierać i wysnuwać z nich jakiegokolwiek wnioski. Nie siląc się przeto na rozwiązanie tej zagadki, pragnę tylko zwrócić uwagę, że litery, kliny i cała technika tej monetki jest nieco delikatniejsza, niż innych monet typu VI tych czasów. Autorzy niemieccy, którzy pierwsi tego denara opisali, nie dają co do niego żadnego rozwiązania¹.

IV. DENARY TYPU DEWENTERSKIEGO

Nazywają się tak dlatego, że są naśladownictwem monet dewenterskich cesarza Henryka II (1002—24)², gdyż wyobrażają po jednej stronie alfę i omegę, względnie omegę i alfę, jako symbole Opatrzności — tak jak tamte monety cesarskie, po drugiej zaś stronie mają krzyż kawalerski — zwykle i wspólne godło wszystkich polskich monet biskupich. Denary te dzielą się na dwie grupy dosyć od siebie różne: w pierwszej litery te alfa i omega, dosyć zresztą zniekształcone i niezrozumiałe, umieszczone są nad dużą literą S, która może oznaczać tylko *sanctus* lub *sanctissimus*. W drugiej natomiast grupie ta dolna litera S rozrasta się jeszcze więcej i zajmuje na stemplu pierwsze miejsce, tamte zaś dwie litery znikają. W pierwszej grupie litery SA(W) oznaczają *Sanctissima Trinitas*, w drugiej zaś grupie samo S oznaczać może co najwyżej *ignum* albo — co prędzej — może być tylko motywem dekoracyjnym.

Cała ta tzw. dewenterska grupa monet rozwija się zupełnie niezależnie od innych typów monet biskupich i zupełnie do nich równolegle. Przypisać ją można tylko arcybiskupom gnieźnieńskim i ich menicy gnieźnieńskiej, a to dlatego, że gdy inne typy monet biskupich dadzą się dosyć pewnie ulokować w innych siedzibach biskupich, to dla tego typu dewenterskiego pozostaje tylko Gniezno. Jest to naturalnie argument dosyć słaby i dotychczas jeszcze nie jest niestety poparty żadnym napisem na monecie. Mimo to przyznać trzeba, że chronologia denarów tego typu odpowiada mniej więcej okresom urzędo-

¹ Z. f. Numism. VIII str. 149, — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, II nr 1801. — *Denary pierwszej doby*, nr 139.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 562.

wania arcybiskupów w Gnieźnie. Arcybiskupstwo to bowiem, założone na zjeździe gnieźnieńskim r. 1000, miało w w. XI dwa okresy istnienia: jeden do r. 1038, tj. do czasu najazdu czeskiego Brzetysława i zupełnego zniszczenia miasta i katedry, i drugi okres od nowego poświęcenia katedry w r. 1064 za Bolesława Śmiałego do końca epoki. Między jednym a drugim okresem jest luka lat 26, kiedy to albo arcybiskupstwa nie było, albo też przeniesione było do Krakowa. Otóż temu podziałowi odpowiadają mniej więcej denary biskupie tego IV typu. Ponieważ są naśladownictwem dewenterskich, przeto nie mogły się ich emisje zacząć pierwiej niż po r. 1002. Później epoce I do r. 1038 odpowiadają odmiany z alfą i omegą, II zaś epoce po r. 1064 odpowiadają odmiany z dużą literą S. Okres ten kończy się na r. 1097 wskutek znanej polityki wewnętrznej Sieciecha, który, jak się przypuszcza, odjął wszystkim biskupom prawo bicia monety. W każdym razie w w. XII prawo to dla arcybiskupów gnieźnieńskich wygląda nieco inaczej.

Na wszystkich odmianach litera omega zastąpiona jest krzyżem i półksiężycem, a więc znakiem podobnym do herbu Szeliga, który naturalnie nie ma z tym herbem nic wspólnego i jest tylko reminiscencją tego, że na pierwowzorze dewenterskim był krzyżyk nad omegą. Odmiany znane są następujące:

479. Av. Litera A i znak jak Szeliga, pod nimi przekreślone leżące

☩ — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

•IDΛGII.... — ONIIIDIIINIEI.... (Bahrf.).

480. J. w. IIIIGIICIIIIIOIIIO — IOIIIIIIIDIIINIE (Dr.).

481. „ „ IIIIGIIDII.... — IIIDIIINEIOIII (War.).

482. „ „ IOI—II.... —IDII.... (Poz.).

483. „ „ •ID•IIIIIGIIOI — DIINIEI....III (Bis. Dr.).

484. „ „ IGIIIOIID.... — IIIDIIINIEI.... (Ber.).

485. „ „ ale A ma kształt litery W lub M przewróconego (Ber.).

Grupę powyższą należy uważać za pierwszą i najstarszą w szeregu denarów typu IV, gdyż stosunkowo najwierniej jeszcze kopiuje pierwowzór, tj. denary dewenterskie ces. Henryka II. Wprawdzie zamiast omegi znajdujemy tu Szeligę, tj. znak złożony z krzyża i półksiężyca, a litery w napisie klinami poprzedzielane żadnego nie składają wyrazu, jednak, jak zobaczymy, dalsze odmiany okażą się jeszcze większą degeneracją pierwotnego wyobrażenia. Ponieważ denary Henryka II w Dewenter bite, o których tu mowa, pochodzą z pierwszych lat jego panowania, przeto ich naśladownictwa polskie muszą z natury rzeczy być nieco późniejsze, a zatem powstały nie wcześniej, jak między r. 1010 a 1020. To samo mówią też wykopaliska, jakich z tymi denarami do 30 można by naliczyć. Z nich jednak najwcześniejsze to skarby

z Kowala, Zielonej (ok. r. 1020), Quilitz i Schwaan (r. 1025) etc., z czego też wynika, że ten typ denarów biskupich już przed r. 1020, był w obiegu ale nie pierwszej, gdyż skarby zakopane ok. r. 1010 jeszcze ich nie mają. Z tego wniosek, że ówczesny arcybiskup Gaudenty czyli Radzim nie od razu po objęciu katedry uruchomił swoją mennicę gnieźnieńską i dopiero później, ok. r. 1015, emisję swoich denarów rozpoczął¹.

486. Av. Szeliga i litera A (przestawione) nad dużym przekreślonym CU — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

$\text{NOIDIOIOI} \dots \dots + \text{IEI} \text{C}\text{TII} \dots \dots \text{II}$ (Bis.).

487. J. w. $\bullet \text{II} \bullet \text{IIIIII} \text{O} \Delta \text{IO} \bullet$ — $\text{II} \bullet \text{IDIIII} \dots \dots$ (Cz.).
 488. „ „ $\text{II} \text{NIAL} \text{GII} \dots$ — $\text{IOIIIIII} \dots \text{NIE}$ „
 489. „ „ $\text{IOII} \text{LINII} \dots \dots$ — $\text{IIIIII} \dots \dots$ „
 490. „ „ $\text{IIIIII} \text{O} \bullet \text{IIII} \text{NIE}$ — $\text{GIIIIII} \text{DII} \text{NIE}$ (Dr.).
 491. „ „ $\text{OIIII} \text{OIIII} \text{GIEI}$ — $\text{IEIIIIII} \text{DII} \text{NIE}$ (Poz.).
 492. „ „ $+ \text{IEIII} \dots \text{EC}$ — $\text{IOIII} \dots \text{II} \text{NIE}$ (Wit.).
 493. „ „ $\text{EIIDIOII} \dots \dots$ — $\text{IEIIIIII} \dots \text{NIE}$ „
 494. „ „ $\text{GIIIDIOIOIIII} \text{NIE}$ — $\text{IEIIIIII} \text{DII} \text{NIE}$ (Bis.).
 495. „ „ $\text{GIIIEIOII} \Delta \Delta \text{—}$ — $\text{IOIIIIII} \text{OII} \text{NIE}$ (Przyb.).
 496. „ „ $\text{IIIRIAL} \text{GII} \text{E}$ — $\text{IIIIII} \text{OIIII} \text{O}$ (Gum.).
 497. „ „ $\text{OII} \Delta \text{L} \text{GII} \text{E}$ — $\text{IIIIIIII} \text{NIEI} \text{O}$ „
 498. „ „ $\text{II} \text{RAIO} \dots \dots$ — $\text{IOIII} \dots \text{II} \text{E}$ (Dbg.).
 499. „ „ $\text{II} \dots \text{TIVIAITIVO}$ — $\dots \text{OII} \text{NIEI}$ (Mw.).
 500. „ „ $\text{NIDIOII} \text{MIII} \text{E}$ — $\text{IOIIIIIIII} \text{NIE}$ (Gum.).
 501. „ „ $\text{IIIOIII} \dots \text{NIE}$ — $\text{IOII} \dots \text{II} \text{NIE}$ (Dr.).
 502. „ „ $\text{IIIDIOIII} \text{ETI} \dots$ — $\text{IIIOIIIDII} \text{NIE}$ „
 503. „ „ $\text{IIDIOCI} \dots$ — $\text{IIIIII} \text{DII} \text{NIE}$ (Kos.).
 504. „ „ $\text{IOH-} \Delta \text{IDCI} \text{GII} \text{E}$ — $\text{IOIIIIII} \text{DII} \text{NIE}$ (Gum.).
 505. „ „ $\text{IIIDIOIOIIII} \text{NIEI-}$ — $\text{DII} \text{GICIIIIII}$ (Dr.).
 506. „ „ $\text{GIIIDIOIOI} \dots$ — $\text{TE} \dots \text{II} \text{NIE}$ (Poz.).
 507. „ „ $\text{IOINAI-} \text{IIII} \dots$ — $\text{CII} \text{NIEI} \dots \text{IIII}$ (Tor.).
 508. „ „ $\text{OII} \Delta \text{AIT} \bullet \text{II} \dots$ — $\dots \text{IIII} \text{CII} \text{NIE}$ „
 509. „ „ $\dots \text{II} \Delta \bullet \text{CIGI} \dots$ — $\dots \text{RII} \text{XII} \text{NI}$ (Bahrf.).
 510. „ „ ale w środku litery A kółeczko, a napisy:
 $\text{IOIVIIIOII} \text{O} \bullet \text{NIE}$ — $\text{IOIII} \text{OIIIDII} \text{EIE}$ (Cz.).
 511. „ „ ale zamiast Szeligi strzała, nad nią C° , pod nią CU —
 Rv. Krzyż kawalerski z $\bullet \bullet$ w dwóch kątach. W otokach napisy:
 $\Delta \Delta \text{IOIEIOINOII}$ — $\text{VIII} \text{OIIII} \Delta \text{DIIII}$ (Cz.).

¹ Bahrfeldt, *Beiträge zu d. deutschen Münzen*, nr 83. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 44. — Wittyg w *Wiad. Num. Arch.* 1920, tabl. I 15.

Denary powyższej grupy różnią się tym od innych, że mają środkowe litery przestawione, a więc na pierwszym miejscu Szeligę, czyli krzyż z półksiężycem zastępujący pierwotną omegę, a na drugim miejscu dopiero alfę czyli A. Tak jeden jak drugi znak zmieniają czasem swoje kształty: zamiast krzyżyka jest czasem nad półksiężycem tylko kreska (nr 499), czasem brak półksiężyca, a zamiast krzyża jest strzała (nr 511), czasem znów przy półksiężycu znajduje się kropka (nry 490, 504, 510), albo nawet drugi półksiężyc (nry 496—9). Również rozmaicie rysowana jest litera A, gdyż często jest u góry rozwarta, a przez to podobna do H (nr 505), albo do N (nr 504), albo nawet do W (nr 502). Tak samo i leżące pod nimi S zmienia swoje kształty, gdyż może być mniej lub więcej zakręcone, (nry 488, 490, 496, 497), może mieć przy sobie kropki (nry 499, 504) lub nie.

Denary takie znaleziono w całym szeregu polskich wykopalisk, ale mimo to tylko niektórzy badacze zajęli się nimi bliżej. Kostrzębski pierwszy podaje ich kilka odmian ze skarbów jak Wodzirady i Rzeczeki Wólka i zalicza do tzw. denarów Słowian. Wittyg zaś podaje je z okazji opisu wykopaliska znad Drwęcy, ale nie rozumiejąc znaków alfa i omega, bierze Szeligę za stannicę rodową Piastów, literę A za literę M i tłumaczy MS = Miseco Secundus. Hipotezy tej nie mamy potrzeby zbijać¹.

Oprócz denarów wybijane były w tym samym typie i obole, czyli półdenary, z których znane są odmiany następujące:

512. Av. Litera A oraz krzyż na półksiężycu nad przekreśloną literą Ω — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

IIIAD..... —INIEIO (Cz.).

513. J. w. ale A podobne do W, a w otokach napisy:

.....IIDIII..... — IIIIEIIOI..... (Gum.).

514. „ „ ale nad S jedna tylko litera do •H• podobna, a w otokach: IIOII..... — IIRII..... (Ber.).

Obole powyższe należą właściwie do I grupy tego typu, gdzie A stała na pierwszym miejscu. Oboli z Szeligą na pierwszym miejscu jeszcze nie znamy, niewątpliwie jednak były bite. Trzeci z tych oboli (nr 514) należy już do późniejszych odmian, ale znów nie ma odpowiednika między denarami. Waży 0.65 gr, podobnie jak inne. Muzeum Miejskie w Toruniu posiada też jeden obol tego typu, ale bardzo zniszczony i wytarty².

¹ Köhne w Z. f. M. S. W-kunde XIV 14. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, I 1333. — Kostrzębski w Wiad. Num. Arch. V 189, 45. — Wittyg w Wiad. Num. Arch. 1920, tabl. I 12 i 14 oraz 1921, tabl. II nr XXIII. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 45, 46. — Tenże w Zapiskach numizm. 1926, I 2.

² Mitteilungen der Numism. Gesell. Berlin IX str. 34. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, I nr 1334. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, IV nr 47.

Dalsza grupa stanowi jakby zupełnie nowy typ, gdyż z poprzedniego monogramu została tylko jedna litera S. Należą tu odmiany:

515. Av. Duża litera S z ○-○ po bokach. — Rv. Krzyż kawalerski z V•V• w kątach. W otokach zaś napisy:
•V•Λ||V|Λ||V|| — •VO...V...V•V (Ber.).

Denar ten razem z następnym tworzy przejście między poprzednimi, trzymającymi się jeszcze ogólnie typu dewenterskiego, a następnymi, gdzie głównym motywem jest tylko litera S¹. Jest to jakby typ zupełnie nowy, a do jego utworzenia przyczynił się może naturalny rozwój typu dewenterskiego, w którym to S grało zawsze rysunkowo największą rolę, a może również i wzory zagraniczne, kolońskie lub lotaryńskie. Istnieją bowiem monety ks. Dytrycha lotaryńskiego (984—1026), na których także występuje sama litera S, zaginana w prawo lub lewo². Również i niektóre denary kolońskie, a zwłaszcza naśladownicze mają tę literę S (= *Sancta Colonia*) mocno wyolbrzymioną. Z tych powodów należy odrzucić dosyć naiwną hipotezę Weidhasa, że duże S to inicjał miasta Scheralicz, którą to nazwą oznaczać mieli według niego Wendowie miasto Brandenburg. Hipoteza ta była jednak przyczyną, dlaczego ten autor te i inne polskie monety biskupie umieścił na początku monet brandenburskich, twierdząc, że tu nad Hobolą w czasach pogańskich były przez Wendów wybijane.

516. Duża litera S między dwoma ○○. — Rv. Pastorał i laska pokrzyżowane i kulkami zakończone. W otokach ślady liter.

Denar ten jest właściwie połączeniem dwóch typów monet biskupich: typu IV i VII, czyli typu dewenterskiego z typem pastorału, a tym samym jest wskazówką, że oba w jednej należy umieszczać mennicy. Ponieważ przyjmujemy, że typ dewenterski z alfą i omegą, a następnie z dużym S pochodzić może tylko z mennicy arcybiskupiej w Gnieźnie, przeto denar niniejszy jest wskazówką, że i monetki o typie VII pastorału wyszły z tej samej arcybiskupiej mennicy³.

517. Av. Duża litera S z •V•—V. — Rv. Krzyż kawalerski z •V•V w kątach. W otokach nieczytelne ślady napisów i klinów (Cz.).

¹ Weidhas, *Brandenbg. Denare*, Berlin 1855, tabl. I 1. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, III 1809 a. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, IV 50. —

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, I nr 1 i 2.

³ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, III nr 1809 b. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 51. — Tenże w *Zapiskach numizm.* 1926, I str. 4.

518. J. w. 2 w lewo z V.—•V.— Krzyż z •V•V w kątach (Bis.).
 519. „ „ S „ „ prawo z V—O — „ „ + • + „ „ (Cz.).
 520. „ „ S „ „ CV—C• — „ „ • + V + „ „ „
 521. „ „ 2 „ „ lewo CV—VC — „ „ + + + • „ „ (Ber.).
 522. „ „ S „ „ prawo V—VO — „ „ • V • V „ „ (Gum.).
 523. „ „ S „ „ OV—V — „ „ • V • V „ „ (Cz.).
 524. „ „ 2 „ „ lewo VO—V — „ „ • V • V „ „ (Tor.).
 525. „ „ 2 „ „ V—OV — „ „ • V • V „ „ „
 526. „ „ S „ „ prawo V—VO — „ „ + V + • „ „ (Bis.).
 527. „ „ S „ „ VO—V — „ „ + V + • „ „ (Mw.).
 528. „ „ S „ „ V—IA — „ „ • V • V „ „ (Witt.).
 529. „ „ S „ „ VO—VO — „ „ • V • V „ „ (Dr.).
 530. „ „ S „ „ VO—VO — „ „ • + • + „ „ (Cz.).
 531. „ „ S „ „ VO—OV — „ „ • + V + „ „ (Gum.).
 532. „ „ S „ „ VO—OV — „ „ • + • + „ „ „
 533. „ „ S „ „ AO—AO — „ „ ' + ' + „ „ „
 534. „ „ 2 „ „ lewo VO—VO — „ „ + + + • „ „ (Ber.).

Denary powyższej grupy mają wszystkie cechy polskich denarów biskupich, które i w innych grupach i typach można zauważyć, a więc wywinięte brzegi, krzyż kawalerski na odwrociu, kliny w otokach, krzyżyki i kulki w kątach krzyża. Należą jednak do najmłodszych emisji, ponieważ napisy ich otokowe są już zupełnie zniekształcone, nieczytelne i pod brzegi mocno schowane. Za to tym większej wagi nabierają litery przy dużym S umieszczone, które są tak ustawione, że dopuszczają rozmaity sposób czytania, a więc VOVO, VOLO, AOAO, AOVO, VOAO, gdyż V można tu czytać jako V, A i L. Z tych wszystkich kombinacji jedynie zrozumiałym jest VOLO, przy czym na nrze 530 można czytać również VOLD, a zatem skrót imienia Władysława. Wobec tego, że monety te pochodzą z drugiej połowy, a nawet może z ostatniej ćwierci w. XI, jasnym jest, że imię to odnosić się może tylko do księcia Władysława Hermana, tym bardziej że biskupa tego imienia u nas wtedy nie było.

Mimo to nie można opisanej tu grupy monet uważać za denary książęce, gdyż od znanych monet Władysława Hermana są zupełnie odmienne, a z drugiej strony wszystkimi innymi szczegółami zbyt silnie do szeregu monet biskupich przynależą. Umieszczenie na nich imienia książęcego może oznaczać jakiś specjalnie bliski stosunek między księciem a biskupem. Ponieważ cały ten IV typ denarów odnosimy do menicy arcybiskupiej w Gnieźnie, więc i tę grupę należałoby do tej menicy przydzielić i odnieść może do owego arcybiskupa Henryka, który wyniesienie swoje zawdzięczał Władysławowi Hermanowi¹. Stosunek

¹ Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, str. 211.

tegoż Henryka do Władysława Hermana tłumaczy dostatecznie, dla czego imię księcia zjawilo się na monetach arcybiskupich.

Denary powyższej grupy¹ znajdują się nieraz w naszych wykopaliskach, ale tych, które zostały schowane do ziemi w ostatnim ćwierćwieczu w. XI. Kilka ich odmian było w skarbach z Dobrzynia, Wodzisław, Rzeczek Wólki etc. W dużej ilości, bo przeszło 200 sztuk, znalazły się w wykopalisku z Neuemark koło Jerychowa nad Łabą, razem z innymi denarami biskupów polskich, i same stanowiły większą część tego skarbu. Charakterystycznym jest, że w wykopalisku tym nie było ani jednej monety niemieckiej, mimo że zakopano go około r. 1090 nad Łabą środkową. Jeden denar wrocławski świadczy, że cały ten skarb przyszedł nad Łabę ze wschodu, od strony Polski. Wspomnieć też należy, że omawiane tu denarki kursowały jeszcze w pierwszej połowie w. XII, gdyż jeden z nich znalazł się w skarbie z Karczmisk woj. lubelskiego. Nie jest to również pierwszy i jedyny wypadek, że imię książęce Władysława Hermana jest w tak skrócony i nieco tajemniczy sposób umieszczone. Niżej opisane będą denary palatyna Sieciecha, znane ze skarbu z Ojcowa, które również mają to samo imię książęce w enigmatyczny sposób na stemplu.

535. Av. Duża litera **Ź** w lewo zwrócona, skrzyżowana z pastorałem i O-O po bokach. — Rv. Krzyż kawalerski z + + + + w kątach. Otoki nieczytelne (Ber.).

Ani **Ź** nie jest normalnie zakrzywione, ani pastorał, stąd razem wyglądają na obcegi. Dwa pierścienie po bokach łączą tę odmianę z nrem 515 i 516, a pastorał wyraźnie wskazuje, że to moneta biskupia².

536. Av. Dwie litery **ŹC** barkami do siebie, jakby **X**, zwrócone, z O u góry i u dołu. — Rv. Krzyż kawalerski z dwoma pastorałami i dwiema kulami w kątach (Cz.).

Jak po innych szczegółach widać, należy i ta odmiana do typu VI, tylko że tu już dawna litera **S** przerobiła się na **ŹC**. Pastorały na odwrociu świadczą, że i to jest moneta biskupia, a zarazem przypominają wiele odmian typu V z krzyżem perełkowym, gdzie tak samo są

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, II nr 1809. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 48. — Tenże w *Zapiskach numizm.* 1926, I, 3. — Weidhas, *Brandenbg. Denare*, I nr 10. — Wittig w *Wiad. Num. Arch.* 1920, tabl. I 13. — Kostrzębski w *Wiad. Num. Arch.* V str. 187 nr 40. — Piwocka, w *Wiad. Num. Arch.* 1934, str. 47 nr 2.

² Berl. Münzblätter 1904, tabl. VI nr 2155. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, IV nr 2180. — *Blätter für Münzkunde* II, tabl. XX nr 308.

umieszczone. Denar ten znany był już od dawna Dannenbergowi, a w w. XX znalazł się w wykopalisku znad Drwęcy, ale przez Wittyga został zupełnie niezrozumiany. Jego hipoteza, że CC to znak stanniczy Masława i że to moneta z czasów rewolucji po Mieszku II, nie może się w żaden sposób utrzymać. Denar bowiem jest w rzeczywistości co najmniej 50 lat późniejszy, z Masławem nie ma najmniejszego związku, a pastorały na nim najwymowniejszym są świadectwem, że pochodzi z mennicy biskupiej¹.

V. DENARY Z KRZYŻEM PERŁKOWYM

Należą tu te wszystkie denary biskupie, które noszą po jednej stronie krzyż patriarchalny, tj. z trzema perełkami na każdym końcu, a po drugiej stronie zwykły krzyż kawalerski, wspólny innym typom denarów biskupich. Z początku ów krzyż perełkowy wygląda jakby 4 krzyże razem połączone, później jakby krzyż 12 perełkami otoczony. W późniejszych odmianach można zauważyć, że czasem 2 pereły łączą się razem, czasem zamiast pereł mamy krzyże, czasem znów w kąciakach krzyża zjawiają się malutkie krzyżyki. Tak samo i na odwrocie krzyż kawalerski ma często kropki i trójkąty w swoich kątach, czasem krzyżyki, a czasem nawet pastorały.

Podobnie jak w innych typach, tak i tutaj widać napisy otokowe, gęsto zresztą klinami poprzedzielane, tylko na starszych odmianach, natomiast odmiany młodsze mają napisy albo nieczytelne, albo ich nie mają zupełnie. W odmianach starszych są to albo nic nie znaczące litery zamiast napisu, albo dwa słowa *CRVX VERA*, gęsto klinami poprzedzielane. Nierzadko znajdujemy też wyraz *VERA* po obu stronach.

Już wyżej zwróciłem uwagę na to, że typ V denarów z krzyżem perełkowym jest prawdopodobnie bezpośrednim następcą typu II z kapliczką, i że oba te typy denarów są ściśle ze sobą połączone, na co zresztą wskazują denary nr 470 i 471, oraz cały szereg odmian typu V z napisem jak w typie II. To jest wskazówką, że oba typy powstały w jednej mennicy biskupiej, typ II pierwiej, a typ V później. Jeżeli typ II z kapliczką uważamy za wyrób mennicy biskupiej w Poznaniu, gdyż na to chronologia tych monet wskazuje, to musimy również dojść do przekonania, że schodzi się on na ogół z rządami biskupa Ungera (984—1012), drugiego z rzędu biskupa poznańskiego. W takim razie denary typu V mogą pochodzić z czasów następców Ungera. Następcy

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1810. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, 52. — Wittyg w *Wiad. Num. Arch.* 1920, tabl. I 16.

ci pod względem imion i dat znani tylko z Długosza, są zupełnie niepewni, tym bardziej, że odnośnie do ostatnich 20 lat w. XI mamy w źródłach ślady innych, nieznanych Długoszowi biskupów poznańskich, jak Franko, Paweł i Michał. Tych jednakże ściśle historycznych problemów nie mam zamiaru tu rozwiązywać i na podstawie monet nie da się ich nigdy rozwiązać. Natomiast można z monet wysnuć inny wniosek. Oto tak jak monety tego V typu poznańskiego idą bez przerwy przez cały prawie w. XI, tak samo i szereg biskupów poznańskich musiał iść nieprzerwanie i żadnej większej luki w nim być nie mogło. Nowsi badacze historyczni mówią dużo o takiej luce, spowodowanej rzekomo reakcją pogańską, buntem Masława i innymi katastrofami, jakie naszły na państwo polskie po śmierci Mieszka II. Możliwe, że te ciosy ówczesne zniszczyły niejedno biskupstwo dawniej założone. Z samych monet widać, że spowodowały dużą przerwę w działalności mennicy arcybiskupiej w Gnieźnie, jednakże z monet typu V można wywnioskować, że nie zniszczyły biskupstwa poznańskiego, gdyż monety biskupie w Poznaniu bite idą bez przerwy od czasów Bolesława Chrobrego aż do Władysława Hermana.

Denary typu V z krzyżem perełkowym znajdują się prawie we wszystkich wykopaliskach naszych w. XI, z których najwcześniejsze to skarby jak Kowal, Kinno, Poznań, Szeląg, zakopane jeszcze w czasach panowania Bolesława Chrobrego, i to jeszcze przed r. 1020. Stąd wniosek, że denary te poczęto bić między r. 1010—20, najprawdopodobniej zaraz po śmierci biskupa Ungera († 1012) i po objęciu rządów przez nowego biskupa poznańskiego¹.

537. Av. Krzyż perełkowy. — Rv. Krzyż prosty z •O•O w kątach. W obu otokach napisy: IIЯIОI..... — I=I—.....

Denar taki był w zbiorze W. Kostrzębskiego w Warszawie. Tworzy interesujące pomieszczenie dwóch typów V i VI monet biskupich, które — jak inne wskazówki świadczą — należą do dwóch różnych mennic. Z której mennicy wyszedł, nie wiadomo, ale jedna z nich musiała się wzorować na drugiej. Należy w każdym razie do początkowych odmian w tym typie, o czym świadczy sama już jego wielkość².

538. Av. Krzyż perełkowy starszy. — Rv. Krzyż kawalerski. W obu otokach napisy pomyłone:
.....IIГIII..... — IIIОIIDIII..... (Tor.).

¹ Gumowski, *Denary pierwszej doby*, str. 23. — Tenże, *Szkice numizm. histor.*, Poznań 1924, str. 57.

² Kostrzębski w *Wiad. Num. Arch.* IV str. 303, tabl. I Ai. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 60.

539. J. w. OIOIIIIIOIII — TIOIIIIITIOIII (Cz.).
 540. „ „ 6IIII6IDIIIIIOI — IOIIIIIONDIIIE (Gum.).
 541. „ „ IIIIOIOIIIOIOIOI — IIIIIIOIIIO (Cz.).
 542. „ „ ale krzyż kawalerski z V•V• w kątach, a w otokach:
 OIOIOII—IIIE — IIIЯIIIIEII (Oliwa).
 543. „ „ VEVIOIIII — IIIЯIIII:IO (Hop.).
 544. „ „ OIIIIVII...III — OIIVIIIOMIII (Poz.).
 545. „ „ .I.∴OIOI6I.∴I... — VIIЯIIHIIIEII (Gum.).
 546. „ „ ...OIOIAEORII — VIIЯIIAIIIEII „
 547. „ „ OIOI6II....IE — VIIЯIIHIIIEII (Prz.).
 548. „ „ IIIEOIO6I6 — VIIЯIIHIIIEII (Bis.).
 549. „ „ IIЯIEOIOI6IOO — VIIЯIIHIIIEII (Gum.).
 550. „ „ IIIIRIII6IIEO — VIIЯIIHIIIEII (Cz.).
 551. „ „ —IIIEOIOIV•I• — VIIЯIIHIIIEII (Gum.).
 552. „ „ M∴6DIIIIOI6 — VIOIЯIIHIIIEII (Cappe).
 553. „ „ I6IIVIIII — VIIЯIIEI•IIII (Gum.).
 554. „ „KIIIVIN — VCCERP..... (Bahrf.).

Powyższa grupa denarów obejmuje te odmiany typu V, które są chronologicznie najstarsze i mają napisy albo zupełnie błędne i nieczytelne (nry 538—44), albo tylko na stronie odwrotnej napis VERA. Wyraz ten odnosi się naturalnie do krzyża (*vera crux* = prawdziwy krzyż), ale raz tylko na nrze 546 jest wyraźnie wypisany. Zwykle ostatnia litera A jest u góry otwarta, jak na denarach typu dewenterskiego (IV), i stąd podobna do litery H. Ostatni w szeregu denar nr 554 ma jakiś napis zagadkowy i nie do rozwiązania, a pochodzi ze skarbu Vachow na Pomorzu.

Denary powyższe należą do najstarszych w tym typie ponieważ mają większą od innych średnicę, litery 6, O, D, NIE, jakie można było zaobserwować jeszcze na poprzednich typach II i IV, oraz krzyż perełkowy o najstarszych formach, tj. zakończony 3 perłami na końcu każdego ramienia. Krzyż taki ma dużo analogii do krzyża umieszczonego na jednym denarze Bolesława Chrobrego (nr 47) oraz na denarach tegoż króla z napisem słowiańskim (nry 37—41), co wskazuje, że denary biskupie o podobnym rysunku niedługo po nich bić zaczęto¹.

¹ Lelewel, *Pieniądze Piastów*, j. w. IV str. 124. — Tenże, *Wykop. w Trzebuniu*, II str. 21. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, III nr 1808 a. — Cappe, *Die deutschen Münzen*, nr 251. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 85. — Tenże w Berl. Münzblätter 1904, str. 593. — Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 13. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 53. — Wiad. Num. Arch. 1925, str. 12.

555. Krzyż perełkowy. — Rv. Krzyż kawalerski z •V•V w ką-
tach. W napisie na Av. pastorał na końcu:

- IIЯIЄOI OI 6I pastor. — VIIЯIIHIIЄII (Cz.).
556. J. w. IЄIIЯIIII „ — VIIЯIIHIIЄII (Bis.).
557. „ „ IIЯIOI OI 6I „ — VIIЯIIHIIЄII (Kost.).
558. „ „ IIЯI-OI OI 6I „ — VIIЯIIHIIЄII „
559. „ „ II OЯIOI OI 6I „ — VIIЯIIHIIЄII (Cz.).
560. „ „ IIЯII OI OI OII „ — VIIЯIIHIIЄII „
561. „ „ I- IIЯIЄOI OI „ — VIIЯIIHIIЄII (Bis.).
562. „ „ II OI.... OII OI „ — VIIЯIIHIIЄII (Cz.).
563. „ „ IIЯII OI OI 6I „ — VII RIIHIIЄII (War.).
564. „ „ ale pastorał w otoku na odwrociu:
XIIЄII V RII — ѿIIЯII past. II V II (Gum.).
565. „ „ VIIЯIIH O TЄII O — IIЄII V VIIЯII past. „
566. „ „ CIЯII OII Єѿ — IIЯIIHIIЄII „ (Ber.).

Grupa powyższa obejmuje te odmiany V typu, które po jednej lub po drugiej stronie mają w napisie wśród liter umieszczony pastorał. Jest to znany symbol władzy biskupiej, a zarazem wymowne świadectwo, że to monety z biskupiej mennicy pochodzące. Odmiany powyższe należą jeszcze do starszych tego typu, a to dlatego, że forma krzyża perełkowego jest tu jeszcze starsza, oraz że napis na awersie jest jeszcze mylny i niezrozumiały, z dawną literą 6 w otoku. Litera ta jest czasem wydłużona w przód lub w tył, ale nie można jej mieszać z pastorałem, chociaż jest doń podobna. Natomiast w otoku na rewersie jest już stale pomieszczony wyraz VERA i klinami regularnie rozdzielony¹.

567. Av. Krzyż perełkowy. — Rv. Krzyż kawalerski z •O•O•O
w kątach, nadto na Av. chorągiew, na Rv. pastorał:

- IIHOTЄIIЯIO chor. — IIIIIAII RII past. (Poz.).
568. J. w. IH O OЄII OI O „ — ITII CIЯII „ (Zam.).
569. „ „ AHOTЄIIЯO „ — IIIIIAII RII „ (Poz.).
570. „ „ AHOTЄI..... „ — ITIIAII RII „ (Gum.).
571. „ „ IH O OЄII ѿ O „ — ITIIAII RII „ (Bis.).

Mała grupa powyższych denarów obejmuje te tylko odmiany, które noszą w otokach chorągiew i pastorał. Są to, jak wiadomo, symbole władzy biskupiej i oznaki inwestytury, które każdy biskup otrzymywał wówczas podczas specjalnej uroczystości z rąk monarchy. Do tych odznak należał i pierścień biskupi, i dlatego jest możliwe, że te tak częste tutaj litery O lub ѿ to nie litery, lecz pierścienie. Że tego rodzaju

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, II nr 1808. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. III nr 14, 15, 18. — Wiad. Num. Arch. 1925, tabl. I A 2, A 2 a. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 107, 108, 109.

symbole znajdują się na monetach biskupów polskich, to może być wskazówką, że i w Polsce w w. XI, podobnie jak w innych krajach, istniała inwestytura wraz z uroczystym wręczaniem chorągwi, pastorału i pierścienia nowoobranemu biskupowi.

Denary powyższe nie należą do pospolitych i rzadko w wykopaliskach się znajdują. Skarby, które je przyniosły, są do tego dość późne, jak mazowiecki i Rzeczek Wólka, gdzie były ich dwa okazy wagi 1'06 i 1'07 gr. Mimo to należą do odmian wcześniejszych, na co wskazuje ich wielkość, forma krzyża perełkowego i mocno pomyłone napisy, nie oznaczające¹.

572. Av. Krzyż perełkowy. — Rv. Krzyż kawal. pusty w kątach :

XIIЯIIΛIIIΩII — VIIЯIIHIIЄII (Dr.).

573. J. w. CIIЯIIХIIЄII — VIIЯIIHIIЄII (Kos.).

574. „ „ XIIЯIIСIIΛII — VIIЯIIHIIЄII (Gnp., Dr.).

575. „ „ ΩIIЯIIХIIΛII — VIIЯIIHIIЄII (Tor., Dr., Gnp.).

576. „ „ CIIХIIΥIIРII — VIIЯIIHIIЄII (Gnp.).

577. „ „ ale krzyż kawalerski z V•V• w kątach, a otoki :

CIIΛIIХIIРII — VIIЯIIHIIЄII (Drez.).

578. „ „ CIIЯIIХIIΥII — VIIЄIIHIIРII (Cappe).

579. „ „ CIIЯII•ХIIΛII — VIIРIIHIIЄII (Dr.).

580. „ „ CIIЯIIХIIVII — VIIРIIHIIЄII (Cz., Tor.).

581. „ „ ΩIIХIIЯIIΥII — II•IЯIIIIIIХII (Cz.).

582. „ „ CI•RII..... — VIIРIIЄI•I... „

583. „ „ Krzyż perełkowy z 4 kropkami w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z V•V• w kątach. W otokach zaś napisy :

ΩIIЯIIХIIΥII — VIIЯIIHIIЄII (Tor., Zam.).

584. „ „ ale kąty krzyża perełkowego puste, a napisy :

IIIIЯIIСIIΛIOIE — VIIЯIIHIIЄII (Cz.).

585. „ „ ale •••• w kątach krzyża kawalerskiego :

ΩIIIIΥIOIEIIРII — VIIЯIIIIIIЄII (Czar.).

586. „ „ ale :V:V w kątach krzyża kawalerskiego.

W grupie powyższej zebrane są te odmiany typu V, których litery otokowe składają dwa wyrazy: CRVX VERA, chociaż litery te są rozmaicie ustawione. Ponieważ w nich najbardziej charakterystyczną literą jest R, przeto napisy odczytywać i monetę ustawiać tu tak należy, by litera R stała zawsze prosto. Wyjątkowy nr 581 ma na odwrociu IXR lub XRI = *Christi (crux)*.

¹ Z. f. Numism. XI str. 311 nr 341. — Dannenberg, *Deutsche Münzen*, II nr 1814. — Tamże I str. 63 i II nr 24 h. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, V str. 184 nr 13. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 58. — Wiad. Num. Arch. 1925, tabl. I A 1.

Wyraz CRVX, pisany tu czasem CREX lub CRAX, czytano dawniej RIXA i zupełnie mylnie odnoszono do królowej Richezy, żony Mieszka II. Już Przyborowski zwracał uwagę, że królowa ta zwała się Richeza, a nie Ryksa, i że tak pisana jest w źródłach. Mimo to dawniejsi badacze mieli z napisami tymi dużo trudności i wysilali swą fantazję niepotrzebnie. Lelewel czytał tu nie tylko imię Ryksy (zamiast *crux*), ale i biskupa Wenera (zamiast *vera*). Stronczyński nie był pewien czy należy czytać RIXA, czy też XRIA = Christiana, w literach zaś VERH radby się dopatrzeć imienia Wenera, ale ma pewne jeszcze wątpliwości. W opisie skarbu trzebuńskiego czyta Lelewel VERH razem z klinami i tłumaczy jako HEINRICVS, tj. Henryk III, a denary te uważa za cesarskie, w Ratyzbonie wybijane. Jeszcze bardziej fantastyczne pomysły są tych, którzy chcą z liter tych wyczytać imiona Rekona lub Ahata, rzekomych biskupów wielkopolskich¹.

587. Av. Krzyż perełkowy. — Rv. Krzyż kawal. z •V•V w kątach. W otokach napisy:

VIIIRIICIIIXII — CIIII•IXII•VII (Zam.).

Denar ten ma wyraźnie CRVX po obu stronach i z tego powodu jest wyjątkowym okazem w tym typie monet biskupich. Forma krzyża świadczy, że należy jeszcze do starszych odmian pochodzących z pierwszej połowy w. XI.

588. Av. Krzyż perełkowy. — Rv. Krzyż kawalerski z •V•V w kątach, a w otokach napisy:

VI•I•I•I•I•I•I•I — IIII•I•I•I•I•I•I•I•I (Hop.).

589. J. w. VI•I•I•I•I•I•I•I — +I•I•I•I•I•I•I•I (Czar.).

590. " " VI•I•I•I•I•I•I•I — I•I•I•I•I•I•I•I (Gum.).

591. " " VI•I•I•I•I•I•I•I — •••••I•I•I•I•I•I•I•I " "

592. " " VI•I•I•I•I•I•I•I — +I•I•I•I•I•I•I•I " "

593. " " VII•I•I•I•I•I•I•I — •••••I•I•I•I•I•I•I•I " "

594. " " VI•I•I•I•I•I•I•I — +I•I•I•I•I•I•I•I (Cz.).

595. " " VII•I•I•I•I•I•I•I — +I•I•I•I•I•I•I•I " "

596. " " VII•I•I•I•I•I•I•I — XII•I•I•I•I•I•I•I (Dr.).

Denary tej grupy mają w napisie na awersie wyraz VERA, a na rewersie litery bez związku. Wyjątkowo ostatnia odmiana nosi na odwrocie słowo CRVX, a więc VERA CRVX. Wyraz VERA mimo

¹ Cappe, *Die Münzen der deutschen Kaiser*, I tabl. XV nr 250, — Dannenberg *Die deutschen Münzen*, nr 1335 c. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, A c, h, k i Wiad. Num. Arch. V str. 139. — Przyborowski w Bibl. Warsz. 1884, tom III str. 482. — Lelewel, *Wykopalisko w Trzebuniu*, I str. 157. — Tenże, *Pieniądze Piastów*, IV str. 349. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 42.

wielu kombinacji jest tu dość zniekształcony. Odmiany te należą jednak do starszej grupy.

597. Av. Krzyż perełkowy starszy. — Rv. Krzyż kawalerski z •V•V w kątach. W otokach VERA—VERA:

- | | | |
|------------|---------------|-------------------------|
| | VIIЯIOIEII | — VIIЯHHIEII (Tor.). |
| 598. J. w. | VIIЯIOIEII | — VIIЯHHIEII (Kos.). |
| 599. „ „ | VIIЯIOIEII | — VIIЯHHIEII (Gnp.). |
| 600. „ „ | VIIЯIOIOIEII | — VIIЯHHIEII (Zam.). |
| 601. „ „ | VIIЯIOIOIEII | — VIIЯHHIEII (Tor.). |
| 602. „ „ | VI•ЯIOIIIIEII | — II•ЯIЭI•I+IOI (Gnp.). |
| 603. „ „ | VIIЭI•I•IIIII | — II•ЯIIЭI•I•IO (Gum.). |
| 604. „ „ | VIIЄIOIOЯII | — VIIЄHHIЯII (Kos.). |
| 605. „ „ | VIIЯHHIEII | — VIIЯHHIEII (Dr.). |
| 606. „ „ | VIIPIXIIIEII | — VIIЄHHIЯII (Gum.). |

Powyższa grupa denarów należy jeszcze do odmian starszych, za czym świadczy jej forma krzyża, a różni się od innych tym, że wyraz VERA ma umieszczony w otoku po obu stronach. Podobnie jak inne grupy, tak i ta ma literę A otwartą u góry, co dało pole do wielu nieporozumień. Dlatego np. Lelewel czytał VERH i przypuszczał, że to moneta jakiegoś biskupa Wernera. Tak samo ani Stronczyński, ani Kostrzębski wyrazu tego rozwiązać nie umieli. Tym czasem jest to słowo VERA, które odnosi się do krzyża VERA CRVX (=krzyż prawdziwy), jak to zresztą na innych odmianach wyraźnie da się odczytać¹.

Denary tej grupy należą do najpospolitszych i znajdują się w dużych ilościach i w bardzo wielu naszych wykopaliskach. Już Lelewel znalazł je ze skarbów pochodzących z Trzebunia, Pińczowa, Grojca i innych, dziś zaś blisko do 100 skarbów takich w rozmaitych stronach Polski naliczyć można. Najwcześniejsze z nich trudne są jednak do oznaczenia, gdyż przy opisie wykopalisk za mało jeszcze zwracano uwagi na napisy i formy krzyża tych monet biskupich. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta grupa monet należy jeszcze do pierwszej połowy w. XI.

607. Av. Krzyż perełkowy młodszy. — Rv. Krzyż kawalerski pusty w kątach. W otokach napisy zrozumiałe:

ОIIЯIIХIIΛII — VIIЯHHIEII (Poz.).

608. J. w. ale na Rv. • i •• w dwóch kątach krzyża kawalerskiego:

СIIЯIIХIIΥII — VIЯHHIEII (Dr.).

¹ Lelewel, *Wykopalisko w Trzebuniu*, II str. 21. — Tenże, *Polska wieków średn.*, IV str. 124. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1335 b. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 24 b. — Kostrzębski w *Wiad. Num. Arch.* V str. 139. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 55.

609. J. w. ale na Rv. ' w jednym kącie krzyża kawalerskiego:

◊IIIΛIIIRII — VIIЯIHIIIЄII (Dr.).

610. „ „ ale na Rv. •V•V w kątach krzyża kawalerskiego:

СИЯIIYIIХII — IIIЯIIYIIЄII (Str.).

611. „ „ —IIЯIIСIIХII — IIIЯIIVIIЄII (Kos.).

Grupa powyższa (nry 607—11) jest grupą przejściową, która ma rozmiary jeszcze starsze i większe, ale krzyż perełkowy już o formach młodszych, gdzie perełki nie trzymają się po trzy razem, jak na odmianach poprzednich. Napisy są tu jeszcze czytelne i dają dwa wyrazy CRVX VERA, podobnie jak grupa starsza (nry 572—86).

612. Av. Krzyż perełkowy młodszy. — Rv. Krzyż kawalerski ze znakami •V•V w kątach. W otokach napisy pomyłone:

IOIЯIEIVIO — VIЯIII•IIСII (Poz.).

613. J. w. IOIVIЄII RIO — VIZIIЄIOЄI „

614. „ „ I VIIOOIIRIЄ — VIIIЄII VIORII (Gum.).

615. „ „ •IIЯIIVIIЄII — VIЄIIHIRII (Kos.).

616. „ „ VIIЯIΛIIЄII — HIIЯIIΛIIЄII (Gum.).

617. „ „ IOIЯIIЄII VIO — VIIЯIIЄIIHII (Poz.)

618. „ „ VIЄIIЯIOIOI — VIIIIEIЯI „

619. „ „ IЯIIOOII VIЄ — —VIVII VIII „

Denary tej grupy stanowią może najpospolitszy i najliczniejszy zespół monet tego V typu. Należą do odmian młodszych, na których krzyż jest otoczony jakby wieńcem pereł, ale mają jeszcze dość czytelne napisy, a raczej litery otokowe, mocno jednak pomyłone. Z trudem tylko odczytać, a czasem domyślać się tylko można wyrazu VERA po obu stronach, w rozmaitych jego literowych kombinacjach. Cały denar jest już znacznie mniejszy niż przedtem (13 zamiast 16 mm średn.), a litery niektóre, zwłaszcza R, mają tendencję do nadmiernego wydłużania¹. Znalazły się w szeregu wykopalisk, ale z drugiej połowy w. XI pochodzących, tak że można przyjąć, że czas wybijania tych monet przypada również na drugą połowę w. XI, a więc na czasy Kazimierza Odnowiciela (1038—58) i Bolesława Śmiałego (1058—79). Imiona biskupów poznańskich tych czasów są jednak niepewne: według Długosza byli to Benedykt (1035—48) i Marcelli (1048—65).

620. Av. Krzyż perełkowy młodszy. — Rv. Krzyż kawalerski.

W otokach szczątki napisu. W kątach krzyżów:

przy krzyżu pereł. •••• — przy kawaler. •V•V (Gum.).

¹ Stronczyński, *Pieniądze*, nr 12 a i *Dawne monety*, I str. 65 i II nr 24. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, I nr 61, 65.

621. J. w. przy krzyżu pereł. — przy kawaler. •V + V (Cz.).
 622. „ „ „ „ „ „ — „ „ + V + V (Os.).
 623. „ „ „ „ „ „ — „ „ (Bis.).
 624. „ „ „ „ „ „ ale na Av. brak dwóch pereł, a na Rv. V' V' duże (Cz.).
 625. „ „ „ „ „ „ wieniec pereł pełny, a kąty puste, a na Rv. + • + • w kątach krzyża kawalerskiego (Cz.).
 626. „ „ „ „ „ „ ale na Rv. V + V + w kątach (Os.).
 627. „ „ „ „ „ „ krzyż pereł. z ++ — krzyż kaw. z + • + • (Cz.).
 628. „ „ „ „ „ „ ++ — „ „ „ • V • V (Zam.).
 629. „ „ „ „ „ „ ++ — „ „ „ ++ (Bis.).
 630. „ „ „ „ „ „ ++ — „ „ „ • + • + (Cz.).
 631. „ „ „ „ „ „ +++ — „ „ „ + + + + (Gum., Dr.).
 632. „ „ „ „ „ „ krzyż pereł. z + + + + — „ „ „ • + (Cz.).
 633. „ „ „ „ „ „ + + + + — „ „ „ • + • + (Zam., Ber., Gum., Poz.).
 634. „ „ „ „ „ „ krzyż pereł. z + + + + — „ „ „ + + + + (Zam., Gnp., Pot., Ber.).
 635. „ „ „ „ „ „ krzyż pereł. z + + + + — „ „ „ • • • + (Cz.).
 636. „ „ „ „ „ „ pusty — „ „ „ * * (Dr.).
 637. „ „ „ „ „ „ • * • — „ „ „ + + (Str.).
 638. „ „ „ „ „ „ * * — „ „ „ * * (Gum.).
 639. „ „ „ „ „ „ * * — „ „ „ + + (Zam., Dr., Gnp.).
 640. „ „ „ „ „ „ krzyż pereł. z * • * — „ „ „ ++ (Cz.).
 641. „ „ „ „ „ „ • * • * — „ „ „ ++ (Zam.).
 642. „ „ „ „ „ „ • * • * — „ „ „ + • • (Str.).
 643. „ „ „ „ „ „ • * • * — „ „ „ • + • + (War.).
 644. „ „ „ „ „ „ * * — „ „ „ + + + + (Os.).
 645. „ „ „ „ „ „ ° * ° * — „ „ „ • + • + (Gum.).

Powyższa grupa gromadzi te odmiany V typu, które w kątach krzyża po jednej lub drugiej stronie mają krzyżyki małe lub duże. Małe umieszczone są w samych kątach i nie usuwają żadnej perły. Duże zaś pomieszczone są trochę wolniej i zastępują zawsze dwie perły w ich wieniec. Odmiany te należą już do późniejszych i niewątpliwie pochodzą z drugiej połowy w. XI. Napisy w otoku są tu już nieczytelne, szczątkowe, z klinów i kresek złożone, które nawet w najwyraźniejszych okazach nie tworzą żadnego wyrazu. Mimo że są to odmiany dosyć pospolite, przecież uszły uwagi dawniejszych badaczy, tak że literatura nie знаła takich odmian prawie zupełnie¹.

¹ Stronczyński, *Pieniądze*, tabl. III r. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 62.

646. Krzyż perełkowy młodszy. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach ślady napisu. W kątach krzyżów znaki:

przy krzyżu per. $\odot\odot$ — przy krzyżu kaw. + + + + (Dr.).

647. J. w. " " " $\odot\odot$ — " " " + + (UJ.).

648. " " " " " $\odot\odot$ — " " " • + • + (Gum., Pot.).

649. " " " " " $\odot\cdot\odot$ — " " " • + • + (Ber.).

650. " " " " " $\odot\odot\odot\odot$ — " " " + V + V (Os.).

651. " " " " " $\nabla\nabla\nabla\nabla$ — " " " C • • • (Zam.).

652. " " " " " $\nabla\nabla$ — " " " • V • V (Gum.).

653. " " " " " $\odot$ — " " " + + (Dr.).

654. " " " " " $\odot$ — " " " + + + + (Str.).

655. " " " " " pusto — " " " $\odot$ V • V (Gum.).

Grupa powyższa denarów V typu ma w kątach krzyżów kółeczka lub pierścienie, czasem trójkąty nieregularne, do kul dużych podobne. Pierścienie te, podobnie jak poprzednio krzyże, zastępują zawsze dwie perły w ich wieńcu. I te odmiany należą już do późnych, w drugiej połowie w. XI wybitych monet¹. Tak w tej jak i w poprzedniej grupie zauważyć można odmiany, na których dwie perły przy krzyżu strony głównej łączą się razem ze sobą, tworząc jakby serduszka (nr 636). Zjawisko to jest również częste i w grupie następnej, a polega na rozmyślnie niewyraźnym obrobieniu stempla przez rytownika menniczego. Najwięcej takich odmian dostarczyło wykopalisko spod Bochni, pochodzące z końca XI stulecia².

656. Av. Krzyż perełkowy młodszy. — Rv. Krzyż kawalerski.

W otokach ślady liter, w kątach na Rv. pastorały:

Krzyż per. z • • $\odot$ — Krzyż kaw. i 2 pastorałami (Cz.).

657. J. w. " " " + + + + — " " z + past. + past. (Cz., Pot., Ber., Dr., Gum.).

658. " " Krzyż per. z + + + — " " z + past. + past. (Zam.).

659. " " " " $\odot\cdot\odot$ — " " " 2 pastorałami

660. " " " " $\odot\odot$ — " " " 2 " (Zam., Pot.).

661. " " " " $\odot + \odot +$ — " " " 2 " (Gum.).

662. " " " " $\odot + \odot +$ — " " " 2 " (Ber.).

663. " " " " $\odot \acute{o} \odot :$ — " " " 2 " (Cz.).

664. " " " " + + + + — " " " + past. + past. (Cz.).

665. " " ale inne litery w otokach + " + " "

666. " " bez znaku w kątach — 2 " (Bis.).

667. " " ale z • • • • — + " + " (Pol.).

¹ Stronczyński, *Pieniądze*, nr 12 f i *Dawne monety*, II nr 24 f. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. II C, f. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, V nr 62 i 70.

² Gumowski w *Wiad. Num. Arch.* 1905, nr 63.

668. J. w. Krzyż perełkowy z pękiem promieni w 1 kącie. — Rv. Krzyż kawalerski z • pastor. • pastor. w kątach (Bis.).
669. „ „ ale krzyż perełkowy bez znaku w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z 2 pastorałami w kątach (Cz.).
670. „ „ ale na Rv. • past. • w kątach (Pot.).
671. „ „ „ krzyż pereł. z VOVO w kątach. — Rv. Duży pastorał z dwoma ramionami krzyża kawalerskiego po bokach i ze znakami VVV w kątach (Pot.).

Denary powyższe mają 1 (nr 670 i 671) albo 2 pastorały miniaturowe, umieszczone w kątach krzyża kawalerskiego, nadto rozmaite znaki jak kropki, krzyżyki i pierścienie przy krzyżu perełkowym. Nie ulega wątpliwości, że to odznaki władzy biskupiej, świadczące, że i moneta jest biskupia. Odmiany niniejsze z pastorałami należą już do ostatnich tego typu V, są stosunkowo najmniejsze i mają najmniej czytelne otoki. Czas ich wybicia można oznaczyć na ostatnią ćwierć w. XI¹. Denar ostatnio opisany z VOVO na awersie jest oczywiście równoczesny denarom typu IV (nry 529—33), które takie same litery na stemplu noszą i które również jako VOLD mogą być czytane (= *Vlodislaus*).

672. Av. Mały krzyżyk z 4 kropkami w 4 kątach i z wieńcem pereł do koła. — Rv. Krzyż kawalerski z 4 kropkami w 4 kątach (Bis.).

673. J. w. ale na Rv. VV w 2 kątach (Bis.).

Oba wymienione powyżej denary stoją poza wszystkimi grupami tego typu, ponieważ krzyż perełkowy mają zupełnie inaczej uformowany. Należą do wyjątkowych, a do tego późnych odmian.

Na zakończenie podajemy szereg oboli tego samego typu:

674. Av. Krzyż perełkowy starszy. — Rv. Krzyż kawalerski z V•V w kątach. W otokach napisy:

Є||Я||Λ||H|| — V||R||H||•|Є|| (Gum.).

675. J. w. V||Я||X||Є|| — V||Θ||H||R|| „

676. „ „ X||Я||C||Є|| — V||R||H||Λ|| (Ber.).

677. „ „ ale krzyż perełkowy młodszy, a w obu otokach same kliny. Wielkość monety średnia (11 mm) (Cz.).

678. „ „ ale napis nieczytelny, a średnica 10 mm (Dr., Poz.).

679. „ „ „ •••• w kątach krzyża kawalerskiego (Cz.).

680. „ „ „ kąty krzyża kawalerskiego puste (Bis.).

681. „ „ „ średnica jeszcze mniejsza 8 mm „

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1971. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 98. — Kozłowski, *Denary Słowian*, tabl. III nr 24 i 22. — Ryszard w *Wiad. Num. Arch.* I str. 124. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 67.

682. J. w. ale z V•V• w kątach krzyża kawalerskiego (Cz. Przyb.).
 683. „ „ „ z •••• w kątach krzyża kawalerskiego (Cz.).
 684. „ „ „ krzyż pereł z 8 kulami, a krzyż kawalerski z V•V•
 (Bis.).

Grupa powyższa to same obole omawianego typu V. Z zestawienia i reprodukcji widać, że były bite współcześnie z denarami przez cały czas istnienia typu, czyli przez cały prawie w. XI. Z tego też powodu dzielą się na pierwszy nawet rzut oka na 3 części: a) najstarsze nry 674—6 odpowiadające denarom z napisami VERA VERA lub CRVX VERA, b) średnie nry 677—80, odpowiadające denarom z zniekształconymi już napisami, bite w połowie w. XI, i c) najmłodsze nry 681—4, beznapisowe, bite już w drugiej połowie i przy końcu w. XI. Miernikiem ich jest też średnica i waga. Pierwsza wynosi 13, 11 i 8 mm, druga daje przeciętnie 0'50, 0'30 i 0'20 gr. Co do tych ostatnich zachodzi nawet podejrzenie, właśnie ze względu na wagę, czy to są rzeczywiście obole, czy też nie są to ćwierćdenary. Tak drobne monетки, nie produkowane wówczas zupełnie w mennicach książęcych, są jedynie dowodem dużego zrozumienia potrzeb handlowych ze strony biskupów i dowodem rzeczywistego wykonywania przez nich opieki nad handlem i targami krajowymi.

W ogóle denary tego V typu z krzyżem perełkowym, który można przypisać biskupom poznańskim, wybijane były prawie przez cały w. XI, bo mniej więcej od r. 1012 do 1097, czyli od czasów Bolesława Chrobrego, kiedy to ukazują się po raz pierwszy w r. ok. 1020 w wykopaliskach, do czasów palatyna Sieciecha, kiedy pokazują się ich ostatnie emisje. Począwszy od dużych, ciężkich i klinami napełnionych denarów a skończywszy na małych, lekkich i beznapisowych, ciągną się przez cały wiek niezliczone odmiany coraz to mniejsze i lżejsze. Celem lepszej ewidencji, ujęcia i ugrupowania tych odmian ułożyliśmy je powyżej według napisów i znaków mennicznych, chociaż inni inne przyjmują kryteria. Kostrzębski np. rozdziela je według kształtu liter na 5 grup osobnych, które mniej więcej odpowiadają chronologicznie także i grupom naszym. Większość jednak badaczy za mało miała materiału, by go jeszcze na grupy dzielić.

Wobec tego, że denary tego typu obejmują chronologicznie stosunkowo dużą przestrzeń czasu, przeto nie mogą mieć jednolitej stopy menniczej, i jak to najlepiej na obolach (nry 674—84) można zauważyć, co najmniej 3 rozmaite zmiany musiały przechodzić. Za każdym razem zniżano wybitnie ciężar i wielkość monety, czyli pogorszano stopę menniczą. Średnicę denara zmniejszono zatem od 18 mm do 12 mm, średnicę obola od 13 mm do 8 mm. Równocześnie zmniejszano i wagę srebra. Kostrzębski, rozróżniając tu aż 5 grup, ustalił dla nich wagę

przeciętną 1'25, 1'15, 1'13, 1'08, 0'88 gr. Według zaś badań Czarnowskiego nad wykopaliskiem ojcowskim waga denarków tego typu waha się od 0'92 do 1'35 gr, mimo że to były same odmiany młodsze. Zważonych przez niego 34 egzemplarzy dało 36'01 gr, czyli przeciętnie 1'05 gr. Cyfry te zgadzają się mniej więcej z wynikami moich badań, które, ograniczywszy się nie do 5 lecz 3 tylko grup denarów: starszych, średnich i młodszych, znalazły dla nich jako wagę przeciętną 1'25, 1'10 i 0'85 gr. Odpowiednie do tych denarów obole mają wagę stosunkowo znacznie niższą, bo 0'50, 0'30 i 0'20 gr. Próba srebra badana z narysu okazała się XIV i XV¹.

VI. DENARY Z KRZYŻEM PROSTYM

Nowy ten typ różni się od innych tym, że nosi na stronie głównej krzyż zwykły, prosty i równoramienny, a na odwrociu krzyż kawalerski, jak inne. Denary tego typu, podobnie jak typu perełkowego, należą do najpospolitszych, gdyż znajdują się prawie we wszystkich naszych wykopaliskach z w. XI pochodzących. Z nich najwcześniejsze to skarby z Poznania, Szeląga (r. 1020), Kinna i Płocka (r. 1030), z czego wynika, że denary tego typu powstały jeszcze w czasach Bolesława Chrobrego między r. 1010—20, i to równocześnie z denarami o krzyżu perełkowym i z denarami o typie dewenterskim. Ponieważ wszystkie 3 wzmiankowane typy rozwijały się równolegle, przeto staje się widoczne, że każdy z nich z innej mennicy biskupiej pochodzi. Istniały zatem równocześnie i pracowały równolegle 3 rozmaite mennice biskupie, z których każda innego typu denarów się trzymała. Ponieważ denary typu dewenterskiego przypisane wyżej zostały arcybiskupom gnieźnieńskim, denary zaś z krzyżem perełkowym biskupom poznańskim, przeto denary z krzyżem prostym najprawdopodobniej należeć będą do biskupów kujawskich, co znajdzie również poparcie w niektórych inskrypcjach tych monet.

O biskupstwie kujawskim bardzo nieliczne i niepewne przechowały się wiadomości, a m. i. i ta, że założone zostało przez Mieszka II, ale jeszcze za życia ojca jego, Bolesława Chrobrego. Siedzibą biskupstwa była Kruszwica nad Gopłem, gdzie stała katedra św. Piotra i gdzie była stolica Kujaw aż do końca w. XI². Tu była zapewne i siedziba mennicy biskupiej, czego dowodem długi szereg monet biskupich typu VI

¹ Kostrzębski w *Wiad. Num. Arch.* V str. 142. — Czarnowski, *Wykopalisko monet w jaskini Okopy*, Kraków 1898, str. 9.

² Gumowski, *Biskupstwo kruszwickie*, Poznań 1921. — Tenże, *Szkie numizm. histor.*, str. 60. — Tenże, *Merseburg oder Kruschwitz. Ein Beitrag zur Wendenpfennigfrage* (Berliner Münzblätter 1918, str. 311).

w najrozmaitszych odmianach, od wczesnych i dużych, do późnych i małych denarów. Z nich niektóre, jak się okaże, noszą imię patrona katedry św. Piotra, a jeszcze inne imię biskupa. Szereg tych denarów zaczyna się od najstarszych:

685. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Rozeta 4-listna, w otokach: —IIЯIIIIICIII — ICOIΔIOIIII..... (Ber.).

Denar powyższy należy do początkowych odmian tego typu, kiedy jeszcze rysunek stempla nie został ustalony. Rozeta taka jak tutaj jest wyobrażeniem nigdzie indziej nie spotykanym, ale ma pewne podobieństwo do denarów bazylejskich Konrada II (1024—39) albo angielskich Kanuta Wielkiego (1016—35). Możliwe, że jest wzorowana na tych ostatnich¹.

686. Av. Krzyż prosty z ••••• w kątach. — Rv. Krzyż prosty z •O•O w kątach. W otokach kreski: IIIDIIIGIIIO.... — IIIDIIIIIIIIIE (Dr.).
687. J. w. z ••••• na Av. i z •O•O w kątach na Rv. IOIIII.....IIIO.... — IIII.....ONIE (Ber.).
688. Av. Krzyż prosty z O••O• w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski pusty w kątach. W obu otokach: NIIGIIII..... — OIIIIIIIIIIΔI—I (Gum.).
689. Av. Krzyż prosty z OOOO w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z ••••• w kątach. W otoku kreski wytarte (Tor.).
690. J. w. ale OOOO średnica mniejsza, a w otoku: IIIGIIXIIIOII— — VIIIIΔ—IIIOIIIOIII (Poz.).
691. Av. Krzyż prosty z ••••• w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski pusty w kątach, a w otokach: OIIIIIIIIIIOIIII — IIICIIIIIZIIIIIE (Poz.).
692. J. w. ale na Rv. krzyż szeroki, a w otokach: IIIIIIII..... — OIIII•IIII (Gum.).
693. Av. Krzyż prosty z ••••• w kątach. — Rv. Krzyż prosty z OOOO w kątach. Dokoła w otokach: IIIIIIIIII..... — OIIIIIIIIII (Wit.).
694. Av. Krzyż prosty z OO w kątach. — Rv. Krzyż prosty pusty CIIIIIIIIIIIIIIII — —IIIIIIIIIGIIIDIIII (Wit.).
695. Av. Krzyż prosty z ••••• w kątach. — Rv. Krzyż gruby pusty NIIIVLUCIRVV — I•NEILIVEZ•I (Ber.).

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1976. — Bahrfieldt, *Beiträge* nr 96. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 77. — Denar bazylejski opisuje Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 961, denar angielski Ruding, *Annals of coinage*, London 1840.

Powyższa grupa stanowi pierwsze emisje denarów o krzyżu prostym typu VI, kiedy jeszcze rysunek stempla nie był ustalony, kiedy krzyż był raz prosty, raz gruby, a raz kawalerski, a napisy nie miały żadnego jeszcze znaczenia. Nieustalone są też i znaki w kątach krzyża. Denar nr 689 jest wyjątkowo duży (18 zamiast 15 mm) dlatego, że ma niewywinęte brzegi; dlatego i napis ma wytarty. Denary nr 693 i 694 pochodzą z wykopaliska kujawskiego, opisanego przez W. Wityga a zakopanego około r. 1030¹.

696. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski pusty, w otokach:

O I 6 O I I 6 I D I I I I — O I I I I I D I I N I E I (Poz.).

697. J. w. 6 I I I I I I I I I I — I O I I I N I E (Bis.).

698. „ „ I I I 6 • D I I — I I I I I D I I N I E I O (Dr.).

699. „ „ I I I I C I I — I I I I I — N I E I I (Wit.).

700. „ „ I I I I Я I I — I N I E I O I O I (Dr.).

701. „ „ I I O I I I I E — I I I I I Δ I I I E (Cz.).

702. „ „ I I O T 6 I I — I I N I E I O I (Bis.).

703. „ „ ale krzyż prosty z O•O: w kątach, a w otokach:

I O I I I I I 6 I D I I • — I I I I I D I I N I E I O I (War.).

704. „ „ ale krzyż prosty z O•O• w kątach, a w otokach:

D I I • I O I 6 I I I 6 I — O I I I I I D I I N I E I (Poz.).

705. „ „ ale krzyż prosty z •O°•O w kątach, a w otokach:

D I I O I O I 6 I I I R I — I O I I M I I I I N I E (Bahrf.).

706. „ „ D I I O I 6 I I R I I — I O I I M I N D I I N I E (Bahrf.).

707. „ „ ale krzyż prosty z O D O w kątach, a napisy:

I D I I O I I — I E I O I (Dr.).

708. „ „ ale krzyż prosty z •••• w kątach, a w otokach:

I O I O I I I O I O I I — O I I I O I I I O I I (Cz.).

709. „ „ ale •••• na Av. i •••• na Rv. w kątach krzyżów.

710. „ „ ale O O O O w kątach krzyża prostego. — Rv. krzyż kawalerski pusty:

6 I I I — I I I I I I I I I I — I I R I I I I I I O I I I I I I (Kos.).

711. „ „ Z Z I O I O I Δ I I R I — V I • I • E I • I R I I „

712. „ „ I I O I I — I I I I — I X — Δ T I I O I I I O I I V I I (Poz.).

Powyższa grupa obejmuje te odmiany typu VI, które mają już ustaloną formę obu krzyżów, ale nie mają jeszcze zrozumiałych napisów. Na większości powtarza się w otoku charakterystyczne NIE, w którym uczeni niemieccy chcą widzieć resztki napisu DOMINE sko-

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1811 i 1975. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 94. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nry 37–41. — Wittyg w *Wiad. Num. Arch.* 1921, tabl. II nr XXXIII.

piowanego z monet książąt Bernardów saskich (In nomine Domini amen), polscy zaś widzą tu resztę wyrazu POLONIE, skopiowanego z monet Bolesława Chrobrego z napisem „Princes Polonie”. Na denarach nr 705 i 706 litera M zdaje się ujawniać chęć skopiowania wyrazu NOMINE (in nomine Domini), jaki znajduje się na wymienionych monetach saskich¹.

Niezwykle interesująca jest też odmiana nru 707 z literami ODDO w kącie krzyża prostego. Może to być tylko złudzenie optyczne umyślnie przez rytownika mennicznego wywołane, podobnie jak przy nrze 700, gdzie również podobnie czytać by można było ODDO. Litery O i D są przecież bardzo do siebie podobne. Gdyby jednak przyjąć, że tu rzeczywiście imię Ottona jest umieszczone, to nie można sobie tego inaczej wytłumaczyć, jak tylko chęcią naśladownictwa niektórych denarów Bolesława Chrobrego (nr 30, 31, 32), które również w kątach prostego krzyża to imię noszą. Umieszczenie tego imienia na monetach Chrobrego miało jednak pewien sens polityczny, natomiast umieszczenie go na monetach biskupich sensu tego już nie ma.

Av. 713. Krzyż prosty z •• w 2 kątach, a w otoku CRVX.... —

Rv. Krzyż kawalerski, w otoku szczątki napisu (Poz.).

Odmiana powyższa jest wyjątkowa w tym typie monet, ponieważ napis na awersie nie posiada klinów między literami. Stąd wyraźnie występuje słowo CRVX i tylko żałować należy, że reszta jest zniszczona i nieczytelna. Denar ten rozpoczyna serię czytelnych odmian tego typu.

714. Av. Krzyż prosty z •○•○ w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski pusty: CII V I I X I I R I I — CII Я I I X I I A I I (Gum.)

715. J. w. ale krzyż prosty z •○•○ w kątach, a napisy:
CII Я I I X I I A I I — CII Я I I X I I A I I (Tor.).

716. „ „ ale krzyż prosty z •○•○ w kątach, a napisy:
CII V I I R I I X I I — CII V I I X I I R I I (Gum.).

717. „ „ — I I X I I V I I R I I — — I I X I I V I I R I I (Str.).

718. „ „ V I I Я I I X I I I I — X I I Я I I C I I V I I „

719. „ „ V I I Я I I X I I I I I — X I I Я × C I I V I I (Kos.).

720. „ „ — I I Я I I V I I X I I — CII Я I I V I I X I I (Str.)

Powyższa grupa denarów różni się od innych tym, że ma po obu stronach w napisach CRVX, czasem jako IRVX wypisane. Z wielkości

¹ Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. III nr 43. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 40. — Wittyg w *Wiad. Num. Arch.* 1921, tabl. II nr XXXII. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 93. — Saskie denary u Dannenberg *Deutsche Münzen*, nr 1330.

monet i planowego rozmieszczenia liter można poznać, że odmiany powyższe należą jeszcze do starszych tego typu, pochodzących z pierwszej połowy w. XI.

721. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

CIIYIIIXIIRII — IIRIXIIIII (Tor.).

722. J. w. ale z O•O• w kątach na Av., a napisy:

CIIYIIIXIIRII — IIXIIIIPII (Kos.).

723. „ „ VIIYIIIIICIIIXII — XIIYIIIIIXII (Poz.).

724. „ „ XIIYIIIIIIIIIIII — XIIYIIIIIIIIIIII (Str.).

Cztery powyższe denary różnią się od innych napisem, mają bowiem wyraźnie CRVX XRI (=Christi) w swoich otokach. I one należą też do starszych grup tego typu.

725. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

IPIIIIIIXII — IYIIIXIIIIII (Poz.).

726. J. w. IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Gnp.).

727. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Gum.).

728. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Gnp.).

729. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII „

730. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Cz.).

731. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Poz.).

732. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Ber.).

733. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Kos.).

734. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII „

735. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Tor.).

736. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII „

737. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Kos.).

738. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Zam.).

739. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Str.).

740. „ „ IPIIIIIIXII — XIIYIIIIIIIIIIII (Kos.).

741. „ „ IPIIIIIIXII — XIIYIIIIIIIIIIII „

742. „ „ IPIIIIIIXII — XIIYIIIIIIIIIIII „

743. „ „ IPIIIIIIXII — XIIYIIIIIIIIIIII (Str.).

744. „ „ IPIIIIIIXII — CIYIIIXIIIIII (Kos.).

745. „ „ IPIIIIIIXII — XIIYIIIIIIIIIIII „

746. „ „ IPIIIIIIXII — XIIYIIIIIIIIIIII (Gum.).

747. „ „ IPIIIIIIXII — XIIYIIIIIIIIIIII (Cz.).

Powyższa liczna grupa denarów VI typu różni się od innych a) znakami •O•O w kątach krzyża prostego, b) brakiem znaków przy krzyżu ka-

walerskim i c) napisami, które sprowadzają się do dwóch wyrazów XPI CRVX. Zamiast XPI mamy czasem XRI lub IXRI, co zawsze może tylko oznaczać *Christi crux*. Jest to napis charakterystyczny dla typu VI denarów z krzyżem prostym i, jak widać, użyty na największej ilości odmian. Powtarza się on nie tylko przy starszych jak tu opisane odmianach, ale i przy młodszych, które poniżej będą omawiane ¹.

748. Av. Krzyż prosty z $\odot \bullet \odot$ w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

- | | | |
|------------|---------------------|--|
| | — II P III X II | — C II V II X II R II (Dr.). |
| 749. J. w. | — I P III III X I | — $\mathfrak{D}$ II Y II X II $\overline{\Lambda}$ II (Gum.). |
| 750. „ „ | — III III X II P II | — $\mathfrak{D}$ II Y II X II $\overline{\Lambda}$ II (Dr.). |
| 751. „ „ | — II P III X II | — $\mathfrak{D}$ II Y II X II $\overline{\Lambda}$ II (Dr., Gnp.). |
| 752. „ „ | — II P III X II | — C II Y II V II X II (Gum.). |
| 753. „ „ | — III P III X I | — C II V II X II R II (Tor.). |
| 754. „ „ | — II P II — X II | — C II X II V I R II (Dr.). |
| 755. „ „ | — II P III X II | — X II Y II C II $\overline{\Lambda}$ II (Zam., Tor.). |

Grupa powyższa jest prawie identyczna z poprzednią, tylko że zamiast pustych pierścieni ma pierścienie z perłą w środku: $\bullet \odot \bullet \odot$. Zresztą napis taki sam XPI CRVX (= *Christi crux*) i krzyż kawalerski bez znaku każe ją umieścić między starszymi odmianami, które jeszcze na pierwszą połowę w. XI datować można.

756. Av. Krzyż prosty z $\bullet \odot \odot \odot$ w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach napisy:

- | | | |
|--|------------------------------------|--|
| | — I P III X II | — C II V II X II R II (Dr.) |
| 757. J. w. ale krzyż prosty z $\bullet \odot \bullet \odot$, a w otokach: | — II X III $\overline{\Lambda}$ II | — X II Y II V II $\cap$ II (Tor.). |
| 758. „ „ ale krzyż prosty z $\bullet \odot \bullet \odot$, a w otokach: | — III P II $\mathfrak{G}$ II X II | — $\mathfrak{G}$ II Y II H III $\overline{\Lambda}$ I I (Cz.). |
| 759. „ „ ale $\bullet \odot \bullet \odot$ na Av., a $\cup$ na Rv. w 1 kącie krzyża. W otokach: | — II P III X II | — $\mathfrak{D}$ II Y II X II $\overline{\Lambda}$ II (Gum.). |
| 760. „ „ ale $\odot \odot \odot \bullet$ na Av. i $\odot$ na Rv. w kątach krzyży. Napisy: | — III Y II — X III | — C III Y II X II $\overline{\Lambda}$ II (Cz.). |
| 761. „ „ ale $\bullet \odot \bullet \odot$ na Av. i $\nabla \nabla \nabla \nabla$ na Rv. w kątach krzyżów. | — II P III X II | — C II Y II X II $\overline{\Lambda}$ II (Poz.). |
| 762. „ „ — III V II P II X II | — H III P III — I.... | (Ber.). |

¹ Lelewel, *Polska wieków śr.*, IV str. 116. — Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, nr 12 i *Dawne monety*, II nr 23? — Kostrzębski, *Denary Słowian*, IV str. 30+, tabl. I A, B i C, — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1347. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 74.

763. J. w. ale $\nabla\bigcirc\bigcirc$ na Av. i $\nabla\nabla\nabla$ na Rv. w kątach krzyżów.
 $XII-| \cdot | \cdot | \cdot | \cdot | \cdot | \cdot |$ — $CII\text{Я}II\text{X}II\overline{A}II$ (Pot.).

Denary powyższe mają rozmaite znaki w kątach swoich krzyżów i napisy przeważnie pomyłone, chociaż XRI $CRVX$ da się na ogół odczytać. Należą, podobnie jak grupy poprzednie, do starszej części denarów tego typu, która przypada jeszcze na pierwszą połowę w. XI.

764. Av. Krzyż prosty z $\bigcirc\bigcirc\nabla\bigcirc$ w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W napisie na Av. pastorał:

II pastorał $II\text{V}I...II\text{P}-\text{>}II\text{Я}II\text{X}II\text{V}II$ (Cz.).

765. J. w. ale $\bigcirc\bigcirc\bigcirc$ w kątach krzyża prostego i $\nabla\cdot\nabla$ w kątach krzyża kawalerskiego. Pastorał w napisie na Rv.
 $VII\text{Я}II\text{V}IIHII$ — $CII\text{Я}II$ pastorał $II\text{X}II$ (Gum.).

766. „ „ $VII\text{Я}II\text{V}IIIII$ — $CII\text{Я}II$ „ $II\text{X}II$ „

767. „ „ z $\bigcirc\bigcirc\bigcirc$ na Av. i ∇ w jednym kącie na Rv. przy krzyżach, a w otokach:

$II\text{Я}IIIIII\text{X}II-+$ — pastorał $II\overline{A}II\text{X}II....$ (Bahrf.).

768. „ „ $II\text{Я}IIIIII\text{X}II-+$ — „ $IIII\overline{A}II\text{X}II$ „

Grupę powyższą charakteryzuje pastorał umieszczony w otoku między literami po stronie głównej lub odwrotnej. Jest to motyw, który się powtarza i przy innych typach monet biskupich, np. w typie V z krzyżem perełkowym (nry 564—9), również na denarach starszych należących jeszcze do pierwszej połowy w. XI. Pastorał jest naturalnie symbolem władzy biskupiej i świadczy, że monety te z biskupiej wyszły mennicy. Nie należy go mieszać z literą P, tak samo jak nie można tych denarów mieszać razem z późniejszymi odmianami, które również noszą pastorały, tylko nie w otoku, ale w kątach krzyża.

769. Av. Krzyż prosty z $\bigcirc\bigcirc\bigcirc$ w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otoku na odwrociu waga kupiecka wśród napisu:

$\text{O}II\text{X}IIIIIRII$ — $VI\cdot ICII\text{V}I$ waga (Bis.).

770. J. w. $IIII\text{Я}II\text{C}IIII\text{X}II$ — $II\text{V}II\text{C}II\text{R}I$ „ (Dr.)

771. „ „ $II\cdot I\text{P}II....I\cdot$ — $II\text{V}II.....$ „ (Bis.).

772. „ „ $I\cdot | \cdot | \text{P}II\text{O}II\text{X}I\cdot | \cdot$ — $IIIVICIRI$ „ (Kos.).

773. „ „ $\text{O}IIII\cdot III...IIII$ — $II\text{V}II\text{C}II\text{Я}I$ „ (Bis.).

774. „ „ $II\cdot I\text{P}\cdot II\text{O}II\text{X}II$ — $I\cdot | \text{V}II\text{O}II\text{Я}I$ „ (Gum.).

775. „ „ $CII\text{Я}IIII\text{X}IIII$ — $II\text{V}I\cdot ICII\text{Я}I$ „ (Bis.).

776. „ „ $CII\text{Я}II\text{O}II\text{X}II$ — $IIVII\text{C}II\text{R}I$ „ (Ber.).

Denary powyższe są niezmiernie interesujące ze względu na wagę kupiecką, jaką mają wyobrażoną wśród liter napisu otokowego. Jest to wyobrażenie, które zresztą na żadnej innej monecie średniowiecznej się nie pojawia, a jest świetną ilustracją do owego *mercatum*, *theloneum*

et moneta, udzielanym biskupom w w. X. Oznacza zaś w tym wypadku, że denar ten biskupi wybity został specjalnie dla potrzeb handlu miejscowego i celem jego ożywienia. Poza tym może też oznaczać, że denar ten ma dobrą wagę srebra, a zatem mniej więcej to samo, co napis BONVS DENARIVS na ówczesnych monetach flandryjskich. W każdym razie jest świadectwem, że biskupi ówcześni wielkopolscy, obdarzeni prawem menniczym, opiekowali się rzeczywiście handlem i pilnie na jego potrzeby baczyli.

Obok tej wagi umieszczone litery dadzą się złożyć w wyrazy CRVX CRVX, albo XRI CRVX, zwykle bez tego ostatniego X, którego miejsce waga zabrała. Także i pierścienie w kątach krzyża są czasem puste, a czasem mają perlę w środku, co jednak zdaje się większego znaczenia nie posiadać. Denary te z wagą są na ogół rzadkie i poszukiwane. Znalazły się w wykopaliskach: mazowieckim czyli beyerowskim, dobrzyńskim i dolnołężyńskim, a zatem w skarbach zakopanych do ziemi już w drugiej połowie w. XI. Niemniej styl i charakter tych monet wskazuje, że albo z pierwszej połowy albo z samej połowy w. XI pochodzą. Ich waga waha się między 0·95 a 1·03 gr¹.

777. Av. Krzyż prosty z •O ✚ O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z kropką w 1 kącie. W otokach napisy:

— I P III I X I — C II Я II X II A II (Gum.).

778. J. w. III Я II — II X • III — C II Я II X II A II (Cz.).

779. „ „ ale na Av. • ✚ • O, a na Rv. pusto w kątach krzyżów:
III Я II A II X • III — X II Я II III • II (Dr.).

780. „ „ C III Я II V II X III — X II Я II III • II (Poz.).

781. „ „ T III Я II V II L II — X II Я II C III (Dr.).

782. „ „ H II G III O III V II — C III X II V I R II (Cz.).

783. „ „ ale na Av. ✚ O • •, a na Rv. • • w 2 kątach krzyżów:
V III O II X II P II — ✚ II Я II X II V II (Cz.).

Denary powyższej grupy różnią się od innych krzyżykiem dodanym między znaki w kątach krzyża prostego, może dla zaznaczenia, że to moneta kościelna. Denary te należą już do średnich odmian tego typu i przypadać mogą na połowę w. X, tj. na czasy Kazimierza Odnowiciela.

784. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z 2 pastorałami w kątach. W otokach napisy:

C II Я II X II A III — — II X II • I R III (Cz.).

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1350. — Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 65 i II nr 23 i. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. I Ag. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 75 i 76.

785. J. w. ale krzyż kawalerski pusty w kątach:
 $\underline{\text{V}}\text{II}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{CII} - \text{XII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{V}\text{II}$ (Gum.).
786. " " $\text{VII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{XII} - \text{XII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II}$ (Bis.).
787. " " ale $\bullet\text{V}\bullet\text{V}$ w kątach krzyża kawalerskiego:
 $\text{IIII}\text{II}\text{II}\text{CII} - \dots\text{II}\text{II}\text{II}\text{II}\dots$ (Poz.).
788. " " ale w kątach $\bullet\text{O}\bullet\text{O}$ na Av. a V na Rv.
 $\text{XIIII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II} - \text{II}\text{II} - \text{XII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{CII}$ (Kos.).
789. " " $\text{II}\text{XIIII}\text{II}\text{II}\text{II} - \text{XII}\text{II}\text{II}\text{CII}\text{V}\text{II}\text{II}$ "
790. " " $\text{II}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II} - \text{CII}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{II}\text{II}$ (Str.).
791. " " $\text{IIII}\text{XII}\text{II}\text{II}\text{II} - \text{XII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{CII}\text{V}\text{II}$ (Kos.).
792. " " ale z $++$ w kątach krzyża kawalerskiego:
 $\text{II}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II}\text{XII} - \text{VII}\text{II}\text{II}\text{CII}\text{XII}$ (Kos.).
793. " " ale OOOO w kątach krzyża prostego, a krzyż kawalerski pusty:
 $\text{II}\text{II}\text{IIII}\text{XII} - \text{VII}\text{II}\text{II}\text{V}\text{II}\text{II}$ (Cz.).
794. " " $\text{II}\text{II}\text{IIII}\text{XII} - \text{CII}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{II}$ "
795. " " z OOOO na Av. i z V na Rv. w kątach krzyża:
 $\text{XIIII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II} - \text{II}\text{II} - \text{XIIII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II}$ (Kos.).
796. " " z OOOO na Av. i z $\bullet$ na Rv. w kątach krzyża:
 $\text{CII}\text{II}\text{II}\dots - \text{II}\dots\text{II}\text{XII}$ (Cz.).
797. " " z OOOO na Av. i z $\bullet$ w środku krzyża na Rv.:
 $\text{CII}\text{II}\text{II}\text{V}\text{II}\text{XII} - \dots$ (Bis.).
798. " " ale $\text{OOO}\bullet$ na Av. i krzyż kawalerski pusty na Rv.:
 $\text{II}\text{II}\text{IIII}\text{XII}\text{II} - \text{CII}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{II}$ (Gum.).
799. " " ale $\text{O}\bullet\text{O}\bullet$ na Av. i V na Rv. w kątach krzyżów:
 $\text{II}\text{II}\text{IIII}\text{II}\text{II} - \text{II}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{II}\text{II}$ (Zam.).
800. " " ale $\text{O}\bullet\text{O}\bullet$ na Av. i $\bullet$ w 1 kącie krzyża na Rv.:
 $\text{II}\text{II}\text{II}\dots\text{II} - \dots$ (Gum.).
801. " " $\text{II}\text{II}\text{II}\text{XII} - \text{II}\text{II}\text{II}\text{II}\text{XII}$ (Str.).
802. " " ale $\text{O}\bullet\text{O}\bullet$ na Av. i puste kąty krzyża na Rv.:
 $\text{II}\text{II}\text{IIII}\text{XII} - \text{II}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{II}\text{II}$ (Zam.).
803. " " $\text{II}\text{II}\text{IIII}\text{XII} - \text{II}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{II}$ (Gum.).
804. " " $\text{II}\text{XIIIIII}\text{II} - \text{II}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II}$ "
805. " " $\text{XII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II} - \text{II}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{II}$ (Mw.).
806. " " $\text{XII}\text{IIIIIIII} - \text{II}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{II}$ (Dr.).
807. " " $\text{IIII}\text{II}\text{II}\text{II}\text{II} - \text{II}\text{II}\text{II}\text{XII}\text{CII}$ (Bahrf.).
808. " " $\text{VIIII}\text{II}\text{II}\text{II} - \text{XIIII}\text{IIII}$ (Dr.).
809. " " z $\text{O}\bullet\text{O}\bullet$ na Av. i $\bullet\bullet\bullet$ na Rv. w kątach krzyżów:
 $\text{II}\text{IIIIII}\text{XII} - \text{CII}\text{II}\text{XII}\text{V}\text{II}$ (Poz.).
810. " " z $\text{O}\bullet\text{O}\bullet$ na Av. i $\text{V}\bullet\text{V}\bullet$ na Rv. w kątach krzyżów:
 $\text{V}\text{II}\text{II}\text{II}\text{X}\text{II}\text{II} - \text{II}\text{II}\text{V}\text{V}\text{V}\text{II}\text{II}\text{II}$ (Bis.).

811. J. w. z O•O• na Av. i z •OV na Rv. w kątach krzyża:

— I R I I I I X I I — I I — I (Poz.).

812. „ „ z O O O O na Av. i pustymi kątami na Rv.:

— I I P I I I I I X I • I — O I I R I I X I I • A I I (Cz.).

Powyższa duża grupa denarów typu VI ma zgromadzone te odmiany, które w kątach krzyża prostego mają 2 lub 4 pierścienie, a w napisie mają przeważnie XRI CRVX. Należy ona chronologicznie do średnich grup tego typu, których powstanie może przypadać na połowę lub третią ćwierć w. IX. Monety mają już mniejszą nieco średnicę (15 mm), mniejsze i ostrzejsze kliny, brzeg bardziej wywinięty. Waga ich waha się między 1 a 1'20 gr i wynosi przeciętnie 1'10 gr, co odpowiada również średnim grupom denarów typu V o krzyżu perełkowym¹.

813. Av. Krzyż prosty z •••• w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

O I O I I I O R I I I — I I I O I I I O I I I O (Cz.).

814. J. w. — I I V I I — I I R I I — O I I X I I V I I R I I (Gum.).

815. „ „ z •••• na Av. i z ✕ w 1 kącie na Rv.:

— I I I I I P I I V I I X I I — C I I R I I X I I A I I (Kos.).

816. „ „ z •••• na Av., a na Rv. krzyż kawal., jakby mieczem przepołowiony, a w otokach napisy:

C I I R I I V I I X I I — C I I R I I V I I X I I (Kos.).

817. „ „ z •••• na Av. i pustym krzyżem na Rv. W otokach:

— I I X I I I I I P I I — ⊕ I R I I X I I π I I (Kos.).

Mała grupa opisanych tu denarów, charakterystyczna jest tym, że w kątach krzyża prostego ma 4 perły. Należy do młodszych odmian tego typu, które mogły powstać dopiero w drugiej połowie w. XI. Ostatnio opisany denar ma niespotykany gdzie indziej znak ⊕ (krzyż w pierścieniu), a znalazł się w wykopalisku Rzeczki Wólka. Waga jego 1'44 gr jest wyjątkowo wysoka².

818. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

X O I I T I I T I I O — X ⊕ I I T I I T I I ⊕ (Bis.).

819. „ „ X O I I T I I T I I ⊕ — X ⊕ I I T I I T I I ⊕ (Kos.).

820. „ „ X O I I T I I T I I O — X O I I T I I T I I O (Cz.).

Trzy drobne odmiany tego zawsze pięknie wybitego denarka przynoszą imię OTTO po obu stronach. Denar ten znany już jest od dawna w literaturze, ale mimo to należy do bardzo rzadkich i niesły-

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 23. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. I A, B, C. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 74.

² Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. III nry 1, 2, 6, 7.

chanie interesujących. Z jakich pochodzi wykopalisk, nie wiadomo. Według Dannenberga miał się jeden okaz znaleźć w dużym skarbie pomorskim z Mgową, jednakże Bahrfeldt temu zaprzecza. Lelewel miał taki denar z cmentarzysk w Mogile w Sandomierskim. Sądząc z charakteru i stylu monety, może on pochodzić dopiero z drugiej połowy w. XI, dlatego wiązać go z cesarzem Ottonem nie podobna. Kostrzębski, a później ja również kruszyliśmy swego czasu kopię za tym, by móc go przypisać synowi Chrobrego, Ottonowi Bezprymowi, który w r. 1032, wygnawszy z kraju Mieszka II, sam na jakiś czas objął rządy. Jednakże i tutaj daty się nie zgadzają, a denar ten nie tylko że ma charakter biskupi a nie książęcy, ale jest jeszcze o kilkadziesiąt lat późniejszy od daty panowania Ottona. Denary bite w r. 1032 musiałyby być większe, cięższe i inaczej wyglądać. Uczeni niemieccy nie tłumaczą tego denara zupełnie, ani nie przydzielają go nikomu, zadowolając się znakiem zapytania. Jedynie tylko Menadier postawił swego czasu hipotezę, że to moneta Ottona von Nordheim, margrabiego Marchii wschodniej w połowie w. XI. Hipoteza jednak taka jest nie do przyjęcia dlatego, że to moneta polska, a nie niemiecka, że to moneta biskupia, a nie książęca, i że niemieckie, a specjalnie saskie monety ówczesne zupełnie inaczej wyglądają¹.

Wobec powyższego zostaje tylko przyjąć, że imię Otto tu pomieszczone odnosi się do jakiegoś biskupa polskiego, dotychczas zupełnie nieznanego. Ponieważ cały omawiany tu typ VI odnosimy do biskupów kujawskich czyli kruszwickich, przeto i ten Otto będzie najprawdopodobniej biskupem kruszwickim. Sądząc po monecie, okres jego urzędowania przypadać może na czasy Bolesława II Śmiałego.

821. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski.
W otokach: — II P III III III XI • I — SC2 PETRVS. (Bis., Ber.).
822. J. w. ale na Rv. krzyż kawalerski z •• w dwóch kątach,
a w otokach: — II P III III III XI • I — SCS PETRVS. (Zam.).
823. J. w. ale na Rv. krzyż kawalerski pusty, a w otokach:
— II P III III XI • I — SCS PETRVS. (Zp.).
824. „ „ — I • I P III III XI • I — SCS PETRVS. (Zam.).
825. „ „ — II P III III XI • I — S—SoPETRVS• (Cz.).
826. „ „ — II P III III XI • I — SCS•TA+SS• (Kos.).
827. „ „ — II P III III XI • I — S•S•SPETC←•S „

¹ Mader, *Kritische Beiträge*, I nr 35. — Lelewel, *Pieniądze Piastów*, IV nr 122. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, I nr 1338. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. III 5. — Menadier w *Z. f. Numism.* 1907, str. 193. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 85, — Tenże, *Szkice numizm. histor.*, str. 127. — Tenże, *Bemerkungen zu Dannenberg* (Berliner Münzblätter 1906, str. 411).

Grupa powyższa obejmuje denary bardzo rzadkie a niesłychanie interesujące z powodu swoich napisów, gdyż mają po jednej stronie XPI (= *Christi sc. crux*), po drugiej SCS PETRVS. Denary z takim napisem znalazły się w wykopaliskach z Pińczowa, Mazowsza, Rzeczeki Wólka, a więc pochodzących z drugiej połowy w. XI, zawsze w bardzo małej liczbie egzemplarzy. Mylnym jest pogląd Kostrzębskiego, że to moneta bita celem zapłacenia świętopietrza Stolicy Apostolskiej i że dlatego ma w napisie imię św. Piotra. Byłoby to wbrew ogólnej regule, która każe w imieniu świętego na monecie szukać zawsze patrona tej miejscowości, w której ta moneta została wybita. Wymienione denary pochodzą zatem z mennicy tego miasta, którego św. Piotr był patronem. Wobec tego Lelewel i Stronczyński widzieli tu produkt mennicy poznańskiej z tą różnicą, że pierwszy uważał monety te za biskupie, drugi za królewskie. Natomiast uczeni niemieccy, chcąc wciągnąć te monety w zakres numizmatyki niemieckiej, przyjęli hipotezę, że denary te wyszły z mennicy biskupiej w Naumburgu¹.

W przeciwieństwie do wymienionych autorów starałem się wykazać, że ani o Poznaniu, ani o Naumburgu nie może tu być mowy. O Poznaniu dlatego nie, że katedra poznańska ma za patronów dwóch apostołów, św. Piotra i św. Pawła, a nie samego św. Piotra; poza tym, że znane są ówczesne denary biskupie w Poznaniu bite, ale te noszą krzyż perełkowy na stemplu. Tym bardziej nie może tu wchodzić w rachubę niemiecki Naumburg, ponieważ monety rzeczzone są typowo polskie, a nie niemieckie, że w Naumburgu w ogóle w w. XI biskupi monet nie wybijali, i że również katedra naumburska ma dwóch patronów, św. Piotra i św. Pawła, którego nie można by było na monecie pomijać.

Jedyną natomiast miejscowością, która jest siedzibą biskupią i ma samego św. Piotra za patrona, jest Kruszwica na Gopłem, ówczesna stolica Kujaw. Zgadza się to w zupełności z założeniem postawionym na początku, że cały ten typ VI z krzyżem prostym może pochodzić tylko z biskupiej mennicy kruszwickiej. Kruszwica bowiem, jak wiemy z kroniki Galla, była wówczas miastem bogatym i ludnym, i dopiero wskutek upadku powstania Zbigniewa w r. 1097 zniszczona została i wyludniona². Odbudowana później katedra stoi po dzień dzisiejszy, ale biskupstwo przeniesione zostało w w. XII do Włocławka.

¹ Lelewel, *Polska wieków śr.*, IV nr 120. — Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 60 i 66, II nr 23*. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. I m, n, o. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 599, oraz III str. 856. — Menadier, *Deutsche Münzen*, I str. 197.

² „Sicque Crusvitz divitiis prius et militibus opulentum ad instar paene desolationis est redactum“ (Gall, *Mon. Pol. Hist.* I str. 433). — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nry 82–4. — Tenże, *Biskupstwo kruszwickie*, str. 30. — Tenże, *Szkice histor. numizm.*, str. 61 i 186.

828. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach napisy:

EPERHARDVS EPC — SCS PETRVS (Ber.).

829. J. w. EPE.....S EPV — ... PETRVS „

830. „ „ EDERHARDV EPC — S—C PETRVS• (Kos.).

831. „ „ EDEHEPA EPC — S—C PETDVS (Ber.).

832. „ „ ale krzyż prosty z •⊙•⊙ w kątach, a napisy:

E.....ΛYDV EPC — S—C PETRVS• (Zam.).

833. „ „ EDERHV..... — —II....IVIIIRII (Cz.).

Nie ulega wątpliwości, że powyższa grupa denarów typu VI obejmuje te odmiany, na których w napisie wymienione jest imię biskupa Eberharda i patrona św. Piotra. Napisy są dość wyraźne, tylko niektóre litery są mylne. Zamiast B użyto P, a nawet D, zamiast zwykłego skrócenia EPS (=episcopus), dano tu EPC lub EPV. Poza tym cały napis na awersie zwrócony jest na zewnątrz, a nie do środka monety, co może również dezorientować. Najważniejsze teraz pytanie, co to za biskup Eberhard? Na jakiej stolicy siedział i kiedy.

Pierwszy zajął się tymi denarami Dannenberg, który znał dwa okazy o wadze 0·75 i 1·07 gr, ale odnosił je mylnie do Eberharda, biskupa naumburskiego, ponieważ nie znał innego biskupa tego imienia w danym okresie w. XI, a także, ponieważ i inne denary z napisem SCS PETRVS uważał za niemieckie i naumburskie. Za nim poszli inni uczeni niemieccy, dla których denary Eberharda były najważniejszą podstawą do uznawania wszystkich denarów krzyżowych za niemieckie. U nas pierwszy Stronczyński znalazł takiego denara w skarbie Rzeczki Wólka pod Ciechanowem, ale że okaz był wytarty, mylnie go odczytał ZEDECHVS i przypisał Sieciechowi, głośnemu palatynowi z czasów Władysława Hermana. Drugi denar odczytał już dobrze: EBERHARDVS, ale wobec tego, że był większy od innych i miał mniej wystające brzegi, nie uznał go za polski. Słusznie na to odpowiedział mu prof. Przyborowski, że wywijanie brzegów tych monet biskupich było niejednostajne i nadawało im rozmałą wielkość, i że sam zna takie denary Eberhardowe, które mają więcej niż inne wywinięte brzegi i z tego powodu mniejszą średnicę. Tak samo mylnie ZEDECHVS czytał na swym okazie E. hr. Czapski oraz W. Kostrzębski na egzemplarzu, jaki miał po K. Stronczyńskim. Kostrzębski posiadał jednak i drugi okaz wyraźniejszy, który czytał dobrze, ale odnosił do jakiegoś nieznanego bliżej i nieokreślonego przezeń Eberharda, biskupa słowiańskiego(?), w każdym razie nie naumburskiego¹.

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 599. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 54. — Przyborowski w *Bibl. Warsz.* 1884, str. 482. —

Czas powstania tych denarów określają na ogół wykopaliska, których tu można dziewięć przytoczyć, a to: Altranft, Grojec, Horniki, Mazowsze, Miśnia, Schwarzwow, Szydlice, Rzeczki Wólka i Vossberg. Są to skarby złożone do ziemi już w drugiej połowie w. XI, i to bliżej jego końca. Z nich najwięcej interesujący jest skarb z Miśni nad Łabą, który, mimo że zakopany w kraju wówczas już niemieckim, przecież nie zawierał ani jednej niemieckiej monety, lecz same polskie, czeskie i węgierskie, czyli ze wschodu i południa przyniesione. W szeregu wymienionych skarbów najwcześniejszym może jest skarb z Schwarzwow koło Szczecina na Pomorzu, który Dannenberg na podstawie monet duńskich i węgierskich datuje na czas około r. 1050, który jednak ze względu na dość późne polskie denarki biskupie należy przesunąć na okres około r. 1080. Inne skarby są albo z tego samego czasu, albo jeszcze późniejsze, a z nich wynika, że monety tego Eberharda nie mogły powstać w innym czasie, jak w latach około 1060—80.

Eberhard nie był jednak biskupem naumburskim (1046—78), biskup naumburski, o którym tu mowa, miał bowiem imię Eppo, a nie Eberhard, a patronem naumburskim był nie św. Piotr, lecz św. Piotr i św. Paweł, w Naumburgu zaś w ogóle nie bili biskupi w. XI własnej monety; a gdyby nawet bili, miałyby te monety wygląd saski, a nie polski. Wywinięte brzegi nie były używane w mennicach niemieckich, natomiast są właściwością monet polskich.

Jest rzeczą jasną, że denary Eberhardowe mogły powstać w tej mennicy, z której również pochodziły denary z napisem SCS PETRVS (nry 821—7), i z której wyszedł cały typ VI denarów biskupich z krzyżem prostym. Jest nią, jak gdzie indziej starałem się udowodnić, mennica kruszwicka, a zatem i Eberhard musi być biskupem kruszwickim z drugiej połowy w. XI. Katalogi biskupów kujawskich nie znają wprawdzie żadnego Eberharda w tym czasie, jednakże znalazło się inne świadectwo, które istnienie takiego biskupa polskiego udowadnia. Jest to owo słynne pismo Władysława Hermana z około r. 1100, najstarszy znany dziś polski dokument książęcy, w którym wymieniony jest właśnie biskup Eberhard, jako ten, który z polecenia księcia polskiego sprawuje poselstwo do Bambergu. Monety wskazują, że był biskupem kruszwickim oraz prawdopodobnie następcą Ottona, również z monet tylko znanego (por. nry 818—20). Spośród monet biskupich są to jedyne z imionami biskupów i patrona ¹.

Czapski, *Catalogue*, nr 6818. — Kostrzębski, *Denary Stowian*, tabl. III nr 4 i 27.

¹ Posern Klett, *Sachsens Münzwesen*, tabl. XXXIV 1 str. 259. — Bahrfeldt w Berl. Münzblätter 1915, str. 245. — Dannenberg w *Balt. Studien*, 1875, str. 48. — Tenże w Berl. Münzblätter 1902, str. 450. — Gumowski,

834. Av. Krzyż prosty z OOOO w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z • w 1 kącie. Napisy szczątkowe i nieczytelne (Cz.).
835. J. w. „ OOOO na Av. i z 2 pastorałami na Rv. „
836. „ „ „ OOOO „ „ i pusty krzyż „ „ (Zam.).
837. „ „ „ OOOO „ „ i V w 1 kącie „ „ (Cz.).
838. „ „ „ OOOO „ „ i • w środku krzyża na Rv. (Cz., Zam.).
839. „ „ „ OOOO „ „ i • w środku, a na Rv. • w 1 kącie (Bis.).
840. „ „ „ OOOO „ „ i •• w kątach krzyża na Rv. (Gum.).
841. „ „ „ OOOO „ „ i •••• w 4 kątach „ „ (Bis.).
842. „ „ „ OOOX „ „ puste kąty krzyża „ „ (Dr.).
843. „ „ „ •O•O „ „ „ „ „ „ „ „ (Bis.).
844. „ „ „ •O•O „ „ • w 1 kącie „ „ „ (Gum.).
845. „ „ „ •O•O „ „ • w środku „ „ „ (Cz., Zam.).
846. „ „ „ •O•O „ „ V w 1 kącie „ „ „ (Dr., Bis.).
847. „ „ „ •O•O „ „ V w 1 „ „ „ „ „
848. „ „ „ •O•O „ „ ⤿ w 1 „ „ „ „ „ (Str.).
849. „ „ „ •O•O „ „ •V•V w kątach „ „ (Cz., Bis.).
850. „ „ „ •••O „ „ V• w 2 „ „ „ (Gum.).

W powyższej grupie zebrane są razem te odmiany VI typu denarów biskupich, które należą już do najpóźniejszych, a mają w kątach krzyża prostego 1, 2, 3 lub 4 pierścienie. Napisy na nich już nie są do odczytania, gdyż albo są szczątkowe i pomyłone, albo zanadto pod zagięte brzegi schowane ¹.

851. Av. Krzyż prosty. — Rv. Krzyż kawalerski. Napisy nieczytelne.
Av. 4 kropki — Rv. Pastorał w 1 kącie (Cz.).
852. J. w. „ 4 „ — „ „ przez środek (Bis.).
853. „ „ „ 4 „ — „ 2 pastorały w kątach (Zp.).
854. „ „ „ 4 „ — „ • w środku i ⤿V w kątach (Cz.).
855. „ „ „ 4 „ — „ • „ „ i U• + w 3 ką. (Poz.).
856. „ „ „ 4 „ — „ • + • + w kątach krzyża „
857. „ „ „ 4 „ — „ •••V „ „ „ (Gum.).
858. „ „ „ 4 „ — „ V w 1 kącie krzyża „
859. „ „ „ 4 „ — „ O + • w 3 kątach (Pot.).
860. „ „ „ 4 „ — „ Puste kąty krzyża (Bis.).
861. „ „ „ Krzyż prosty z „••V w kątach. — Rv. V + w 2
kątach (Gum.).

Denary pierwszej doby, nr 134. — Tenże, *Biskupstwo kruszwickie*, str. 34. — Tenże, *Szkice histor. numizm.*, str. 61. — O biskupie Eberhardzie por. Wojciechowski W., *Szkice histor.*, str. 319. — Budkowa Z., *Repertorium dok. XII w.*, nr 14.

¹ Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. I, E, c, d, I.

862. J. w. Krzyż prosty z •••V w kątach. — Rv. •+•V w kątach (Poz.).
 863. „ „ Krzyż prosty z •••O w kątach — Rv. V• w 2 kątach (Gum.).
 864. „ „ Krzyż prosty z •• w 2 kątach — Rv. Puste kąty (Gnp.).
 865. „ „ Z •• w 2 kątach na Av. nadto w otokach po obu stronach znak podobny do klucza (Kos.).
 866. „ „ ale w otoku na Av. 2 klucze, a na Rv. 1 klucz (Kos.).

Grupa powyższa obejmuje już najpóźniejsze odmiany typu VI, które w kątach krzyża prostego mają umieszczone 4, 3 lub 2 kulki. Są to już denarki małe, prawie beznapisowe, z mocno wystającymi brzegami, które pochodzić mogą już z ostatnich dziesiątków lat w. XI. Występujące na kilku odmianach pastorały (nry 851—3) podkreślają jeszcze dobitniej, że to monety biskupie. Znaki jednak na nrach 865 i 866, podobne do klucza albo haczyka, nie będą prawdopodobnie niczym innym, jak wydłużoną i zniekształconą literą R. Niemniej tak Kostrzębski jak Przyborowski przywiązywali do nich dużą wagę¹.

867. Krzyż prosty, pusty w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z VV w 2 kątach. Napisów brak (Cz., Gnp.).
 868. J. w. ale bez znaków na Av. i Rv. (Bis.).
 869. Av. Krzyż prosty z OOOO w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z VVVV w kątach. Napisów brak (Bis.).

Przytoczone wyżej denarki należą już do ostatnich odmian typu VI. Brakuje im zupełnie napisów otokowych. Krzyż na 2 ostatnich jest cienki, a denar ostatni (nr 869) już zdegenerowany, tak że go do żadnej z grup poprzednich przydzielić nie można.

Oprócz opisanych wyżej denarów wybijano w tej samej mennicy i w tym samym typie i obole czyli półdenary, przy czym każdy obol odpowiada jakiejś grupie denarów. Zarówno jednak te grupy, jak i obole należą do starszych albo średnich odmian tego typu, czyli pochodzą z pierwszej połowy lub z samej połowy w. XI. Natomiast nie ma oboli w grupach młodszych, pochodzących z drugiej połowy w. XI lub z końca tego okresu. Znane są obole następujące:

870. Av. Krzyż prosty z O•O• w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach napisy:
 IIEI6II..... — IIIIIIIII•IO.... (Gum.).

¹ Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. III nry 9—11. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 101.

871. Av. Krzyż prosty z OOOO w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach napisy:

OII XIII..... — II OII.... (Dr.).

872. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski, a w otokach:

— IIRII..... — IICIRII.... (Kos.).

873. J. w. IIXIIIOIRII — CIIЯIIIYIIHII (Gum.).

874. „ „ IE.....II..... — CIIЯIIXIIVII (Dr.).

875. Av. Krzyż prosty z •O•O w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach napisy:

IPII.... — XIIЯIIΛIICII (Dr.).

876. Av. Krzyż prosty z •U•U w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach same kliny (Bis.).

Obole powyższe dokładnie obserwowane podzielić można na trzy grupy. Pierwsza najstarsza (nr 870 i 871) odpowiada również najstarszym denarom tego typu, które jeszcze nie posiadają zdecydowanego napisu w otokach i mają tam często literę *Ϟ* oraz pierścienie. Do drugiej grupy należą dalsze obole (nry 872—5), które odpowiadają tym starszym grupom denarów, noszących w napisie *XRI CRVX* lub *CRVX CRVX*. Te same wyrazy noszą w napisach i wymienione obole, wyraźnie na odwrociach, mniej wyraźnie na stronie głównej. Ostatnią trzecią grupę tworzy widocznie obol (nr 876), który odpowiada denarom już średniej sorty z pomyłonymi napisami (nry 811—4). Niewątpliwie późniejsze odkrycia przyniosą wiele materiału w tej dziedzinie¹.

Przy badaniach stopy menniczej tego typu, musimy zdać sobie sprawę, że podobnie jak przy typie V z krzyżem perełkowym, tak i tutaj stopa ta nie mogła być jednolita przez cały w. XI, i że musiała ulegać zmianom. Podobnie jak średnica denarów (16, 14, 12 mm) lub oboli (14, 12, 10 mm), tak i stopa co najmniej dwukrotnej musiała ulegać niższe. Denary najstarsze, pochodzące jeszcze z pierwszej połowy w. XI i mające 16 mm średnicy, mają wagę wahającą się między 0·90 a 1·44 gr, czyli przeciętnie 1·13 gr na sztukę. Denary średnie, pochodzące z połowy w. XI i mające 14 mm średnicy, mają wagę wahającą się między 0·90 a 1·04 gr i wykazują przeciętnie 0·93 gr. Wreszcie denary młodsze, pochodzące już z końca w. XI i mające tylko 12 mm średnicy, mają wagę poniżej 0·90 gr, przeciętnie 0·80 gr na sztukę. Przeciętne wagi 1·13, 0·93 i 0·80 gr są, jak można stwierdzić, nieco niższe niż wagi poprzedniego typu V z krzyżem perełkowym, mimo że

¹ Bahrfeldt, *Beiträge zu den deutschen Münzen*, nr 92. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, 98.

równocześnie były monety te w obu mennicach bite¹. Natomiast dobroć srebra jest taka sama. Próba wzięta z narysu wykazała stopień XV lub XIV.

Do tego samego typu VI zalicza się jeszcze inną partię monet biskupich, która wyszedłszy z tego samego pnia rozwinęła się jakby oddzielnie od poprzednich, tworząc bardzo interesujące odmiany. Charakterystyczne dla niej są litery E, ETO, S przy krzyżu, zmieniające nawet jego kształty. Są to odmiany:

877. Av. Krzyż prosty z E○○○ w kątach. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

—IPIIIXII — OIIYIIHII (Cz.).

878. J. w. PIIYIXIERII — OIIYIIHII (Gum.).

879. „ „ —IPIIIXII — CIIYIIHII (Ber.).

880. „ „ —IPIIIXIE — CIIYIIHII „

881. „ „ ale krzyż prosty z •E• ✱ w kątach, a napisy:
OIPIIIXII. — OIIYIIHII (War.).

Denary powyższe charakteryzuje litera E umieszczona w jednym kącie krzyża, która oznaczać może wyraz *episcopi* lub *episcopalis* (*moneta*), ale może też mieć i inne nieznane nam znaczenie. Wprowadzona została na stempel denarów typu VI jeszcze wtedy, gdy panowały starsze odmiany z napisem XPI CRVX (nr 725—47), czyli jeszcze w pierwszej połowie w. XI, i tworzy jakby początek osobnej serii denarów biskupich².

882. Av. Krzyż prosty z OOH i z frędzlami w 1 kącie. — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach napisy zniszczone:

...CII..... — CIIOII (Ber.).

Denarek ten posiadał niegdyś Dannenberg i z powodu niskiej wagi 0.55 gr uważał go za obola. Jest to jedyna odmiana z frędzlami, gdzie krzyż jeszcze jest cały i nie zamieniony na chorągiew. Frędzle są tu widocznie pierwszym krokiem do tej chorągwi³.

¹ Stosunkowo najwięcej i najskrupulatniej zważone są te denarki u Czarneckiego, *Wykopalisko w Ojcowie* w Wiad. Num. Arch. 1898 nr 36. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, dzieli ten typ na 5 grup i podaje wagę 1.23, 1.16, 1.12, 1.05 i 0.87 gr.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1348. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 90. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, Wiad. Num. Arch. IV str. 303, tabl. I A c.

³ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1353. — Mitteilungen der Numism. Gesell. Berlin IX, str. 36. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 91.

883. Av. Chorągiew poziomo ułożona, nad nią $\Theta O T \Xi$ — Rv. pusty. W otoku Av. napis:
 $I \cdot III \text{ 𐌲 } III I \text{ 𐌸 } II \dots\dots$ — denar jednostronny (?) (Gum.).
884. J. w. ale $O O T \Xi$ przy chorągwi, denar dwustronny, ale nieczytelny (Ber.).
885. „ „ ale $+ III \text{ 𐌲 } III I \text{ 𐌸 } H \dots$ na Av., a napis nieczytelny na Rv. (Ber.).
886. „ „ ale przy chorągwi $E \Gamma O O$, a napisy:
 $\epsilon I O + V I \epsilon I A R I - C I I \text{ 𐌲 } I V I I I I I I$ (Ber.).

Chorągiew tu umieszczona powstała w prostej linii z krzyża, tylko ramiona poziome wydłużyły się znacznie, a ramię górne zamieniło się na literę T, jak to widać z porównania dwóch odmian nru 882 i 883. Jest to naturalnie umyślna gra rysunkowa rytownika mennicznego, niemniej ma swoje znaczenie. Twierdzenie Bartha, jakoby tu wyobrażona była chorągiew margrabiego Dedona z Miśni, jest zupełnie fantastyczne, margrabiowie ci bowiem bili monety zupełnie innego rodzaju. Chorągiew tu jest biskupia, należąca razem z pierścieniem i pastorałem do symbolów inwestytury biskupiej. Litery EFO lub OTE nie tworzą naturalnie żadnego wyrazu, ale samo E, już w poprzedniej grupie denarów występujące, może oznaczać *episcopalis* (*moneta*). Chorągiew uformowała się tu w podobny sposób, jak na niektórych denarach czeskich Bolesławów i Udalryka, tj. z frędzli lub promieni w jednym kącie krzyża pierwotnie umieszczonych. W tej grupie jednak występuje już zupełnie wykształcona i w tej samej formie, w jakiej widzimy chorągiew na niektórych denarach typu V z krzyżem perełkowym (nry 567—71). Jest możliwym, że obie te grupy denarów typu V i VI są sobie współczesne¹.

887. Av. Chorągiew frędzlami na dół, przy niej $\boxplus\text{TOO}\boxminus$ — Rv.
 Krzyż kawalerski z $\bullet V \bullet V$ w kątach. W napisie na Rv. pastorał.
 ... $\text{I}\epsilon\text{I}\text{O}\text{I}\text{O}\text{I}\epsilon\text{I}$... — II past. II.... (Ol.).
888. J. w. ale przy chorągwi $\text{E}\text{Γ}\text{O}\text{O}$, a w napisie.
 $+V\text{I}\epsilon\text{I}\text{O}\text{I}\text{R}\text{I}\text{C}\text{I}\text{C}$ — past. II $V\text{I}\text{O}\text{I}\text{V}\text{I}$ (Bahrf.).
889. „ „ ale przy chorągwi ETO O , a w napisach:
 $\text{Я}\text{I}\text{V}\text{I}\text{C}\text{I}\text{I}\text{I}\text{I}\epsilon\text{I}$ — past. II $V\text{I}\text{H}\text{O}\text{Я}\text{I}$ (Cz.).
890. „ „ $\text{Я}\text{I}\text{U}\text{I}\text{C}\text{—V}\text{I}\text{V}\text{I}\epsilon\text{I}$ — „ II $V\text{I}\text{H}\text{O}\text{Я}\text{I}$ (Ber.).
891. „ „ $\text{Я}\text{I}\text{V}\text{I}\text{C}\text{T}\text{V}\text{I}\text{V}\text{I}\epsilon\text{I}$ — „ II $V\text{I}\text{H}\text{O}\text{Я}\text{I}$ „
892. „ „ $\text{Я}\text{I}\text{V}\text{I}\text{C}\text{—I}\text{I}\text{V}\text{I}\epsilon\text{I}$ — „ II $V\text{I}\text{H}\text{O}\text{Я}\text{I}$ (WAr.).

¹ Barth w Numism. Zeitung 1844, str. 56. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, III nr 1351 b. — Bahrfeldt, *Beiträge zu den deutschen Münzen*, 113 b i 116. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 92.

893. J. w.	ЯІЄІСТVІЄІІ	—	past.	ІVΘЄІЄІ (War.).
894. " "	ЯІЄІС+VІЄІΘІ	—	"	ІVІІБІІІІ (Zam.).
895. " "	ЯІЄІС+VІЄІΘ	—	"	ІVΘБІІІІ (Cz.).
896. " "	СІЄІСТVІЄІΘІΘ	—	"	ІVΘБІІІІ (Gum.).
897. " "	ЯІ...VІЄІΘІ	—	"	ІVΘБІІІІ "
898. " "	ЯСІVІІС+VІЄІΘ	—	"	ІVІІНОЯІІ (Cz.).
899. " "	ЯІΘІС+VІЄІ	—	"	ІVІІНОЯІІ (Gum.).
900. " "	ЯІІІС+VІЄІССІ	—	"	І....ОЯІІІІ (Dr.).
901. " "	ЯІСІС+ΛІЄІΘІ	—	"	ОЯІІІІ (Kos.).
902. " "	ЯІСІС+ΛІЄІΘІ	—	"	ІVІІНІЯІІ "
903. " "	ЯІЄІС+VІЄІ	—	"	ІVΘЄЄІІІ (War.).
904. " "	ЯІЄІС+VІЄІΘІ	—	"	Н...VОЯІ (Kos.).
905. " "	ЯЄІО+ΛІІІΘ	—	"	ІZІІКОЯ (Hop.).
906. " "	ЯІЄІV...ЄІΘ	—	"	ІОІІК...ЄЯ (Bis.).
907. " "	ЯІЄІ+ΛІЄІΘ	—	"	ІНІІΛОЯІІ (Pr.).
908. " "	ЯІЄС+ΛІЄІΘ	—	"	ІНІІΛОЯІІ "
909. " "	ЯІЄІО+VІ....	—	"	ІІVІІІІІІ (Zam.).
910. " "	ЯЕРЄІ.....	—	"	ІVІ....XІІІ (Cz.).
911. " "	ΘІΘІС....ІΘ	—	"	ІΛІІЯІІ.... (Dr.).
912. " "	+VІЄІΘ	—	"	ІVІІНОЯІІ (Gum.).

Powyższą grupę monet charakteryzuje chorągiew z ETO na Av. i pastorał na Rv. Napis ETO jest tak uderzający, że wpadał zawsze w oko wszystkim badaczom, i dlatego przy opisach wykopalisk zawsze jest zaznaczany. To pozwala dziś stwierdzić kilkanaście skarbow, które tę grupę monet biskupich dostarczyły. Z nich najwcześniejsze są skarby z Markowa (ok. r. 1060), Płońska (ok. r. 1065), Rawy i Oruni (ok. r. 1080), z czego wynika, że okres bicia takich monet przypada na lata przed r. 1060, a zatem na połowę w. XI, czyli na czasy Kazimierza Odnowiciela. Denary te muszą być współczesne również tym grupom monet biskupich typu V (nry 564—9) i typu VI (nr 765), które również w otoku wśród liter noszą pastorał.

Głównym wyobrażeniem jest tu chorągiew, której drzewce jest czasem skrócone (nr 889) i ostrzem zakończone, częściej jednak wybiega poza otok i kończy się u góry krzyżykiem, u dołu kreską po Θ. Frędzle chorągwi są zawsze pękiem promieni, ujętym w kąt prosty, i łukiem ze sobą połączone. Wyobrażono tu obok chorągwi jeszcze piersień, a na odwrociu pastorał, czyli te trzy główne odznaki biskupiej godności, jakie w chwili inwestytury otrzymywał nominat od księcia. Należy bowiem pamiętać, że opisywane denary pochodzą z epoki, kiedy jeszcze w pełni panował i w Polsce także zwyczaj udzielania inwestytury, i że dopiero niedługo potem papież Grzegorz VII rozpoczął o to walkę.

Denary tej grupy są pełne liter w otokach, mimo to jednak żadnego wyrazu nie da się z nich ułożyć. Litery VCR na niektórych odmianach przypominają VERA (*crux*), wyraz tak częsty w typie V, jednakże liczne pierścienie i litera 6 zniekształcają zawsze ten napis. Były próby czytać tu AE6 RECO (= *archiepiscopus Gnesnensis Reco*), ale takie rozwiązanie jest zbyt naiwne i zbyt przeciwne regułom, by je zbijać i nieistniejącego Reka szukać po katalogach. Imiona arcybiskupów gnieźnieńskich z w. XI dobrze są znane ze źródeł i katalogów, ale żadnego Reka wśród nich nie ma. Gdzie indziej próbowano czytać na rewersie ROAT i tłumaczyć jako *roborat*, ale i to utrzymać się nie da: ani takiego napisu nie ma w rzeczywistości, ani w ten sposób nie dałoby się go uzupełnić. Jedyne, co tu ma znaczenie, to środkowa litera E, która prawdopodobnie oznacza *episcopalis* (*sc. moneta*).

Wreszcie należy poświęcić tu nieco uwagi krzyżowi kawalerskiemu, który nie zawsze ma jednakże znaki przy sobie. Zwykle są to znaki V•V• najczęściej widziane na monetach biskupich. Czasem ma tylko •V• (nr 898 i 903), czasem •••A (nr 905 i 909), a czasem VV• (nr 906). Rozmaitość i pod tym względem jest znaczna¹.

913. Av. Chorągiew jakby złamana dzieli środek na cztery części, a w nich ET|O|O| frędzle. — Rv. Krzyż kawaler. z V•V• w kątach. W otokach: RIVIVIO+VCI — HIIVIIIHVII (Pr.).

Interesująca ta odmiana ma chorągiew zniekształconą, ale krzyżkiem zakończoną, i dwie tylko frędzle w ostrym kącie. Natomiast na odwrociu ma niespotykany gdzie indziej napis VIVA, tj. *viva crux* (= żywy krzyż), napis jedyny wśród monet biskupich, które krzyż nazywają VERA = prawdziwy lub XRI = Chrystusowy. W napisie VIVH ostatnie H zastępuje A pisane otwarcie, tak jak w wyrazie VERH (= *vera*) lub H(Ω) (= alfa i omega). Napis na stronie głównej jest niezrozumiały i litery nie tworzą tu żadnego wyraźnego słowa, fantazjować zaś na temat arcybiskupa, rzekomego Ruka, nie ma żadnej podstawy².

914. Av. Chorągiew z frędzlami jakby złożonymi, nad nią ETO (bez O). — Rv. Krzyż kawalerski z •V• w kątach. Napisy? (Ber.).

915. Av. Chorągiew z złożonymi frędzlami, przy niej krzyż (bez

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1351 i 1351 a. — Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 65. — Berl. Münzblätter 1915, str. 244 nr 18. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 93, 94. — Wiad. Num. Arch. 1925, str. 13.

² Wiad. Num. Arch. 1925 str. 12 nr 4.

S). — Rv. Krzyż kawalerski z $\bullet V \bullet V$ w kątach. Napisy? (Ber.).

916. Av. Chorągiew z złożonymi frędzlami, przy niej duże S (bez krzyża). — Rv. Krzyż kawalerski z 4 kropkami w 4 kątach. Napisy? (Ber.).

Trzy powyższe denarki charakterystyczne są złożonymi pod 45° frędzlami chorągwi i brakiem znaku zwykle na innych odmianach spotykanego. Grupa bowiem następna ma przy chorągwi S z krzyżem, a tu brakuje albo S, albo krzyża. Wszystkie trzy odmiany znalazły się w skarbie z Oruni pod Gdańskiem, zakopanym ok. r. 1080, i przechowane są w Gabinetzie numizm. w Berlinie.

917. Av. Litera S, chorągiew i krzyż. — Rv. Krzyż kawalerski z $\bullet V \bullet V$ w kątach. W otokach napisy:

IIIVIIIEIII..... — IOIIЯII..... (Cz.).

918. J. w. ЯIVIIIOIEISIG — SIRIICITIII (Ber.).

919. „ „ ale na Av. SV† przy chorągwi, a na Rv. V: w kątach ЯICII=IOIE — IIЯIIIIΔI... (Gum.).

920. „ „ ale S† przy chorągwi, a na Rv. $\bullet V \bullet V$ w kątach IIIVIIIGIIII..... — EIIЯIIIIIIII (Cz.).

921. „ „ z S† przy chorągwi i z $\bullet V \bullet V$ w kąтах krzyża na Rv. OIVISIGIIIIII — ЯIICII+IISII (Kos.).

922. „ „ OIEISIGRIVIH — ЯIICITII•I•SI „

923. „ „ przy chorągwi S i krzyż w środku rozszczepiony OIEISIGIIII..... — ЯII.....IIC... (Kor.).

Grupa powyższa gromadzi te odmiany naszych denarów, które mają obok chorągwi i krzyża jeszcze literę S, wyjątkowo (nr 919) litery SV. Co by one znaczyły, nie wiadomo, i dopiero późniejsze wykopaliska sprowadzą może rozwiązanie tej zagadki¹.

924. Av. Chorągiew, przy niej E i krzyż. — Rv. Krzyż kawalerski z $V \bullet V$ w kątach. W otokach napisy:

ЯIVIHIOIEIIIV — GIIЯIICII... (Gum.).

Odmiana ta, dotąd nieznana, ma jakby literę C na miejscu poprzedniej litery S, ale i w tym wypadku nie wiadomo, jakie by ta litera miała znaczenie.

925. Av. Krzyż prosty stojący na końcu belki poziomej, obok niego

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1353. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 95. — Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 65. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. III nr 34 i 34 a.

⊙, a pod nim V. — Rv. Krzyż kawalerski pusty w kątach.
W otokach napisy:

ЯИIRII—II€II — VII€IIIRII (Kos.).

Denar ten pochodzi z wykopaliska Wodzirady, ma wagę 1·15 gr i rysunek gdzie indziej nie spotykany. Gdybyśmy pierwszy znak uznali jako V z jednym pokrzyżowanym ramieniem, to moglibyśmy czytać VOL, więc Voldislaus, tylko że denar jest daleko wcześniejszy od panowania Władysława Hermana. Napisy w otoku są widocznie pomyłone, chociaż na odwrociu wyraz VERA da się skombinować (*vera crux*)¹.

926. Av. Krzyż prosty na drzewcu osadzony, nad nim OO, a pod nim AI i CI — Rv. Krzyż kawalerski z V·V· w kątach.
W otokach: ...€IIIRII + — IIIЯII⊙IIAI (Ber.).

927. J. w. ale ⊙⊙ nad krzyżem i • nad CI, a w otokach:
II€IIIRII + — II·IЯII⊙IIAI (Gum.).

Zarówno Dannenberg jak i Kostrzębski nie zrozumieli tego wyobrażenia, a przecież litery przy krzyżu umieszczone nie mogą oznaczać czego innego, jak alfę i omegę, symbole Opatrzności². Krzyż środkowy jest jakby procesjonalny, omega zaś zupełnie pomyłona i jakby z trzech liter CI złożona. Również napisy otokowe są tu pomyłone. Z powodu jednak prostego krzyża należy i tę odmianę zaliczać do typu VI, tylko że do tej jego bocznej odnogi, którą specjalnie litery, jak E, ETO, S, C, charakteryzują. Sądząc po stylu i wielkości, emisje te przypadają jeszcze na pierwszą połowę w. XI i pochodzą albo z mennicy kruszwickiej, tak jak inne grupy tego typu, albo z jakiejś innej mennicy biskupiej, trudnej dziś do zdefiniowania.

Na tym kończymy przegląd odmian typu VI, tj. denarów biskupich z krzyżem prostym, które na ogół przypisujemy biskupom kruszwickim. Jak z powyższego widać, początek denarów tego typu sięga jeszcze czasów Bolesława Chrobrego i wiąże się może z założeniem biskupstwa kujawskiego. Najstarsze odmiany sięgają bowiem lat przed r. 1020. Z biegiem czasu stawały się jednak coraz mniejsze w średnicy i coraz lżejsze na wadze, brzeg ich był coraz bardziej wysoki, a napisy coraz mniej czytelne, aż w końcu znikły zupełnie. Zanik tej mennicy i tego typu można położyć na ostatnie lata w. XI i łączyć ze zburzeniem Kruszwicy w czasie buntu Zbigniewa w r. 1097, oraz z po-

¹ Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. III nr 36.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1807. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. III nr 35, — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 96.

lityką Sieciecha, dążącą do ukrócenia potęgi biskupów i innych czynników w państwie.

VII. DENARY Z PASTORAŁEM

Siódmym typem denarów biskupich w. XI są denary z pastorałem jako główną częścią wyobrażenia. Dzielią się one na dwie duże grupy, starszą i młodszą. Pierwsza ma na awersie sam pastorał w otoczeniu liter lub znaków, druga zaś ma ten pastorał łaską przekrzyżowany. Pierwsza ma w otokach napisy, jak CRVX i VERA, druga zaś ma te napisy albo szczątkowe, albo jest ich zupełnie pozbawiona. To są wskazówki, że grupa pierwsza z samym pastorałem pochodzi jeszcze z pierwszej połowy w. XI, z czasów może Kazimierza Odnowiciela, natomiast druga jest produktem znacznie późniejszym, z drugiej połowy w. XI, może dopiero z czasów Władysława Hermana.

Denary z pastorałem są stosunkowo rzadsze od innych. Jeżeli denary typu V i VI, z krzyżem perełkowym lub prostym, znalazły się w jakich 100 wykopaliskach, to denary z pastorałem tylko w 50. Do najwcześniejszych należą tu wykopaliska z Płońska, Wałdowa (ok. r. 1065), Bałdowic, Wodzirad, Dobrzynia (ok. r. 1070) etc. Jest to wskazówka, że denary tego typu, wprowadzone w pierwszej połowie w. XI, wybijano bez przerwy aż prawie do końca tego wieku. Dopiero w w. XII znikają one z naszych wykopalisk. To samo jest również wskazówką, że typ ten, rozwijając się równocześnie i równolegle do dwóch innych, musiał pochodzić z innej niż tamte, chociaż pobliskiej mennicy biskupiej.

Przed zapytaniem, jaka to mogła być mennica, należy przypomnieć sobie denar nr 516 w typie IV dewenterskim, który zamiast krzyża kawalerskiego ma na rewersie właśnie pastorał przekrzyżowany z śladami liter w otoku. Na tej podstawie można przypuszczać, że denary z pastorałem powstały w tej samej mennicy, co denary o typie dewenterskim, a zatem w mennicy gnieźnieńskiej lub innej arcybiskupiej. Naturalnie jest to hipoteza, dla której na razie nie ma jeszcze odpowiednio poważnych argumentów, która jednakże z numizmatycznego punktu widzenia jest jedynie możliwa. Hipoteza idzie w tym kierunku, że arcybiskupi przed najazdem Brzetysława r. 1037 bili monety o typie dewenterskim, potem po odbudowaniu mennicy denary z pastorałem samym, następnie z dużą literą S, a w końcu z pastorałem przekrzyżowanym. Między poszczególnymi grupami tych monet są przerwy i luki, których dzisiejszy stan nie potrafi jeszcze wypełnić ani wytłumaczyć.

W czasach, kiedy monety te biskupów polskich nazywano wendyjskimi, powstała hipoteza Weidhasa, dość naiwna i zupełnie mylna

w swojej konstrukcji, która miejsce bicia tego typu denarków chce widzieć w Brandenburgu, a biskupem, który miał je tam wybijać, chce mieć Dulima, pierwszego biskupa tego miasta ok. r. 960. Hipoteza już dlatego mylna, że denarki te są o 100 lat późniejsze i z Brandenburgiem nie mają nic wspólnego. Ale również mylna jest hipoteza Stronczyńskiego, który pastorał tu wyobrażony łączy z tradycją o pierwotnym zakonnym powołaniu Kazimierza Odnowiciela. Autor ten zajmuje się w dodatku tylko młodszą częścią denarów tego typu, nie wciągając zupełnie starszej części do swoich badań. Jedne i drugie bada Kostrzębski i wciąga do swego działu III, ale nie poddaje bliższej analizie. Uczeni zaś niemieccy, jak przy innych typach tak i tu, uważają je za monety biskupów niemieckich, tylko że miejsca dla nich naturalnie znaleźć nie mogą. W ten sposób bowiem monety niemieckie nigdy nie wyglądały, ani tak bite nie były¹.

Do starszej grupy należą następujące odmiany:

928. Av. Pastorał między $\ddot{\text{O}}|\text{O}$ — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach: $\text{V}||\text{R}||\text{E}||\text{I}||\text{I}||$ — $\text{C}||\text{R}||\text{X}||\text{I}||\text{I}||$ (Ber.).

929. J. w. $\text{V}||\text{R}||\text{E}||\text{I}||\text{I}||$ — $\text{V}||\text{R}||\text{H}||\text{E}||\text{I}||$ „

930. „ „ ale z lewej strony pastorału $\ddot{\text{O}}$, a z prawej O . — Rv.

Krzyż kawalerski z $\bullet$ V w 2 kątach. W otokach:

$\text{Y}||\text{V}||\text{I}||\text{I}||\text{H}||$ — $\text{V}||\text{Y}||\text{H}||\text{E}||\text{I}||$ (Gum.).

Odmiany powyższe z 2 kółkami czy pierścieniami przy pastorałach znalazły się w skarbach jak Orunia pod Gdańskiem (ok. r. 1080) i Wachow w Brandenburgii (ok. r. 1100). Pierwsza z nich była też w zbiorze Dannenberga i ważyła 0.95 gr. Napisy dadzą się odczytać jako VERA CRVX albo VERA VERA ².

931. Av. Pastorał, przy nim z prawej strony $\ddot{\text{O}}$, z lewej nic. — Rv. Krzyż kawalerski. Napisy nieczytelne (Ol.).

Taka odmiana znalazła się w wykopalisku Orunia pod Gdańskiem i jest dziś w zbiorach Muzeum w m. Gdańska w Oliwie. Jest to odmiana pośrednia między grupą poprzednią a następną tych denarów.

932. Av. Pastorał między $\text{+}|\text{O}$ — Rv. Krzyż kawalerski. Napisy: $\text{Y}||\text{V}||\text{O}||\text{I}||\text{I}||$ — $\text{V}||\text{Y}||\text{X}||\text{I}||\text{I}||$ (Dr.).

933. J. w. $\text{Y}||\text{V}||\text{I}||\text{C}||\text{I}||\text{O}||$ — $\text{V}||\text{Y}||\text{E}||\text{I}||\text{I}||$ (War.).

¹ Weidhas, *Brandenb. Denare*, str. I. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 50. — Kostrzębski, *Denary Słowian* (Wiad. Num. Arch. V str. 181). — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, str. 27. — Tenże, *Szkice numizm. histor.*, str. 58.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1345. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 107. — Wiad. Num. Arch. 1925, str. 14, 17.

934. J. w. $\epsilon OIR||V||\neg$ — $V||R||H||\epsilon||$ (Kos.).
 935. „ „ $\mathcal{Y}||\underline{V}||O||\neg||\epsilon||$ — $C||\mathcal{Y}||X||\Lambda||$ (Dr.).
 936. „ „ $\mathcal{Y}||V||\bullet||\epsilon||$ — $V||\mathcal{Y}||H||\epsilon||$ (Cz., Pot.).
 937. „ „ $V||\mathcal{X}||\epsilon||H||$ — $V||\mathcal{Y}||H||\epsilon||$ (Zam.).
 938. „ „ ale na Rv. krzyż kawalerski z $\ddot{i}$ i $\ddot{i}$ w 2 kątach. Napisy:
 $\mathcal{Y}||\underline{V}||\neg||\epsilon||$ — $V||\mathcal{Y}||X||\epsilon||$ (Gum.).
 939. „ „ $\mathcal{Y}||V||\neg||\epsilon||$ — $V||\mathcal{Y}||X||\epsilon||$ „
 940. „ „ ale pastorał między $\star|\bullet O$ — Rv. Krzyż kawalerski
 pusty. W otokach:
 $\mathcal{Y}||V||O||\neg||\epsilon||$ — $V||\mathcal{Y}||X||\epsilon||$ (Gum.),

W grupie powyższej zebrane są razem odmiany z krzyżykiem, pastorałem i pierścieniem po stronie głównej jako odznakami godność biskupiej dawanymi z okazji inwestytury. Z racji dodanego tu krzyżyka są analogiczne do denarów typu VI z krzyżem prostym (nry 777—83), na których figuruje taki sam krzyżyk i pierścień. Napisy w otokach nie mogą oznaczać nic innego jak $VERA\ VERA$, a raz (nr 935) $VERA\ CRVX$. Na 3 ostatnich można czytać na odwrociu zarówno $VERA$ jak $CRVX$ (ϵRVX)¹. Bardzo podobna do tej jest grupa następna z długim krzyżem przy pastorałach:

941. Obok siebie: $\dagger|\bullet O$ — Rv. Krzyż kawalerski pusty w kątach.
 W otokach napisy:
 $\mathcal{Y}||\mathcal{O}||H||V||$ — $V||\mathcal{Y}||H||\epsilon||$ (Cz.).
 942. J. w. $\mathcal{O}||\mathcal{Y}||V||H||$ — $V||\mathcal{Y}||H||\epsilon||$ (Ber.).
 943. „ „ $\mathcal{Y}||\underline{V}||\neg||\epsilon||$ — $V||\mathcal{Y}||H||\epsilon||$ (Dr.).
 944. „ „ $\mathcal{Y}||V||H||\epsilon||$ — $V||\mathcal{Y}||H||\epsilon||$ (Cz., Dr.).
 945. „ „ $\mathcal{Y}||\epsilon||\dots\dots$ — $I\Lambda||V||\dots\dots$ (Tor.).
 946. „ „ ale pierścień z kropką w środku, a w otokach:
 $\mathcal{Y}||V||\neg||\epsilon||$ — $V||\mathcal{Y}||H||\epsilon||$ (Cz.).
 947. „ „ $\mathcal{Y}||\epsilon||\neg||\dots$ — $V||\mathcal{Y}||H||\epsilon||$ (Tor.).
 948. „ „ ale pierścień z perlą u góry i u dołu, a w otokach:
 $||\neg||\epsilon||\dots\dots$ — $\dots\dots||\epsilon||$ (Pot.).

Powyższą grupę charakteryzuje duży i długi krzyż umieszczony przy pastorałach. Denary tego rodzaju znalazły się w szeregu wykopalisk z drugiej połowy w. XI, z których najwcześniejsze to dobrzyńskie i mazowieckie. Kursowały również na Pomorzu, czego dowodem skarby z Alt Töplitz, Baerwalde i Pammin, zakopane ok. r. 1080—90. Krzyż, pastorał i pierścień tu widoczny to odznaki godności biskupiej, które świadczą, że to moneta biskupia. Litery w napisach mogą oznaczać

¹ Kostrzębski, *Denary Słowian* (Wiad. Num. Arch. V, tabl. III nr 31). — Wiad. Num. Arch. 1925, str. 15, 18. — Berl. Münzblätter 1904, str. 578.

tylko VERA VERA, tj. *crux vera*, i są wspólne różnym typom tych denarów¹.

949. Pastorał między $\mathfrak{M}|\circ$ — Rv. Krzyż kawalerski z 4 klinami w 4 kątach. W otokach napisy:
 $\mathfrak{C}||| \mathfrak{G}|| \cdot |||$ — $\text{IV}|| \dots$ (Cz.).
950. J. w. ale na Rv. krzyż kawalerski z $\mathfrak{V} \cdot \mathfrak{V} \cdot$ w kątach. Napisy:
 $\mathfrak{C} \mathfrak{H} \mathfrak{O} || \mathfrak{G} || \cdot |||$ — $\text{VII} \mathfrak{C} || \mathfrak{E} || \mathfrak{M} ||$ (Ber.).
951. „ „ $\mathfrak{M} ||| \mathfrak{G} ||| |||$ — $\text{II} \mathfrak{Y} \mathfrak{C} | \cdot ||| \mathfrak{C} \cdot ||$ (Gum.).
952. „ „ ale pastorał w lewo zakrzywiony, a przy nim $\mathfrak{C}|\mathfrak{M}$ — Rv. Krzyż kawalerski pusty. W otokach:
 $\dots \mathfrak{C} \mathfrak{A} || \dots || \dots$ — $\text{VII} \dots || \mathfrak{V} ||$ (Bis.).
953. „ „ ale pastorał jak zwykle w prawo zakrzywiony, przy nim $\mathfrak{M}|\mathfrak{E}$ — Rv. Rozeta 5-listna zamiast krzyża (Ber.).
954. „ „ ale pastorał między $\mathfrak{M}|\circ$ — Rv. Gwiazda 5-promienna w miejsce krzyża kawalerskiego (Ber.).
955. „ „ ale pastorał między $\mathfrak{M}|\mathfrak{J}$ — Rv. Krzyż kawalerski z 2 kropkami w 2 kątach. W otokach resztki napisów:
 $\mathfrak{T} || \dots$ — $\text{II} \mathfrak{Y} ||| \mathfrak{H} | \dots$
956. „ „ ale pastorał między $\mathfrak{M}|\mathfrak{Z}$ — Rv. Krzyż kawalerski pusty w kątach. W otokach napisy:
 $\mathfrak{Y} || \mathfrak{V} | \mathfrak{O} | \mathfrak{M} | \mathfrak{E} |||$ — $\text{VII} \mathfrak{Y} ||| \mathfrak{H} || \mathfrak{E} ||$ (War.).
957. „ „ $\mathfrak{Y} || \mathfrak{V} | \mathfrak{O} | \mathfrak{M} | \mathfrak{E} |||$ — $\text{VII} \mathfrak{C} ||| \mathfrak{H} || \mathfrak{E} ||$ (Dbg.).
958. „ „ $\mathfrak{Y} || \mathfrak{V} | \mathfrak{O} | \mathfrak{M} | \mathfrak{E} ||$ — $\text{VII} \mathfrak{Y} ||| ||| ||| \mathfrak{E} ||$ (Ber.).

Powyżej zgrupowane są te denary z pastorałem, które obok niego mają literę E i pierścień, albo J, albo drugie E. Analogiczne zjawisko widzieliśmy już przy denarach typu VI z krzyżem prostym, gdzie również jedna grupa miała literę E w jednym kącie krzyża (nry 877—82). Są to naturalnie grupy współczesne, w dwóch różnych mennicach biskupich powstałe, a litera E oznacza na nich prawdopodobnie *episcopi* lub *episcopalis* (*sc. moneta*). Odmiany powyższe, dosyć rzadkie, znalazły się w skarbach jak Płońsk na Mazowszu, Lubowo i Pammin na Pomorzu i innych, które datują się na ok. r. 1070. Denar nr 955 pochodzi ze skarbu Rzeczeki Wólka, a Kostrzębski czyta na nim E $\mathfrak{G}$ przy pastorału. W takim razie można by je tłumaczyć jako *episcopus Gnesnensis*. Napisy w otokach są po większej części zniekształcone, a cza-

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1346. — Stronczyński, *Da-
 wne monety*, I str. 65. — Kostrzębski, *Denary Słowian* (Wiad. Num. V, tabl. III
 nr 30). — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 111. — Wiad. Num. Arch. 1925,
 nr 15. — Zapiski Numizm. 1926, I str. 7.

sem można je odczytać jako VERA (np. nr 956), co odnosi się naturalnie do krzyża = *vera crux* = krzyż prawdziwy¹.

959. Av. Pastorał w lewo zakrzywiony, przy nim litery †| VV — Rv. Krzyż kawalerski z 3 kropkami w 3 kątach. W otokach napisy:

II X III III III Я I E — O II Я II X II V III (Bis.).

960. Av. Pastorał w lewo, przy nim VD|ΛX — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

III Я II — II X II — CI • I R II X II Λ II (Ber.).

Czy na denarze pierwszym (nr 959) litery przy pastorał tworzą rzeczywiście początek imienia VLADISLAUS, to jest jeszcze niepewne. Można bowiem widzieć tu VVV, albo VVX, albo ΛΛX itp., ale taka interpretacja będzie jeszcze trudniejsza do wytłumaczenia. Łatwiejszym jest już napis na drugim denarze (nr 960) VDVX, co tylko *Vladislaus dux* oznaczać może. Jest to zatem imię Władysława Hermana, które nie po raz pierwszy na monetach biskupich daje się zauważyć. Już bowiem w typie IV znaleźć można denary z dużym S, przy którym umieszczone są litery VOL lub VOLD (nry 519—34), również tego samego księcia oznaczające. Tego rodzaju dodatki literowe przy pastorał przypominają niektóre niemieckie denary z Flandrii i z Groningen biskupa Bernolda (1027—54) a także trewirskie arcybiskupa Poppona (1016—47) z napisem PAXA (= *Pax archiepiscopi*). Na polskich denarach nie ma imienia arcybiskupa, ale nie ulega wątpliwości, że jeżeli który bił tego rodzaju monety, to chyba tylko arcybiskup Henryk, który właśnie Władysławowi Hermanowi miał do zawdzięczenia swoje wyniesienie na katedrę gnieźnieńską².

961. Av. Pastorał w lewo między †|✠ — Rv. Krzyż kawalerski. W otokach:

Я II V II Λ II H II — V II Я II H II E II (Gum.).

962. J. w. ale pastorał między †|E, a napisy:

E II V II R II H II — V II R II H II E II (Ber.).

963. „ „ ale pastorał w prawo wygięty między M|T, a w otokach: ...VII O III Я — V II Я II H II E II (Gum.).

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1343 i 1344. — Berl. Münzblätter 1904, str. 567. — Kostrzębski, *Denary Słowian* (Wiad. Num. Arch. V, tabl. III nr 32). — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 109 i 119. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 104. — Wiad. Num. Arch. 1925, str. 15, 19.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1974. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 106. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 110. — Monety niemieckie podobne u Dannenberga, *Die deutschen Münzen*, nr 147, 467 i 559, oraz u Me-

Są to 3 obole czyli półdenary odpowiadające 3 grupom denarów wyżej opisanym. Obol pierwszy z E* odpowiada denarom z EO (nry 949—52) i wskazuje, że musi istnieć gdzieś i denar z E* dziś jeszcze nam nieznany. Obol drugi z EE ma odpowiednika w denarze nrze 956 z takimi samymi literami, a obok trzeci z EA należy widocznie do denarów nr 959 i 960 i właściwie winien się czytać EV (*episcopus Vladislaus*) albo ET (*archiepiscopi sc. moneta*). Napisy w otokach czytać można tylko VERA VERA (= *crux vera*).

Opisana wyżej starsza grupa denarów typu VII z pastorałem ma stopę menniczą, odpowiadającą średnim odmianom innych typów, mianowicie wagę wahającą się między 0·87 a 1·36 gr i przeciętną 1·08 gr na sztukę. Obole nie dochodzą do połowy wagi, lecz mają 0·36, 0·39 i 0·42 gr wagi. Jest to wskazówką, że denary te wybijano w drugim i trzecim ćwierćwieczu w. XI, kiedy i inne mennice wielkopolskie tej właśnie stopy się trzymały. Od tej grupy monet biskupich odcina się dość ostro druga grupa z pastorałem przekrzyżowanym, której znamy odmiany następujące:

964. Av. Pastorał łaską przekrzyżowany, w jego 3 kątach V∩V —

Rv. Pastorał z 2 ramionami krzyża kawalerskiego, a w kątach ∨∨∨*. Napisy nieczytelne (Cz.).

965. J. w. ale VOV na Av. i ∨OV na Rv. (Kos.).

Denar taki zjawiał się w wykopalisku spod Rawy Mazowieckiej i miał wagę 1·04 gr. Jest wyjątkowy dlatego, że nie ma wieńca pereł, jak inne, za to litery VOV, które można też czytać VOL i tłumaczyć *Voldislaus* (sc. Herman). Z tego powodu ta odmiana stoi najbliższej denara nr 959 z literami VLA.

966. Pastorał przekrzyżowany z wieńcem pereł w koło. — Rv.

Krzyż kawalerski, a w jego kątach VV* i pastorał (Cz.).

967. J. w. ale na Rv. V*V* w 4 kątach (Mw.).

968. „ „ „ „ V*V* „ 4 „ (Dr.).

969. „ „ „ „ V:V: „ 4 „ (Kos.).

970. „ „ „ „ • „ 1 kącie (Cz.).

971. „ „ „ „ V*V* „ 4 kątach (Dr.).

972. „ „ „ „ ale na Av. ∴ w 3 kątach i V*V* na Rv. w 4 kąt. (Cz.).

973. „ „ „ „ ∴ „ 3 „ i V*V* „ „ „ 4 „ (Pot.).

974. „ „ „ „ ∴ „ 3 „ i V:V: „ „ „ 4 „ (Cz.).

975. „ „ „ „ ∴ „ 3 „ i V:V: „ „ „ 4 „ (Kos.).

976. J. w. ale na Av. $\circ\circ$ w 3 kątach i $\nabla\cdot\nabla\cdot$ na Rv. w 4 kąt. (Gum.).
 977. " " " " " $\circ\circ$ " 3 " " $\nabla\cdot\nabla\cdot$ " " " 4 " (Zam.).
 978. " " " " " $\circ\circ$ " 4 " " $\nabla\cdot\nabla\cdot$ " " " 4 " a $\circ\circ$
 w środku krzyża (Poz.).
 979. " " " " " $\circ\circ$ " 3 " " $\nabla\cdot\nabla\cdot$ na Rv. w 4 kąt. (Zam.).
 980. " " " " " $\circ\circ$ " 4 " " $\nabla\cdot\nabla\cdot$ " " " 4 " (Gum.).
 981. " " " " " $\circ\circ$ " 4 " " $\nabla\cdot\nabla\cdot$ " " " 4 " (Bis.).
 982. " " " " " $\circ\circ$ " 4 " " $\nabla\cdot\nabla\cdot$ " " " 4 " (Gnp.).
 983. " " " " " $\circ\circ$ " 4 " " $\nabla\cdot\nabla\cdot$ " " " 4 " (Gum.).
 984. " " " " " --- " 3 " " $\cdot\cdot\cdot\cdot$ " " " 4 " (Os.).
 985. " " " " " $\circ\circ$ " 4 " " $\cdot\nabla\cdot$ " " " 3 " (Bis.).
 986. " " " " " $\circ\circ$ " 4 " " $\cdot\nabla\cdot\nabla\cdot$ " " " 4 " (Cz.,
 Zam., Gum., Mw.).

987. " " " " " $\circ\circ$ " 3 " " $\cdot\nabla\cdot\nabla$ na Rv. (Cz.).

988. " " " " " $\circ\circ$ " 4 " na Rv. tylko $\cdot$ w 1 kącie (Gum.).

Powyższa grupa obejmuje te denary typu VII, które pastorał mają zakręcony na lewo, w odróżnieniu od grupy następnej, która ma go na prawo. Łaska krzyżująca ten pastorał tworzy z początku jakby ramiona krzyża perełkowego, potem jednak staje się pomału tylko dwoma trójkątami, do pastorału z boków przylegającymi. Co do napisów otokowych, to początkowo są jeszcze widoczne niektóre litery i ślady innych oraz klinów, później zaś denary zdają się nie mieć zupełnie napisów. Poza tym w kątach jednego i drugiego krzyża, na awersie i rewersie, są czasem jakby znaki mincerskie w postaci kropek lub drobnutkich kółeczek, które wypełniają pole. Wyjątkowo denar nr 966 ma między ramionami krzyża kawalerskiego drugi pastorał.

Sądząc po tych odmianach i po samej wielkości tych monet dochodzi się do wniosku, że były bite przez dłuższy okres czasu, ale już w ostatniej ćwierci w. XI. Rozmiary średnicy zmniejszają się bowiem w tej grupie od 15—10 mm, tak że nie wiadomo czy te ostatnie zaliczać do denarów, czy do oboli¹.

989. Av. Pastorał w prawo zakręcony, łaską przekrzyżowany i perłami otoczony. — Rv. Krzyż kawalerski z $\nabla\cdot\nabla\cdot$ w 4 kątach (Os.).

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1972. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 99. — Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, nr 13 e i *Dawne monety*, II nr 25. — Kostrzębski, *Denary Słowian* (Wiad. Num. Arch. V, tabl. III nr 26 i tabl. I dział III). — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 105. — Tenże w *Zapiskach numizm.* I 1926, str. 5. — Berl. Münzblätter 1094, tabl. VI nr 2125. — Czarnowski, *Wykopaliszko monet*, str. 9.

990. J. w. ale w środku krzyża • na Rv. (Dr.).
 991. „ „ „ zamiast laski przy pastorał $\nabla\nabla$ (Poz., Gum., Dr.).
 992. „ „ „ na Rv. pastorał przez środek krzyża kawal. (Ber.).
 993. „ „ „ „ „ krzyż kawalerski z $\bullet V \bullet V$ w kątach i •
 w środku krzyża (Dr.).
 994. „ „ „ „ Av. przy pastorał kule a nie kliny (Gum.).
 995. „ „ „ „ Rv. krzyż kawal. z $\nabla \bullet \nabla$ w 4 kątach (Ber., Poz.).
 996. Av. Sam pastorał, otoczony perłami. — Rv. Krzyż kawalerski z • w środku i $V V V V$ w 4 kątach (Kos.).

Zgrupowane tu denary mają pastorał na prawo zakręcony i nie posiadają już takich znaków w postaci kulek lub kółeczek, jak grupa poprzednia. Na jednej odmianie (nr 989) znać jeszcze ślady napisu, inne natomiast zdają się napisów otokowych nie posiadać zupełnie. Również i tutaj wielkość monet jest rozmaita, od 14–10 mm średnicy, ale również jest wątpliwym, czy te najmniejsze monetki uważać za denary czy obole¹.

997. Av. Pastorał w lewo zakrzywiony z laską poprzeczną i $\cdot \cdot \cdot \cdot$ w 3 kątach. — Rv. Krzyż kawalerski z $V \bullet V$ w 4 kątach. Bez napisów (Str.).

998. J. w. ale pastorał bez laski, przy nim $\cdot \cdot \cdot \cdot$ (Str.).

Oba te denarki podajemy tu według rysunków Stronczyńskiego. Nie mają napisów i należą do najpóźniejszych odmian tego typu. Zamiast pereł mają przy sobie trójliście i tym się różnią od innych².

Denary typu VII z pastorałem znalazły się w wielu wykopaliskach polskich zakopanych w drugiej połowie w. XI i w pierwszej połowie w. XII, występują jednak zawsze w daleko mniejszych ilościach niż denary o krzyżu prostym lub perełkowym. W skarbie np. spod Bochni stosunek tych trzech grup monet był tego rodzaju, że denarów typu V z krzyżem perełkowym znalazło się tam 386 sztuk, z krzyżem prostym 206 sztuk, a z pastorałem 62 sztuki. W skarbie zaś z Ojcowa było denarów z prostym krzyżem 42, z perełkowym 34, a z pastorałem 12.

Również i stopa mennicza tego typu jest nieco gorsza od innych. Dla pierwszej grupy, z samym pastorałem, obliczona została wyżej waga przeciętna na 1,08 gr. Druga zaś grupa z pastorałem przekrzyżowanym (nry 964–98) ma wagę 0,88 gr przeciętnie. W skarbie z Oj-

¹ Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1973 a. — Bahrfeldt, *Beiträge*, nr 101, 102. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 113 i 117. — Kostrzębski, *Denary Słowian* (Wiad. Num. Arch. V, tabl. II Ad).

² Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, 13 b, c, i *Dawne monety*, II nr 25 d, e. — Kostrzębski, *Denary Słowian*, tabl. II B b, c. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 115 i 116 (tutaj mylny rysunek).

cowa było ich bowiem 12 o wadze razem 11·46 gr, co daje przeciętnie 0·95 gr na sztukę. Jednakże w zbiorze np. hr. Potockich z Krakowa jest ich 18 o wadze 15·01, czyli 0·83 gr przeciętnie. Jedne i drugie razem, tj. 30 sztuk, dają wagę 26·47 gr, co wypada przeciętnie. 088 gr. Wahania wagi są przy tym dość znaczne, bo od 0·65—1·00 gr. Nie wlicza się tu oboli, które mają około 0·35 gr wagi. Tylko różnica wielkości między obolem a denarem jest czasem tak mała i niedostrzegalna, że bez wagi trudno się tu orientować, i dlatego numizmatyka nie robiła dotąd między obu gatunkami różnicy.

VIII. DENARY Z RĘKĄ LUB GŁOWĄ

Do najpóźniejszych monet biskupich należą drobne denarki i obole z wyobrażeniem ręki i głowy ludzkiej. Napisów otokowych albo nie ma na nich zupełnie, albo są tylko ich ślady nieczytelne, z kresek i punktów złożone. Obok ręki i głowy mają te monетки jeszcze krzyże, pastorały, chorągwie i pierścienie, a zatem te wszystkie odznaki biskupie, jakie widzieć można na innych typach tego gatunku monet i jakie są wystarczającym dowodem, aby i ten typ uważać za monetę biskupią¹.

Nauka zarówno polska jak i niemiecka widzi w tych monetach produkt mennicy biskupiej w Wrocławiu, a to dlatego, że umieszczona na niektórych denarach główka przypomina głowę św. Jana Chrzciciela, patrona katedry wrocławskiej, jaką wyobrażają denary Bolesława Chrobrego i Bolesława II Śmiałego wybijane w Wrocławiu. Drugi dowód to fakt, że denarki tego typu VIII znajdują się przeważnie w wykopaliskach śląskich i brandenburskich, jak: Waldow, Druksberge, Schrien, Zgorzelec oraz Berlin, Brandenburg, Havelberg, Neumark, Rauchow etc. Skarby te znaczą z jednej strony drogę pochodzenia tych monet ze Śląska na zachód, z drugiej strony dają pewne podstawy chronologiczne w ocenie tych monet. Skarby te bowiem zakopane zostały dopiero w drugiej połowie w. XI, a najwcześniejszy z nich skarb z Wałdowa pod Lignicą datuje się na czas ok. r. 1070. Jest to wskazówka, że typ VIII denarków biskupich niedługo przedtem rozpoczął swoje istnienie.

Te ściśle numizmatyczne wnioski znajdują potwierdzenie w tych faktach historycznych, które znamy z dziejów katedry wrocławskiej.

¹ Köhne w *Mémoires de la Société Numism.* III, Pétersbourg, tabl. XIV 9. — Lelawel, *Polska wieków średn.*, IV nr 129. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, I str. 490 i 496, II 733, IV 967. — Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 52. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, str. 30. — Friedensburg w *Cod. Sil.* XIII nr 480.

Losy jej były nieco podobne do gnieźnieńskiej. Fundowana przez Bolesława Chrobrego w r. 1000, otrzymała, podobnie jak inne, prawo bicia monety, czego dowodem może być denar (nr 472) ze stojącą figurą świętego. Jednakże najazd Czechów w r. 1038 przerwał dalsze istnienie biskupstwa i oprócz zniszczenia katedry i miasta Wrocławia pociągnął za sobą okupację całego Śląska przez Czechy. Tradycja mówi, że w tym czasie biskupi śląscy rezydować mieli w Smogorzewie lub Rychynie na granicy Wielkopolski. Działalność ich mennicza musiała jednak ulec przerwie, choćby dlatego, że główny ich rynek handlowy Wrocław, dla którego właśnie mennica biskupia miała funkcjonować, był w obcych rękach. Dopiero w r. 1050 odzyskał Kazimierz Odnowiciel Śląsk z powrotem, a w r. 1052 miał biskup Hieronim przenieść swą rezydencję znowu do Wrocławia. To tłumaczy nam brak monet wrocławskich z pierwszej połowy w. XI i pojawienie się ich w wykopalskach dopiero poczynawszy od r. 1070. Widocznie po powrocie do Wrocławia odbudowano naprzód miasto i katedrę, a potem dopiero na podstawie dawnych przywilejów otworzono mennicę biskupią. Jest zupełnie naturalnym, że wzorowano się przy tym na monetach sąsiednich biskupów wielkopolskich.

Typ XIII omawiany tutaj charakteryzuje duża stosunkowa ilość oboli, dochodzących w swojej średnicy do 8 mm. Ale również i denary są tu mniejsze niż w innych typach, gdyż mają średnicę ledwo 13—11 mm. Podzielić je można na parę grup, a mianowicie:

999. Av. Rękawica jakby o 6 palcach, przy niej $\odot$ — Rv. Krzyż kawalerski z $\Psi^* \Psi^*$ w 4 kątach i $\curvearrowright$ przy ramionach krzyża (Gum.).
1000. Rękawica i chorągiew o 3 strefach. — Rv. Krzyż kawalerski z pastorałem przez środek i $\bullet \bullet$ w 2 kątach (Gum.).
1001. J. w. ale chorągiew o 3 promieniach i rękawica (Bis.).
1002. „ „ „ „ o 3 strefach i rękawica (Gum.).
1003. „ „ „ „ o 2 „ „ (Ber.).
1004. „ „ „ „ i rękawica mniejsza (Bis.).
1005. „ „ „ „ o 2 strefach szersza (Os.).
1006. Av. Ręka, przy niej $\overline{\Lambda} \Psi$ — Rv. Krzyż kawalerski (Ber.).

W grupie powyższej związane są denary typu VIII z wyobrażeniem rękawicy albo ręki. Jedną od drugiej odróżnić tu nie łatwo, ale wobec tego, że pod palcami jest dodana przepaska pozioma, chciał rytnik zapewne przedstawić rękawicę biskupią. Obok niej umieszczona jest chorągiew z 3 lub 2 strefami, ale odwrócona, tak że robi wrażenie miecza z przyczepkami u boku. Gdy się go jednak obserwuje odwrotnie, tj. trzymając monetę tak, by palce rękawicy szły w dół, a nie do

góry, otrzymamy chorągiew z krzyżykiem u góry, tak jak to zresztą jest widoczne na obolach tego typu. Na odwrociu mają te denarki krzyż kawalerski, wspólny wszystkim typom monet biskupich. Krzyż ten często przedzielony jest pastorałem w ten sam sposób, jak to można było zaobserwować na denarach typu VI z krzyżem prostym (nr 852). Znać, że obie odmiany musiały powstać w jednym czasie. Nowym szczegółem są tu na nrze 999 jakby 2 ucha przy bokach krzyża kawalerskiego, a na nrze 1006 litery ΔV , które zresztą mogą nie mieć znaczenia, ale mogą też być inicjałami imienia, np. *Andreas Vratislaviensis*¹.

1007. Av. Głowa szeroka z najeżonymi włosami. — Rv. Krzyż prosty z $\Psi \cdot \Psi$ w 4 kątach (Zam.).

1008. J. w. ale głowa wąska, a włosy długie (Os.).

1009. „ „ „ „ mała, „ „ „ (Zam., Dr., Pot.).

1010. Av. Główka mała, włosy krótkie. — Rv. Krzyż prosty, pusty w kątach, na końcach zakreślony (Cz.).

1011. J. w. ale na Rv. krzyż jakby z czterech T złożony (Sch.).

1012. Av. Głowa, na niej zamiast włosów jakby liście. — Rv. Krzyż prosty z $\Psi \cdot \Psi$ w 4 kątach (Gum.).

1013. J. w. ale głowa bez sterczących włosów (Gum.).

Denary powyższe tworzą drugą grupę w typie VIII, odbiegającą nieco od szablonu innych monet biskupich tym, że zamiast krzyża kawalerskiego noszą krzyż prosty na odwrociu. Głowa jest tu widocznie naśladowana z rękawicy, jak tego dowodzi porównanie denarów nr 999 i 1007, długie palce zrobiły się tu długimi najeżonymi włosami, które znikają dopiero w ostatniej, najpóźniejszej, bo najmniejszej odmianie (nr 1013).

Przy opisie tych denarków robi Stronczyński uwagę, że bito je specjalnie na opłatę świętopietrza, i nawiązuje przy tym do słów jednej kroniki, według której papież zwalniając Kazimierza Odnowiciela w r. 1038 ze ślubów zakonnych, kazał Polsce płacić trybut w postaci 1 denara z głową św. Jana od każdej rodziny. Wiadomość ta jest o tyle mylna, że za Kazimierza Odnowiciela (1038—58) żadna mennica w Polsce, ani książęca, ani biskupia, nie biła denarów z głową św. Jana, że denary takie zjawiły się najwcześniej dopiero za Bolesława Śmiałego (1058—79) i że wybijała je jedynie mennica wrocławska, na pewno nie w celach świętopietrza. Nie jest wykluczone, że i nimi także płacono

¹ Köhne, *Mémoires* III tabl. XIV 9. — Lelewel, *Pieniądze Piastów* (j. w. IV nr 129). — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1355 i 1357. — *Blätter für Münzkunde* II tabl. XX nr 311. — Stronczyński, *Dawne monety*, II 26 a. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 120.

należytości dla Stolicy Apostolskiej, ale chyba tylko na Śląsku, i to nie wyłącznie.

Opisane wyżej denarki są, zdaje się, współczesne monetom księżym Bolesława Śmiałego bitym w Wrocławiu i mającym głowę św. Jana na stemplu, z napisem SCS IOHANNES. Na tej podstawie uważać należy i głowę umieszczoną na denarkach biskupich za głowę św. Jana Chrzciciela, tym bardziej że jest to patron Wrocławia, skąd te monety pochodzą¹.

- 1014. Av. Rękawica, przy niej : na lewo i widły (?) na prawo. — Rv. Krzyż kawalerski z • w środku i ♁•♁• w 4 kątach (Gum.).
- 1015. J. w. ale rękawica bez dodatków (Str.).
- 1016. „ „ „ „ i chorągiew (Zam.).
- 1017. „ „ rękawica i chorągiew na Av., a na Rv. krzyż kawalerski z pastorałem i •• w 2 kątach (Cz.).
- 1018. „ „ ale przy rękawicy : na lewo (Gum.).
- 1019. Av. Rękawica z 2 gałązkami po bokach. — Rv. Krzyż kawalerski z •••• w 4 kątach (Pot.).
- 1020. Av. Rękawica między ★ a † — Rv. Krzyż kawalerski z ••• w 3 kątach (Ber.).

Wszystkie monetki tej grupy (nry 1014—20) to obole należące do typu VIII i odpowiadające denarom (nry 999—1005), które również rękawicę biskupią mają na stemplu. Tylko że na tych obolach rękawica występuje wyraźniej z wyszywaniami, czasem z krzyżykiem na środku. Obok niej widoczna chorągiew ma 2 lub 3 strefy na boku i zakończona jest grotem, a wyjątkowo na obolu nru 1014 dwudzielną rohatyną, która tu podobna jest do wideł. Na odwrociu wyróżnia się odmiana nru 1017 z pastorałem, która przypomina podobne denary typu VIII (nry 1000—5). Obol nr 1020 z rękawicą między ★ a † powtórzy się w następnej grupie, ale z innym stemplem na awersie².

¹ Deverdeck, *Silesia Numism.*, Jauer 1711, tabl. II 2, — Lelewel, *Polska wieków średn.*, IV str. 129. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 29. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 121. — Friedensburg w *Cod. Sil.* XXIII str. 150. O świętopietrzu por. *Mon. Pol. Hist.* III 1878, str. 620. — Długosz, *Hist. Pol.*, I str. 269. — Ptaśnik, *Denar św. Piotra*, Kraków 1908, str. 20. — Gumowski, *Moneta na Śląsku* (*Hist. Śl.* wyd. PAU III 1935, str. 465. — Scheuner w *Z. f. Numism.* 1892, str. 43.

² Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1356. — Köhne, *Mémoires* III, tabl. XIV nr 10. — Weidhas, *Brandenb. Denare*, tabl. I 7. — Lelewel, *Polska wieków średn.*, IV str. 127. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 26 b. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 123, 124 i 127. — Tenże, *Moneta na Śląsku* (j. w. III, tabl. I nr 8).

1021. Av. Głowa jakby w infule wprost. — Rv. Rękawica między ★ a † Na rękawicy × (Gum.).
 1022. J. w. ale przy głowie litery EV.. (Gum.).
 1023. Av. Głowa wprost. — Rv. Rękawica między † a ★ (Ber.).
 1024. J. w. ale na Rv. krzyż prosty z w 4 kątach (Dbg.).
 1025. Av. Głowa wprost. — Rv. 2 ramiona krzyża kawalerskiego między dwoma szeregami pereł i kątami (Gum.).
 1026. Av. Korona. — Rv. jak poprz. (Reichel.).
 1027. Av. Głowa w koronie. — Rv. jak poprz. (Gum.).

Grupa powyższa to same obole należące do typu VIII, a odpowiadające denarom z głową św. Jana (nry 1007–13). Głowa ta jest na obolach staranniej wyrysowana, ale za to na odmianie nru 1021, a może i nru 1022, jest ta głowa nakryta jakby infułą, co w ogóle stawia pod znakiem zapytania całą teorię o głowie św. Jana na tych monetach. Infuła ta jednak jest niepewna, jakby rytownik nie był zdecydowany w sprawie nakrycia głowy, dlatego ostatniego słowa w tej kwestii nie można jeszcze wyrzec. Natomiast wyraźne są rękawice biskupie z krzyżykiem na wierzchu wyszywanym. Niespodzianką za to jest korona na obolu nr 1026, o którym tylko krótko wspomina Dannenberg a który opisuje Reichel. Obol ten winien dziś znajdować się w Ermitażu w Leningradzie. Zbiór ten jest na razie niestety niedostępny i dlatego nie można było stwierdzić, co to za korona na tym obolu się znajduje. W każdym razie zjawienia się jej nie można by inaczej wytłumaczyć, jak tylko tym, że monетка ta powstała zaraz po koronacji Bolesława Śmiałego w r. 1076 i że nawet w mennicy biskupiej uczczono w ten sposób tę uroczystą dla Polski chwilę. To samo zdaje się poświadczać i ostatnio opisany obol, na którym głowa w koronie wyraźnie występuje. W tym wypadku głowa nie może być głową ani biskupa, ani św. Jana, ale tylko króla Bolesława Śmiałego. Jest to znak, że powyższa grupa oboli wrocławskich bita była w mennicy biskupiej w l. 1076–9, tj. w ostatnich 3 latach panowania wymienionego monarchy¹.

1028. Av.  i 2 strefami. — Rv. Krzyż kawalerski z ... w 3 kątach (Kop.).
 1029. Av. Chorągiew bez krzyża,  — Rv. Krzyż kawalerski z pastorałem i .. w 2 kątach (Gum.).

¹ Köhne, *Mémoires* III tabl. XIV 8. — Weidhas, *Brandenb. Denare*, I nr 5 i 6. — Reichel, *Katalog* IV nr 70. — *Blätter für Münzkunde* II tabl. XX 399. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, 1361, bis i ter, 1978, I str. 496. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 27 a, b. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nry 130–2. — Tenże, *Moneta na Śląsku* (j. w. III 465 i tabl. I nr 7).

1030. J. w. ale na Av. pastorał, kąt i chorągiew z krzyżem (Cz.).
 1031. " " " " " $\Lambda \odot$ i pastorał. — Rv. j. w. (Gum.).
 1032. " " " pastorał, $\odot$ chorągiew i kulka. — Rv. j. w. (Dr.).
 1033. " " " " A " i $\odot$ " " " (Ber.).
 1034. " " " " A dzida, $\dagger$ i $\odot$ " " " (Dr.).
 1035. " " " " Λ chorągiew o 3 stref. " " "
 (Gum.).

Powyższa grupa obejmuje już same najpóźniejsze obole typu VIII, charakterystyczne tym, że mają 3 insygnia biskupie, pastorał, pierścień i chorągiew razem na stemplu wyobrażone. Są to właśnie insygnia nadawane biskupom przy ich inwestyturze, które zresztą w innych kombinacjach powtarzają się na rozmaitych typach polskich denarów biskupich. Odwrocie z krzyżem kawalerskim i pastorałem jest tu takie samo jak w grupie oboli z ręką (nry 1014—20)¹. Stronczyński pod nrem 28 podaje jakoby jeszcze inną odmianę, jakby ze złamaną chorągwią, która jednak przy bliższym zbadaniu jest taka sama jak na obolu nr 1035, tylko przez tego autora nie została zrozumiana.

Badając bliżej stopę menniczą tych denarów i oboli typu VIII, zauważyć można, że nie odbiega ona wiele od stopy, według której bite były inne denary biskupie w Polsce przy końcu w. XI. Denary bowiem z rękawicą lub głową mają wagę wahającą się między 0·49 a 0·94 gr, przeciętnie 0·83 gr. Obole zaś tego typu wahają się między 0·28 a 0·35 gr i mają przeciętną wagę 0·31 gr. Cyfry te są analogiczne do tych, jakie otrzymaliśmy przy mierzeniu trzech poprzednich typów: V z krzyżem perełkowym 0·85 gr, VI z krzyżem prostym 0·80 gr i VII z pastorałem 0·88 gr, ale tylko odnośnie do ich najmłodszych odmian. Wspólna ich wszystkich stopa mennicza świadczy, że są to odmiany sobie współczesne, tylko w rozmaitych mennicach biskupich emitowane.

Waga przeciętna rozmaitych grup monet biskupich jest również ważną wskazówką chronologiczną, gdyż pokazuje się, jak to zresztą powszechnie było przyjęte, że z biegiem lat waga monet malała, a stopa mennicza się pogarszała, wśród monet biskupich z krzyżem perełkowym i prostym, były, jak wykazałem wyżej, co najmniej dwa wypadki gwałtownej obniżki stopy, tak że pod względem ciężaru musi się je rozdzielić na trzy różne a coraz lżejsze grupy. W zestawieniu przedstawia się to w ten sposób:

¹ Köhne, *Mémoires* III tabl. XIV 11. — Weidhas, *Brandenb. Denare*, tabl. I 8. — Lelewel, *Polska wieków średn.*, IV str. 123. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 23. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1360. — Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 128. — Tenże, *Moneta na Śląsku* (j. w. III str. 465 i tabl. I 8).

typ	I z świątynią	— 1·55 gr przeciętnie,
„	II z kaplicą	— 1·26 „ „
„	IV z alfą i omegą	— 1·25 „ „ 0·80 gr,
„	V z krzyżem pereł.	— 1·25—1·10 gr przeciętnie 0·85 gr,
„	VI z „ prostym	— 1·13—0·93 „ „ 0·80 „
„	VII z pastorałem	— 1·08 gr „ 0·88 „
„	VIII z głową	„ 0·83 „

Z zestawienia tego widać, że typ I z świątynią musi być znacznie starszy od typu II z kaplicą, dalej że trzy typy monet biskupich, II, IV i V, mają początkowo prawie jednaką stopę menniczą, 1·25 gr, czyli zaczęły się prawie równocześnie, u raczej w okresie panowania jednej i tej samej stopy, tj. w pierwszej ćwierci w. XI. Natomiast typ VI jest od nich już nieco późniejszy. Tylko dwa typy V i VI z krzyżem perełkowym i prostym bite były przez cały prawie w. XI i dlatego mają trzy różne stopy mennicze, inne typy zaś rozmaicie się tu układają. Typ IV dewenterski ma tylko dwie stopy, 1 i 3, czyli że jego mennica stała w środku tej epoki nieczynna. Typ VII z pastorałem ma stopę tylko 2 i 3, czyli zaczął się dopiero w połowie w. XI, typ zaś VIII z głową ma tylko stopę 3, czyli wybijano go dopiero w końcu tej epoki.

Na tym kończymy przegląd polskich denarów biskupich. Jest to, jak widać, bardzo obszerna grupa monet, charakterystycznych swymi wysokimi brzegami, masą kresek i klinów, krzyżem kawalerskim na odwrociu i różnymi emblematami władzy biskupiej, które są jasną wskazówką, że te monety od biskupów pochodzą i są wykładnikiem ich prawa menniczego, jakie swego czasu otrzymać musieli. Bicie tych monet zaczęło się w drugiej połowie w. X, wnet po założeniu pierwszego biskupstwa polskiego w Poznaniu, i to dużymi i szerokimi denarami. Skończyło się zaś u schyłku w. XI drobnymi obolami wrocławskimi, które należą do najmniejszych monet polskich.

Z monet tych wnioskując, wzięli udział w ich emisji biskupi poznańscy, gnieźnieńscy, kruszwicki i wrocławscy, a może jeszcze i inni biskupi wielkopolscy, natomiast nie partycypowali w tym biskupi krakowscy. Nie ma bowiem żadnej grupy monet, którą by krakowskiej mennicy biskupiej można było przypisać. Monety bowiem świadczą, że co najmniej 4 równoległe mennice biskupie funkcjonowały równocześnie w Polsce w. XI, ale wszystko wskazuje, że są to mennice wielkopolskie, a nie krakowskie. Mennicę poznańską zaświadcza sama starożytność tego biskupstwa, mennicę kruszwicką denary z imieniem jej patrona, św. Piotra, wrocławską denarki z główką św. Jana. Stosunkowo najmniej świadectw ma za sobą mennica gnieźnieńska, ale znów

trudno przypuścić, aby arcybiskupi pozbawieni byli tych praw, jakie sąsiedni i im podlegli biskupi posiadali. Że biskupstwo krakowskie prawa menniczego, jak z tego widać, nie miało, to tłumaczyć sobie można w ten sposób, że fundacja tego biskupstwa miała miejsce daleko wcześniej i że przy tej sposobności uposażono je inaczej, a nie przywilejem menniczym. Ale miarodajny może być i inny powód, mianowicie, że Kraków był w w. XI stolicą państwa i siedzibą mennicy książęcej, i dlatego tutaj książę, a nie biskup, wziął na siebie obowiązek starania się o środki obiegowe i opiekę nad targami i handlem miejscowym.

Przeglądając najmłodsze odmiany monet biskupich, powstałe już przy końcu w. XI, ma się wrażenie, że szereg ich doznał jakiejś nagłej przerwy, a mennice biskupie nagle zmuszone zostały do zatrzymania dalszej działalności. Faktem jest, że w. XII nie ma już monet biskupich i że co najwyżej można mówić jeszcze tylko o denarach arcybiskupich pochodzących z Gniezna. O powodach tego zjawiska, jak zresztą w ogóle o prawie menniczym biskupów polskich w. XI, nie mamy żadnych źródłowych wiadomości. Przypuszczać tylko można, że to polityka palatyna Sieciecha, dążąca do wzmocnienia władzy monarszej, była tym czynnikiem, który tu najwięcej zaważył na szali i spowodował w końcu odebranie biskupom prawa menniczego, dając im w zamian inne uposażenie, albo też stworzył tego rodzaju warunki, że biskupi nie widzieli już dla siebie żadnej korzyści w dalszym eksploatowaniu tego prawa i sami zaprzestali bić monetę. W Kruszwicy mogło się to łączyć ze zgnięciem powstania Zbigniewa i zburzeniem tego miasta w r. 1097, w innych siedzibach biskupich z nieznanymi bliżej intrygami Sieciecha, na które tak bardzo skarży się kronika Galla.

Zanim przejdziemy do opisu monet Bolesława Śmiałego, należy choć paru słowami wytłumaczyć zupełny brak monet dwóch monarchów polskich w. XI, Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela. Możliwe, że późniejsze wykopaliska wydobędą jeszcze ich monety na światło dzienne, jak dotąd jednak monety ich są zupełnie nieznanne. Były wprawdzie w numizmatyce naszej próby przypisania jednemu lub drugiemu monarche pewnych monet, ale próby te kończyły się zawsze niepowodzeniem. I tak Mieszkowi II (1025–34) chciano przypisać denary ze szczytem świątyni (nry 3–6), albo denary z ręką (nr 7 i 8), nie widząc przy tym, że denary takie znalazły się w wykopaliskach wcześniejszych od rządów tego króla, że mają prymitywniejszy rysunek i lepszą wagę

niż monety Bolesława Chrobrego. Z tych powodów muszą być starsze, a nie młodsze od jego monet i do Mieszka II należeć nie mogą.

Kazimierzowi Odnowicielowi (1038–58) przypisywał znów Stronczyński jeden denar biskupi z zupełnie pomyłonym napisem (nr 477), oraz drugi denar z podwójnym krzyżem. Denar pierwszy jest jednak anormalny, a napis na nim tego rodzaju, że żadnego imienia, nie tylko Kazimierza, wyczytać na nim nie można. Denar zaś drugi okazał się po bliższym zbadaniu monetą niemiecką, bitą przez ks. Hermana w Emden, i dlatego do polskiej numizmatyki nie może być zaliczony¹. Tak jak dziś rzeczy stoją i wobec setek znanych już wykopalisk w. XI, należy przyjąć, że obaj ci monarchowie, tak Mieszko II jak i Kazimierz I, nie bili własnych monet zupełnie, zostawiając widocznie biskupom troskę o handel i o zaopatrzenie rynków w monetę obiegową. Trzeba przyznać, że zadanie to spełnili sumiennie, bijąc olbrzymie ilości denarów i — co było niezwykle — oboli, zapewniając przez to monecie polskiej z początku przewagę, a potem zupełne opanowanie rynków krajowych. O ile z początku w. XI wykazują nasze wykopaliska niesłychaną mieszaninę rozmaitych monet europejskich, to w końcu w. XI złożone są już wyłącznie prawie z monet polskich. Zaprowadzenie tego porządku w obiegu pieniężnym i usunięcie monety zagranicznej z kraju zawdzięczać należy w pierwszej linii polityce monetarnej biskupów polskich.

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 53 i 54. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 772. — Kostrzębski, *Denary Słowian* (Wiad. Num. Arch. V str. 228).

BOLESŁAW II ŚMIAŁY

1058—1079

Monety tego monarchy są od dawna dzięki Stronczyńskiemu rozpoznane i ustalone przynajmniej w głównych swoich typach, z których jedne mają książęcy, drugie królewski charakter. Koronacja Bolesława w r. 1076 rozdziela je na dwie nierówne części: większa i starsza pochodzi sprzed tego roku i to są monety książęce, część zaś mniejsza i młodsza pochodzi z trzech ostatnich lat tego panowania i obejmuje monety królewskie.

Tak jedne jak i drugie monety tego króla stoją pod bardzo silnym wpływem denarów biskupich, jakie równocześnie emitują mennice wielkopolskie. Wpływ ten objawia się przede wszystkim w technice: denarki Bolesława Śmiałego mają tak samo zawinięte wysoko brzegi, tak samo wypukły relief i dążność do używania klinów, jak to widoczne jest na monetach biskupich. W rysunku jednak wprowadzają pewne nowości, jak figura jeźdźca, potem popiersie króla i widok kościoła, oraz w niezwyklej dotąd ilości znaki mincerskie. Są one dowodem, że mennica królewska była dobrze zorganizowana i zatrudniała liczny personel.

Jeżeli porównamy monety Bolesława II Śmiałego z monetami Chrobrego, to uderzy nas przede wszystkim znaczne zmniejszenie średnicy i wagi tych pierwszych. Monety Bolesława Śmiałego są, można powiedzieć, prawie o połowę mniejsze i o połowę lżejsze od tamtych, a i w dobroci ich srebra również da się zauważyć duża zniżka. A więc monety Chrobrego miały przeszło 20 mm średnicy, przeciętnie 1·25 gr, a początkowo nawet 1·46 gr wagi, i XIV lub XV próbę srebra. Natomiast denary Bolesława Śmiałego mają 13 mm średnicy, 0·70 gr wagi i przeciętnie IX próbę srebra, a zatem zaledwie połowę poprzedniej wartości. Jest to dowodem, że w międzyczasie, tj. między jednym a drugim panowaniem, nastąpiła duża zmiana poglądów i pojęć w kwestiach monetarnych i że Bolesław Śmiały, otwierając własną mennicę, musiał już zastosować w niej inne normy, aniżeli 60 lat temu Bolesław Chrobry. Nie można twierdzić, jakoby Bolesław Śmiały dokonał przy tym jakiegś reformy menniczej, gdyż przed nim nie było zupełnie przez długi czas mennic i monet książęcych, a były w ich miejsce monety i mennice biskupie. Książę, wzorując się na monetach biskupich, przejął od nich również normy, jakie wówczas były podstawą stopy menniczej,

a mianowicie przede wszystkim grzywnę polską. Był to nowy zasadniczy ciężar srebra, który w połowie w. XI powstał gdzieś w mennicach biskupich i przejęty został stąd do mennicy książęcej. Jak to gdzie indziej starałem się udowodnić, grzywna polska była wówczas równą połową funta karolińskiego, czyli miała wagę $183\frac{1}{2}$ gr. Z niej wybijano, tak jak dawniej, 240 denarów, każdy normalnie, po 0.76 gr i tu właśnie leży przyczyna, dlaczego denarki Bolesława Śmiałego są o połowę mniejsze i lżejsze od denarów Chrobrego¹.

Wobec powyższego nie da się utrzymać hipoteza zasłużonego Fr. Piekosińskiego o grzywnie rzekomo staropiaszowskiej, ważącej tylko 40 gr, której jakoby miał się trzymać zarówno Bolesław Śmiały, jak i dwaj jego następcy. Przypuszczenie to opiera się na grzywnach karnych, które były w rzeczywistości 5 razy mniejsze od swej nazwy, ale dopiero w w. XIV. Hipoteza ta nie ma jednak żadnego uzasadnienia odnośnie do monet Bolesława Śmiałego i nie odpowiada w żaden sposób ich pomiarom².

Znane dzisiaj monety Bolesława Śmiałego pochodzą z dwóch tylko mennic, a to z Krakowa i Wrocławia. Przeważna ich część jest wyrobem mennicy krakowskiej, może dlatego, że tu była wówczas stolica państwa, przeznaczona z natury rzeczy na siedzibę mennicy, a może i dlatego, że tutejsi biskupi nie mieli prawa menniczego. Wprawdzie Kraków nie jest specjalnie na tych monetach nazwany ani zaznaczony, niemniej znaki mennicze tylko za nim świadczą, gdyż powtarzają się czasem na późniejszych denarach Władysława Hermana, które już wyraźny napis CRACOV na sobie noszą. Technika monet i rysunek liter z klinów utworzonych są wspólne denarom jednego i drugiego monarchy. Nie bez znaczenia był też fakt, że Kraków pozostał jedynym może miastem biskupim, gdzie nie było biskupiej mennicy, a to dlatego, że biskupi krakowscy tego prawa bicia własnych monet, połączonego zwykle z prawem celnym i handlowym, widocznie nie posiadali. Natomiast inne główne miasta Polski, jak Poznań, Gniezno i Kruszwica, miały mennice biskupie, które właśnie wtedy, w połowie w. XI w największym były ruchu i stanowiły dowód, że tamtejsi biskupi z praw swych korzystali w całej pełni.

Drugą mennicą Bolesława Śmiałego był Wrocław, ale widocznie krótko i wyjątkowo. O istnieniu tej mennicy świadczą monетки z imieniem św. Jana, patrona katedry wrocławskiej, należące zresztą do rzadkości. Ponieważ znane są z drugiej połowy w. XI monety biskupie bite w Wrocławiu, wyżej opisane jako typ VIII, przeto musimy przyjąć, że Bolesław Śmiały stworzył wprawdzie mennicę swoją w Wrocławiu,

¹ Gumowski, *O grzywnie i monecie piastowskiej*, Kraków 1908, str. 65.

² Piekosiński, *Moneta polska w dobie piastowskiej*, Kraków 1898, str. 20.

ale niedługo potem odstąpił ją tamtejszemu biskupowi, który aż do końca w. XI dzierżył ją i swoje prawo mennicze wykonywał.

Z monet książęcych Bolesława Śmiałego najobfitszą grupę stanowią te, które go przedstawiają jako rycerza na koniu. Odmiany są tu następujące:

1036. Av. , a w otoku napis BEZLVAS. — Rv. Rycerz na koniu z dzidą i tarczą, za nim :: (Zam.).

Jedyny okaz tej monetki znajduje się dziś w zbiorze Ordynacji Zamoyskich w Warszawie, pochodzi zaś ze zbioru K. Beyera, który go nabył od J. Steckiego. W jakim znalazł się wykopalisku, nie wiadomo. Drugi egzemplarz miał swego czasu Fr. Piekosiński w Krakowie, trzeci był przed laty w jednym z prywatnych zbiorów w Wielkopolsce. Waga ich wynosi tylko 0·52, 0·55 i 0·60 gr, czyli przeciętnie 0·56 gr. Próba srebra niska. Istnieją też kopie galwaniczne, robione jeszcze przez hr. Steckiego z jego egzemplarza, które się po niektórych zbiorach rozeszły. Rysunek strony głównej wzięty jest oczywiście z monet biskupich typu VI. Rysunek jeźdźca jest dość niedołężny, z ogromną głową księcia, ale przecież zupełnie oryginalny. Dwa szeregi pereł w tyle głowy to najwidoczniej znak mincerski, który i później się powtarza¹.

1037. Av. Główka w lewo. — Rv. Jeździec z dzidą i tarczą. Przy nich BEZ·LA·AS — :: za jeźdźcem i ► pod koniem (Zam.).

1038. J.w.  E·Z·LV·VS —  " " " ► " " (UJ).

1039. " „ BOZ·L·A·VS: —  " " "  " " (Pot.).

1040. " „ BLEZ:LV:AS. —  " " "  " " (Zp.).

1041. " „ B·ELZL·V·A:S. —  " " "  " " (Kras.).

1042. " „ DEZ:LVAS —  " " "  " " (Zam.).

1043. " „ BL·E·Z·LVΛ·S. —  " " "  " " (Zp.).

1044. " „ BEIZLV·A·S —  " " "  " " (Zam.).

1045. " „ BLEZ·LVAS —  " " "  " " (Lel.).

1046. " „ BEZ·LVVS —  " " " — " " (Zam.).

1047. " „ BEZ·LVAS —  " " " — " " "

1048. " „ BZLVVS. —  " " " — " " (Pr.).

1049. " „ B·Z·LV·AS —  " " " — " " (Stec.).

1050. " „ B·I·EZ:LVAS —  " " " — " " (Pot.).

1051. " „ główka wprost i B:I·EZ:LVAS. — Rv. jak poprz. (Cz.)

Wspólną cechą powyższej grupy jest znak menniczy, z 6 pereł złożony, umieszczany stale w tyle jeźdźca nad końskim grzbietem. Oprócz

¹ Hamburger, *Catalog der Sammlung Stecki*, Frankfurt 1875, nr 1216. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 33* mylnie rysuje jeden szereg pereł za jeźdźcem. — Gumowski, *Mennica krakowska*, str. 2.

niego są jeszcze dodatkowe znaki w postaci kulek lub klinów pod koniem. W napisie jest imię Bolesława stale zniekształcone i w skróconej formie w rozmaity sposób wypisane. Wyjątkowym okazem jest tu denar nr 1051, który głowę księcia ma ustawioną wprost, a nie w profilu, jak wszystkie inne¹.

1052. Av. Główka w lewo. — Rv. Jeździec z dzidą i tarczą. Przy nich: J. w. BIEZ·L·VA·S — II za jeźdź. i pod koniem (Zam.).	
1053. „ „ B·IEZLV·AS: — II „ „ „ „ (Cz.).	
1054. „ „ BELZVAS — II „ „ „ „ (War.).	
1055. „ „ BLEZLVAS — N „ „ „ „ (Mw.).	
1056. „ „ BO◀ELAVS — H „ „ „ „ (Kras.).	
1057. „ „ B·I·E·Z·L·V·A·S — N „ „ „ „ (Zp.).	
1058. „ „ BEO·ZELVVS — Z „ „ „ „ (Cz.).	
1059. „ „ BIEZ·L·VAS — I „ „ „ „ (Tnp.).	
1060. „ „ B·E·Z·L·VAS: — II „ „ „ „ (Pot.).	
1061. „ „ BL·EZLA·S — II „ „ „ „ (Stup.).	
1062. „ „ BL·E·Z·LVA·S. — II „ „ „ „ (Zp.).	
1063. „ „ B·L·E·Z·LVA·S. — II „ „ „ „ „	
1064. „ „ BELZVAS — II „ „ „ „ (War.).	
1065. „ „ B·ELZL·V·A·S. — N „ „ „ „ (Zp.).	
1066. „ „ BOLEZLVAS — Z „ „ „ tarcza ✚ „	
1067. „ „ BLEZLVAS — II „ „ „ pod koniem (Pr.).	
1068. „ „ BOLE·ZLAVS — « „ „ 2 belki złamane pod koniem (Cz.).	

W powyższej grupie zebrane są te denary, które charakteryzuje znak menniczy w postaci laski jednej lub dwóch, stojących lub leżących, a wyjątkowo złamanych (nr 1068). Nierzadko te dwie laski razem tworzą jakby literę Z lub N. Jako znaki dodatkowe są i w tej grupie kulki różnej ilości. Rysunek jest zresztą dosyć niezgrabny, jak w innych grupach, tarcza rycerza bardzo wąska, głowa nieproporcjonalnie duża. Uderza różnaitość dzidy przez rycerza trzymanej, która zakończona jest grotem w postaci trójkąta, ale czasem ma frędzle i jest wtedy proporcem. Tarcza jest długa i wąska, normandzkiego typu, a na denarze nr 1066 ma zaznaczony wyjątkowo wyraźny krzyż. Napis na awersie jest jak zwykle pomyłony i tylko na dwu odmianach jest prawidłowy, a to na nrach 1066 i 1068².

¹ Lelewel, *Numismatique du moyen âge*, Paris 1835, uważa tę monetę za denar Bolesława Wstydlwego z wieku XIII. — Mikocki, *Katalog der Sammlung*, Wien 1850, nr 22. — Hamburger, *Catalog... Stecki*, nr 1214. — Stronczyński *Pieniądze Piastów*, str. 10. — Tenże, *Dawne monety*, II nr 34 c, d.

² Niektóre odmiany publikują: Lelewel, *Polska wieków średnich*, IV str. 117. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 33 f.

1069. Av. Główka w lewo — Rv. Jeździec z dzidą i tarczą. Przy nich: BOL•EZLVAS• — ▲ nad i szereg pereł przy koniu (Zp.).
1070. J. w. BE•Z:LV•AS• — ∴ nad i • pod koniem (Cz.).
1071. „ „ BZ•LVAS• — ∴ nad i nic „ „ (Zam.).
1072. „ „ BLEZLV•AS: — ∴ „ „ „ „ (Zp.).
1073. „ „ ..EZ:LV.... — ∴ „ „ „ „ (Pol.).
1074. „ „ BZ•L•VVS• — ∴ „ i • pod „ (Zam.).
1075. „ „ BZ•AL•VAS• — ∴ „ „ • „ „ „
1076. „ „ EZLV:Λ•S•Λ — ∴ „ „ • „ „ (Cz.).
1077. „ „ BLV•ZLA•VZI: — ∴ nad i ∴ pod koniem (G.).
1078. „ „ BLE•Z•LV•AS: — ∴ i ∴ nad i I pod koniem (Zp.).
1079. „ „ BOLEZLVAS — ∴ ∴ nad koniem (Zam.).
1080. „ „ BOLEZLAVSDVX — ∴ nad i — pod koniem (Zp.).
1081. „ „ BLEZILIVS — ∴ nad i • pod „ (Mik.).
1082. „ „ BL•EI•Z:L:Λ•S — ∴ nad i nic pod koniem (Zam.).
1083. „ „ BOLEZLVAS — ∴ „ „ „ „ (Zam.).

Denary powyższej grupy różnią się od innych znakami mennicznymi złożonymi z kulek różnej ilości i układu. Przy nich, niby przy głównych znakach, są jeszcze i poboczne, położone pod koniem, albo obok głowy konia lub obok proporca i również z kulek, a czasem i lasek złożone. Głowa księcia na awersie jest czasem tak mała i niewyraźna, że nie jest pewnym, czy w prawo czy w lewo jest zwrócona (np. nr 1076). Dzida rycerza ma czasem frędzle, a czasem (nr 1079) wyraźne strefy proporca. Napis jak zwykle przeważnie pomyłony, ale na nrze 1080 nie tylko całkiem prawidłowy, lecz i wyjątkowo z tytułem BOLEZLAVS DVX. Cytowane tu okazy ze zbiorów państwowych pochodzą z nowego i dużego wykopaliska znalezione w Karczmiskach pod Puławami¹.

1084. Av. Głowa w lewo. — Rv. Jeździec j. zw. Przy nich: BIEZVVAS — + nad koniem (Zam.).
1085. J. w. BOL:ELVVS — T nad i ▼ pod koniem (Gnp.).
1086. „ „ BIEZ:LVAS• — † „ i — „ „ (War.).
1087. „ „ BIEZ:LVAS• — „ „ i nic pod „ (Zp.).
1088. „ „ B:LEZLVAS — „ „ „ „ „ (Stup.).
1089. „ „ BOLCZLVAS — „ „ „ „ „ (Pr.).

¹ Niektóre okazy z tej grupy publikuje Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 33 a, b. — Mikocki, *Katalog der Sammlung*, nr 21.

1090. J. w. BEZ•LA•V:S• — ✠ nad i • pod koniem (Zp.).
 1091. " " BZ•LELV•AS — " " " " " (Mik.).
 1092. " " BOLEZLVAS: — " " i • • pod " (Zp.).
 1093. " " BE•ZLV•AS — " " i • • pod " (Oss.).
 1094. " " BLE•Z•LAVS• — " " i • • " " (Zp.).
 1095. " " BELZLV•Λ:S• — " ••• i • pod " (Zam.).
 1096. " " B:IE•Z•LVAS• — " • •• i ••• pod koniem (Zam.).
 1097. " " BI•EZ•LVAS• — " i •• pod koniem (Czp.).
 1098. " " BILZLVAS — " i " " (Zp.).
 1099. " " BEZLVAS — " " " " (Pol.).
 1100. " " B•E•Z•LVA•S• — " " " " (Zp.).
 1101. " " B•EZ•LVAS — " " " " "
 1102. " " BLEZLVAS — " " " " (Stup.).
 1103. " " B•L•E•ZIVVS• — " " " " (Pr.).
 1104. " " BL•E:Z:Λ:V:Λ•S• — ✠ nad i •• pod koniem (Zp.).
 1105. " " BLE:Z:LV•AS — ✠ nad i •• pod koniem (Stec.).
 1106. " " B:L•EZLΛAV• — " " " " " (Mik.).
 1107. " " E•Z•L•Λ...AS: — " " " " " (Pr.).
 1108. " " EZL•VAIS: — ✠ " " " " "
 1109. " " V•E•Z•L•V•Λ•S — ✠•• nad, ••• pod koniem i ••• przy głowie konia (Zp.).
 1110. " " BIEZVVAS — ✠•• nad i nic pod koniem (Zam.).
 1111. " " B•E•Z•LV•S — ✠ nad i główka pod " (Stecki).
 1112. " " B•EZLVAS — + nad i nic pod koniem (Oss.).
 1113. " " BIEZLΛAS — " " " " " (Pr.).
 1114. " " BE•EZV•AS• — " " " " " (Zam.).
 1115. " " B•EL•ZV•Λ•S• — " " i ▲ pod koniem (Pr.).
 1116. " " B•L•EL•Z:V:Λ•S• + nad i • pod koniem (Zam.).
 1117. " " B•EL•ZV•Λ•S — + nad i • " " (Pr.).
 1118. " " B•LZ•L:Λ•S• — " " " " " "

W powyższej dużej grupie denarów książęcych jest krzyż +••••• głównym znakiem menniczym, umieszczonym jak zwykle w tyle jeźdźca. Krzyż ten może być większy lub mniejszy, z końcami rozszerzonymi lub zakończonymi kulkami, które znów mogą być tak blisko siebie, że tworzą jakby krzyż z 5 kropek powstały (nr 1116). Znakami drugorzędnymi są tu znów kliny, kulki, wyjątkowo krzyżyk (nr 1095), częściej z kulek utworzona rozeta. Jeździec jak zwykle bardzo niekształtny z wąską i długą tarczą, która czasami wygląda jak miecz (np. nr 1094 i 1116), a czasami zanika zupełnie i zostawia nogę jeźdźca bez przykrycia (nr 1093). W napisie jest imię książęce jak zwykle pomyłone i wyjątkowo tylko (nr 1092) normalnie wypisane. Odmiana nr 1111 z główką pod koniem

opisana jest w Katalogu Steckiego, ale mimo to nasuwa się wątpliwość, czy to główka, a nie np. rozeta do niej podobna ¹.

1119. Av. Główka w lewo. — Rv. Jeździec j. zw. Przy nich:
BEO•SLVA•S• — miecz nad i •• pod koniem (Kras.).

1120. J. w. BLEZLAVS — „ „ i nic „ „ (Zam.).

Obie powyższe odmiany mają miecz jako znak menniczy. Jest to znak wyjątkowy i dość rzadki, który później dopiero, na monetach XII wieku będzie pospolitszy. Znaki w dalszych odmianach są to już litery:

1121. Av. Główka w lewo. — Rv. Jeździec j. zw. Przy nich:
BEZ•L•AVS:DVC — $\bar{A}$ nad koniem (Czp.).

1122. J. w. BIEZLVAS: — „ „ „ „ (Cz.).

Litera $\bar{A}$ jako znak mincerski jest tu na obu odmianach niepewna. Ustawiona jest bowiem krzywo, tak że można ją czytać też jako T. Poza tym wyjątkowa jest tu odmiana pierwsza z tytułem DVC zamiast DVX w napisie.

1123. Av. Główka w lewo. — Rv. Jeździec j. zw. Przy nich:
BL:EZLV•A•S•• — $\bar{A}$ nad koniem (Czp.).

1124. J. w. BIELZLAS• — „ „ „ „

Obie powyższe odmiany różnią się od innych literą E jako znakiem mincerskim, umieszczonym w tyle jeźdźca. Litera ta ułożona jest leżąc i jakby kuleczkami zakończona. Poza tym charakterystyczna jest na obu denarach tarcza rycerza z pionową listwą przez środek. Odmiany te z E, zarówno jak odmiany z mieczem i literą $\bar{A}$, nie były dotąd znane.

1125. Av. Główka w lewo. — Rv. Jeździec j. zw. Przy nich:
BOLEZ•L•AVS — S nad koniem (Tnp.).

1126. J. w. BVLIZIAVV — „ „ „ „ (Tlc.).

1127. „ „ B—L•EZLVAS: i główka w prawo — Rv. j. w. (Zp.).

1128. „ „ BOLE•ZAVS „ w lewo — „ „ (UJ).

1129. „ „ BLEZLVAS „ „ „ — „ „ (Zp., Zam., Oss.).

1130. „ „ DEZLAVS główka wprost — Rv. S j. w. (Poz.).

1131. „ „ B•O•LEZLAVS DV: głowa w lewo — Rv. S j. w. (Poz.).

1132. „ „ BOE EZLVAS głowa w lewo — Rv. S j. w. (Cz.).

1133. „ „ BOLEZLVAS „ „ „ — „ „ „ (Dr. Męk.).

1134. „ „ BOLEZILAAS „ „ „ — Rv. S j. w. (Cz.).

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 33 g i h. — Mikocki, *Verzeichnis*, nr 23. — Hamburger, *Catalog... Stecki*, nr 647 i 1215. — Egger, *Katalog der Sammlung Stupnicki*, Wien 1896, nr 9, 10, 11.

1135.	J. w.	BOLE•ZLAVS	głowa w lewo	—	Rv. S j. w.	(Poz.).
1136.	" "	BOL•EZLVAS:	" " "	—	" " "	(Zam.).
1137.	" "	BOL•EZLVAS	" " "	—	" " "	(Zp.).
1138.	" "	B•O•L•E•ZLAVS	" " "	—	" " "	(Zam.).
1139.	" "	BOLEZ•L•AVS	" " "	—	" " "	(Tnp.).
1140.	" "	BOEZLAVS	główka mała	—	" " "	(Zp.).
1141.	" "	BOEL•Z•LAVS	" większa	—	" " "	"
1142.	" "	BLEZLVAS	ślad główki(?)	—	" " "	(Zam.).
1143.	" "	BLEZLAVS	główka w lewo	—	" " "	(Zp.).
1144.	" "	BLEIZLVVS	" " "	—	" " "	(Oss.).
1145.	" "	BLEZILIVS	" " "	—	" " "	(Mik.).
1146.	" "	BOLEZLAVS	—	Rv. S	nad koniem	(Kras. Czp. Pol. G. Os.).
1147.	" "	BOL•EZLAVS	—	Rv. S	nad koniem	(Kop.).
1148.	" "	BOL•EZLAVS	—	" " "	" "	(Stec.).
1149.	" "	BOLE•ZL•AVS	—	" " "	" "	(Pr.).
1150.	" "	BOLE•Z:L•A•VS	—	" " "	" "	(Zp.).
1151.	" "	BOLEZLVA	—	" " "	" "	(Oss.).
1152.	" "	BOLIZLAVS	—	" " "	" "	(Pol.).
1153.	" "	BOBEZVAS	—	" " "	" "	(Cz.).
1154.	" "	BOLZILAS	—	" " "	" "	(Mik.).
1155.	" "	BOLZVVVS	—	" " "	" "	(Cz.).
1156.	" "	BVEZLAVS	—	" " "	" "	(War.).
1157.	" "	BIEZLVAS	—	" " "	" "	(Zp.).
1158.	" "	BIEZ:L•VAS	—	" " "	" "	(Mdp.).
1159.	" "	BIOEZ•L•A•VS	—	" " "	" "	(Cz.).
1160.	" "	BEZ•LAVS	—	" " "	" "	(Dr.).
1161.	" "	BEZILAVS	—	" " "	" "	"
1162.	" "	CZOZLV•A•:S•	—	" " "	" "	(Zp.).
1163.	" "	IEVA•IAV	—	" " "	" "	(Stup.).
1164.	" "	OIEZIVAS	—	" " "	" "	(G.).

Powyższa duża grupa denarów jest najpospolitsza wśród monet Bolesława Śmiałego, a charakteryzuje ją litera S umieszczona w tyle rycerza. Zgromadzone są tu tylko te odmiany, które poza S innych znaków menniczych nie noszą. Litera ta jest czasem stojąca (nr 1125, 1126), przeważnie leżąca, a wyjątkowo odwrócona (nr 1140). Duża różnorodność odmian przynosi zmiany nie tylko w napisach wyżej przytoczonych, ale i w rysunku szczegółów, czego w opisie nie dało się już podać. A zatem głowa księcia jest zwykle w lewo zwrócona, ale wyjątkowo jest i w prawo (nr 1127), albo wprost (nr 1130), albo nawet, jak się zdaje, nie ma jej zupełnie (nr 1142). Przy rycerzu znów tarcza jak zwykle wąska i długa, ale czasem z listwą przez środek (np. nr 1141

i inne), a czasem szeroka (nr 1134). Dzida zaś, którą rycerz w ręce trzyma, ma grot w formie trójkąta, czasem w formie strzały (nr 1135), przy nim zaś frędzle lub 2 albo 3 strefy. Napisy na awersie są tu stosunkowo bardziej niż w innych grupach normalnie wypisane, ale tytuł DVX i tutaj jest wyjątkowy (nr 1131)¹.

1165. Av. Głowa w lewo. — Rv. Jeździec j. zw. Przy nich:
 BOLEZLAVS — S nad i • pod koniem (Cz.).
 1166. J. w. BLOZELVAS — " " " " " (Zp.).
 1167. " " B•OLEZ•LVAS — " " " " " (Mik.).
 1168. " " BOEL•ZL•VAS — " " " " " (Pr.).
 1169. " " BO:L•Z•I•A•VS• — " " " " " (Zp.).
 1170. " " B:OL•EZ•LAVS — S nad i •• pod " (Cz.).
 1171. " " BOLZ•VVVS — " " i • pod " "
 1172. " " B▼OL•EZI▲VS▼ — " " i ▼▼ pod " (Pr.).
 1173. " " BOLZILVAS• (wstecz) — S nad i •• pod koniem (Cz.).
 1174. " " B:O•EZ•L•A:VS• — S nad i = pod koniem (Cz.).
 1175. " " BO•L•Z•IZLVVS• — S i * nad, a • pod koniem (Zp.).

Grupa powyższa różni się od innych tym, że poza jeźdźcem ma znak menniczny w postaci litery S, natomiast w innych miejscach, pod koniem lub koło głowy końskiej, ma jeszcze znaki dodatkowe, których w grupie poprzedniej nie było. W rysunku jest duża różnorodność głowy, tarczy i proporca, podobnie jak poprzednio.

1176. Rv. Głowa w lewo — Rv. Jeździec j. zw. Przy nich:
 BOLE▼ZL▼VVS — •S nad i •• pod koniem (Cz.).
 1177. J. w. Głowa wprost i BOLIZL•AVVS — ↯S nad koniem (Tlc.).
 1178. " " Głowa w prawo BOLZ•LAVS — •S nad i •• pod koniem (Zp.).
 1179. " " BOELZ•LAVS — •S nad i •• pod koniem (Pr.).
 1180. " " BOIEZL:A•V•S: — " " i •• " " (Zp.).
 1181. " " B:LO•E•Z•L•VVS• — ••S za i •• przed głową (Zp.).
 1182. " " BOLEZLAVS — ••S za i nic przed głową (Pr.).
 1183. " " B▼OL•EZLAVS — ••S nad i ▲▲ pod koniem (Zp.).

¹ Lelewel, *Pieniądze Piastów* (j. w. nr 14). — Stronczyński, *Dawne monety II* nr 33 — Egger, *Katalog... Stupnicki*, nr 12. — Hamburger, *Katalog... Stecki*, nr 646. — Mikocki, *Verzeichnis*, nr 18, 19, 20. — Bandtkie, *Numizmatyka krajowa*, Warszawa 1843.

1184. J. w. BLEZLVAS — S: nad i ▽ pod koniem (Zam.).
1185. " " B•O•L€:Z:L•AV:S — ^S nad koniem (Pr.).
1186. " " BSOL•€Z:L•VVS. — ^S " " (Zp.).
1187. " " BOLE•Z:L•A•VS — =S " " "
1188. " " B:OL•€::S:LAVS — ^S " " "
1189. " " B•E:Z:L•AVS — •Z•S " " (Czar.).
1190. " " BOLEZ▽L▽AVS — ^S " " (Zp.).
1191. " " BOL▽EZLAVS — " " " "
1192. " " BIOLEZLAVS — " " " "
1193. " " BOL:SLAVS. — " " " "
1194. " " BO•L•€ZL•AVS — " " " (Pr.).
1195. " " B•O•E:L:ZL:AVS — " " " (Zp.).
1196. " " CZOLZV•A•V•S. — " " " "
1197. " " BOLZ▽LAAS — " i • pod " "
1198. " " BOLEZLAVS — " " " " "
1199. " " BOLES LAVS — " nad i ••• pod koniem (G.).
1200. " " B•O•LEZL•AVS — " " i ▽ pod koniem (Zp.).
1201. " " BOL▽ESLAVS — główka w prawo — Rv.
j. w. (Zp.).
1202. " " BOLEZ••L•AVS — " w lewo — Rv.
j. w. (Pr.).
1203. " " B•O•E:L:ZL:A•VS — " ▽• pod koniem (Zp.).
1204. " " BOLEZL•AVS — " " " " "
1205. " " B▽OL•€ZLAVS▽ — " i ▽▽ " " "
1206. " " BOL•€ZL•AVS — " " " " "
1207. " " B:O:L•E:Z:L•AVS — " " " " (Pr.).
1208. " " B:OL•€•Z:L•AVS — " i □ " " (Zam.).
1209. " " B:O:L•€:Z::L•AV•S — " " " " (Pr.).
1210. " " B•O:L•€•Z:L•AVS — " i o " " (Pol.).
1211. " " B•O•L€ZLAVS — S+ nad koniem (Zp.).

Powyższa grupa skupia razem te odmiany denarów książęcych Bolesława Śmiałego, które jako znak menniczy mają literę S połączoną z kropkami lub kreskami, a poza tym jeszcze ma dodatkowe znaki pod koniem. Kreski przy literze S są drobne lub duże, poziome i pionowe, tak czasem podane, że nie można się zdecydować, czy to H, Z, H, +. Wyraźne H mamy na nrze 1208, wyraźne H na nrze 1204, co do reszty jednak są wątpliwości, tak że, aby nie tworzyć większego zamieszania, zebrane są tu razem jako ^S. Jako znaki dodatkowe, pod koniem umieszczane, figurują w tej grupie •, ••, •••, albo ▲, ▲•, ▲▲, albo □ i o.

Te dwa ostatnie znaki są nowe i w innych grupach nie spotykane. Co do rysunku figur, to i tu panuje duża różnorodność szczegółów, jak w grupach poprzednich; specjalnie głowa księcia na awersie jest duża lub mała, z włosami w tył lub bez (nr 1178), z profilem jak zwykle w lewo, ale wyjątkowo wprost (nr 1177), albo w prawo (nr 1201). Przy jeźdźcu tarcza jest albo gładka, albo z listwą pionową przez środek, dzida jest albo strzałą, albo trójkątem zakończona, poza tym ma często 2, 3 lub 4 strefy proporca.

Cała opisana wyżej w rozmaitych grupach gromada monet (nry 1037—211) tworzy jeden typ denarów książęcych Bolesława Śmiałego, bitych jeszcze przed koronacją r. 1076. Dowodzi tego nie tylko brak tytułów i emblematów królewskich na stemplu, ale i wyraźny tytuł DVX, umieszczany czasem na tych monetach (nry 1080, 1121, 1131). Bicie tych denarów musiało trwać czas dłuższy, skoro istnieje tak wiele emisji i odmian, oraz tyle znaków menniczych. Nie ulega też wątpliwości, że dalsze poszukiwania i późniejsze wykopaliska pomnożą jeszcze zebrany tu materiał. Zdaje się jednak, że emisje tych denarów nie zaczęły się zaraz po wstąpieniu na tron Bolesława Śmiałego, tj. w r. 1058, a to dlatego, że skarby zakopane w latach między 1060—70 jeszcze tych monet nie posiadają. Pierwsze, które tę monetę przyniosły, są to skarby jak Goryczany i Chromieńce, które datuje się na rok około 1080, które jednak, przyznać trzeba, nie mają pewniejszego punktu zaczepienia chronologicznego, niż monety królewskie Bolesława II bite w l. 1076—9. Inne wykopaliska, jak Wola Skromowska, Karczmiska etc., są już znacznie późniejsze.

Nie należy jednak zamykać oczu na fakt, że omawiane denary znalazły się, jak dotąd, tylko w wykopaliskach śląskich i małopolskich, i że nie ma jeszcze wykopaliska wielkopolskiego, które by choć trochę tych denarów posiadało. Fakt ten jest wskazówką, że mennica krakowska, produkująca te denary, obsługiwała nimi targi południowej części państwa, natomiast mennice biskupie w Gnieźnie, Poznaniu i Kruszwicy dostarczały środków obiegowych dla północnej połowy królestwa, a może nawet monetom krakowskim dostępu na swoje targi broniły.

Omawiane denary Bolesława Śmiałego rozmaicie były przez uczonych dawniejszych oceniane. Lelewel widział w nich monety w. XIII, najpewniej Bolesława Wstydliwego, a za nim poszli Bandtkie w Warszawie i Reichel w Petersburgu. Zbieracz wielkopolski Wolański uważał je za pozostałość po Bolesławie Krzywoustym. Dopiero K. Stronczyński, analizując i ustawiając chronologicznie nasze wykopaliska, doszedł do przekonania, że to nie mogą być monety żadnego innego Bolesława, tylko Śmiałego. Znajdują się bowiem w paru wykopaliskach

z drugiej połowy w. XI i mają taką samą technikę i tak samo wywinięte brzegi, jak denary biskupie w. XI.

Badając stopę menniczą tych monet żałować należy, że 557 egzemplarzy znalezionych w Karczmiskach nie zostało ani szczegółowo, ani nawet sumarycznie zważone. Zważone przeze mnie z innych zbiorów 67 okazów miało wagę wahającą się od 0·47 do 1·12 gr, razem 46·90, czyli przeciętnie 0·70 gr na denarze. Jest to waga bardzo bliska normalnej (0·76 gr) i wskazuje, że mennica krakowska trzymała się na ogół przepisanej stopy, tj. biła około 240 sztuk z ówczesnej grzywny srebra (183 $\frac{1}{2}$ gr). Inna rzecz, że była to grzywna brutto, gdyż dobroć srebra nie jest w tych denarach idealna, przeciwnie obniża się i waha od XIII do V¹.

Do książęcych denarów Bolesława Śmiałego należą jeszcze denarki wrocławskie, a mianowicie:

1212. Av. Krzyż podobny do swastyki — Rv. Główka wprost.
W otokach: •BOLEZLAVS (wstecz) — IOHĀNNES (Zam.).
1213. J. w. +BOLEZLAVS (wstecz) — IOHANNES (Ber.).
1214. „ „ +BOLEZLAVS „ — +S IOHĀNNES (Str.).
1215. „ „ ale •• w dwóch kątach krzyża, a w otokach:
•BOLEZLAVS (wstecz) — +S• IOHĀNNES (Cz.).
1216. „ „ +BOLEZLAI — • S IOHVNNES (Str.).
1217. „ „ ale bez kulek przy krzyżu, a w otokach:
+ BOLEZAVI — + IOHVNNISZ (Dr.).
1218. „ „ ale z •• w 2 kątach krzyża, a w otokach:
+ •BOLEZLĀI — •S• IO•HVNNEIS (Cz.).
1219. „ „ ale bez kulek przy krzyżu, a w otokach:
•• BOLEZLA — •SCS IOHVNNES (Cz.).

Opisana wyżej grupa denarów, bita pod imieniem Bolesława i św. Jana, pochodzi widocznie z mennicy książęcej w Wrocławiu, gdyż św. Jan Chrzyciel był tam patronem katedry, biskupstwa i miasta. To samo potwierdzają pośrednio i wykopaliska, jak Gehrien i Wrocław na Śląsku, gdzie się znalazły takie monетки. Oba te skarby datuje nauka na lata około r. 1080, a zatem Bolesław tu wymieniony nie może być żaden inny, jak tylko Bolesław II Śmiały. Podobna główka św. Jana zdobi

¹ Lelewel, *Wykopaliska w Trzebuniu*, nr 15. — Tenże, *Pieniądze Piastów* (j. w. nr 14). — Bandtkie, *Numizmatyka*, nr 43. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 33. — Gumowski, *Podręcznik num.*, str. 24. — Tenże, *Dzieje mennicy krakowskiej*, str. 2.

również niektóre grupy VIII typu monet biskupich, które też zakwalifikowane zostały jako wrocławskie, a podobieństwo jednych i drugich jest tak uderzające, że już Dannenberg postawił przed 60 laty twierdzenie, iż denary biskupów wrocławskich bito na wzór monet książęcych Bolesława II.

Jest rzeczą interesującą stwierdzić, że mennica wrocławska miała swoje tradycje, których się mimo dużych przerw przez długie lata trzymała. Można bowiem zaobserwować, że ta sama głowa św. Jana, jaką wprowadził Bolesław Chrobry na swoje wrocławskie denary (nr 22 i 23), powtarza się i na denarkach Bolesława II Śmiałego i na denarkach biskupich z w. XI, i później na wrocławskich również denarach Bolesława IV Kędzierzawego. Z powodu głowy tego świętego nazwano te monety świętojankami, główkami św. Jana lub Iwanowymi hołówkami. Opisując taki denarek ze zbioru Strzeleckiego w Krakowie, stwierdził swego czasu Żebrawski, że nazwy wymienione przyjęły się już jako ludowe i że we wschodnich województwach lud nazywa tak wszystkie z ziemi wydobywane pieniądze.

Na omawianych tu monetach zwraca uwagę i krzyż, podobny nieco do swastyki, dwa ramiona ma bowiem nieco pozaginane. Stronczyński nie widzi tu nawet krzyża, lecz literę S przekreśloną, i tłumaczy ją jako *signum*. Friedensburg zaś widzi i rysuje prawdziwą swastykę, tj. krzyż na wszystkich 4 końcach w jedną stronę zagięty, mimo że okaz, jaki miał w ręku z Gabinetu Numizmatycznego w Berlinie, jest dość zniszczony i niewyraźny¹.

Stopa mennicza tych denarków świętojańskich jest podobna do innych monet Bolesława Śmiałego. Sześć zważonych przeze mnie okazów miało wagę od 0.62 do 0.92 gr, a przeciętnie 0.74 gr sztuka. Jest to waga nawet nieco lepsza niż denarów krakowskich z jeżdżcem, które mają 0.70 gr przeciętnie, i więcej zbliża się do wagi normalnej, która winna być 0.76 gr, przy podziale grzywny na 240 denarów.

Niektórzy zestawiali tego denara, podobnie jak i denary biskupów wrocławskich, z tym ustępem Kroniki polsko-śląskiej, który mówi o zwolnieniu przez papieża ze ślubów zakonnych Kazimierza Odnowiciela i zgodzie na objęcie przezeń tronu polskiego, ale pod warunkiem, że Polska corocznie z każdej rodziny płacić będzie tytułem świętopietrza jednego denara z głową św. Jana. Wynikałoby z tego, że denary omawiane nie były monetą obiegową i nie były pozostałością po mennicy

¹ Żebrawski w Wiad. Numizm., Dodatek do Czasu V, Kraków 1857, str. 623. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 34 a, b. — Mitteilungen der num. Gesell. Berlin III tabl. IX nr 36 a. — Czapski, *Catalogue* j. w. nr 6807 i 9056. — Friedensburg w *Cod. Sil.* XIII str. 31. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, str. 496. — Gumowski, *Moneta na Śląsku* (j. w. str. 466 i tabl. I nr 9).

wrocławskiej, ale były monetą specjalnie dla Rzymu przeznaczoną. Temu jednak przeczy fakt, że nie istnieją monety świętojańskie Kazimierza Odnowiciela, a że natomiast są monety bite pod imieniem Bolesława Chrobrego, a więc znacznie wcześniejsze od owej rzekomej dyspensy. Jest również rzeczą niezrozumiałą, dlaczego papież żądał monet z głową św. Jana, a nie św. Piotra. Toteż powyższe opowiadanie Kroniki należy włożyć między legendy i trzymać się dawnej i wypróbowanej zasady, w myśl której wizerunek św. Jana wskazuje tylko na Wrocław, tak jak św. Piotra na Kruszwicę, a św. Wojciecha na Gniezno, gdyż oni jako patronowie są niejako reprezentantami tych miejscowości¹.

Od poprzednio opisanych monet książęcych odróżniają się wybitnie monety królewskie Bolesława Śmiałego, których znamy następujące odmiany:

1220. Av. Popiersie z koroną na głowie i mieczem w ręku — Rv. Kościół o 3 kopułach. Bez znaków mincerskich. (Cz.).
1221. J. w. ale + przed głową — Rv. • i • przy kościele (Zam.).
1222. „ „ ale — przed i • za głową — „ bez znaku (Oss.).
1223. „ „ „ • przed „ „ „ — „ „ „ (Str.).
1224. „ „ „ • przed i • „ „ — „ „ „ (Cz.).
1225. „ „ „ • przed „ „ „ — „ • i • przy kościele (Kras.).
1226. „ „ ale • przed „ „ „ — „ + i • „ „ (Zam.).
1227. „ „ ale • przed „ „ „ — „ bez znaku „ „ (Zam.).
1228. „ „ ale — • za głową — „ ▼ przy kościele (War.).
1229. „ „ „ • przed i • za głową — „ • „ „ (Zam.).
1230. „ „ „ „ „ „ „ — bez znaku przy kośc. (Cz.).
1231. „ „ „ „ „ „ „ — = i = „ „ (Kras.).
1232. „ „ „ • przed i • „ „ — • i • „ „ (War.).
1233. „ „ „ + przed i • „ „ — bez znaku przy kośc. (Be.).
1234. „ „ „ — przed i • • „ „ — „ „ „ „ (Str.).
1235. „ „ „ + przed i „ „ „ — „ „ „ „ (Zp.).

¹ *Mon. Pol. Hist.* III 1878, str. 620. — Friedensburg w *Z. f. Numizm.* IX 1882, str. 302. — Tenże w *Cod. Sil.* XIII str. 31. — Tenże, *Eine numismatisch historische Fabel* (*Z. d. Vereines f. Gesch. Schlesiens* XXXVII str. 321).

1236. J. w. ale — i — za głową — Rv. bez znaku przy kościele (Kras.).
 1237. „ „ 5 rzędów kulek za głową — Rv. bez znaku przy kościele (Zp. Kras.).
 1238. „ „ $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ przed i 5 rzędów za głową — Rv. bez znaku przy kościele (Zp.).

Denary powyższe są pierwszą grupą monet królewskich Bolesława Śmiałego, odznaczających się koroną na głowie monarchy. Zgrupowane są tu tylko te denary, które jako swój znak menniczny mają jedną lub więcej kulek umieszczonych poza głową. Jest to miejsce, gdzie i dawniej na denarach książęcych umieszczano znaki mincerskie. Niektóre z nich widać było już i poprzednio (nry 1069—83), co może być wskazówką, że te monety królewskie wybijane były w tej samej miejscowości i przez tych samych mincerzy, co i poprzednie książęce. Najciekawsze są tu odmiany z 5 rzędami pereł w tyle głowy (nry 1238 i 39), które można by uważać za bujne i trefione pukle włosów, gdyby nie to, że miejsce, w którym się znajdują, przeznaczone jest na znaki menniczne. Dużą rozmaitość widzimy też w rysunku korony i kościoła, o czym później¹.

1239. Av. Popiersie z koroną na głowie i z mieczem w rękę. — Rv. Kościół o 3 kopułach. Za głową znak Z (Oss.).
 1240. J. w. za głową Z — bez znaku na Rv. (UJ.).
 1241. „ „ „ „ ZC — za kościołem $\bullet$ (Poz.).
 1242. „ „ „ „ Z — przed kościołem + (War.).
 1243. „ „ „ „ „ — „ „ $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ (Pr.).
 1244. „ „ „ „ „ — $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ i $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ przy kościele (Kras.).
 1245. „ „ „ „ Z $\bullet$ — $\bullet\bullet\bullet$ przy kopułach (Gum.).
 1246. „ „ „ „ $\bullet$ Z $\bullet$ — bez znaku (Pot.).
 1247. „ „ „ „ $\dot{Z}$ — $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ i $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ przy kościele (Poz.).
 1248. „ „ „ „ „ — $\bullet$ i $\bullet$ „ „ (Str.).
 1249. „ „ „ „ „ — $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ przed kościołem (Cz.).
 1250. „ „ „ „ $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ Z — bez znaku na Rv. (Poz.).
 1251. „ „ „ „ $\dot{Z}$ $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ — $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ przed kościołem (Cz.).
 1252. „ „ „ „ $\begin{smallmatrix} \bullet \\ \bullet \\ \bullet \end{smallmatrix}$ Z — bez znaku na Rv. (Kras.).
 1253. „ „ „ „ $\perp$ Z — „ „ „ „ (Poz.).
 1254. „ „ „ „ „ — + za kościołem (Zp.).
 1255. „ „ „ „ $\perp$ Z $\perp$ — $\bullet\bullet$ przy kopułach „
 1256. „ „ „ „ $\perp$ Z $\bullet$ — bez znaku na Rv. (Zam.).

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 32 f.k. — Gumowski, *Mennica krakowska* (j. w. I nr 5).

1257. J. w. za głową $\mathbf{TZ} \cdot$ — $\begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix} i \begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix}$ przy kościele (Cz.).
 1258. " " " " $\cdot \cdot Z$ — $+ i +$ " " (Zp.).
 1259. " " " " $\cdot \cdot Z \cdot$ — $\cdot + i \cdot$ " " (Zam.).
 1260. " " " " $\cdot \cdot Z$ — $\overline{+} i \overline{+}$ " " (Zp.).

Powyższa grupa denarów królewskich Bolesława Śmiałego ma jako znak menniczy **Z** razem z kulkami lub kreskami w odróżnieniu od grupy następnej, która ma literę **Z** z krzyżykiem. Jako znaki dodatkowe po stronie kościoła znajdujemy kulki, kreski lub krzyżyki.

1261. Av. Popiersie w koronie na głowie i z mieczem w ręku —
 Rv. Kościół o 3 kopułach. Za głową $+Z$, na Rv. nic.
 (Zp. Zam. Pol.).
 1262. J. w. za głową $+Z$ — $\cdot \cdot \cdot$ przy kościele (Zp.).
 1263. " " " " " — $\begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix} i \begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix}$ " " "
 1264. " " " ale miecz szeroki na Av. (Oss.).
 1265. " " za głową $+Z$ — $\cdot i \begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix}$ przy kościele (Cz.).
 1266. " " " " " — $\begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix} i \begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix}$ " " "
 1267. " " " " " — $+$ przed kościołem (Zp.).
 1268. " " " " " — $+$ za kościołem (Zp.).
 1269. " " " " " — $+ i +$ przy kościele (Zp.).
 1270. " " " " " — $\overline{+}$ przed kościołem (Zp.).
 1271. " " " " " — $\overline{+} i -$ przy kościele (Zp.).
 1272. " " " " " — $\overline{+} i \overline{+}$ " " "
 1273. " " " " " — $+ \cdot \cdot +$ " " "
 1274. " " " " " — $\cdot \cdot + + + + \cdot \cdot$ koło kościoła (Zp.).
 1275. " " " " " — $\overline{+}$ przed kościołem (Gnp.).
 1276. " " " " " — $\overline{+} \cdot \cdot \overline{+}$ przy kościele (Zp.).
 1277. " " " " " — $\overline{+} i =$ " " "
 1278. " " " " " $+Z \overline{+}$ — $\overline{+} \cdot \cdot \cdot \overline{+}$ " " "
 1279. " " " " " $+Z \cdot$ — $\begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix} i \begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix}$ " " "
 1280. " " " " " — $\begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix} i \begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix}$ za kościołem (Czart.).
 1281. " " " " " $+Z \cdot$ — bez znaków na Rv. (Cz.).
 1282. " " " " " $+Z \cdot \cdot$ — $\begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix} i \begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix}$ przy kościele (Kras.).
 1283. " " " " " $+Z \cdot \cdot$ — bez znaków na Rv. (Pol.).
 1584. " " " " " $\cdot + Z \cdot \cdot$ — $\cdot i \cdot$ przy kościele (Zam.).
 1285. " " " " " $+Z +$ — " " " " " (Zp.).
 1286. " " z $\begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix} i \begin{smallmatrix} \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{smallmatrix}$ przy mieczu, $\cdot \cdot \cdot \cdot + Z +$ za głową i bez znaku
 na Rv. (Cz.).
 1287. " " za głową $\leq$ — bez znaków na Rv. (Pol.).

Grupa powyższa obejmuje te odmiany denarów królewskich Bolesława Śmiałego, które poza głową króla noszą znaki mincerskie w postaci litery Z z krzyżykiem. Jako dodatkowe znaki występują rozmaite kombinacje kulek, kresek i krzyżyków. Wyjątkowa jest ostatnia odmiana ze znakiem do litery $\bar{A}$ podobnym, która tu do najrzadszych należy. Jak widać, różnorodność znaków menniczych jest bardzo duża, a jedynie brak miejsca nie pozwolił tu zaznaczyć jeszcze rozmaitych odmian rysunkowych, jakie można zaobserwować na tych denarach. Ujmując wszystkie wyszczególnione grupy monet królewskich jako jeden typ rysunkowy, zaobserwować można rozmaite szczegóły przy koronie, mieczu i kościele, a mianowicie:

Korona, która na tych denarach (nry 1220—86) jest najważniejszym szczegółem i sama decyduje o królewskim ich charakterze, ma wszelkie cechy korony jedenastowiecznej. Złożona jest widocznie z obręczy i blach półokrągło wyciętych, a nie z lilii, jak korony późniejsze. Blachy te, których 3 tylko są widoczne, są tego rodzaju, co na znanej węgierskiej koronie św. Stefana. Zwykle są puste, czasem jednak ozdobione w środku jedną perłą (nry 1262 i 1276), albo nawet dwiema (nr 1258). Poza tym znajdujemy czasem perły na szczycie każdej blachy (nry 1226, 1256). W rzadkich wypadkach wyszła spod rylca menniczego korona zębata (nry 1255, 1274 i 1285), również z perłami na szczycie zębów. Blachy te półokrągłe lub zębate przymocowane są do listwy, a raczej obręczy złotej, ozdobionej również sznurem kamieni lub pereł, przy czym ten sznur biegnie wzdłuż dolnej lub górnej krawędzi albo w samym środku listwy (nr 1286), albo też dwa sznury pereł zaznaczają tę listwę (nr 1237 etc.). Szczególnie duże perły ma odmiana nr 1251.

Miecz królewski bywa tu krótszy lub dłuższy, z kulkami na jelcu i głowni. Wyjątkowo tylko na nrze 1264 jest to miecz szeroki, dwiema liniami narysowany. Niewątpliwie jest on tu przeciwstawieniem książęcego proporca i oznacza większą władzę, godność i niezależność. Jeżeli za czasów książęcych bronią księcia była dzida lub proporzec, to po koronacji już miecz mu się należy.

Kościół ma wprowadzić zawsze 3 kopuły na sobie, ale w szczegółach wykazuje w swym rysunku dużą różnorodność. Trzem kopułom odpowiadają 3 trójkątne daszki, zwykle puste, ale czasem z kulą w środkowym trójkącie (nry 1222, 1230, 1247). Pod nimi wyrysowane są 3 pionowe wieże, niekiedy tylko jedna środkowa (nry 1225, 1226, 1228, 1229 etc.). Wieże te są albo puste, albo zakreskowane, albo z sznurem pereł w wieży środkowej (nry 1228 i 1274). Między wieżami widoczny jest mur, zaznaczony kreskami poziomymi (nr 1221), albo — i to przeważnie — ukośnymi idącymi skośnie na prawo, albo dwuskośnie ku środkowi. W wielu wypadkach te kreski są zębate, może dla oznaczenia wątku

mur. Do wyjątkowych należy odmiana nr 1242, gdzie tego muru nie ma zupełnie. Budynek ten nie wszyscy nawet uważali za kościół. Stronczyński np. widział w nim Złotą Bramę kijowską i był przekonany, że to monety bite na pamiątkę zdobycia Kijowa w r. 1069. Lelewel natomiast uważał to za bramę o 3 wieżach, symbolizującą państwo polskie¹.

Denary powyższe nazywamy królewskimi dlatego, że mają głowę monarchy w koronie, a to starczyło widocznie tak za imię, jak za tytuł REX. Mennica uważała widocznie koronę za symbol zupełnie wystarczający i dlatego nie dała w ogóle na monecie żadnego napisu. Głowa w koronie i miecz w ręku starczyły, by pokazać, że to monarcha panujący, który właśnie niedawno się koronował. Korona była tu ważniejsza od napisu, gdyż koronę każdy łatwo mógł na monecie zauważyć, a napis rzadko kto wówczas odczytać zdołał. Dlatego właśnie i głowa królewska jest tu tak duża, by można było możliwie dużą koronę wyrysować, a i sama korona jest opracowana w stemplu tak troskliwie i drobiazgowo, jak tylko na to ówczesna technika pozwalała.

Z powyższego naturalny wniosek, że denarki królewskie Bolesława Śmiałego mogły być bite dopiero po lub na koronację r. 1076 i że emisje ich mogły trwać tylko przez 3 ostatnie lata jego panowania r. 1076–9. Świadczą o tym przede wszystkim wykopaliska, jak Chromieńce i Goryczany, które najwcześniej na rok 1080 datować można, i szereg innych wcześniejszych, które takich denarów jeszcze nie mają. Na ten sam czas r. 1076–9 wskazuje również technika podobna do młodszych typów monet biskupich, z tak samo zawiniętymi brzegami, oraz znaki mincerskie podobne do tych, jakie znajdują się na denarach książęcych tego króla.

Z tych powodów dość naiwnie wyglądają dziś hipotezy dawnych uczonych, z których np. Lelewel odnosił te denary do w. XIII, Reichel do Bolesława Wstydliwego, Wolański nawet do Bolesława Chrobrego. Sam Stronczyński uważał te denary początkowo za monetę Chrobrego i dopiero później, podobnie jak i Lelewel, doszedł do przekonania, że tylko do Bolesława Śmiałego mogą one należeć². Interpretuje je jednak mylnie, kładąc je na pierwszym miejscu wśród monet tego monarchy

¹ Lelewel, *Wykopalisko w Trzebuniu*, IV 24. — Tenże, *Pieniądze Piastów* (j. w. IV nr 16). — Bandtkie, *Numizmatyka*, nr 53. — Mikocki, *Verzeichnis*, nr 25. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 32 a, b, c, d. — Czapski, *Catalogue*, nr 9, 10 i 9054. — Gumowski w *Wiad. Num. Arch.* 1919, str. 29. — Tenże, *Dzieje mennicy krakowskiej*, str. 2 tabl. I 5 i 6.

² Lelewel, *Wykopalisko w Trzebuniu*, IV 24. — Tenże, *Polska wieków średnich*, IV 16. — Stronczyński, *Pieniądze Piastów*, nr 10 b i *Dawne monety*, II str. 57. — Reichel, *Katalog der Münzsammlung*, Petersburg 1845. — Czapski, *Catalogue*, nr 6803. — Gumowski, *Szkice histor. numizm.*, str. 136.

i łącząc je przy tym ze zdobywaniem Kijowa i Złotą Bramą kijowską. W rzeczywistości denary te jako królewskie muszą być ostatnie w szeregu, a z Kijowem nie mają nic do czynienia. Wyprawy kijowskie Bolesława odbyły się bowiem przed koronacją.

Przyczyna tych myłek dawniejszych badaczy leżała w mylnej interpretacji owego kościoła na odwrocie denarów wyobrazonego. Nie może on być naturalnie Złotą Bramą kijowską, ale jest widocznie kościołem, w którym koronacja Bolesława Śmiałego w r. 1076 się odbyła, czyli może wyobrażać jedynie katedrę krakowską. Charakterystyczne dla niego 3 kopuły na wieżach są tylko wskazówką, że katedra ta była budynkiem o stylu bizantyńskim lub przedromańskim. Podobną katedrę, ale już bez kopuł, noszą też denarki Władysława Hermana, które w miejsce kopuł mają krzyże, co może być dowodem, że katedra Władysława Hermana już inny styl przybrała. Zgadza się to z zapiskami źródłowymi, według których dopiero Władysław Herman zaczął budować na Wawelu romańską pierwszą bazylikę, czyli że przedtem katedra krakowska, może jeszcze z w. X pochodząca, miała styl przedromański¹.

Stopa mennicza denarów królewskich jest prawie taka sama, jak i denarów książęcych tego monarchy. Zważonych przeze mnie 26 okazów z różnych zbiorów dało wagę 18·08 gr srebra z wahaniami od 0·56 do 1 gr, a przeciętnie 0·69 gr na sztukę. Jest to prawie identyczna waga z typem denarów książęcych (0·70 gr), ale przecież ta drobna różnica jest dowodem, że denarki z kościołem są późniejsze niż z rycerzem. Jeden i drugi typ mają również niejednorodną dobroć srebra, która spada aż do V nawet próby, a zatem ma czasem aż $\frac{2}{3}$ domieszki podłego kruszcu, czego nigdy nie mają denary biskupie. W porównaniu z nimi widać, że mennice książęce innymi, a biskupie innymi kierowały się zasadami. Biskupi bili np. stosunkowo dużo oboli, czyli ówczesnej monety zdawkowej, tak potrzebnej dla codziennego użytku, czego znów nie robiły zupełnie mennice książęce. Nie znamy bowiem ani jednego obola Bolesława Śmiałego. Poza tym biskupi bili na zupełnie inną stopę menniczą, gdyż waga przeciętna ich denarów wynosiła w Poznaniu (typ V) 0·85 gr, w Gnieźnie (typ VII) 0·88 gr, w Kruszwicy (typ VI) 0·80 gr, a w Wrocławiu (typ VIII) 0·83 gr. Natomiast monety Bolesława Śmiałego mają tylko 0·70 i 0·69 gr przeciętnie. Możliwe, że mennice biskupie posługiwały się jeszcze funtem karolińskim, podczas gdy mennice książęce, a raczej mennica krakowska miała już za podstawę grzywnę polską.

¹ Gumowski, *Katedry wawelskie* (Przegl. Powsz., Kraków 1919). — Tenże, *Katedra krakowska na monetach piastowskich* (Wiad. Num. Arch. 1919). — Tenże, *Szkice histor. numizm.*, str. 169.

W tej właśnie różnicy stopy menniczej tkwiły zdaje się zarodki konfliktu. Już sam fakt, że denarów Bolesława Śmiałego nie znaleziono dotąd na terenie Wielkopolski, że właściwie zasięg ich obiegu ograniczony został do Małopolski tylko, daje dużo do myślenia i rzuca sporo światła na politykę monetarną biskupów wielkopolskich. Pieniądz książęcy był niewątpliwie gorszy i nie znamy przyczyny, dlaczego tak było. Z ekonomicznego punktu widzenia mieli biskupi rację nie dopuszczając go na terytoria swoich diecezji, ale takie zarządzenia, jeśli były, nie dały się na dłuższą metę utrzymać. Konflikt na tym tle wybuchł, jak się zdaje, dopiero za Władysława Hermana i doprowadził naturalnie do zwycięstwa idei monarszej, czyli do zapanowania monety książęcej na całym terytorium państwa.

WŁADYSŁAW HERMAN

1079—1102

Dwudziestotrzyletnie panowanie tego monarchy zostawiło jak dotąd jeden tylko gatunek i jeden typ denarów z napisem CRACOV na odwrociu. Wprawdzie istnieją między monetami biskupów wielkopolskich różne odmiany, które imię tego księcia zdają się nosić, ale nie są to już denary książęce, a imię Władysława tam pomieszczone wygląda raczej na imię protektora, niż na imię właściciela danej monety (nry 517—33, 925, 959).

Napis CRACOV na omawianych denarach wskazuje, że powstały w Krakowie, że tu istniała ich mennica, a ponieważ są jedynymi monetami książęcymi, jest poza tym wskazówką, że tu była stolica państwa. W porównaniu do denarów Bolesława Śmiałego są prawdziwą ich antytezą. Tamte królewskie, te książęce, tamte beznapisowe, te z głową księcia o bujnych włosach, ale odkrytą, tamte z koroną na głowie. Tamte miały na odwrociu wyobrażenie kościoła w stylu bizantyńskim, te znów w stylu zachodnim, tamte roiły się od znaków mincerskich, te znów ich nie noszą prawie zupełnie. Ale mimo to mają też dużo cech wspólnych. Oto główka księcia o bujnych włosach jest narysowana tak samo jak na książęcych denarach Bolesława (nry 1036—208), litery napisu są tak samo z klinów utworzone, oraz brzegi są tak samo w górę wywinięte, jak za poprzedniego panowania. Jest to dowód, że monety Władysława Hermana bite były w tej samej krakowskiej mennicy, co i monety Bolesława Śmiałego, oraz dowód, że jedno i drugie pozostają pod silnym wpływem monet biskupich, jakie równocześnie wychodziły z mennic wielkopolskich.

Monety władysławowskie przynoszą w napisie imię księcia w jego najbardziej autentycznej formie: VLADISLAVS, i dlatego wszelkie próby wprowadzenia innej formy, np. Włodzisław należy wobec tego świadectwa uznać za nieudane¹. Monety te przynoszą dalej inną formę kościoła, czyli katedry krakowskiej, zakończonej już nie 3 kopułami,

¹ Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, str. 99.

lecz 3 krzyżami, co może być wskazówką, że mają pewien związek z budową nowej katedry w stylu romańskim, jaką w r. 1091 zapoczątkował rzeczywiście Władysław Herman. Z tego znów nasuwa się wniosek, że odnośnych monet mennica nie zaczęła bić od razu po opanowaniu Krakowa przez Władysława w r. 1079, lecz dopiero później, w l. 1091—1102, że natomiast w latach poprzednich czynną nie była. Również i Stronczyński, choć na innych przesłankach, doszedł do przekonania, że denary rzeczzone były bite dopiero w drugiej połowie tego panowania. Pewnego rodzaju dalszym na to dowodem są różne rysy sprzeczności między monetami Bolesława i Władysława, wyżej już wykazane, oraz brak charakterystycznych znaków menniczych, które zapełniają stempel monet Bolesława Śmiałego. Wszystkie te szczegóły razem mogą być wskazówką, że z chwilą upadku i wygnania Bolesława Śmiałego r. 1079 nastąpiła w działalności mennicy krakowskiej znaczniejsza przerwa, tak że gdy potem, po kilku lub kilkunastu latach z polecenia księcia zmontowano ją na nowo, dano jej już zupełnie nowych mincerzy i nową organizację. Reformą tą objęto i stopę menniczą, która, jak niżej zobaczymy, została znacznie ulepszona¹.

Denarki Władysława Hermana mają niewielką ilość odmian rysunkowych, ale za to niezwykłą rozmaitość napisów i interpunkcji. To umożliwia podzielenie tego dużego materiału na grupy, a mianowicie:

1288. Av. Głowa księcia w lewo, otoczona napisem i karbowaną szeroką obwódką. — Rv. Kościół z 3 kulami na 3 wieżach. W otokach: VLADIZLĀVS — + CRĀCOV (Cz.).

1289. J. w. ale kościół z •+• na szczytach wież, a napisy: + VLĀDIZL.ĀVS — + CRĀCOV (Dr.).

1290. „ „ + VVĀDITLĀVS — + CRĀCOV (War.).

1291. „ „ + VLĀDIZLĀVS: — + CRĀCOV (Czar.).

1292. „ „ + VLĀDI.ZLĀVS — + CRĀCOV (Zam.).

1293. „ „ + VLĀDIZLĀVS — + CRĀCOV (Os.).

1294. „ „ + VLĀDISLĀVS — + C.R.Ā.C.O.V. (Zp.).

Denarki powyższe różnią się od następnych tym, że na wieżach kościelnych mają kule, a nie krzyże, nadto na awersie i rewersie mają obwódki karbowane dokoła. Poza tym są od reszty znacznie większe i cięższe, gdyż ich waga przeciętna wynosi 0.90 gr. Stąd wniosek, że są starsze od innych i należą do pierwszych emisji nowego księcia. Kościół z kulami na szczytach jest tu przejściem między dawnym kościołem o 3 kopułach a następnym o 3 krzyżach, ale w zasadzie jest tak samo wyrysowany².

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 62. — Gumowski, *Mennica krakowska*, str. 3.

² Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 35 a. — Gumowski, *Mennica krak.* nr 8.

1295. Av. Głowa w lewo. — Rv. Kościół o 3 krzyżach w podwójnej obwódce. W otokach: +VĀVD:I:ZYĀS — +.C.R.Ā.C.O.V. (Zam.).
1296. J. w. +VLVD.I.ZLĀS — +C.R.Λ.C.O.V. (War.).
1297. „ „ +VLĀ.D.D.ILVĀS —Λ.C..... (Cz.).
1298. „ „ +VV.V:DIZVĀS —ΛΛC.... (Kras.).
1299. „ „ +VĀYĀDIZLĀYS —ΛΛVOV+ (Cz.).
1300. „ „ +VA.V:DIZLAV — +..Λ.. (Zp.).
1301. „ „ +VAVIDIVVAS — + bez liter (Zp.).
1302. „ „ +VAVDI:ZL:ĀVS — bez napisu na Rv. (Czar.).
1303. „ „ +VAVD:IAVAS — „ „ „ „ (Str.).
1304. „ „ +VL:D×I×ΛAS — „ „ „ „ (Czar.).
1305. „ „ +VAVD:IZLVAS — „ „ „ „ (Str.).
1306. „ „ +VLA.D:I.ZVAS — „ „ „ „ (Zam.).
1307. „ „ +VĀVĀD:IZΛVS — „ „ „ „ (Cz.).
1308. „ „ +VLADIZLAVS — „ „ „ „ (Mw.).
1309. „ „ +VAVD:I:ZL:AS: — „ „ „ „ (Cz.).
1310. „ „ +VAVDIZLΛAS — „ „ „ „ (Os.).
1311. „ „ +VLAD.IZVAS — „ „ „ „ (Czar.).
1312. „ „ ale * przy ustach — „ „ „ „ (Str.).

Grupa powyższa obejmuje te denary, które dokoła kościoła mają podwójną lub potrójną obwódkę. Jest to zwykle pierścień z 2 linii, ze sznurem pereł w środku i promieniami na zewnątrz. Czasem zamiast promieni jest drugi szereg pereł (nr 1302), albo są to 3 sznury pereł (nr 1307) lub tylko 2 bez środkowego (nr 1311). Przy takim rysunku litery napisu musiały być albo bardzo zmniejszone (nr 1295), albo musiały odpaść zupełnie. Pozostał więc sam napis dokoła głowy księcia, czasem prawidłowy, częściej pomyłony i poprzerwany kulkami, zupełnie nieregularnie rozmieszczonymi (nr 1309). Denary tej grupy są nieco większe od reszty i należą do wcześniejszych emisji¹.

1313. Av. Głowa. — Rv. Kościół z pojedynczą obwódką. W otokach: +VLĀD.IZL.ΛVS — +CRĀCOV (G.).
1314. J. w. VOLSDIZLAVS — +CRACOV (Tlc.).
1315. „ „ +VLADIZLAVVS — +CRACOV (Poz.).
1316. „ „ +VLADIZ.LAVS — +CRACOV (Tlc., Cz.).
1317. „ „ +VLADZLAVS — +CRACOV (UJ.).
1318. „ „ +VLADIZLAS — +CRACOV (Poz., Pot., War., G.).

¹ Stroneczyński, *Dawne monety*, II nr 35 f, g, h. — Gumowski, *Mennica krakowska*, nr 9.

1319. J. w. +VLĀDIZLV — +CRACOV (UJ).
 1320. „ „ +VLADIZLAVS — +CRACOV (Zam., Pot., Dr.).
 1321. „ „ +VLADIZLAV — +CRACOV (Pot.).
 1322. „ „ +VADIZAV — +CRACOV (Cz.).
 1323. „ „ +VLADVAS — +CRACOV (Pot.).
 1324. „ „ +VL.A.DIZL.AVS — +CRACOV (G.).
 1325. „ „ +VLA.DI.Z.L.AVS — +CRACOV (Zp.).
 1326. „ „ +VLADIZL.AV.S — +CRACOV (G.).
 1327. „ „ +VLADIZL.AVS — +CRACOV (War.).
 1328. „ „ VLADIZL.AVS — +CRACOV (UJ).
 1329. „ „ +V.LA.DI.ZLAVS — +CRACOV (Zp.).

Powyższa grupa obejmuje te odmiany, zresztą najpospolitsze wśród denarów Władysława Hermana, które w napisie CRACOV nie mają żadnych kulek, a w napisie VLADIZLAVS też kulek nie mają, albo mają ich bardzo mało. Od poprzedniej grupy różnią się pojedynczą gładką obwódką na odwrociu koło kościoła i należą do bardzo dużej gromady monet jednego typu, które dla przejrzystości można rozdzielić jedynie według tych znaków interpunkcji w napisie, których tak wiele te odmiany przynoszą.

1330. Av. Głowa w lewo. — Rv. Kościół o 3 krzyżach. Napisy:
 +VLADIZLAVS — +CRAC.OV (Tlc.).
 1331. J. w. +VLADIZLAVS — +C.RACOV (Zp.).
 1332. „ „ +VLVDIZLAVS — +C.R.A.C.O.V (Zam.).
 1333. „ „ +VLAD:IZLAV.S — +C.R.A.C.O.V (Poz.).
 1334. „ „ +VL.ADISAAVS — +.C.R.A.C.O.V (G.).
 1335. „ „ +VALD:IZLAVS — +.C.R.A.C.O.V. „
 1336. „ „ +VA.LD:ISVA.S — +.C....C.OV (Poz.).
 1337. „ „ +VAVD:IZLVAS —C.R.A.C.... „
 1338. „ „ +VAVDIZLAVAS — ...C.R.A..... (Zp.).
 1339. „ „ +VAVDI:ZLAVS — +.C.R.A.C.O.V. „
 1340. „ „ +VLADIZLAVS — +.C.R.A.C.V. (G.).
 1341. „ „ +VLADI.ZL.AVS — +.C.R.A.C.O.V. (Poz.).
 1342. „ „ +V.L.A.D.I.Z.L.A.VS — +.C.R.A.C.O.V. „
 1343. „ „ +VLADIZLVVS — +.C.R.A.C.O.V „
 1344. „ „ +VAADIZLA.AS — +.C.R.A.C.O.V (G.).
 1345. „ „ +VLADI.ZLAS — +C.R.A..... (Zam.).
 1346. „ „ +VLADIZL.AVS — +C.R.A.C.O.V (Przyb.).
 1347. „ „ +VLADIZZ.OVVA — +.C.R.A.C.O.V. (Cz.).
 1348. „ „ +AAVD:IZLVAS — +.C.R.A.C.O.V. (Poz.).

1349. J. w. + VLA·DI·ZLAVS —R·Λ·C·O.... (Mdp.).
 1350. „ „ + VL· $\bar{\Lambda}$ ·DIZLAVS — + C·R·Λ·C·O·V (Poz.).
 1351. „ „ + V·Λ:L....LAVS — + $\mathcal{D}$ ·.....OV· (Os.).
 1352. „ „ + VALD:I:SAVS — + ·C·R $\bar{\Lambda}$ ·C·O·V· (Zp.).
 1353. „ „ + V·L·Λ·DIZLAVS — + ·C·R·Λ·C·O·V· (G.).
 1354. „ „ + VLADIZLAVS — + ·C·R·Λ·C·O·V· (Poz.).

Powyżej zgrupowane są te odmiany zwykłych denarków Władysława Hermana, które mają wyraz CRACOV poprzerywany pojedynczymi kulkami. Wyraz ten jest z jedynym wyjątkiem nru 1340 normalnie wypisany, natomiast wyraz VLADIZLAVS wykazuje więcej myłek i więcej różnorożności w interpunkcji. Tym różni się od grupy następnej, która ma dwukropki w napisie na rewersie.

1355. Av. Głowa w lewo. — Rv. Kościół o 3 krzyżach. Napisy:
 VLADIZLAVS — + ·C·R·Λ·C·O·V· (G.).
 1356. J. w. + VAAD·I·ZVAS — Λ·C·O ... (Zp.).
 1357. „ „ + VLAD·ISLA·S — + ·C·R·Λ·C·O·V· (G.).
 1358. „ „ + VLADIZLA·VS — + ·C·R·Λ·.....V· (Zam.).
 1359. „ „ + VLVD·I·ZLAVS — + ·C·R·Λ·C·O·V· (G.).
 1360. „ „ + V:LA:DI:Z·L·AVS — + :C R $\bar{\Lambda}$ ·C·O·V· (Cz.).
 1361. „ „ + VAVD·IZLVA S — + · $\mathcal{D}$:R·Λ·C·O·V· (Zp.).
 1362. „ „ + V·L·Λ:DI·SL·AVS — + ·C·R·Λ·C·O·V· (Zam.).
 1363. „ „ + VLADI·Z·LAVS —Λ·C·O·V· (G.).
 1364. „ „ + VLADIZL·AVS — C·R·Λ·.....V (Zam.).
 1365. „ „ VL·Λ·D·IZLAVS —Λ·C·O·V· „
 1366. „ „ + VLAD·I·ZL·AVS —Λ·C·O·V· (Zp.).
 1367. „ „ + VLA·DIZLAVS — + ·C·R·Λ·..... (Tlc.).
 1368. „ „ + VL·Λ·DIZLAVS — + C·R·Λ·C·O·V (Zp.).
 1369. „ „ + V·L·Λ·DIZLAS — + C·R·Λ·C·O·V (Zam.).
 1370. „ „ + VLADIZLAS — + C·R·Λ·C·O·V „
 1371. „ „ + VLADIZLAVS — + C·R· $\bar{\Lambda}$ ·O·V (G.).
 1372. „ „ + V $\bar{\Lambda}\bar{\Lambda}\bar{\Lambda}$ D·IZLVA S — + · $\mathcal{D}$ ·R·Λ·C·O·V· (Zam.).
 1373. „ „ + V·Λ:D·IZA·Λ·S — + · $\mathcal{D}$ ·R·.....V· (Cz.).
 1374. „ „ + VL·Λ:DIZL·AVS —R·Λ·C·..... (UJ).
 1375. „ „ + VL·Λ·DIZLAVS — + C·R·Λ·..... (G.).

1376. J. w. + V·LADI·ZLAVS — + ..C..R..Λ.....V
(Mw.).
1377. „ „ + V· $\bar{\Lambda}$ ·LDIZLVAS —Λ..C·OV(Przyb.).
1378. „ „ + ·VODI..... $\bar{\Lambda}$ S —·Λ·C..... (G.).
1379. „ „ + VΛ·D·Z·L·AVS — + $\mathfrak{C}$..R..... . . .
(Czar.).
1380. „ „ + VLADIZLAVS — + C..R..Λ.. ..
(Poz.).
1381. „ „ + V·L·Λ·DIZ·L·AVS — + ..CRA..C..O..V.
(Cz.).

W powyższej grupie zebrane są razem te odmiany, które w napisie CRACOV mają litery poprzedzielane dwukropkiem jednym albo kilkoma. Wyraz ten, raz tylko mylnie wypisany (nr 1371), jest zwykle poprawny, natomiast na awersie wyraz VLADIZLAVS jest bardzo często omyłkowy i w rozmaity sposób poprzerany kropkami.

1382. Av. Głowa księcia w lewo. — Rv. Kościół o 3 krzyżach.
W napisie 3 i więcej kropek:
+ VLADIZ·LAVS· —R..Λ...C.....
(Zam.).
1383. J. w. + VL·ADI·ZLAS· —R $\bar{\Lambda}$...C.....
(Zam.).
1384. „ „ADIZLAVS — CRA...C·O·V (Zp.).
1385. „ „ + VL·Λ·D·IZ·LAV·S — +..C::R::Λ::C::O::
V.. (Zam.).
1386. „ „ + VL·Λ·DIZLAVS — +·C::R.....::V.
(Poz.).
1387. „ „ + VLADSLAVS — +..C::R:: $\bar{\Lambda}$::C::O::
V.. (UJ).
1388. „ „ + VLADI·ZLAVS — +::C::R::Λ::C::O::
V:: (Zp.).
1389. „ „ + V·LΛ:DI·ZL·AVS — +·C:R.. $\bar{\Lambda}$..C:OV::
(Zam.).
1390. „ „ + VOLVDIZL:: — + CR· $\bar{\Lambda}$ ·COV (Hop.).
1391. „ „ + VLADIZLAVS — + CR::Λ..... (Zam.).
1392. „ „ + VLADIZL:: $\bar{\Lambda}$::S — +..C..... (Zp.).
1393. „ „ + VΛΛD:I:SVAIS — +·C·R.....C·Λ·O·
(Zp.).

Zgrupowane powyżej odmiany różnią się tym od innych, że mają między literami po 3, 4 i więcej kropek w formie •••, ::, :::: etc., poziomej lub geometrycznej. Możliwe, że są to znaki mennicze, w ten oryginalny sposób rozmieszczone.

1394. Głowa w lewo. — Rv. Kościół. Napisy:

+V▲L▲Λ▲DIZLAVS — +CR▲Λ▲C▲.O▲V
(Zp.).

1395. J. w. +V▲L▲Λ▲DIZLAV — ...R.Λ▲C.▲O▲V
(Zam.).

1396. „ „ +VL▲Λ▲DIZL▲Λ▲VS —
+▲C▲R▲Λ▲C▲O▲V▲ (Zp.).

1397. „ „ +VL.ΛDIZLAVS —R+Λ̄..... (Zp.).

1398. „ „ +VADS.VAVS — +C×Λ...C..O.V.
(Zp.).

Mała powyższa grupa monet obejmuje te odmiany, które noszą w napisie kliny lub krzyżyki. Ponieważ jest ich tak mało, można sądzić, że są to znaki wyjątkowe, co nie wyklucza, że dalsze poszukiwania i wykopaliska mogą ich więcej dostarczyć.

1399. Av. Głowa w lewo. — Rv. Kościół. Napisy z *:

+VLADIZL*AVS — +.C.R.Λ.C.O.V.
(Poz., Os.).

1400. J. w. +*VL.....*AV*S — +.C.R..Λ̄.....
(Poz.).

1401. „ „ +VL*Λ*DIZLAVS — +.C.R.Λ.C.O.V
(Zam., Zp.).

1402. „ „ +VL*Λ̄*DIZLAVS — +CRACOV (Zp.).

1403. „ „ +VL*Λ̄*DIZ.LAVS — +.C.R.Λ.C.O.V.
(Os.).

1404. „ „ +VLADI*ZL*AVS — +CR..... (Zp.).

1405. „ „ +VL*Λ̄*DIZLAVS* — ...C.R.Λ.C.OV (Zp.).

1406. „ „ +VL*Λ*DI*AVS — +.C.R.Λ..... „

1407. „ „ +*V*L*ADILAVS* — +.C.R.Λ..... „

W powyższej grupie denarów jest gwiazdka * charakterystycznym znakiem interpunkcji, a może i znakiem mincerskim w ten sposób uwidocznionym. Tylko podczas gdy inne znaki były widoczne przeważnie po stronie kościoła, gwiazdkę, jak widać, umieszczano tylko po stronie głowy. Odmiany te są już ostatnie z prawidłowymi napisami. Następują odmiany z napisem na awersie lub rewersie zupełnie pomylonym.

1408. Av. Głowa w lewo. — Rv. Kościół. Napisy:

+VLVΛ̄DZILAS —SΛ.K.IECOV (Zam.).

1409. J. w. +VAL.D:X.I.X:LAVS — +VSSAKIECOV
(Zam.).

1410. „ „ +VLADI.ZLAVS — +VKIECOV (Mik.).

1411. J. w. + VAVD:I•Λ•VAS — +SSVK•IECOV
(Lel.).
1412. „ „ +•V:E:O:Λ+IKL•S. — +P•S•SV•K•IECOV
(Rysz.).
1413. „ „ +V:E•O•Λ+I....Λ•S — +S•V•K•IECOV
(Pot.).
1414. „ „ +V...DΛ.....I....ΛS — +•SV•K•IECOV
(Str.).

Zgrupowane wyżej denary noszą na odwrociu charakterystyczny napis, który czytany wstecz daje imię VOCEIKVS. Powtarza się on prawie bez zmian na wszystkich przytoczonych tu odmianach, mimo to jednak jest zawsze zagadkowy. Wielu dopatruje się tu imienia św. Wojciecha, a są i tacy, którzy w tej formie chcą widzieć zabytek języka polskiego z w. XI. Bandtkie z tego powodu przypisuje nawet te denary mennicy gnieźnieńskiej. Ryszard czytał na swoim egzemplarzu (nr 1412) VOCEIKVS•S•P i tłumaczył „Wojciech święty patron“, i jedynie Stronczyński, który ten napis interpretuje inaczej, nie wierzy tu w Wojciecha, natomiast widzi Wociejka mincerza¹. Wobec tych rozbieżności trudno orzec, gdzie prawda, tym bardziej że tak jedni, jak drudzy mogą nie mieć racji. Początek bowiem tego imienia może być końcówką słowa (CRA)COV, a inne litery tylko bezmyślnym zapełnieniem otoku. Poza tym monety pochodzą bezsprzecznie z mennicy krakowskiej, a tutaj imienia św. Wojciecha, patrona gnieźnieńskiego, nie dawanoby na monetę i nigdy też tego później nie robiono.

1415. Av. Głowa księcia w lewo. — Rv. Kościół. Napisy:
+ V▲LV+DIZVVS — +•Λ̄•D•I•O•Λ̄•Λ̄•VΛ̄
V: (Gnp.).
1416. J. w. +•VV+•DIAVAS — +:ΛV•C•O•ΛVΛΛ•
Λ•V: (Zp.).
1417. „ „ +VLADIZLVAS — +ΛΛΛ▲▲DOV (Zp.).
1418. „ „ +•VLADISA:AVΛ̄S — +∩•+•+Λ•Λ:Λ•.....
(Zam.).
1419. „ „ +VAD▲I▲AVAS — +∩×••Λ̄•ΛC•.....
(Zp.).
1420. „ „ +VAVDIZL•AS — +O•Λ•E•V•D•.....
(Zp.).
1421. „ „ +VLAD•IZLAS — +•∩•O•C•C•.....∩
(Czar.).

¹ Bandtkie, *Numizmatyka krajowa*, nr 23. — Mikocki, *Verzeichnis*, nr 31. — Lelewel, *Pieniądze Piastów*, str. 331. — Wiad. Num. Arch. I str. 126 i 1925, str. 38. — Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 35 m.

1422. J. w. +VLA·D:IZLAAS — +·Ȯ·C··Λ··C·C··
(Zp.).
1423. „ „ +VAVDIZLAS — +·CEΛΛΛΛL·ΛOS
(Zam.).
1424. „ „ +VDV·L·DZWVAS — +Ȯ·O VVV
(Czar.).
1425. „ „LD:·I·Z $\bar{\Lambda}$ VAS — +·C·VV.....·V (Zp.).
1426. „ „ VADZ:V $\bar{\Lambda}$ VS — +CXΛ···C··O·V·
(Zp.).
1427. „ „ +VΛAD:I:SVAVS — +·O··O.....O·Λ·O·
(Zp.).
1428. „ „ +V·L:DL $\bar{\Lambda}$ LVAS — +·O·C·Λ·O·C.....
(Czar.).
1429. „ „ +V:EO $\bar{\Lambda}$ +IOEAS — +·O·C·.....ESOV
(Kras.).
1430. „ „ +VAVDIAVAS — +ΛΛΛΛΛΛΛΛ (Zp.).
1431. „ „ +VLADIZLAVS — +·ΛΛΛ..... „
1432. „ „ +V:Λ:V:DIS:VAS — +·VΛ:Λ··ΛAVVV
(Zp.).
1433. „ „ +VLADIZ·L·AVS — ♀·V·Λ·Λ·C·C· (Zp.).
1434. „ „ +V·ΛV:D:IZVAS — +VV·V·D·Λ·+·C.....
(Czar.).
1435. „ „+ED·+·I·+LAVV — VΛ·D+DΛ..... (Czar.).
1436. „ „ +V $\bar{\Lambda}$ V $\bar{\Lambda}$ DIZ·LAS — +Λ···Λ··VAV (War.).
1437. „ „ +VAV·DI·ZV· $\bar{\Lambda}$ ·S — +·ΛΛΛ.....CVAV:
(Zp.).
1438. „ „ +VL·ADIZL.... — +V $\bar{\Lambda}$ (Zp.).
1439. „ „ +V $\bar{\Lambda}$ V $\bar{\Lambda}$ DI:LVAS· —+·:·S·: (Zp.).
1440. „ „ VV· $\bar{\Lambda}$ ·D·I·....VS — +Ȯ··· .. O·V·
(Zp.).
1441. „ „ +V·ΛV+DIZLVAS — +·L··D··Λ·L:LV·
(Zp.).
1442. „ „ +VL $\bar{\Lambda}$ DISLAVS — +·V·O·C·Λ·R·C·
(Os.).
1443. „ „ +VALD:IS·LAS — +VO·+OV·+VO+
OV (Cz.).
1444. „ „ +Λ·ΛADIZVAS —·Λ··C·Λ·O·V
(Zp.).
1445. „ „ +·V·Λ·VDIZ:LAAS — +.....+·C+OΛ·
(Zam.).
1446. „ „ +V· $\bar{\Lambda}$ ·VADIZLAAS —ΛΛΛLDV (Cz.).
1447. „ „ +VALDZ·Λ·V·Λ·S — ...V·Λ·· (Męk.).

1448. J. w. + VLADIAVAS — + VΛΛ.Λ.Λ.V.V.Λ
(Zp.).
1449. „ „ VΛ.VDIZAVS — + VV...Λ.Λ..ΛV.V.V
(Zp.).
1450. „ „ +.VΛ.L.D:I.LVA6 — V.V:Λ..Λ.VV.V.V.
(Czar.).
1451. „ „ +:VAV*:LVAS —
+ΛΛVΛΛΛΛΛΛΛΛV.V. (Zp.).
1452. „ „ +VALD+:I:+C+S+V — +VO+OΛ+ΛO+OV
(Str.).
1453. „ „ +.V.Λ.I*:I+VAVS — ΛΛ:I.CC.CC.ΛΛ..Λ
(Zp.).
1454. „ „ +VΛΛD.IAVAS — +.Λ.:Λ.:Λ.:V V
(Zp.).
1455. „ „ +VADISLAV.S —VVVV (Zp.).
1456. „ „ +VAVID.I...VAS — +.C.....ΛC.DV
(Str.).
1457. „ „ +VLADIZL.:Λ.:S — +..C (Zp.).

Duża powyższa grupa monet różni się tym od poprzednich, że ma napis koło kościoła zupełnie pomyłony, nieczytelny i zniekształcony. Napis przy głowie księcia jest również omyłkowy, ale przecież imię Władysława da się zawsze rozpoznać. Natomiast napis na odwrocie już imienia CRACOV nie pozwala się domyślać. Po największej części są to już litery luźnie ustawione, byle otok wypełnić, przeważnie litery V lub Λ kilkakrotnie się powtarzające. Nazwę CRACOV tylko wyjątkowe okazy tu przypominają, np. wszystkie z końcówką OV, jak nr 1426, gdzie X zastępuje R (CXACOV), lub nr 1442, gdzie czytamy CRACOV, ale wstecznie.

Denary tej grupy, tu oddzielnie zebrane, nie są bynajmniej chronologicznie najpóźniejsze, przeciwnie należą prawie do wszystkich grup poprzednich i jedynie dla lepszego przeglądu są tu wyodrębnione. Tak np. nry 1433 i 1442 należą do wczesnej grupy denarów noszących jeszcze dwie kule na bocznych wieżach kościoła zamiast krzyżów (nry 1289—94). Inne należą do grupy z gwiazdkami (nry 1451 i 1453), albo do grupy z klinami (nry 1415, 1417, 1419 etc.) itd. Ponieważ jednak i ten podział jest tylko orientacyjny, oparty na interpunkcji, która niekoniecznie musi być znakiem menniczym, przeto lepiej było napisy niezrozumiałe wyodrębnić, gdyż one w każdym razie lepiej niż kropki orientują. Jest rzeczą ciekawą, że mimo tak wielkiego zepsucia napisów przecież rysunek głowy i kościoła pozostał zawsze niezmienny. Jak z adnotacji widać, bardzo wiele odmian pochodzi ze zbiorów państwo-

wych w Warszawie, co znaczy, że należą do olbrzymiego skarbu znalezione w Karczmiskach pod Puławami w r. 1932¹.

1458. Av. Głowa księcia w lewo. — Rv. Kościół o 3 wieżach
+VAVDIZLAAS — na Rv. brak napisu (Os.).

1459. J. w. +VLADIZLAVS — „ „ „ „ (Mdp.).

1460. „ „ +VLAD•IZVAS — „ „ „ „ (Czar.).

1461. „ „ +VLADIZLAVS — „ „ „ „ (Mw.).

Denarki powyższe nie mają żadnego napisu ani liter na odwrociu, za to jednak rysunek kościoła jest na nich nieco większy, a czasem obwódka koło niego podwójna (nr 1458). Odmian tych nie należy jednak mieszać z wcześniejszą grupą denarów, gdzie miejsce napisu zajmuje kilka obwódek, perły i promienie (nry 1301—11). Tamte są duże, te zaś w średnicy mocno zmniejszone i należą widocznie do najpóźniejszych.

Na zakończenie szeregu monet Władysława Hermana podają kilka denarów tego samego typu, ale barbarzyńskich:

1462. Av. Głowa duża w lewo, przy niej VS•ZDV• — Rv. Kościół z 3 krzyżami, w otoku •|••+•• (Zp.).

1463. Av. Głowa w lewo, przy niej znaki do liter podobne. — Rv. jakby kościół o 2 krzyżach, w otoku S+NIP..... (Mw.).

1464. Av. jak poprz. — Rv. Jakby monogram RI, przy nim niby litery •V•D (Zam.).

Podane tu 3 okazy monet barbarzyńskich można by pomnożyć znacznie więcej, a to dlatego, że w każdym prawie wykopalisku, które przyniosło monety Władysława Hermana, znalazły się i tego rodzaju ich naśladownictwa barbarzyńskie. Rytownik, który te stemple robił, miał, jak widać, tak niewprawną rękę, że wydaje się wykluczonym, by dopuszczony był do mennicy książęcej. Dlatego najbardziej prawdopodobnym będzie przypuszczenie, że denary takie są produktem pokątnych i fałszerskich mennic, które widocznie już wówczas w Polsce istniały. Na równi z produktami mennic książęcych traktować ich nie można.

Denarki krakowskie Władysława Hermana są dziś bardzo pospolite po zbiorach publicznych i prywatnych, gdyż znalazły się bardzo licznie w kilku naszych wykopaliskach. Dostarczyły ich w obfitości skarby znalezione na Wawelu, w Płocku (ca r. 1100), Dobiesławicach,

¹ Bardzo niewiele odmian tej grupy publikuje Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 35 i, k, l oraz Lelewel, *Numism. du moyen-âge*, II str. 67, który mylnie widzi tu monetę Wład. Łokietka.

Sędziszowie (ca 1120), w Karczmiskach (ca 1140), Smoliczu i Woli Skromowskiej (1150). Podobnie jak przy monetach Bolesława Śmiałego, są to skarby przeważnie małopolskie, a tylko skarb płocki jest tu wyjątkiem, zrozumiałym zresztą, skoro Płock był drugą stolicą tego księcia. Poza Polską znalazły się te denarki w Fuldzie w Niemczech i w Kijowie na Ukrainie. Jak zaś niektóre z tych skarbów były obfite, świadczy wykopalisko z Karczmisk, które dostarczyło 877 rzeczonych denarków, lub wykopalisko płockie, które miało ich około 2000 egzemplarzy.

Co do ciężaru i wartości dzieli Stronczyński te denarki na trzy grupy, tj. takie, które ważą przeciętnie 0·90, 0·78 i 0·48 gr¹. Denary najcięższe są zarazem i w średnicy największe, są to zwykle te, które mają obwódkę perełkową koło głowy (nry 1288—94), chociaż i w następnych grupach, wśród odmian bez takiej obwódki też się tak ciężkie zdarzają. Najlżejsze zaś to zwykle te, które nie mają napisu na odwrocie (nry 1459—61), ale i w grupach ze zniekształconym napisem także tak lekkie znaleźć można. Zachodzi jednak duża wątpliwość, czy te lekkie sztuki można, jak chce wymieniony autor, nazywać obolami? Przeprowadzone przeze mnie badania wykazały, że wahania wagi są tu znacznie większe, niż ze słów Stronczyńskiego wynikać by mogło, bo od 1·12 do 0·31 gr, że jednak mimo to średnica tych najlżejszych monet nie była aż tak mała, a różnica ich z innymi aż tak duża, by je uważać za obole czyli półdenary. Tę rozpiętość wagi położyć należy raczej na powszechne w średnich wiekach bicie monety *al marco*, to znaczy, że mennica miała przepisane, ile ma wybijać sztuk denarów z jednej grzywny czystego srebra, ale nie miała zastrzeżone, ile każdy denar winien ważyć i jaka różnica wagi jest w nich dopuszczalna. Poza tym liczyć się też trzeba z powolnym ale stałym obniżaniem stopy menniczej, co było również wówczas powszechnym zjawiskiem.

Miałem sposobność zważyć 91 sztuk tych denarów do najrozmaitszych grup należących, które dały ogólną wagę 61·78 gr, czyli przeciętnie 0·68 gr na sztukę. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że grupy początkowe z obwódką perełkową i z kulami zamiast krzyżów na kościele, są najstarsze, największe, a zarazem najcięższe, przeto jest jasnym, że mennica z początku emitowała lepsze i cięższe denary niż przy końcu panowania. Jest zatem możliwe, że denary o wadze przeciętnej 0·90 gr stanowią grupę początkową, a o wadze 0·68 gr grupy późniejsze tych monet. Waga pierwsza odpowiada stopie menniczej używanej równocześnie przez mennice biskupów wielkopolskich, waga zaś druga jest zbliżona do tej, jaką wykazują monety Bolesława Śmiałego (0·70 gr).

Jeszcze inaczej wygląda sprawa, jeżeli zbadamy próbę srebra.

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II str. 64.

Otóż przy monetach Bolesława Śmiałego próba ta jest przeciętnie VIII, ale bardzo często obniża się do V i nadaje monetom ciemny wygląd. Natomiast przy denarach Władysława Hermana próba srebra podnosi się do XIII i waha się między X—XIII, jest zatem znacznie lepsza niż u jego poprzednika. To jest powodem, że denarki Hermana wyglądają bardziej jasno i białe, a na swe czasy musiały mieć wartość znacznie większą niż poprzednie. W ten sposób znachodzimy ślad jakiejś reformy monetarnej podjętej przez Władysława Hermana i to reformy dwukrotnej: raz przy otwarciu mennicy, co mogło nastąpić około r. 1090, wprowadzono stopę menniczą znacznie lepszą niż za poprzedniego panowania, a zbliżoną do stopy monet biskupich, jakiej wówczas mennice wielkopolskie używały. Wnet jednak musiano zauważyć, że stopa ta nie stosuje się do kursującej już w Małopolsce monety z czasów poprzedniego panowania, wobec czego obniżono wagę monet i stopę nowych denarów przystosowano do dawniejszych. Ponieważ srebro było teraz lepsze, można było przeto nawet tę wagę obniżyć jeszcze bardziej.

Tyle można wnioskować z dochowanych dotąd monet. Możliwe, że szczegółowe opracowanie tematu i dokładne zbadanie nowszych skarbów zmienia nieco cyfry wagi tu wymienione i ustala odnośną cyfrę dla każdej poszczególniej grupy.

Obliczona tu waga, cały rysunek tych monet oraz przytoczone wyżej wykopaliska czynią niemożliwem przypisywanie tych denarów jakiemuś innemu księciu Władysławowi. A jednak Lelewel oraz Wolański przed 100 laty uważali je za monetę Władysława II (1138—46), później zaś Lelewel nawet do Władysława Łokietka je odnosił. Za nim poszedł też i Reichel i dopiero Bandtke, a potem Stronczyński ustalili, że to monety Władysława Hermana. Stronczyńskiego zastanawiała tylko świetna technika i dobry rysunek niektórych stempli i dlatego przypuszczał, że to rytownicy z Czech sprowadzeni pracowali w mennicy krakowskiej. Przypuszczenie jest zbędne jeśli się zważy jak doskonałą technikę wykazują ówczesne denary biskupie, wybijane w mennicach wielkopolskich i jak było łatwo stamtąd do Krakowa mincerzy i rytowników sprowadzić. Że tak rzeczywiście się stało, tego dowodem może być owa technika wysokich zaginanych brzegów, specjalność monet biskupich, nieznaną w Czechach ani innych mennicach zagranicznych.

PALATYN SIECIECH

Z pomiędzy kilku znanych w historii średniowiecznej Sieciechów, jeden tylko doszedł do niebywałej potęgi i znaczenia, a to Sieciech z czasów Władysława Hermana, którego był majordomem czyli nadwornym palatynem. Kronika Galla umie szeroko opowiadać o jego potęgze rodowej i znaczeniu finansowym, o jego wpływie na słabego monarchę i intrygach przeciwko synom książęcym. Doprowadziło to w końcu do wybuchu wojny domowej, w której Sieciech pokonany, a raczej opuszczony przez starego księcia r. 1098, musiał iść na wygnanie.

Po tym to palatynie został szereg monet niesłychanie interesujących i jako ilustracja ówczesnych stosunków i jako pierwsze zjawisko prywatnej monety w Polsce. Że one właśnie do tego, a nie innego Sieciecha należą, o tym świadczy nie tylko ich technika, czasem identyczna z monetami biskupimi z końca w. XI, ale i wykopaliska, które również na koniec w. XI zgodnie wskazują. To zaś, że takie monety prywatne w ogóle istniały, jest tylko dowodem jak potężne musiał Sieciech zajmować stanowisko¹. Jeszcze bardziej zadziwiającym jest fakt, że trzy grupy jego monet pochodzą widocznie z trzech rozmaitych mennic, przy czym nie wykluczonym jest, że dwie z nich wyszły z mennic biskupich, prawdopodobnie przez Sieciecha okupowanych.

1465. Av. Pastorał. — Rv. Krzyż kawalerski z V•V• w kątach.

W otokach: ZE+UVΛHV — VIIIEIIHII R (Zam.).

1466. J. w. ZETCVΛCHV — (Majk.).

1467. „ „ ZE+UVΛHIV — VIIIRIIHII E (Cz.).

1468. „ „ ZE+UVΛHIV — IIRIIHII E 6 (Str.).

1469. „ „ ZE+UVΛHIV — VII EIIHII RII „

1470. „ „ •ZE+UVΛHIV — VIIIRIIHII EII (Bis.).

1471. „ „ ZE+UVΛCHV — VII EI : I H I I R I : I (Ber.).

¹ O Sieciechu zob. Gumowski, *Szkice numiz. histor.*, str. 196.

1472. J. w. ZE....VΛIII ₁ V	— VIIЄI•IH I•IRI•I (Kost.).
1473. „ „ ZE+OVACHV	— (Bart).
1474. „ „ ZE•UVACHV	— VIIЄI•IH III RII (Gum.).
1475. „ „ ZHTVV IIII V	— ЄII V II.... (Dbg.).
1476. „ „ ZHTVV IIII V	— „
1477. „ „ ZHTUVA IIII V	— „
1478. „ „ +ZVNCAOVZ	— (Reichel).
1479. „ „IVЄII....	—ЄI•IH II.... (Pot.).

Denary powyższe znalazły się w szeregu wykopalisk, pochodzących już z końca co najmniej w. XI, jak: Karna w Wielkopolsce, Rzeczek Wólka i drugi nienazwany skarb z Mazowsza, Dolny Łążyn, Altrauft i Wachow w Brandenburgii, Vossberg na Pomorzu Niemieckim, Zakrzewko na Polskim itd., które zakopane zostały najwcześniej około r. 1090. Wyobrażenie środkowe, pastorał i krzyż kawalerski świadczą, że te denary wyszły z mennicy biskupiej i to tej samej, w której wybijano inne monety z takim pastorałem. Wyżej starałem się udowodnić, że jest to najprawdopodobniej mennica arcybiskupia w Gnieźnie, a temu odpowiadałby też napis na odwrociu, którego cztery litery składają wyraz VGRH czyli VGRA (= crux), tak częsty właśnie na denarach o typie pastorału (nry 928—63).

Zagadką natomiast jest napis na stronie głównej. Stronczyński był zdania, że napis ten odnosi się do Eberharda, biskupa naumburskiego w Saksonii (1046—78), mimo że z napisu mocno zresztą zniekształconego, żadną miarą imienia Eberharda wyczytać się nie da. Kostrzębski czytał CVANIVZE i nie dopatrzył się żadnego imienia, podobnie jak szereg innych uczonych. Natomiast Menadier czyta +UVALHVZE i widzi tu nazwę miejscowości Wallhausen nad Helmą w Niemczech środkowych, gdzie rzekomo przez pewien czas miała istnieć mennica opatek kwedlinburskich. Hipotezom tym, którym wiele z historycznego i numizmatycznego punktu widzenia brakuje, nie trudno się przeciwstawić. Zwłaszcza ostatnia hipoteza jest dlatego już nie do utrzymania, ponieważ w alfabecie owych czasów nie ma U tylko C i tak samo litera przed H nie jest L lecz C. Poza tym o mennicy w Wallhausen źródła nic nie mówią, a sama ta miejscowość zbyt była mała i nieznacząca, by tam urządzać mennicę¹.

Ważniejsze są natomiast rezultaty badań polskich. Już w r. 1904 wystąpiłem z tezą, że w napisie na tych denarach ukryte i zniekształ-

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, I str. 65. — Dannenberg, *Die deutschen Münzen*, nr 1342 i 1806. — Kostrzębski w *Wiad. Num. Arch.* V str. 186 nr 28 i 29. — Menadier w *Berl. Münzblätter* 1929, nr 314. — Reichel, *Katalog IV* nr 71. — Bahrfeldt w *Berl. Münzblätter* 1904, str. 593. — *Z. f. Numism.* XI str. 311 i XIII str. 397. — Gumowski w *Berl. Münzblätter* 1931, str. 197.

cone jest imię Sieciecha. Następne badania E. Majkowskiego poparły powyższe stanowisko, chociaż ten autor widzi tu nazwę Sieciechowa a nie samego palatyna. Inni bardziej zapaleni widzą tu nawet zabytek języka polskiego czytając ZETCVACHOV (Sieciechow), co oczywiście dalekie jest od rzeczywistości. O tem bowiem, żeby w Sieciechowie nad Wisłą miała być kiedykolwiek założona i prowadzona mennica, nie można na serio mówić. Miejscowość ta nie była nigdy centrum handlowym, lecz raczej zamkiem myśliwskim Sieciecha i pustelnią Benedyktynów, podczas gdy mennice zakładano w tych czasach zwykle w miastach biskupich, które były równocześnie stolicami prowincji i centrami ruchu handlowego. Z tego powodu jedynie dopuszczalnym tłumaczeniem wydaje się, że mamy tu do czynienia z mocno zniekształconym imieniem Sieciecha. Denary zaś takie powstały najprawdopodobniej w tym samym grodzie, co inne odmiany z pastorałem tj. w Gnieźnie¹.

Wybijanie przez Sieciecha monet własnych w mennicy arcybiskupiej możliwym było tylko pod warunkiem, że wtedy właśnie był okres wakansu na stolicy św. Wojciecha, oraz że działo się to za apobataą księcia. O zgodę Wład. Hermana było Sieciechowi naturalnie najłatwiej, wakans zaś zdarzył się za tego panowania 2 razy, raz w 1092 lub 1093 po śmierci Piotra-Bogumiła a drugi raz w 1096 lub 97 po śmierci arcybiskupa Henryka. Na podstawie ówczesnego prawa t. zw. ius spolił mógł książę po śmierci biskupa zagarnąć jego majątek i jego dochody z dóbr kościelnych a zatem i mennicę. Znając zaś charakter Sieciecha, odmalowany w tak jaskrawych barwach przez kronikę Galla, nie można wątpić, że z takich sposobności w imieniu księcia korzystał.

1480. Av. Znak podobny do herbu Odrowąż. — Rv. Krzyż kawalerski z c w jednym kącie. Po obu stronach napisy:

+ZETECH — CIIIVIIIRII (Sdp.).

1481. J. w. +ZETECH — VIIIRIIIIEIII (War.).

1482. „ „ +ZETECH: — VIIIRIII/III (Cz.).

1483. „ „ +ZETECH — RIII=III OIII (Bart.).

1484. „ „ +ZETECH — XIIICIIIOIII (Str.).

Denarki powyższe są niesłychanie rzadkie. Pierwszy (nr 1480) znajdujący się w Seminarium diecezjalnym w Płocku, jest tylko kopią galwaniczną z oryginału, który nie wiadomo, gdzie jest przechowywany. Tak samo galwanem tylko jest okaz w Muzeum Warszawskim (nr 1481).

¹ Gumowski, *Denary pierwszej doby*, nr 112. — Tenże w *Zapiskach numiz.*, Lwów 1926, str. 8. — Tenże, *Szkice histor. numiz.*, str. 198. — Majkowski w *Przegl. Archeol.* 1922. — *Wiad. Num. Arch.* 1925, str. 39.

Egzemplarz w Muzeum Czapskich w Krakowie (nr 1482) jest oryginałem, który znalazł się w skarbie Rzeczeki Wólka pod Ciechanowem i był jakiś czas w posiadaniu L. Zwolińskiego, zanim przeszedł do zbioru Em. hr. Hutten-Czapskiego. Waży 0·89 gr i wbrew twierdzeniu ks. Majkowskiego nie ma identycznego stempla z okazem Stronczyńskiego. Ten znajdował się w r. 1921 w jednym zbiorze prywatnym w Wielkopolsce, a pochodził z jakiegoś wykopaliska śląskiego; przywiózł go do Warszawy J. Przyborowski i użyczył Stronczyńskiemu do opisu i rysunku. Ten zdaje się nie dość skrupulatnie spełnił swoje zadanie, gdyż według Majkowskiego napis na odwrociu winien być CIIIXIIIRIII, a nie jak przy nr 1484. Z tym wszystkim denar ten wydaje się być identyczny z okazem galwanicznym Bartynowskiego w Krakowie (nr 1483), a sposób czytania Majkowskiego wydaje mi się również błędny i dlatego wołałem przy legendzie Stronczyńskiego pozostać i tę tylko zarejestrować¹.

Denary te są z wielu względów niesłychanie interesujące. Znak bowiem na nich pomieszczony, podobny do Ogończyka lub Odrowąża dał powód do rozmaitych hipotez heraldycznych. Szczególnie uradowany z takiego odkrycia był prof. Piekosiński, który ten znak chciał uważać za pierwotną stannicę rodu Starzów-Toporczyków, do których właśnie Sieciech należał. Dla Szelągowskiego zaś jest ten znak gałęzią czyli wicią zwaną Starża, i jest dla niego punktem wyjścia dla całej skomplikowanej teorii o wiciach i toporach².

Niestety, teoria o stannicach rodowych jest jak dotąd tylko fantazją, w rzeczywistości zaś znak rzeczony na powyższych denarach Sieciecha nie jest ani stannicą ani wicią, ale ornamentem iryjskich Benedyktynów, skopiowanym tu po części z monet zurychskich Ottona III i Burcharda ks. szwabskiego jeszcze z w. X. W każdym razie jest na monetach polskich niezwykłym zjawiskiem, strona zaś odwrotna tych denarów jest typową dla monet biskupich, gdyż ma tak samo jak one krzyż kawalerski, brzegi wywinięte, kliny między literami i napis CRVX (nr 1480) lub VERA (nr 1481). Z tego wniosek, że te denary Sieciecha były najprawdopodobniej bite w jednej z mennic biskupich w Wielkopolsce i to na tej samej podstawie co denary grupy poprzedniej z pastorałem (nry 1465—74). Mianowicie przyjąć należy, że Sieciech

¹ Stronczyński, *Dawne monety*, II nr 31. — Kostrzębski w *Wiad. Arch.* V str. 186 nr 38. — Gumowski, *Denary pierwszej doby* nr 135. — Tenże, *Podręcznik*, nr 46. — Majkowski, *Monety z imieniem Sieciecha* (*Przegl. Archeol.* 1921, str. 123). — Czapski, *Catalogue*, nr 6817.

² Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, Kraków 1896, str. 212. — Tenże, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, fig. 269. — Szelągowski, *Wici i topory*, Kraków 1914, str. 10.

w czasie wakansu biskupiego zajął z pozwoleniem księcia i tytułem jego prawa spoliów dobra osieroconego biskupstwa, a w tym i mennicę biskupią i kazał tam bić w dalszym ciągu, ale pod swoim stemplem monety. Możliwe, że była to również mennica gnieźnieńska, jak w pierwszym przypadku.

1485. Av. Znak podobny do Odrowąża. — Rv. Monogram z liter Ǫ, V, V i Λ. Na awersie napis:

	+ZETEH.	—	na rewersie Ǫ w prawo	(Bart.).
1486. J. w.	+ZETEH ^o	—	" " " "	(Prusz.).
1487. " "	+ZETECH ^o	—	" " " "	(Gnp.).
1488. " "	+ZETEC.H ^o	—	" " " "	(War.).
1489. " "	+ZETTEH	—	" " " "	(Pot.).
1490. " "	+ZETTEH ^o	—	" " " "	(Bart.).
1491. " "	+ZETTEH.	—	" " " "	(Cz.).
1492. " "	+ZETTECH ^o	—	" " " "	(Bart.).
1493. " "	+ZETEH ^o	—	" " " do góry	"
1494. " "	+ZETEH.	—	" " " w lewo	"
1495. " "	+ZETTEH ^o	—	" " " "	(Poz.).

Denarki powyższego typu znalazły się jak dotąd w dwóch tylko wykopaliskach, a to w jaskini Okopy pod Ojcowem (r. 1100) oraz w krypcie kościoła św. Michała w Fuldzie w Niemczech środkowych. W Ojcowie znalazło się ich 26 sztuk, które przeszły w całości do rąk Wł. Bartynowskiego w Krakowie i od niego dopiero do rozmaitych zbiorów. W Fuldzie znalazły się zaś tylko 2 okazy, które zdaje się, dostały się do zbiorów gabinetu numizm. w Berlinie¹.

Denary te swoją stroną główną z znakiem i imieniem Sieciecha łączą się z grupą poprzednią (nry 1480–83), gdyż to wyobrażenie posiadają wspólne, natomiast ich odwrocie z monogramem jest nowe i niespodziewane. Jest to monogram, którego litery rozmaicie można sobie tłumaczyć. Litera Ǫ może być D, V może być A lub L. Jest to zasługą F. Piekosińskiego, że rozwiązał ten monogram jako imię VLADISLAVS a to jest dowodem, że moneta ta powstała w czasach panowania Wład. Hermana i za zgodą oraz wiedzą tego księcia.

Ale nie tylko monogram książęcy jest tu niezwykłym zjawiskiem, gdyż niezwykłą jest też sama technika tych monet. Podczas gdy wszystkie inne monety polskie z drugiej połowy w. XI, zarówno denary

¹ Czarnowski w Wiad. Num. Arch. III, str. 450. — Piekosiński tamże, III str. 491. — Kostrzębski tamże, str. 187 i 405. — Gumowski tamże 1914, str. 10. — Tenże, *Denary pierwszej doby*, nr 136. — Tenże, *Podręcznik*, nr 47. — Tenże, *Mennica krakowska*, str. 3. — Menadier w Z. für Numism. 1900, 187. — Majkowski w Przegl. Archeol. 1921, str. 124.

biskupie jak denary Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana są jednakowej fabryki tj. mają wywinięte brzegi, wypukłe kliny w napisie i silny relief stempla, to właśnie denary Sieciecha z monogramem są płaskie bez wystających brzegów i bez klinów i krzyży. Stąd wniosek, że musiały powstać w jakiejś zupełnie innej mennicy, ani biskupiej ani książęcej, a stemple do nich robione były widocznie przez mincerzy zupełnie obcych i nic wpływom krajowym nie podległych. Przypuszczam, że ta mennica Sieciecha znajdowała się w Krakowie, a to dlatego, że w tej okolicy były główne majatki Sieciecha i jego rodu, że monety te znalazły się w Ojcowie pod Krakowem i że skarb z Fuldy miał obok 2 denarów Sieciecha jeszcze 2 krakowskie denarki Wład. Hermana.

Trzy wyżej opisane typy monet Sieciecha a) z pastorałem, b) z Odrowążem i c) z monogramem mają też trzy rozmaite stopy mennicze. Badanie typu a) i b) jest utrudnione, z powodu, że bardzo mało okazji się dochowało a jeszcze mniej można było zważyć. A więc 2 egzemplarze typu a) z pastorałem mają wagę 1·25 i 1·10 czyli przeciętnie 1·17 gr, są więc w tym szeregu najstarsze i słusznie na 1-szym stoją miejscu. Również 2 okazy typu b) z Odrowążem i krzyżem kawalerskim mają wagę 1·01 i 0·89 gr, czyli przeciętnie 0·95 gr przy XIII próbie srebra. Za to 26 okazów typu c) z Ojcową wykazało wagę wahającą się między 0·79 a 1·13 gr i dało przeciętną 0·91 gr na sztukę; są zatem najmłodsze w tym szeregu, mając przytem XI próbę srebra.

Z cyfr tych pokazuje się, że Sieciech oparł swoje monety na tej stopie menniczej, jaką wykazują mennice biskupów wielkopolskich w ostatnich swoich emisjach, natomiast nie przejął tej stopy, jaka została przyjęta w książęcej mennicy krakowskiej tak za Bolesława Śmiałego jak i za Wład. Hermana. Jest to zrozumiałe dla dwóch pierwszych typów a) i b) (nry 1465—79 i 1480—83), które jak wszystko wskazuje, były bite prawdopodobnie w mennicach biskupich. Natomiast jest to zastanawiające przy typie c) z monogramem, który prawdopodobnie powstał w Krakowie. Jego stopę możemy sobie wytłumaczyć tylko przyjmując, że był współczesny owym dużym i najstarszym denarom Wład. Hermana (nry 1288—94) z kulami na szczytach kościoła, które również wyjątkowo posiadają stopę monet biskupich. Przypuszczalną ich datę określono wyżej na czas około r. 1090. Najpóźniejsze w szeregu monet sieciechowskich będą denary z monogramem w lewo (nr 1494 i 95) a to z powodu, że rysunkowo są naśladownictwem nrów poprzednich, a jakościowo są gorsze, bo mają nie XI lecz IX próbę srebra.

Badania stopy menniczej potwierdzają jak widać te wnioski, do których dojść można na podstawie analizy rysunku stemplowego i danych historycznych. Monety Sieciecha musiały powstać oczywiście w la-

tach jego największej potęgi i najsilniejszych wpływów, jakie miał nad słabym i opanowanym przez siebie księciem Władysławem Hermanem. Mogło zaś to być tylko w ostatnim dziesiątku lat XI wieku, a w każdym razie w latach przed r. 1098, tj. przed jego upadkiem i wygnaniem.

Oprócz opisanych wyżej trzech typów monet Sieciecha, nie brakło uśiłowań. by mu przypisać jeszcze inne. Już Stronczyński pierwszy wprowadził do literatury denara o typie monet biskupich, z krzyżem na rewersie i z napisem rzekomo ZEDECHVS w otoku. Rysunek Stronczyńskiego zmylił i Kostrzębskiego i mnie samego z początku i dopiero po bliższym badaniu okazało się, że napis w rzeczywistości odnosi się do Eberharda biskupa kruszwickiego (nry 828—33). Później ks. Majkowski dopatrywał się na jednym denarze biskupim miniaturowego znaku, owego Odrowąża Sieciechowego, użytego niby ornament na końcu napisu. W rzeczywistości niczego podobnego dopatrzeć się nie mogłem i tylko bujnej fantazji taką odmianę przypisać muszę.

Monetami Sieciecha zamyka się przegląd monet polskich w. XI. Jest ich tu blisko pół tysiąca odmian, co wobec 100 odmian u Stronczyńskiego wydaje się wcale dużo. Nie ulega jednak wątpliwości, że przy dalszych poszukiwaniach i nowych wykopaliskach można będzie tę liczbę znacznie powiększyć, a może i nieznane dotąd monety Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela wydobyć na światło dzienne. Na zakończenie podaję zestawienie stopy menniczej, a raczej wagi przeciętnej denarów tego okresu:

Panowanie	Typ denarów	Nr opisu	Waga przeciętna w gr
Mieszko I	szczyt świątyni	1—2	1·54
"	" z rogami	3—6	1·51
"	ręka	7—9	1·38
Bolesław Chrobry	PRINCES POLONIE	10—13	1·46
" "	GNEZDVN CIVITAS	14	1·50
" "	AREAHLAT	24—35	1·11
" "	z napisem słowiańskim	37—41	1·03
" "	KOTIZLAVS	45	1·14
" "	REX BOLEZLAVS	49—54	1·33
" "	czeskie OMERIZ	66—147	1·27
" "	" NACVB	148—168	1·24
" "	" MIZLETA	169—176	1·19
Wojciech bp praski	krzyż i świątynia	178—182	1·26
Władysław	czeskie z krzyżem	183—204	0·84
Bolesław III czeski	praskie z r. 1003	207—225	0·86
Emma królowa	CIVITAS MELNIC	226—235	1·24
Sobiesław	z Malina i Pragi	244—256	1·26
Bolesław III czeski	z Wyszehradu obl.	257—291	0·96 i 1·26

Panowanie	Typ denarów	Nr opisu	Waga przeciętna w gr
Biskupi typ I	z świątynią I	292— 343	1·55
" " I	śląd świątyni	354— 363	1·45
" " I	jednostronne	364— 389	1·37
" " II	z kaplicą	390— 467	1·26
" " IV	z alfą i omegą	479— 511	1·26
" " IV	z dużym S	515— 536	0·93
" " V	krzyż perełkowy, starsz	537— 554	1·25
" " V	" " średni	555— 606	1·10
" " V	" " młodszy	607— 684	0·85
" " VI	" prosty, starszy	686— 747	1·13
" " VI	" " średni	748— 833	0·93
" " VI	" " młodszy	834— 869	0·80
" " VII	pastorał	928— 960	1·08
" " VII	" przekrzyżowany	964— 998	0·88
" " VIII	ręka lub głowa	999—1013	0·83
Bolesław II Śmiały	denary książęce	1036—1211	0·70
" " "	" wrocławskie	1212—1219	0·73
" " "	" królewskie	1220—1287	0·69
Władysław Herman	kościół z kulami	1288—1294	0·99
" "	" z krzyżami	1295—1461	0·68
Palatynat Sieciech	z pastorałem	1465—1479	1·17
" "	z Odrowążem?	1480—1484	0·95
" "	z monogramem	1485—1495	0·91



1

2

3

4



5

6

7

8



10

11

12

13





14

15

16

17

18



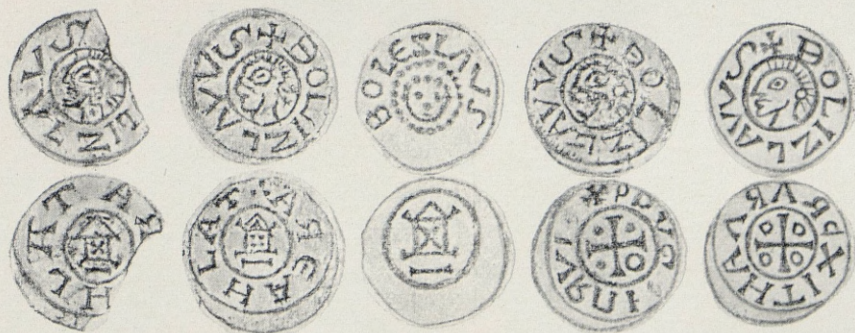
19

20

22

23

24



25

26

27

28

30





31

32

33

34

36



37

38

39

40

41



42

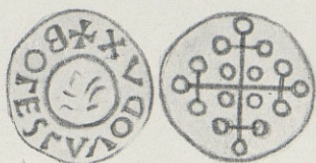
43

44

45

46





47



48



49



50



51



52



53



54



55



59



63



66





71



72



73



75



96



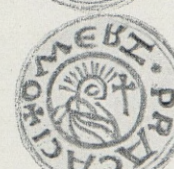
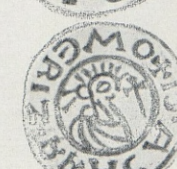
107



110



114



120



126

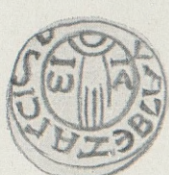


135



138





143



147



149



166



167



168



170



177



178



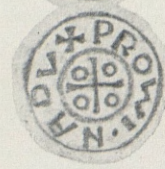
184



188



202





197



204



205



220



214



225



226



228



234



236



237



240



243



244



245



250



253



254



257



262



263



264



275



280





292



295



297



298



301



303



306



308



309



315



317



320



Denary biskupie X wieku

11072



322



324



327



329



331



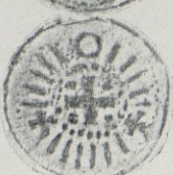
332



333



334



335



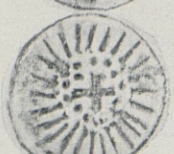
336

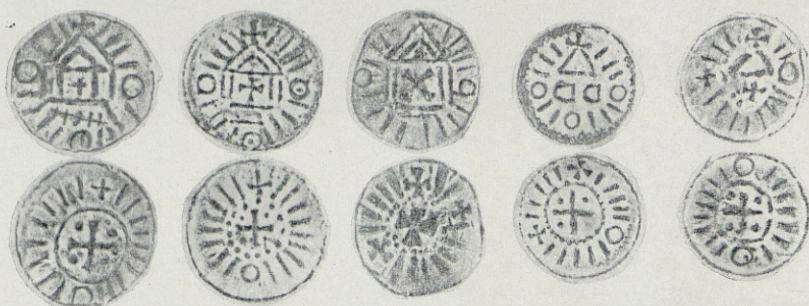


342



343





344

345

347

349

350



351

352



355

356

357

358



360

361



364



366



367



368



369



370



371



372



374



375



376



377



379



380



381



383



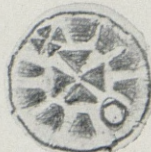
384



386



388



389



392

393

394

396

398



399

400

401

402

403



404

405

406

407

408



409

410

412

415

417



420

423

424

428

429



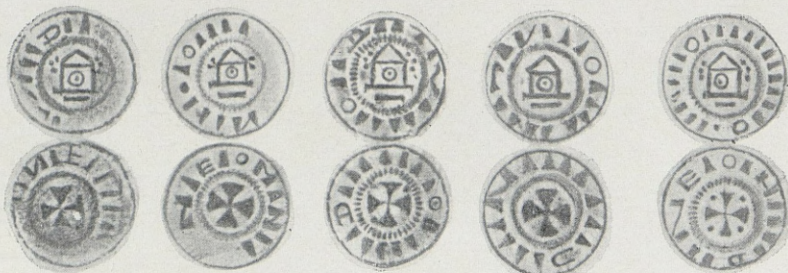
430

431

434

438

443



446

448

450

452

453



454

455

456

461

462



466

463

467



468

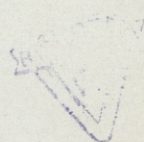
469

470

471

472

Denary biskupie z pocz. XI wieku





473



474



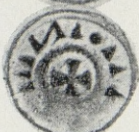
475



477



478



480



483



486



488



490



491



494



496



497



499



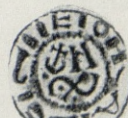
500



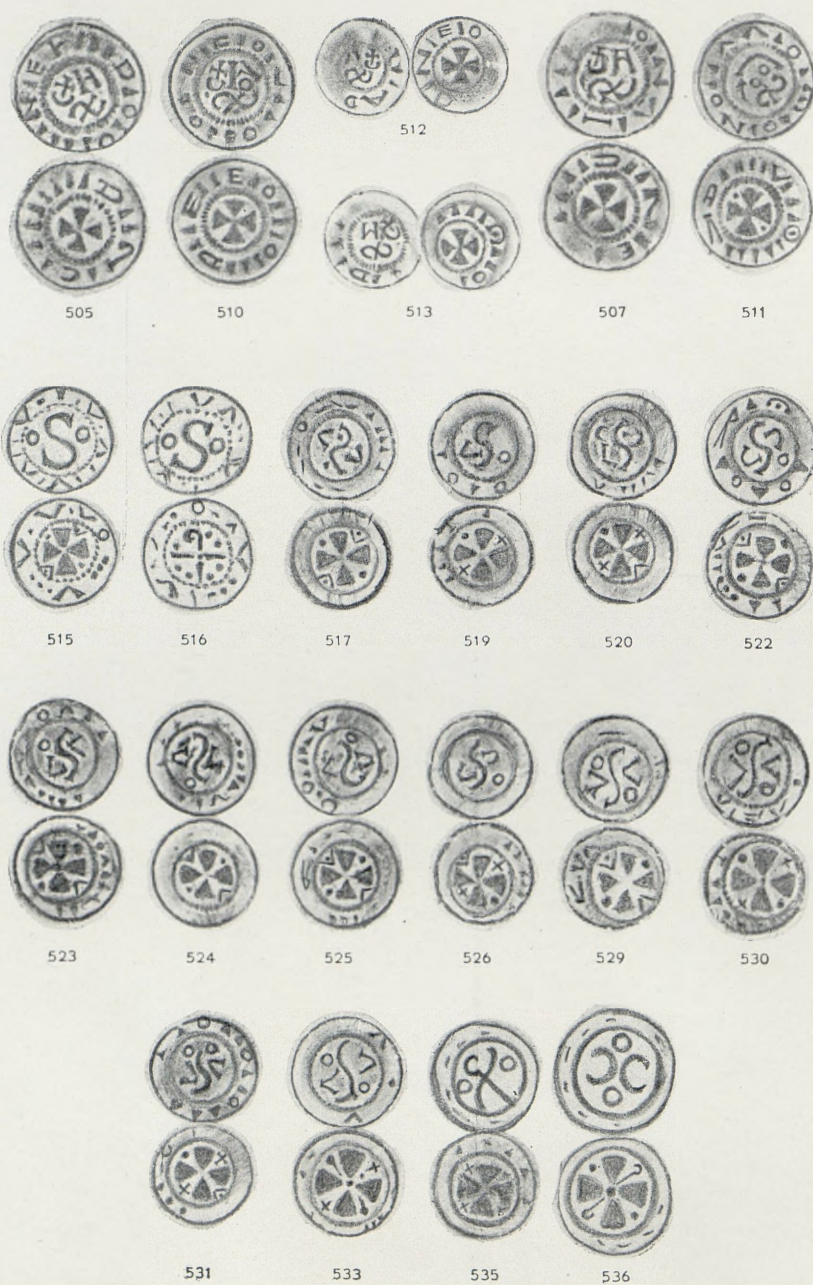
502



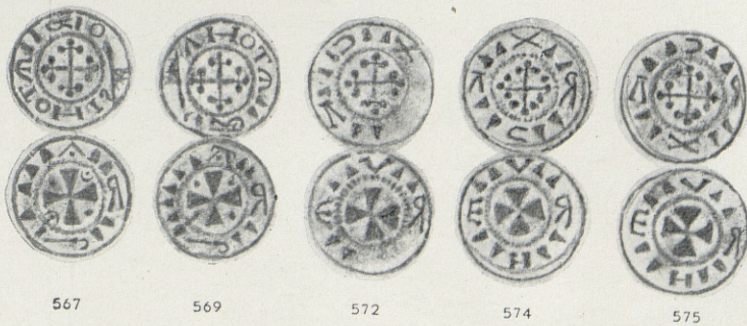
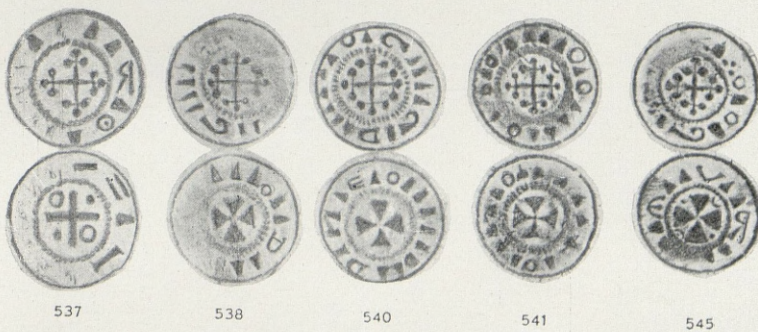
504



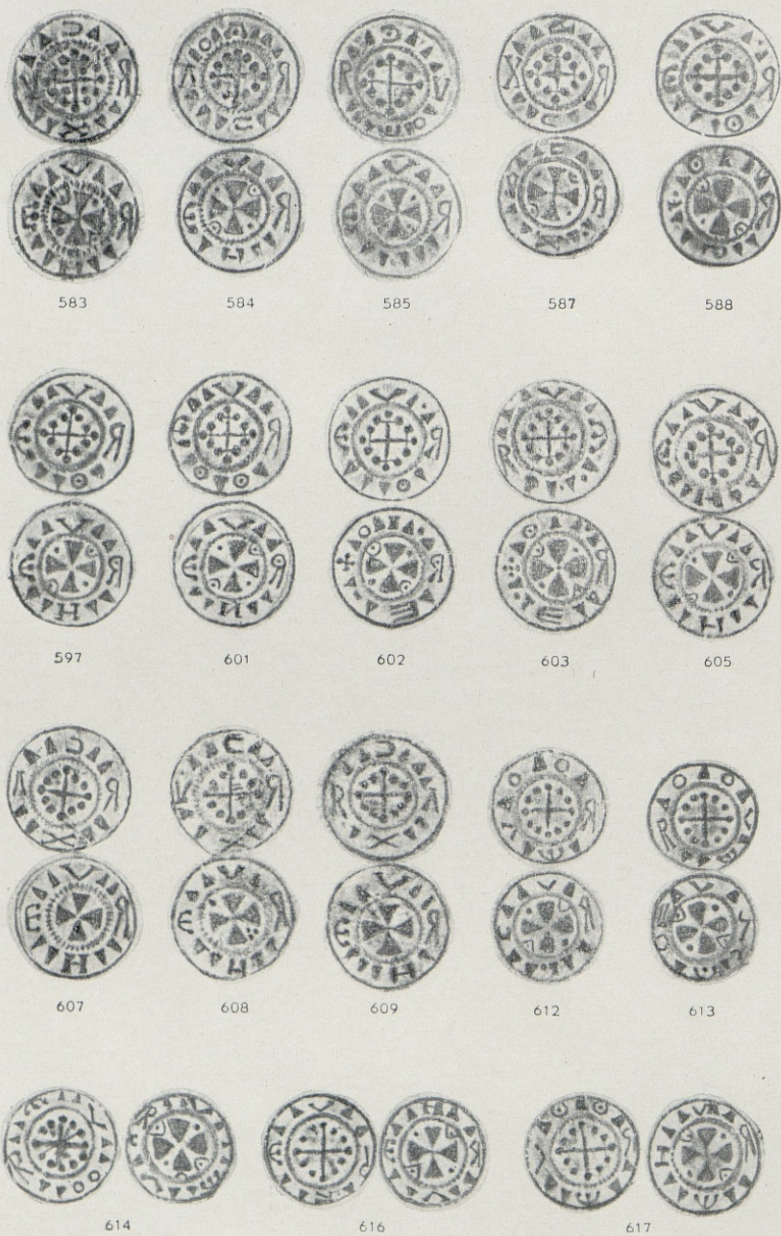
Denary biskupie z pocz. XI w.



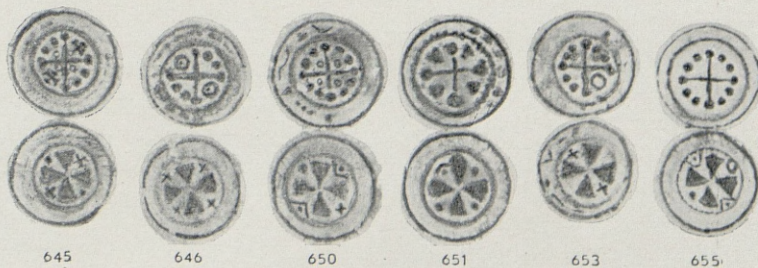
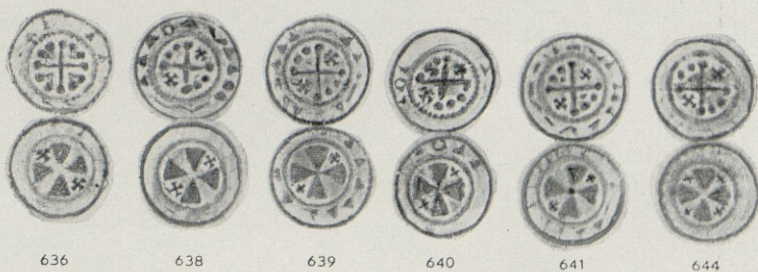
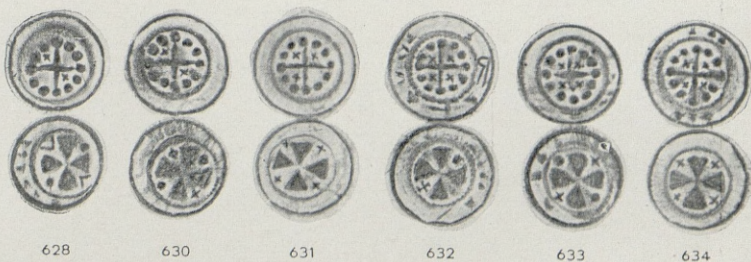
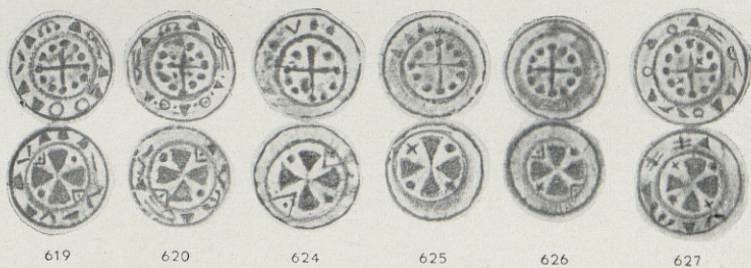
Denary biskupie z 2 połowy XI w.



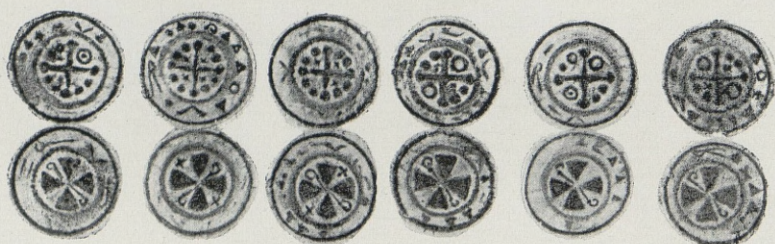
Denary biskupie z 1 połowy XI w.



Denary biskupie z 1 połowy XI w.



Denary biskupie z 2 połowy XI w.



656

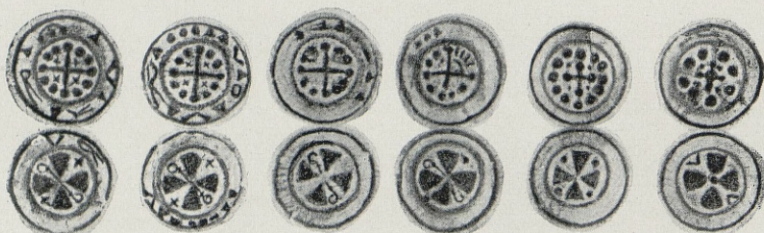
657

658

659

660

661



664

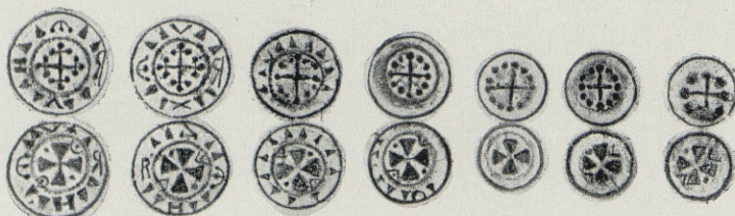
665

666

668

672

673



674

675

677

678

681

682

684



685

686

688

689

690



691

696

697

698

700



701

703

704

707

709



713

714

715

721

725



748

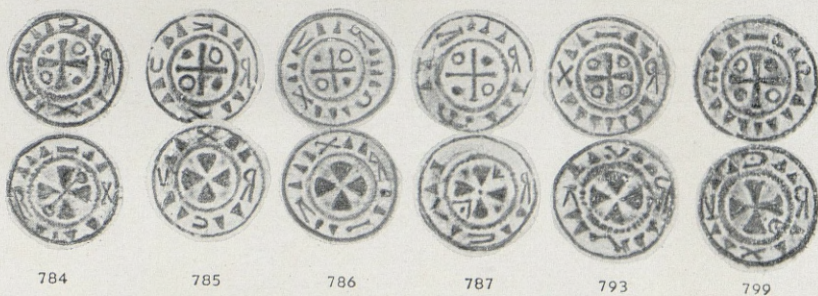


749

Denary biskupie z 1 połowy XI w.



Denary biskupie z połowy XI w.



784

785

786

787

793

799



802

803

804

805

806

807



808

810

811

812

813

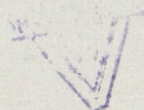
814



818

821

Denary biskupie z 2 połowy XI w.





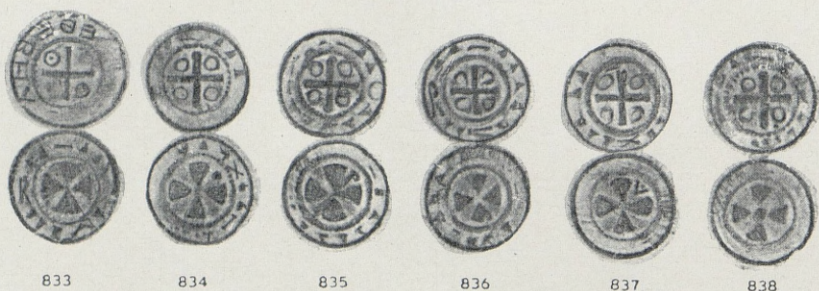
822

823

824

825

832



833

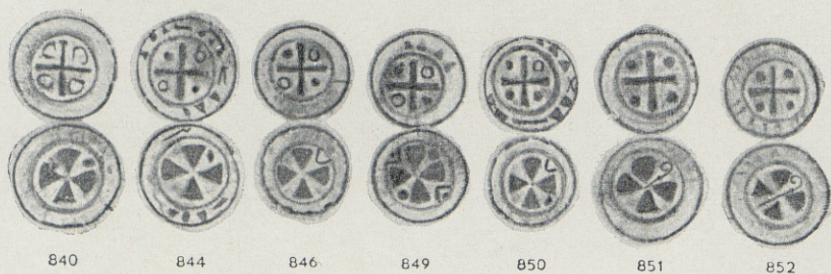
834

835

836

837

838



840

844

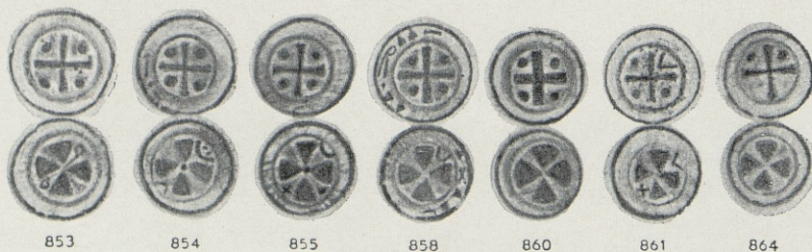
846

849

850

851

852



853

854

855

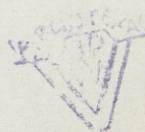
858

860

861

864

Denary biskupie z 2. połowy XI w.





867

868

870

871

873

874

875



869

877

876

878

881



882

883

887

889

894

895



898

899

903

Denary biskupie z 2 połowy XI w.



905

906

909

913

917



919

920

923

924

925

927



930

932

933

935

938

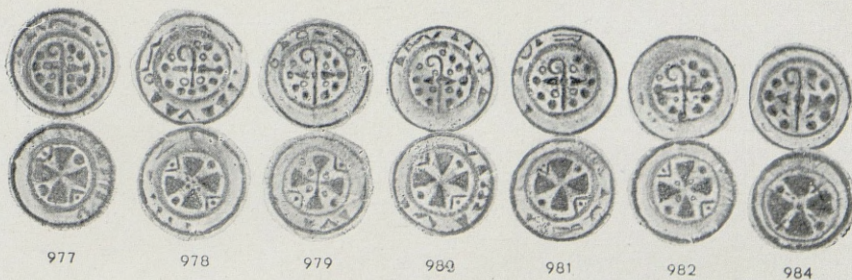
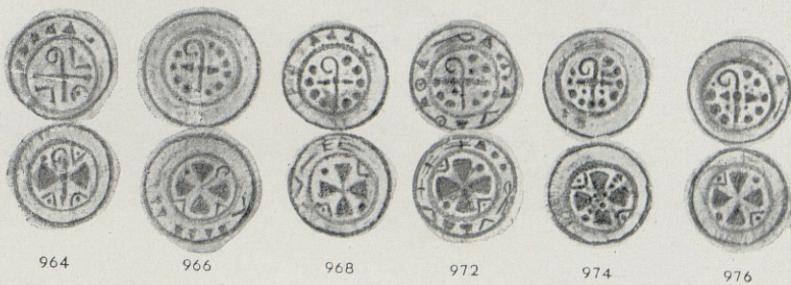
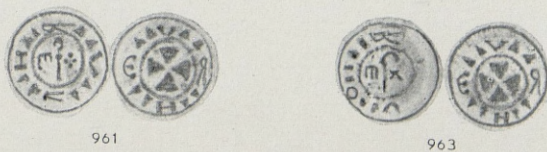
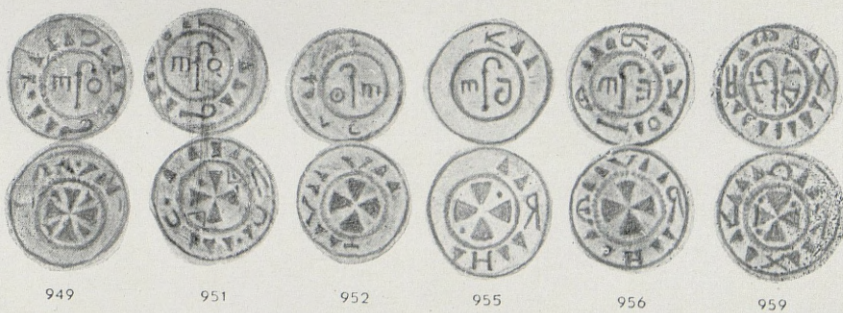


941

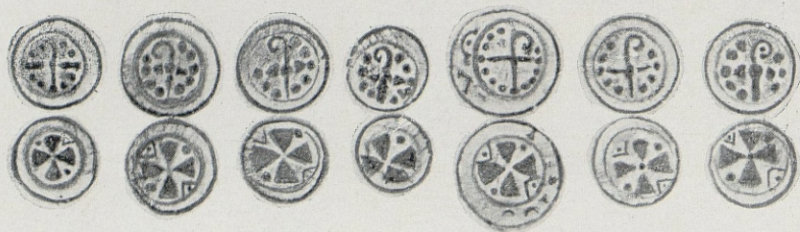
943

944

Denary biskupie z 2. połowy XI w.



Denary biskupie z 2 połowy XI w.



985

986

987

988

989

990

991



993



996



998



999

1000

1001

1002

1003

1004

1005



1007

1008

1009

1010

1012

1013

1014

1016



1017

1021

1022

1025

1027

1028

1029

1030

1035

Denary biskupie z końca XI w.



1036

1037

1038

1040

1041

1042



1043

1051

1052

1053

1054

1055



1056

1057

1058

1059

1063

1065



1066

1068

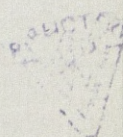
1069

1070

1071

1074

Bolesław Śmiały (1058—79)





1075

1076

1077

1078

1079

1080



1084

1085

1086

1090

1092

1093



1094

1095

1096

1097

1098

1100



1104

1109

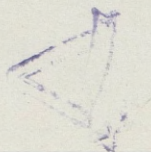
1112

1114

1116

1119

Bolesław Śmiały (1058—79)





1120

1121

1123

1124

1125

1126



1127

1128

1129

1130

1131

1132



1133

1134

1135

1136

1138

1139



1140

1141

1142

1146

1156

1160

Bolesław Śmiały (1058—79)



1165

1166

1169

1170

1171

1173



1174

1175

1176

1177

1178

1181



1184

1186

1187

1188

1189

1190



1193

1196

1197

1198

1199

1200

Bolesław Śmiały (1058—79)

1174



1201

1203

1204

1205

1206

1208



1212

1215

1217

1218

1219



1220

1221

1222

1224

1225

1226

1228



1229

1230

1231

1232

1237

1238

1240



Bolesław Śmiały (1058—79)



1279

1280

1281

1282

1284

1285

1286



1288

1289

1290

1291

1294

1295



1296

1297

1298

1300

1301

1302



1304

1306

1307

1309

1311

1313

Bolesław Śmiały i Władysław Herman



1314

1315

1316

1317

1318

1319

1322



1324

1325

1326

1328

1332

1333

1334



1335

1336

1337

1338

1339

1340

1341



1342

1343

1344

1345

1349

1351

1355

Władysław Herman (1079—1102)





1356

1357

1358

1359

1360

1361



1362

1363

1364

1365

1366

1367



1372

1382

1383

1384

1385

1386



1387

1388

1391

1392

1394

1395



1397

1399

1400

1401

1403

1404



1405

1406

1407

1408

1409

1415



1416

1417

1418

1419

1420

1421



1422

1423

1424

1425

1426

1427



1428

1429

1430

1431

1432

1433



1434

1435

1436

1437

1438

1439



1440

1441

1442

1443

1444

1445



1446

1447

1448

1449

1450

1451

Władysław Herman (1079—1102)







2607/3

